

365 pięknych dni
życzy
Czytelnikom i Współpracownikom
w nadchodzącym 2002 roku

„Dziennik Polski”



Rys. Jerzy Napieracz

Andrzej Warzecha

Stare kalendarze

Wróć!
Gdzie wrócę?
W zapuszczonych ogrodach
szalejący starcy
rwą włosy z posiwiałych bród
przyzywając minione kochanki

Gdzie wrócę?

Ja który
mijam
ten którego
nie ma

1985 - 2001 r.

Dla Nowego Miasta

Ostatnia szansa

(INF. WL.) Praktycznie do zera maleją szanse na to, że w bezpośrednim sąsiedztwie Dworca Głównego PKP w Krakowie powstanie Nowe Miasto, czyli nowoczesne centrum usługowo-handlowe. Trzydniowe negocjacje w Warszawie, prowadzone przez przedstawicieli amerykańskiej firmy Tishman Speyer Properties i Polskich Kolei Państwowych nie doprowadziły do ostatecznych uzgodnień w sprawie sprzedaży 12 hektarów gruntów kolejowych.

Rozmowy przedstawicieli kolei i amerykańskiego inwestora rozpoczęły się w czwartek. Zakończyły się w sobotę i bez efektu. Chris Humnicki, dyrektor ds. projektu i budowy w firmie Tishman Speyer, pytany, jakie są szanse na to, by doszło do uzgodnień i by umowa została podpisana do końca roku, oświadczył, że na razie nie może nic więcej powiedzieć, a wszystko będzie wiadomo „w poniedziałek po obiedzie”.

Szczegóły - str. 4

Jak będzie za rok?

Kto będzie premierem? Gdzie Lepper spędzi sylwestra? Jaki będzie kurs złotego do euro?

(INF. WL.) Nielatwo być prorokiem we własnym kraju - to prawda znana od wieków. Niemniej jednak poprosiliśmy naszych rozmówców o odpowiedź na 10 pytań, które dotyczą prognozy sytuacji za rok, czyli w końcu grudnia 2002 r. Oto pytania:

1. Kto będzie premierem w grudniu 2002 r.? 2. Czy przetrwa koalicja SLD-UP-PSL? 3. Gdzie spędzi przyszłego sylwestra Andrzej Lepper: na sali balowej czy w celi więziennej? 4. Czy Marian Krzaklewski pozostanie przewodniczącym „Solidarności”? 5. Jaki będzie kurs złotego do dolara pod koniec grudnia 2002 r.? (obecnie kurs złotego do dolara wg NBP wynosi 3,99 zł). 6. Jaki będzie kurs złotego do euro? (obecnie wynosi on 3,51). 7. Ile będzie kosztował litr benzyny bezołowiowej? (obecnie - od 3,1 do 3,3 zł) 8. Jaki będzie poziom bezrobocia? (obecnie stopa bezrobocia wynosi 16,8 proc., a liczba bezrobotnych przekroczyła 3 mln osób). 9. Polska gospodarka odnotuje wzrost czy spadek? (prognozuje się, że w tym roku wzrost PKB będzie na poziomie 0,9 - 1,3 proc.) 10. Czy zostaną obniżone stopy procentowe?

Dr ANTONI DUDEK, politolog z Uniwersytetu Jagiellońskiego, pracownik Instytutu Pamięci Narodowej:

1. Leszek Miller.
2. 75 proc. do 25 proc., że koalicja przetrwa.
3. Mam nadzieję, że w więzieniu.
4. Na dwoje babka wróżyła.
5. 1 dolar = 4,5 zł.
6. 1 euro = około 4 zł.
7. nieznacznie poniżej 4 zł za litr.
8. Bezrobocie będzie na podobnym poziomie.
9. Gospodarka odnotuje 1-procentowy wzrost.
10. Stopy spadną o 3-4 proc.

Prof. ANTONI DZIATKOWIAK, kardiolog:

1. Leszek Miller.
2. Przetrwa.

3. Byłoby lepiej, gdyby Lepper mógł się bawić, gdyż zamknięcie go spowoduje, że stanie się bohaterem dla milionów niezadowolonych osób.

4. Krzaklewski raczej nie utrzyma stanowiska.
5. 1 dolar = 4,3 - 4,5 zł.
6. 1 euro = poniżej 4 zł.
7. Jeśli nie będzie krachu paliwowego, to ceny benzyny będą na podobnym co dzisiaj poziomie.
8. Do połowy roku bezrobocie będzie nieznacznie, ale stale rosło, a potem do końca roku będzie utrzymywać się na poziomie z połowy roku.
9. Nastąpi minimalny wzrost gospodarczy.
10. Stopy spadną nieznacznie.

Dokończenie - str. 3

Dwoje turystów zginęło w Tatrach, życie straciło także dwóch ratowników

Śmierć w lawinie

(INF. WL./PAP) Wczoraj w Tatrach, w rejonie Doliny Pięciu Stawów, pod lawiną zginęła para turystów z Gdyni. Zmarło też dwóch ratowników spieszących im na pomoc.

Ratownicy TOPR zmarli po zasypaniu ich przez lawinę, która wczoraj wieczorem porwała grupę TOPR-owców w trakcie akcji ratunkowej w rejonie Szpiglasowej Przełęczy w Tatrach. Śnieżny żywioł porwał grupę, dowodzoną przez naczelnika Tatrzańskiegos Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, gdy ratownicy podchodzili w rejon lawiniska, w którym w południe zginęło dwoje turystów z Wybrzeża. TOPR-owcy szli, aby ratować ludzi. Już w trakcie akcji okazało się, że mają zabrać z lawiniska zwłoki ofiar. Lawina porwała ośmiu ratowników. Większość wy dostała się spod śniegu o własnych siłach i bez większych obrażeń. Dwoch po pewnym czasie odkopali koledzy. Jeden nie dał oznak życia, reanimacja nie przyniosła rezultatów. Drugiemu z ratowników udało się przywrócić oddech, ale wciąż był nieprzytomny, zmarł przed godz. 22.

Szczegóły - str. 4



Nasze świętowanie

Rozmowa z prof. ANNA ZADROŻYŃSKĄ, etnologiem i antropologiem kultury z Uniwersytetu Warszawskiego

- Jak wygląda obecnie nasze świętowanie?

- Obserwuję dwa zjawiska krańcowo różne od siebie. Z jednej strony, nie brak głębokich gestów, choć może nie zawsze uświadomionych, wspartych wiedzą teologiczną, ale zawsze pięknych. Z drugiej - nasze świętowanie jest bezrefleksyjne, bezsensowne. Dzielimy się np. opłatkiem podczas wigilii, bo taki jest obyczaj, ale poza wymamrotaniem „wszystkiego najlepszego” czy życzeniami „spełnienia marzeń” nie przeżywamy tego faktu.

- Jakie świętowanie przeważa: głębokie czy bezrefleksyjne?

- W dużych miastach zauważam u ludzi silną potrzebę zaznaczenia świąt, ale zwykle czyni się to za pomocą niezmiernie powierzchownych gestów. Ciągłe inaczej wygląda świętowanie na wsi, świętowanie ludowe, w którym jest namacalność, jędrność.

- Czyli?

- Jak człowiek na wsi ma święto, to musi mieć jedzenie, musi być go dużo i ma być tłuste. Zasiada się do stołu rano, a wstaje od niego wieczorem, nieraz z trud-

nością, bo w święta pije się wódkę. Obrzędowość ludowa do dzisiaj przypomina świętowanie, jakie znamy z opisów XIX-wiecznych.

- Ale i w mieście jedzenia w święta nie brakuje.

- Pojawiają się jednak tam „perfidie stołowe”, bo przywiązuje się duże znaczenie do tego, by potrawy były bogato przyprawione, wymyślnie przyrządzone, gdy na wsi istota tkwi w ilości, tustości i celebrowaniu czasu przy stole.

Dokończenie - str. 5

Spłonęło 240 osób

Tragedia w Peru

Co najmniej 240 osób zginęło, a 160 odniosło rany w sobotnim pożarze w centrum handlowym w stolicy Peru, Limie - poinformował wczoraj przedstawiciel obrony cywilnej.

Kilkadziesiąt ciężko poparzonych osób trafiło do szpitali.

Ekipy ratunkowe i strażacy cały dzień przeszukiwali wczoraj zgłiszcza centrum, a także okolicznych budynków, które również spłonęły.

Przyczyną pożaru była eksplozja w sklepie z fajerwerkami.

Prezydent Peru Alejandro Toledo przerwał wizytę w północnych regionach Peru i powrócił do stolicy, gdzie ogłosił niedzielę i poniedziałek dniami żałoby oraz wprowadził zakaz produkcji i importu fajerwerków. Kondolencje rodzinom ofiar pożaru wysłał papież Jan Paweł II.

„Sylwestrowa żałoba” - str. 6

Biała powódź

Reportaż z gminy Dobra - str. 5

NOWE MIESZKANIA

w II etapie budowy
ZESPOŁU MIESZKANIOWEGO
CENTRUM
termin realizacji:
II kwartał 2003 r.
Kraków, ul. Turmiejska, tel. 012/ 431 05 30
www.prembud.pl

SKŁAD FABRYCZNY

EUROCAST
MIELECKA FABRYKA OKIEN I PARAPETÓW
KRAKÓW: ul. Pana Tadeusza 4,
tel./fax (012) 296 04 44;
ul. Opolska 12, tel./fax (012) 415 66 66 ton. 137

Małysz piąty

Adam Małysz zajął wczoraj piąte miejsce w pierwszym konkursie 50. Turnieju Czterech Skoczni w niemieckim Oberstdorfie. Polak skoczył 117,5 i 119,5 m - nota 245,1 pkt. Konkurs wygrał Sven Hannawald. Niemiec oddał dwa skoki na tę samą odległość - 122 m i uzyskał notę 260,2 pkt.

Szczegóły w „Dzienniku Sportowym”

Druga strona

Podstuchane

Wypoczynek pozwala nie tylko zregenerować siły po ciężkim dniu. Najnowsze badania dowodzą, że chcąc uniknąć choroby Alzheimera, warto dobrze zaplanować swój czas wolny.

Do takich konkluzji doszli neurologowie z Columbia University w Nowym Jorku, pracujący pod przewodnictwem dr Yaakova Sterna. Przeprowadzili oni siedmioletni eksperyment z udziałem prawie 1800 osób w wieku powyżej 65 lat. Dobrano ich tak, by reprezentowali różne wykształcenie, zawody, pochodzenie i wiek. Podczas badań okresowo sprawdzono ich zdrowie i sprawność umysłową. Proszono także o wymienienie sposobów spędzania czasu wolnego, które podzielono na trzy grupy: zajęcia intelektual-

ne (np. czytanie książek), fizyczne (np. spacerowanie) i społeczne (np. spotkania z przyjaciółmi).

Okazało się, że osoby najaktywniej spędzające czas wolny miały nawet o 38 proc. mniejsze ryzyko choroby Alzheimera. Dowiodła tego analiza, która eliminowała możliwy wpływ innych czynników. Dodatkowo uczestnictwo we wszystkich trzech typach aktywności jednocześnie dodatkowo obniżało ryzyko o kolejne 16 proc. Najlepsze rezultaty przynosiły aktywności intelektualne, ale ćwiczenia fizyczne i bogate życie towarzyskie nie wypadły wiele gorzej. Warto uwzględnić te dane w okresie świąteczno-sylwestrowego wypoczynku.

Za Informacyjną Agencją Radiową

Cudzym Słowem

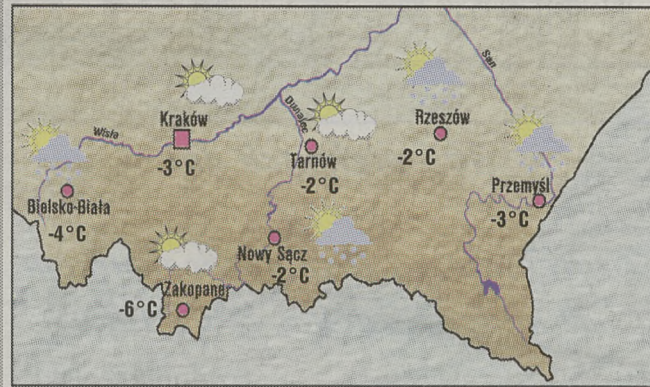
Dyrektor IPN Leon Kieres powiedział, że nie ma żadnych wskazówek na to, że w masakrze (10 lipca 1941 w Jedwabnem) brali bezpośredni udział także Niemcy - którzy na krótko przedtem zdobyli ten obszar kraju - opanowany od roku 1939 przez Związek Sowiecki. Wypowiedź Kieresa to wprawdzie tylko okresowe sprawozdanie - obszerna Biała Księga IPN o Jedwabnem ma się ukazać wiosną - lecz pomimo to jego orzeczenie powinno przyczynić się do zakończenia ostrej dyskusji. (...)

Najcieńszy z zarzutów Thomasa Urbana wobec twierdzeń Grossa dotyczył jego tezy, że Niemcy nie uczestniczyli bezpośrednio w tym mordzie. (...) Urban natomiast przypisuje główne sprawstwo masakry przebywającemu wówczas w tej okolicy komando SS pod dowództwem Hermanna Schapera. Wprawdzie w istniejącym materiale archiwalnym nie można było znaleźć jednoznacznego dowodu, że Niemcy i w tej miejscowości odgrywali decydującą rolę, lecz jako dowód rzeczowy niemieckiego kierownictwa całej akcji powinny służyć owe łuski po nabojach, w liczbie 100, odnalezione na miejscu dawnej stodoły, „amunicja z niemieckich karabinów i z pistoletu oficerskiego typu Walter” - twierdzi Urban.

Lecz wyniki badań IPN, oparte na analizach polskich ekspertów i ekspertyzie amunicji dokonanej przez niemiecki Urząd Kryminalny, mówią, wg dyrektora Kieresa, co innego. Twierdzi on, że nie ma żadnych wskazówek na to, że w masakrze została w ogóle użyta jakaś broń palna. (...)

Hubert Leber, „Umarli z Jedwabnego”, dziennik niemiecki „Berliner Zeitung”, 24 grudnia. Za PAI.

Coraz chłodniej



Temperatura
-4 - -2°C -9 - -12°C



Sytuacja baryczna

Polska południowa jest pod wpływem niżu znad północnej Rosji. Do kraju napływa coraz chłodniejsze powietrze polarnomorskie.

Prognoza pogody

W ciągu dnia występować będzie zachmurzenie umiarkowane i duże. Okresami pojawiać się będą przelotne opady śniegu. Temperatura maks. w dzień osiągnie od -4 do -2 st., na Podhalu -6 st., wysoko w Tatrach -12 st. Wiatr będzie słaby i umiarkowany, zachodni i północno-zachodni.

Sytuacja biometeorologiczna

Zmienna, z tendencją do przejściowej poprawy.

Prognoza orientacyjna

Sylwestrowa noc będzie pochmurna z lokalnymi przejaśnieniami i krótkimi rozpozogodzeniami. Nadal występować będą niewielkie, przelotne opady śniegu. Temperatura min. nocą wyniesie od -9 do -12 st., na Podhalu -14 st., w Tatrach -18 st. Wiatr będzie słaby - zachodni.

Nowy Rok będzie dość pogodny, ale mroźny. Nadal pojawiać się będą niewielkie opady śniegu. Temperatura maks. dniem osiągnie od -8 do -6 st., na Podhalu -10 st., w Tatrach -15 st. Wiatr słaby - zachodni i północno-zachodni.

Uwaga kierowcy

Widzialność dobra. Nawierzchnie dróg miejscami śliskie. Na drogach bocznych utrzymują się trudne zimowe warunki jazdy.

Ciśnienie w Krakowie

Wczoraj o godz. 14.00 ciśnienie w Krakowie: 970,0 hPa = 727,5 mm Hg. Średnie miesięczne: 988,6 hPa = 741,5 mm Hg. Tendencja: dalszy znaczny wzrost ciśnienia.

Cytat dnia

Gospodarka polska rośnie szybciej niż krajów Unii Europejskiej, systematycznie od 1991 r. i tak powinno się dziać przez 3-4 dekady, a wtedy przepaść między Polską a Unią będzie się zawężać. Jak szybko to nastąpi, zależy od wielu czynników. A więc m.in. od tego, kiedy Polska przystąpi do UE, bo wystąpiło tu duże opóźnienie. To Unia robiła zbyt duże trudności, chociaż mogła i powinna była szybciej wtączyć Polskę do swoich struktur. Jednak wam pozostaje jeszcze do odrobienia „praca domowa”, aby proces ten mógł się zakończyć. Mam nadzieję, że bę-

dzie to możliwe w 2003 lub 2004 roku. Dla wyjścia z obecnego kryzysu potrzebne jest ponadto opracowanie średniookresowej strategii rozwoju, związanej przede wszystkim z ustabilizowaniem gospodarki, w tym w szczególności z ograniczeniem deficytu budżetowego i prowadzenie mniej restrykcyjnej polityki pieniężnej. Restrykcyjnej polityce fiskalnej więc musi towarzyszyć luźniejsza polityka monetarna.

Jeffrey Sachs, profesor Harvard University, były doradca ekonomiczny rządu polskiego. Za Informacyjną Agencją Radiową.

Zdjęcie dnia



Elodie Gossuin (w centrum), 21-letnia studentka pielęgniarstwa z Francji, została tegoroczną Miss Europe. Tytuł pierwszej wicemiss przypadł Adriannie Gerczew, 23-letniej studentce języków obcych z Polski (z lewej). Drugą wicemiss została 18-letnia Chorwatka Karta Milinović. Finał konkursu odbył się w sobotę w Bejrucie. Fot. PAP/EPA

MS, PS

Ostatni dzień roku

DZIENNIK POLSKI

WYDAWNICTWO JAGIELLONIA SA
31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, tel. 61-99-200

Zarząd: WOJCIECH TACZANOWSKI - prezes, TOMASZ DOMALEWSKI - wiceprezes, ANTONI KOWALSKI - wiceprezes, CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI - wiceprezes
tel. 422-07-12, fax 422-08-78

redaktor naczelny: ANDRZEJ LENCZOWSKI
tel. 619-92-55, fax: 619-92-75,
e-mail: redakcja@dziennik.krakow.pl

Druk: Drukarnia Polska Spółka z o.o.
ul. Centralna 51, 31-586 Kraków, tel./fax 61-36-39

Centrala: tel. 619-92-00
(łączy ze wszystkimi działami)
Dział Łączności z Czytelnikami: tel. 619-92-62,
Sekretarz Redakcji: tel. 619-92-64
Dział Krajowy: tel. 619-92-41
Dział Ekonomiczny: tel. 619-91-93
Dział Zagraniczny: tel. 619-92-44
Dział Kultury: tel./fax 619-91-27
Dział Miejski: tel. 619-92-60
Dział Sportowy: tel. 619-92-96
Ekspozytura:
MIECHÓW, ul. Sienkiewicza 25, p. 114,
tel./fax (0-41) 383-14-04
MYSLENICE, ul. Klakurki 2 (1 piętro),
tel./fax (0-12) 274-01-70, 274-01-71
PROSZOWICE, Rynek 18,
tel. (0-12) 386-28-25, fax (0-12) 386-18-97

ODDZIAŁY:
NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, tel./fax (0-18) 443-54-49, 443-54-78, 443-85-45
PODHALE, ul. Krupówki 48, II p., tel./fax (0-18) 201-59-85, 206-40-18
NOWY TARG, al. Tysiąclecia 37, tel./fax (0-18) 264-60-53, 266-30-72
OŚWIĘCIM, ul. Dąbrowskiego 11a, tel. (0-33) 844-55-20 do 22, tel./fax (0-33) 843-31-86
EKSPOZYTURY:
CHRZANÓW, ul. Krakowska 21a, tel./fax (0-32) 623-84-57
OLKUSZ, ul. Krakowska 2, tel./fax (0-32) 754-37-30
WADOWICE, ul. Mickiewicza 3 (2 piętro), tel. (0-33) 873-12-90
ŻYWIEC, tel./fax (0-33) 861-41-32
RZESZÓW, ul. Księdza J. Jaluwego 29. Redakcja: tel./fax (0-17) 85-22-479
Biurowiska:
DEBICA, ul. Rzeszowska 15, tel./fax (0-14) 670-87-72
KROSNO, ul. Lewakowskiego 31, tel./fax (0-13) 43-622-90
TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel./fax (0-14) 62-135-20, 62-231-48
EKSPOZYTURY:
BOCHNIA, ul. Kazimierza Wlk. 37, tel./fax (0-14) 61-256-22
BRZESKO, ul. Głowackiego 29 (1 piętro), tel./fax (0-14) 66-300-77

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Prenumeratę krajową przyjmują wszystkie Oddziały Terenowe RUCH S.A., zagraniczną RUCH S.A. Oddział Warszawa, ul. Towarowa 2

Biura Reklam i Ogłoszeń:

KRAKÓW, ul. Wielopole 1, tel. 421-99-77, fax 421-97-77, Informacja: tel. 619-91-76
e-mail: bo@jagiellonia.krakow.pl
ul. Starowińska 2, tel. 619-91-76
ul. Wiśna 2, tel. 422-70-89
kasy czynne w godz. 8-18 w soboty 10-14
Nowy Sącz, tel. (0-18) 444-21-50
Oświęcim, tel. (0-33) 844-47-54
Podhale, tel. (0-18) 201-35-30
Tarnów, tel. (0-14) 622-33-42
(za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada)

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIAZKI KONTROLI OŚWIADCZENIA

Prezydent podpisał ustawy okołobudżetowe

Zamrożone wydatki

Prezydent Aleksander Kwaśniewski podpisał pakiet ustaw okołobudżetowych – poinformował wczoraj Zespół Informacji i Komunikacji Społecznej Kancelarii Prezydenta.

Prezydent podpisał m.in. ustawę, która zmienia zasady przyznawania zasiłków: likwiduje zasiłek porodowy dla kobiet (wynosił on obecnie około 400 zł) i obniża z 80 do 70 proc. zasiłek chorobowy za okres pobytu w szpitalu. Zmiany mają ograniczyć liczbę uprawnionych do zasiłku rodzinnego i alimentacyjnego.

W miejsce zasiłku porodowego wprowadzono jednorazowy zasiłek macierzyński z pomocy społecznej dla najuboższych kobiet. Od 1 czerwca 2002 r. do 31 maja 2003 r. zasiłki rodzinne przysługiwać będą przy dochodzie na osobę w rodzinie do 548 zł netto, a więc w wysokości minimum socjalnego dla rodziny 4-osobowej (obecnie kryterium dochodowe wynosi 50 proc. średniego wynagrodzenia, czyli 961 zł na osobę w rodzinie).

Dla osób samotnie wychowujących dzieci oraz wychowujących dzieci niepełnosprawne zasiłek będzie wynosił 612 zł. Także od 1 czerwca 2002 roku do 31 maja 2003 roku świadczenia z funduszu alimentacyjnego będą przysługiwać przy dochodzie do 612 zł miesięcznie na osobę w rodzinie netto. Zasiłek pielęgnacyjny będzie przysługiwać dziecku do lat 16 uznanemu za niepełnosprawne.

Prezydent podpisał też ustawę wprowadzającą oszczędności w pomocy społecznej, porządkującą system orzecznictwa

o niepełnosprawności i precyzującą zadania powiatu w dziedzinie pomocy niepełnosprawnym. Oszczędności w pomocy społecznej rząd szacuje na około 180 mln zł.

Podpisana przez Aleksandra Kwaśniewskiego nowelizacja kodeksu pracy skraca urlopy macierzyńskie z obecnego 26 do 16 tygodni. Nowe urlopy będą wynosić 16 tygodni przy urodzeniu pierwszego dziecka, 18 tygodni przy urodzeniu każdego następnego i 26 tygodni, gdy urodzi się więcej niż jedno dziecko.

Zmiany wchodzi w życie 31 grudnia 2001 roku. Dzięki tej oszczędności w budżecie państwa pozostanie około 620 mln zł. Zamrożona została składka na ubezpieczenie zdrowotne, która w 2002 roku pozostanie na poziomie 7,75 proc. przychodów ubezpieczonego. Ponadto, ze względu na brak pieniędzy, przesuwa się o rok wejście w życie ustawy o ratownictwie medycznym. W 2002 roku zacznie działać tylko jedna jego część – Lotnicze Pogotowie Ratunkowe.

Prezydent podpisał nowelizację Karty nauczyciela. Jedną z nowelizacji przesuwa o rok – do 1 stycznia 2003 r. – wprowadzenie III etapu podwyżek dla nauczycieli. Zgodnie z nowelą, zamrożenie płac nauczycielskich przez cały 2002 r. przyniesie budżetowi państwa oszczędności w wysokości 1,9 mld zł.

Druga nowelizacja Karty nauczyciela opóźnia, również o rok, wejście w życie przepisu nakazującego ministrowi edukacji określać minimalnej wysokości dodatków do zasadniczej

pensji nauczycielskiej. Ten przepis miał wejść w życie 1 stycznia 2002 r.

Przeciwko zmianom w Karcie nauczyciela opowiadały się wielokrotnie w ostatnim czasie ZNP i Sekcja Krajowa Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”. Związki zapowiedziały protesty.

Prezydent podpisał także nowelizację ustawy o organizacji i trybie działania Rady Ministrów. Podczas prac nad ustawą w parlamencie wiele kontrowersji i protestów opozycji wzbudziły poprawki zgłoszone do ustawy przez posłów SLD.

Kontrowersyjne zmiany wprowadzone do ustawy zakładają, że prezesi Narodowego Banku Polskiego i Najwyższej Izby Kontroli zostaną pozbawieni ustawowo zagwarantowanego prawa do udziału w posiedzeniach rządu.

Aleksander Kwaśniewski podpisał ponadto „ustawę tasiemcową”, ograniczającą wydatki m.in. na partie polityczne, modernizację armii i drogi. To jedna z ustaw okołobudżetowych zmniejszających przyszłoroczne wydatki.

W myśl podpisanej przez prezydenta ustawy, partie polityczne otrzymają od 80 do 50 proc. przewidzianych dla nich subwencji na 2002 i 2003 rok. Subwencje będą obniżone proporcjonalnie, w zależności od wielkości partii i ich wyniku wyborczego. Im większa partia, tym obniżka subwencji będzie większa. Zmniejszona została o połowę dotacja za każdy uzyskany mandat parlamentarny.

(PAP)

Od jutra zmiany w przygranicznym handlu

Mniej używek

(INF. WŁ.) Jeszcze tylko dzisiaj osoby zameldowane w strefie nadgranicznej mogą kupić za granicą używki w takiej samej (czyli większej) ilości, jak obywatele z głębi kraju. Od 1 stycznia będzie im przysługiwała nowa norma, kilkakrotnie mniejsza niż ogółowi rodaków.

Przejścia graniczne ze Słowacją nie notują nadzwyczajnie dużego ruchu.

Jest spokojnie, samochodów przejeżdża tyle samo, co zwykle – usłyszeliśmy wczoraj od celników w Chyźnem.

Znający się na rzeczy twierdzą, iż decyduje o tym czynnik geograficzny, czyli dość odległe położenie od rubieży słowackich miejscowości ze sklepami. Wyjazd do nich wiąże się z koniecznością zużycia pewnej ilości benzyny, co bilans kosztów i zysków czyni mniej opłacalnym.

Sporo ludzi natomiast przekracza polsko-czeską granicę między innymi dlatego, że handlowe „miasteczka” zbudowane prowizorycznie nawet i z drewnianych baraków znaleźć można tuż za szlabanami.

W Markłowicach Górnych rozmawialiśmy z mieszkańcem Skoczowa.

– Przed każdą „trunkową” okazją robimy ze szwagrem objazd po przejściach – zdradza handlowe sekrety pan Leszek. – Zaczynamy objazd od Markłowic, gdzie wchodzi się do Czech na piechotę. Potem autem wjeżdżamy przez Boguszowice do hurtowni, która jest za mostem

– wracamy tą samą drogą. Każdy ma dzięki temu po dwa litry wódki i po dwadzieścia piw, które zostawiamy na przechowanie u ciotki w Bobrku. Potem ruszamy do centrum Cieszyna i wchodzimy do Czech przez Most Przyjaźni. W końcu jedzie się do Lesznej Górnjej i samochód zostawia po polskiej stronie, bo sklepy są tuż za szlabanem. Starca na rodzinne uroczystości i jeszcze się coś niecoś sprzeda. Od stycznia będzie trudniej, bo obydwa mieszkamy w strefie nadgranicznej, ale gdyby co, objedzie się tę trasę drugi raz...

W całodobowej hurtowni używek w Kocobędzu, zwanej pieszczotliwie „źródełkiem”, której klientami są prawie wyłącznie Polacy, wczoraj około południa trzeba było odstąpić swoje w kolejkach. Rodacy kupowali wódkę nawet w butelkach... pięciolitrowych!

– Wie pan, jutro sylwester, może będę miał szczęście i jakoś przewiozę... – tłumaczył nam młody mężczyzna.

Na obu mostach nad Olzą: Przyjaźni i Wolności, aż do południa panował tłok. W kolejkach do odprawy celnej stały zarówno samochody, jak piechurzy. Kierowcy wozów osobowych, mający doświadczenie z okresu zapowiedzi wprowadzenia „podatku granicznego”, przyklejali do szyb kartki z napisem: „Nie zabieram!”, zabezpieczając się w ten sposób przed nagabywaniem ze strony pieszych „turystów”, chcących szybciej przebyć rubież.

ADAM MOLENDRA

Jak będzie za rok?

Dokończenie ze str. 1
ANDRZEJ JAESCHKE, senator SLD:

1. Leszek Miller.
2. Przetrwają.
3. Proceśy przeciwko Lepperowi będą się toczyły.
4. Krzaklewski nie będzie przewodniczącym.
5. 1 dolar = 4,3 zł.
6. 1 euro = 4 zł.
7. Litry benzyny bezołowiowej kosztować będzie około 4 zł.
8. Bezrobocie minimalnie zmaleje.
9. PKB wzrośnie o 1 – 2 proc.
10. Stopy spadną o około 5 punktów procentowych.

Prof. ANDRZEJ MANIA, dziekan Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego:

1. Leszek Miller.
2. Przetrwają.
3. Lepper spędzi następnego sylwestra w zapomnieniu.
4. Nie.
5. 1 dolar = 4,5 zł.
6. 1 euro = 4 zł.
7. Litry benzyny = 3,5 zł.
8. Bezrobocie wzrośnie do 18 – 19 proc.
9. PKB wzrośnie o 1,8 proc.
10. Stopy spadną o najwyżej 1 proc.

ANDRZEJ OLECHOWSKI, jeden z liderów Platformy Obywatelskiej:

1. Leszek Miller.
2. Przetrwają.
3. Będzie na balu.
4. Krzaklewski straci stołek.
5. i 6. – Nie chcę odpowiadać na pytania o relację między złotówką a dolarem lub euro, bo zawsze sporo się mylą.
7. Za litr bezołowiowej trzeba będzie zapłacić 3,5 zł.
8. Bezrobocie za rok będzie podobne do obecnego.
9. Wzrost o 1 – 1,5 proc.
10. Stopy spadną o 5 – 6 punktów procentowych.

KRZYSZTOF PIESIEWICZ, senator Bloku Senat 2001:

1. Przewiduję zmianę na stanowisku premiera, ale nie wiem, kto z SLD będzie nowym szefem rządu.
2. Przetrwają, bo chęć bycia u władzy jest przeogromna.
3. Na sali bałowej.
4. Nie wiem.
5. Za dolara trzeba będzie zapłacić niewiele więcej niż obecnie.
6. Również euro znacząco ani nie zdrożeje, ani nie potanieje.
7. Z benzyną będzie jak z dolarem i euro.
8. Bezrobocie będzie nieco wyższe.
9. Tempo rozwoju gospodarki osłabnie o 1 – 2 proc.
10. Stopy spadną o 2 – 3 punkty procentowe.

Prof. MIROSŁAW PIETREWICZ, „mózg” ekonomiczny PSL:

1. Oczywiście, że Leszek Miller.
2. Przetrwają, i to bez kłopotu.

Banki i euro



(INF. WŁ.) Klienci, którzy wybiorą się 2 stycznia do banków, mogą odejść stamtąd z kwitkiem.

Większość dużych instytucji finansowych będzie w tym dniu nieczynna z powodu zmian, jakie muszą poczynić w związku z wprowadzaniem euro. Normal-

nie, tak jak w dni powszednie, będą otwarte Pekao i ING Bank Śląski. Kredyt Bank ma funkcjonować w trybie awaryjnym, czyli przeprowadzać tylko podstawowe operacje – wpłaty i wypłaty gotówki. Zamknięte będą: PKO BP, Bank Gospodarki Żywnościowej, Powszechny Bank Kredytowy i Bank Przemysłowo-Handlowy. Dziś otwarte są banki: Raiffeisen Bank pracujące do godziny 12, PKO BP, Kredyt Bank, Bank Przemysłowo-Handlowy, Wielkopolski Bank Kredytowy i Powszechny Bank Kredytowy do 13, ING Bank Śląski do 13.30, Bank Gospodarki Żywnościowej do 14, a Integrum do 16. (B.CH.)

3. Jeżeli sądy będą działały sprawnie, to Lepper nowy rok powita w celi.

4. Wszystko wskazuje na to, że przewodniczący zostanie obywatелеm Krzaklewskim.

5. 1 dolar = 4,5 zł.

6. 1 euro = 4,2 zł.

7. Ceny benzyny utrzymają się na obecnym poziomie.

8. Nie ma szans na to, by bezrobocie spadło. Jeśli nie wzrośnie, to będzie bardzo dobrze, choć jest to mało realne.

9. Wzrost gospodarki będzie możliwy dopiero od IV kwartału i to nieznaczny.

10. Mam nadzieję, że Rada Polityki Pieniężnej pójdzie po rozum do głowy i znacząco obniży stopy procentowe.

TADEUSZ SYRJYCZYK, jeden z liderów UW:

1. Leszek Miller.
2. Przetrwają.
3. Lepper będzie na balu.
4. Trudno powiedzieć.
5. 1 dolar = 4 zł.
6. 1 euro = 3,5 zł.
7. Ceny paliw będą na poziomie podobnym do obecnego.
8. Będzie dobrze, jeśli bezrobocie utrzyma się na obecnym poziomie. Na spadek nie ma co liczyć.
9. Niewielki wzrost PKB.
10. Stopy spadną o 2 – 4 proc.

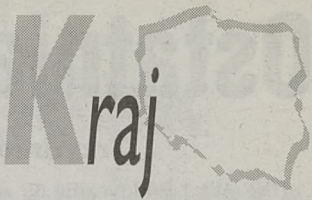
Prof. JADWIGA STANISZKIS, socjolog z Instytutu Studiów Politycznych PAN:

1. Leszek Miller, ale przy zmienionym składzie rządu.
2. PSL może wyjść z koalicji.
3. Państwo polskie gnije, dlatego obawiam się, że Lepper będzie bawił się w najlepsze.
4. Nie sądzę, żeby Krzaklewski pozostał na stanowisku. Na pewno natomiast nie powinien go zajmować już od dawna.
5. 1 dolar = 4,3 zł.
6. 1 euro = poniżej 4 zł.
7. Nie mam pojęcia, nie jeżdżę samochodem.
8. Bezrobocie wzrośnie do 19 – 20 proc.
9. Nieznacznie spadnie tempo rozwoju gospodarki.
10. Stopy muszą trochę spaść, ale tylko o niewiele.

WISŁAW WALENDZIAK, jeden z liderów PIS:

1. Leszek Miller.
2. Przetrwają. Rozpadnie się dopiero wtedy, gdy ostatecznie zdecydowała się będzie sprawa wejścia Polski do Unii Europejskiej.
3. Przy obecnym stanie państwa Lepper zamiast siedzieć w więzieniu, będzie na balu.
4. Krzaklewski pozostanie.
5. 1 dolar = 4,2 zł.
6. 1 euro = 3,7 – 3,8 zł.
7. Benzyna niewiele zdrożeje.
8. Stopa bezrobocia będzie wynosiła 19 – 20 proc.
9. PKB wzrośnie o 1,5 proc.
10. Jeśli politycy koalicji rozszerzą skład Rady Polityki Pieniężnej o swoich ludzi, to wysokość stóp będzie taka, jakiej sobie życzą rządzący.

Zebrał: WŁODZIMIERZ KNAP



■ **MODŁY O BEATYFIKACJE.** O rychłą beatyfikację Prymasa Tysiąclecia, kardynała Stefana Wyszyńskiego modlono się wczoraj w katedrze pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny we Włocławku, gdzie przed 77 laty został on wyświęcony na księdza. Koncelebrowanej mszy świętej, która kończyła obchody Roku Prymasa Tysiąclecia, przewodniczył prymas Polski kardynał Józef Glemp. – *Cieszę się, że dzisiaj wspólnie możemy sobie przypomnieć jego życie, jego naukę i razem modlić się o jego wyniesienie do czci ołtarzy – powiedział w homilii prymas.*

■ **ŚNIEG I PRĄD.** Ponad 70 stacji transformatorowych uległo wczoraj awarii odcinając kilka miejscowości na terenie powiatu bytowskiego (woj. pomorskie) od prądu. Prądu zabrakło tuż przed godziną 11. Prawdopodobnie jedno z drzew nie wytrzymało ciężaru śniegu i zważyło się na linię wysokiego napięcia.

■ **WYPADKI NA DROGACH.** W Bogucinie na trasie Lublin – Warszawa zderzyło się 5 samochodów, w tym cysterna z paliwem. Nikt nie odniósł poważnych obrażeń. Niedaleko Bogucic, na tej samej drodze, zderzyły się dwa samochody osobowe. Jedna osoba jest ranna. Wypadki spowodowały korki.

■ **ZAMARZŁA NA DZIAŁCE.** Mieszkanca Działdowa, 22-lletnia Joanna B., zamarzyła w altance na terenie ogródków działkowych. Kobieta od 27 grudnia poszukiwała policja po zawiadomieniu przez rodzinę o jej zaginięciu. Policjanci ustalają okoliczności zamarznięcia Joanny B. To już 14. ofiara tegorocznej zimy na Warmii i Mazurach. Większość z nich to bezdomni.

■ **WŁODZIEJE BLOKUJĄ RUCH POCIĄGÓW.** Ponad szesnaście godzin trwała przerwa w ruchu pociągów na trasie Krzepice – Kępno, którą spowodowali złodzieje kabla na odcinku Czastary – Pieczyśka (woj. łódzkie). Rano, w sobotę wycięli oni tam 150 metrów przewodów. Ekipy remontowe musiały naprawić urządzenia trakcyjne na liczącym 800 metrów odcinku trasy. Dwa miesiące temu złodzieje ukradli w tym samym rejonie blisko 300 metrów przewodów trakcji kolejowej. Także wtedy doszło do kilkugodzinnego zablokowania ruchu pociągów.

Redaktorzy wydania:

Marian Nowy
Kazimierz Starowicz

AMB MEBLE
BIUROWE
tel.: 012/ 423 52 15
KRAKÓW
ul. Gromadzka 46

WYPOSAŻENIE
SKLEPÓW
SUPERMARKETÓW, HURTOWNI, MAGAZYNÓW
tel.: 012/ 423 59 50

Ostatnia szansa Nowego Miasta

Trzydniowe rozmowy nie przyniosły ostatecznych uzgodnień

(INF. WL.) Praktycznie do zera maleją szanse na to, że w bezpośrednim sąsiedztwie Dworca Głównego PKP w Krakowie powstanie Nowe Miasto, czyli nowoczesne centrum usługowo-handlowe. Trzydniowe negocjacje w Warszawie, prowadzone przez przedstawicieli amerykańskiej firmy Tishman Speyer Properties i Polskich Kolei Państwowych nie doprowadziły do ostatecznych uzgodnień w sprawie sprzedaży 12 hektarów gruntów kolejowych. Ostatnią szansą dla Nowego Miasta są zaplanowane na dziś rozmowy obu stron. Jeżeli te negocjacje zakończą się niepowodzeniem, Tishman najprawdopodobniej zrezygnuje z planów inwestycyjnych w Krakowie.

Do podpisania umowy notarialnej kupna - sprzedaży miało dojść w połowie grudnia. Na uzgodniony przez obie strony termin nie stawili się przedstawiciele PKP. Najpierw tłumaczono to „nagłymi, innymi ważnymi obowiązkami”, ale po kilku dniach okazało się, że podpisanie umowy zablokował wicepremier, minister infrastruktury Marek Pol. Po interwencjach małopolskich posłów, wojewody, marszałka i prezydenta Krakowa, wicepremier - tuż przed Bożym Narodzeniem - przekazał sprawę do decyzji zarządowi PKP.

Rozmowy przedstawicieli kolei i amerykańskiego inwestora rozpoczęły się w czwartek. Choć miały trwać krótko, zakończyły się dopiero w sobotę - i bez efektu. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, brak porozumienia to skutek m.in. postawienia nowych warunków, które miałyby spełnić inwestor.

- Spotykamy się jeszcze w poniedziałek - powiedział nam Chris Humnicki, dyrektor ds. projektu i budowy w firmie Tishman Speyer. Pytany, jakie są szanse na to, by doszło do uzgodnień i by umowa została podpisana do końca roku, oświadczył, że na razie nie może nic więcej powiedzieć, a wszystko będzie wiadomo „w poniedziałek po obiedzie”. Nieoficjalnie wiemy jednak, że do spełnienia postawionych im warunków Amerykanie raczej się nie zobowiążą.

Przypomnijmy, że przedstawiciele Tishman Speyer Properties wielokrotnie sugerowali, że zrezygnują ze swoich planów inwestycyjnych w Krakowie, jeżeli do końca roku nie dojdzie do transakcji, bo musieliby wte-

dy część przygotowań powtórzyć i drugi raz wydawać pieniądze na te same działania.

Cztery lata kłopotów

Tishman Speyer Properties od blisko 4 lat przymierza się do budowy Nowego Miasta w Krakowie. W 1997 r. spółka Krakowskie Centrum Komunikacyjne (w której udziały należały do miasta Kraków, wojewody krakowskiego i PKP), ogłosiła przetarg na zagospodarowanie terenów po zachodniej stronie dworca kolejowego w Krakowie. Oferty nadesłało aż 27 firm z całego świata. Do ostatecznej rozgrywki stanęli: Tishman Speyer Properties z Nowego Jorku, niemieckie konsorcjum DPI Domberger & Partner Immobilien Management GmbH oraz połączone polskie spółki Super-Krak, ANWA i King Cross Center.

W lutym 1998 r. ogłoszono wyniki przetargu; wybrano amerykańską firmę, która zadeklarowała wybudowanie domów handlowych, banków, hoteli, centrum kongresowego i centrum handlowo-usługowego. Wszystko to miało być gotowe w 2003 r. Tishman zobowiązał się także do współfinansowania „infrastruktury publicznej” w wysokości 29 mln zł. I wtedy zaczęły się kłopoty.

Pod koniec 1998 r., tuż przed wyborami samorządowymi, gmina Kraków podpisała umowę z amerykańskim inwestorem, przekazując mu prawa do działek gminnych. Nowe władze Krakowa z rezerwą podchodziły jednak do wszystkich spraw rozpoczętych przez poprzedników, a więc i do umowy z Tishmanem. Przykładem tego mogą być wielomiesięczne dyskusje na temat kształtu wylotu tunelu samochodowego, budowanego pod peronami dworca PKP. Kolejnym problemem było finansowanie inwestycji komunikacyjnych. Poprzednie władze Krakowa namawiały ówczesnych radnych do zgody na przekazanie terenów firmie Tishman, argumentując to m.in. wyłożeniem przez Amerykanów 29 mln zł na inwestycje komunalne. Dopiero po jakimś czasie okazało się, że kwota ta dotyczy także dworca autobusowego oraz inwestycji na rzecz PKP, a wsparcie dla miasta wyniesie tylko 8,45 mln zł. We wrześniu tego roku Tishman Speyer zgodził się na wyłożenie na ten cel 17,5 mln zł.

Udział wojewody w spółce Krakowskie Centrum Komunikacyjne miał gwarantować,

że inwestor dołoży pieniędzy na budowę nowego dworca autobusowego, a z drugiej strony - nie będzie kłopotów ze zwolnieniem terenów pod obecnym dworcem PKS. I w tym przypadku rzeczywistość okazała się trudniejsza; dopiero niedawno inwestorowi udało się uzyskać zgodę PKS na przeniesienie dworca w inne miejsce.

Pozostawał jeszcze największy problem. Polskie Koleje Państwowe, które są właścicielem większości obszaru przewidzianego pod inwestycje, ociągały się z przekazaniem praw do terenu. Dopiero w maju 2000 r. PKP i Tishman zawarły umowę przedwstępną, a ostateczne warunki miały być nadal uzgadniane. Gdy wydawało się, że dokonano już wszystkich uzgodnień, przygotowano tekst umowy i wyznaczono termin jej podpisania, umowa została zablokowana.

Warunki się zmieniły

Czy dzisiejsze rozmowy doprowadzą do uzgodnień i podpisania umowy? Wydaje się to mało prawdopodobne, choć w sobotę negocjacji jeszcze nie zakończono. Wprawdzie obie strony nie informowały o przebiegu rozmów, ale ich przedłużanie się świadczyło o coraz mniejszych szansach na porozumienie. Co ważniejsze - jak dowiedzieliśmy się - kolej postawiła nowe warunki, na które amerykański inwestor nie chciał się zgodzić.

Czy Tishman może zrezygnować z inwestycji w Krakowie, czy też tak groźne zapowiedzi są tylko elementem strategii negocjacyjnej? Z jednej strony trudno uwierzyć, by amerykańska firma spała na straty 55 mln zł, wydane do tej pory na przygotowanie inwestycji w Krakowie. Z drugiej - trzeba pamiętać o tym, że 5 lat temu w Krakowie panował głód powierzchni biurowych i handlowych oraz łóżek hotelowych, ale przez ten czas inni inwestorzy budowali i dziś nie ma problemu ze znalezieniem lokali na biura czy banki. Zmieniła się także sytuacja gospodarcza - tendencje do inwestowania znacznie osłabły. Inwestorowi będzie więc o wiele trudniej znaleźć chętnych do wynajęcia lub kupienia budowanych obiektów. A to oznacza, że Tishman może mieć kłopoty z wywiązaniem się z podjętych już zobowiązań. Postawienie każdego następnego warunku może być już barierą nie do przeskoczenia. **GRZEGORZ SKÓWRON**

Śmierć w lawinie

Trójka turystów podchodziła wczoraj z Doliny Pięciu Stawów pod Przełęcz Szpiglasową, gdy koło godz. 12 zasypała ich schodząca z góry lawina. Jednemu z mężczyzn udało się wydostać spod śniegu i po godzinie zawiadomić ratowników TOPR.

Najszybciej w rejon wypadku - po kilkudziesięciu minutach - dotarło dwóch ratowników dyżurujących w schronisku w Pięciu Stawach. Bez psów lawinowych mieli jednak kłopoty ze znalezieniem zasypanych.

W rejon wypadku, ze względu na mgłę, nie mógł polecieć śmigłowiec MI-2, który - w zastępstwie uszkodzonego „Sokoła” - przyleciał do Zakopanego z Krakowa. Ratownicy z psami lawinowymi musieli więc dotrzeć na miejsce wypadku z pomocą skuterów śnieżnych i pieszo.

Pierwszą ofiarą - 22-letnią Monikę K. - udało się odkopać o godz. 14.45. Niestety, było już za późno, przeżywała ona pod śniegiem przeszło dwie godziny. Mimo reanimacji, kobiecie nie udało się uratować. Drugiego, również martwego turystę - 27-letniego Michała B. - odkopano godzinę później.

Nie był to pierwszy lawinowy wypadek w Tatrach w ciągu minionego weekendu. W sobotę, na Beskidzie w okolicy Kasprowego Wierchu, szóstka narciarzy uprawiała ski-alpinizm, gdy podcięli oni niewielką lawinę. Wypadek wyglądał bardzo groźnie, ale tylko dwójka z narciarzy doznała niegroźnych obrażeń ciała.

Wczoraj ratownicy poszukiwali także w Tatrach Zachodnich pary turystów z Warszawy, którzy w piątek planowali przejść z Doliny Chochołowskiej granią w kierunku Kasprowego Wierchu. Co prawda byli przygotowani na nocleg w trudnych warunkach i dopiero na sylwestra mieli zejść do Zakopanego, ale przez ostatnie dni nie kontaktowali się z rodziną. Ze względu na pogodę poszukiwa-

nia zawieszono na noc. Oprócz tego TOPR zanotował przeszło 30 narciarskich interwencji w rejonie Zakopanego.

W Tatrach obowiązują czwarty stopień zagrożenia lawinowego, w pięciostopniowej, rosnącej skali.

- Przed lawiną nie ma właściwie ucieczki, można tylko nieco ubezpieczyć się przed jej skutkami - mówi ratownik TOPR Paweł Orawiec. - Gdy leci na nas śnieżna lawiniasta stoki, nigdy nie należy robić tego w kilka osób, a tylko pojedynczo, i najlepiej przywiązać do siebie linę, aby później łatwiej było odnaleźć zasypanego. Niestety, ze względu na cenę - około tysiąca złotych - mało popularne jest zabieranie na góry tzw. pipsów, które z pomocą fal radiowych dają sygnał o położeniu zasypanej osoby.

Śmierć ratowników

Dwóch ratowników TOPR zmarło po zasypaniu przez lawinę śnieżną pod Przełęczą Szpiglasową w Tatrach. Toprowcy wyruszyli do Doliny Pięciu Stawów Polskich, aby znieść ciała dwojga turystów z Gdyni, którzy zginęli pod lawiną kilka godzin wcześniej.

Dwaj ratownicy z podchodzącej pod lawinisko grupy, dowodzonej przez naczelnika TOPR Jana Krzysztofa, zostali porwani przez kolejną lawinę, która zeszała ze Szpiglasowej Przełęczy. Po kilkudziesięciu minutach udało się wyciągnąć ich spod śniegu, ale obaj byli nieprzytomni. Jeden z ratowników, wyciągnięty spod zwałów śniegu, zmarł podczas reanimacji. Drugiemu udało się przywrócić oddech i w ciężkim stanie przetransportowano go późnym wieczorem do schroniska w Dolinie Pięciu Stawów Polskich, gdzie zmarł.

**PAWEŁ PELKA
MICHAŁ KOWALSKI**

Wypadek w słowackich Tatrach

Szczęście w nieszczęściu mieli dwaj Polacy, których w sobotę porwała lawina schodząca z masywu Osterwa przy Stawie Popradzkim, w słowackich Tatrach. Zwały śniegu przeniosły ich o ponad 100 metrów, ale nie odnieśli poważniejszych obrażeń. Jeden doznał drobnego zranienia twarzy, drugi wyszedł z opresji bez jakichkolwiek obrażeń - poinformował PAP dyspozytor Tatrzańskiej Horszkiej Służby (THS), słowackiego odpowiednika TOPR. **(PAP)**

(INF. WL.) Reklama piwa produkowanego przez jeden z polskich browarów wywołała w Zakopanem wielkie kontrowersje. Wszystko za sprawą występującego w niej, byłego prezesa Związku Podhalań - Jana Karpiela-Bułecki i padającego w reklamie zwrotu „Sakramencko dobre piwo”, co dla górali jest największym bluźnierstwem.

Starosta tatrzański i obecny prezes Związku Podhalań, Andrzej Gąsienica-Makowski, po

Co wolno mieszkańcom Podhala

Górale i reklama

telewizyjnych i prasowych emisjach reklamy zamierza przygotować dokument na temat udziału górali w reklamach.

- Wyras „sakramencki” to dla górali gorsze słowo niż największe przekleństwo, to bluźnierstwo - powiedział „Dziennikowi” starosta Andrzej Gąsienica-Makowski.

ski. - Dodatkowo takie zachowanie promuje w całej Polsce obraz górala pijaka. W sprawie udziału górali w reklamach przygotowujemy oficjalne stanowisko.

- Akurat ja tego słowa w reklamie nie używam - ripostuje staroście wyraźnie oburzony oskarżeniami, Jan Karpiel-Bu-

łecka. - Tak naprawdę tego słowa używa tymczasem wielu z nas, tylko potem nikt się nie chce do tego przyznać. Zresztą zwykle w takich sytuacjach najwięcej krzyczą ci, co mają największą na sumieniu.

Przypomnijmy, że Andrzej Gąsienica-Makowski i cały Związek Podhalań protestował również przeciwko prezentowaniu przez Monikę Sewiolo - jedną z uczestniczek pierwszej edycji programu „Big Brother” - elementów góralszczyzny. **(PP)**

plus
radio

Wszelkiej pomysłowości, zdrowia i spełnienia marzeń
w Nowym 2002 Roku
życzy zespół Radia PLUS Kraków

Kraków i Małopolska

106,1 FM

Podhale
102,7 FM

Zakopane
107,9 FM

www.radioplus.com.pl

DZIENNIK POLSKI 10 stycznia
w "Dzienniku Rodzinnym" planujemy

BUDŻET RODZINNY

W dodatku doradzimy:
które wydatki planować wcześniej,
aby je rozłożyć na raty,
a których kosztów można uniknąć.

Szczegółowe informacje
dla Reklamodawców
pod nr. tel. (012) 619-91-53.

Najdłuższa sesja

Starosta chrzanowski odwołany

(INF. WL.) Piątkowa sesja Rady Powiatu Chrzanowskiego była najdłuższą w historii, bo zakończyła się w sobotę o 4 nad ranem. W jej trakcie odwołano starostę Andrzeja Saługę, a jego miejsce zajął Ryszard Kosowski. Chrzanowscy radni dokonali też korekt w zarządzie.

Wniosek o odwołanie starosty złożył klub Porozumienie Obywatelskie zarzucając Andrzejowi Sałudze nieudolną gospodarkę finansami. Choć już wcześniej Rada Powiatu Chrzanowskiego dwukrotnie głosowała za odwołaniem starosty, Saługa pozostawał na swoim stanowisku. Dopiero trzecia próba zakończyła się ich sukcesem. Za jego odwołaniem opowiedziało się aż 31 radnych, 9 było przeciw, a 4 się wstrzymało od głosu.

(LIZ)

Biała powódź

Od kilku dni wielu mieszkańców gminy Dobra żyje w labiryncie śnieżnych tuneli

Kto by przypuszczał, że największe łopaty i plastikowe szufle do zbierania śniegu staną się dla mieszkańców Skrzydłnej, Woli Skrzydlańskiej, Przenoszy, Stróży i Porąbki - miejscowości jeszcze przed paroma dniami zupełnie odciętych od świata, podstawowym narzędziem w walce z kilkumetrowymi zaspami, które przykryły północną część gminy Dobra w powiecie limanowskim. Dzięki nim, poprzez sieć wydrążonych tuneli, wiele utopionych w śniegu gospodarstw ma jakiś kontakt ze światem.

Pomimo że od pierwszego ataku kataklizmu upłynęło już kilka dni, to nadal dotarcie pieszo do odległych przysiółków jest heroicznym zadaniem, możliwym do wykonania tylko przez młodych, sprawnych ludzi.

Od przedświątecznego piątku, w zasadzie dzień i noc, trwa walka z tym nieoczekiwanym kataklizmem. Spychacz i pługi przebijające się przez zasy i przecierające drogi gminne i powiatowe wspiera ciężki pług wirnikowy. W niektórych jednak miejscach i jego siła okazywała się za słaba.

Mechanik operator Franciszek Król jest już za kółkiem, mimo soboty, od wczesnych godzin rannych. Za przyzwoleniem kierowcy wsiadł do szoferki. Brniemy do przodu w żółwym tempie. Kilka szybkich ruchów drążkami wykonanych przez operatora powoduje, że ciężka pługa łopata z wirnikiem przywierła do ziemi, a nad samochód wylatuje fontanna śniegu zmieszanego z piaskiem oraz połamanymi gałęziami drzew. Metr po metrze do przodu. I postój. Trzeba wrzucić wsteczny bieg. Stalowa machina nabiera rozpędu i drąży kolejny, niewielki odcinek. Tak powoli

przwraca się normalność.

Do wieczora pozostało jeszcze sporo czasu, ale też i zasypany odcinek liczy przynajmniej trzysta metrów. Przed Franciszkiem Królem i jego maszyną jest jeszcze najtrudniejszy kawałek, na którym zwały śniegu sięgają przynajmniej dwóch metrów.

- Wychodzi już ze mnie zmęczenie - mówi kierowca pługa. - To już przecież kolejny dzień walki ze śniegiem, wiatrem, nawiewami. Zaczęło się w pierwszy

dzień świąt, by uwolnić dwa autobusy z pasażerami, które ugrzęzły w zaspach w sąsiedniej gminie Jodłownik. Sytuacja, jaka tam powstała, była groźna, niemal krytyczna. Pasażerowie, w tym również małe dzieci, oczekiwali na nadejście pomocy przez dwanaście godzin. Dotarcie do nich kosztowało mnie sporo wysiłku. Dojazd utrudniały bowiem znajdujące się w śnieżnej pułapce samochody osobowe i ciężarowe. Udało się jednak. Przed świtem, ponownie oczyszczając po sobie drogę, sprowadziłem autobusy do Jodłownika.

Ludzie zamieszkali w Skrzydłnej, Przenoszy i in-



nych miejscowościach podjęli heroiczną walkę z żywiołem. Wydawało się początkowo, że potyczka ta będzie dla nich zwycięska. W Wigilię przyszła jednak

kolejna fala zamieci.

Tym razem znacznie silniejsza niż uprzednie. Ludzie skapitulowali, gdyż i sprzęt i ręce odmawiały posłuszeństwa. Wygrał żywioł. Kościół pod wezwaniem św. Mikołaja w Skrzydłnej w noc wigilijną, w odróżnieniu od poprzednich pasterek, świecił pustkami.

W ostatnią sobotę na przykościelnym placu grupa parafian z kościelnym Markiem Woźniczka drążyła dla wiernych przejście do świątyni.

- To już kolejny dzień naszej pracy. Wszystko jednak, co dotychczas zrobiliśmy, było niszczone przez zamiecie. Może

wreszcie nasz wysiłek nie pójdzie na marne.

Biel śniegu kłuje w oczy. Tereny wokół Skrzydłnej, Woli Skrzydlańskiej, Przenoszy stanowią jakby

wielką śnieżną pustynię

z wystającymi kikutami domów. Ruch samochodowy jest minimalny. Najodważniejsi, którym udało się wyprowadzić auta z podwórek, poruszają się bardzo wolno w śnieżnych tunelach. Problemem jest wyminięcie się dwóch samochodów. Ułatwiają to wykopane co kilkadziesiąt metrów mijanki. Do wielu przysiółków takich jak Kliny, na Doli-

Drab, Józef Cygal, Franciszek Twaróg i wielu innych ochotników pracują non stop, bo wiedzą, że trzeba pomóc znajdującym się w większej potrzebie. Jak chociażby samotnie mieszkającej Władysławie Murzyn z Przenoszy, której przed oknami wyrosła ponadtrzydziometrowa zasp.

- Mam już 77 lat, ale jak długo żyję, takich śniegów i takich wiatrów jeszcze tutaj nie widziałam. Rodzina i sąsiedzi pomogli mi przekopać tylko wąską dróżkę koło zabudowań gospodarczych, bym mogła wyjść po chleb.

- Mielśmy tu też prawdziwą batalię o chleb - mówi Bolesław Woźniczka. - Już z piątku na sobotę zasypało drogę do piekarni w Przenoszy. Sytuacja zaczęła być trudna, gdy zasy odcięły połączenie z Dobrą na wysokości Porąbki. Wielu mieszkańców zaczęło obawiać się, że na święta nie będzie miało pieczywa. Ciężkim sprzętem gąsienicowym udroźniliśmy po wielkim trudzie dojazd do piekarni. Chleb dotarł do wszystkich.

Oby tylko nie zaczęło na nowo wiać

- to życzenie wypowiediane przez większość napotkanych ludzi. Wszyscy wierzą, że zwyciężą żywioł. Z trudem, powoli. Tak jak przekopywanie drogi na trasie Skrzydłna - Szczyrzyc. Po trzech godzinach pracy Franciszka Króla widać już bowiem pewien postęp.

- Powoli, byle do przodu - dodaje Franciszek Król, który zatrzymał się, by wypić kubek gorącej herbaty. - Ten śnieg, który tu zalega, jest bardzo zbity na skutek silnych, niemal huraganowych podmuchów wiatru. Wytrzymuje nawet nacisk mojego dziewięcioletniego pojazdu.

- Mogę tylko podziwiać tych wszystkich ludzi z zaspanych i odciętych od świata miejscowości - Porąbki, Przenoszy, Skrzydłnej, Woli Skrzydlańskiej, Stróży za ich nieustępliwą walkę z niszczącym wszystko po drodze żywiołem. Walkę, w której ludzie nie dali za wygraną - mówi wójt gminy Dobra Stanisław Olesiak. - Cóż mogę obiecać? Chyba tylko podziękować i zapewnić, że postaramy się im pomóc wszelkimi możliwymi środkami.

Tekst i fot. IGA MICHAŁEC

W Krynicy Słotwinach

Wypadek przy wyciągu

Do szpitali karetki pogotowia przewiozły trzy ranne kobiety

(INF. WL.) Wczoraj wczesnym popołudniem, przy wyciągu na jednym ze stoków narciarskich w Krynicy Słotwinach doszło do poważnego wypadku, w wyniku którego rannych zostało kilka osób. Obrażenia u narciarzy spowodowane zostały najprawdopodobniej wysunięciem się liny wyciągu orczykowego z koła nośnego na jego górnej stacji. Spośród ciężiej poszkodowanych czterech osób, trzy trafiły do szpitali w Krynicy oraz Krakowie. Przynajmniej wypadku na razie nie są znane.

Dobra pogoda i doskonałe warunki śniegowe panujące na Sądecczyźnie, a szczególnie w Krynicy, ściągają na weekend tysiące amatorów białego szaleństwa. Duży był też ruch na stokach zjazdowych w Słotwinach.

- Pierwsze zgłoszenie o wypadku otrzymałem o godz. 12.50 - powiedział „Dziennikowi” asp. Krzysztof Sopata, oficer dyżurny Komisariatu Policji w Krynicy. - Jeden z turystów poinformował mnie, że na wyciągu w Słotwinach stało się coś niedobrego, sugerując zerwanie się liny nośnej. Po tym sygnale odebrałem bardzo szybko jeszcze trzy telefony od innych narciarzy, którzy prosiли o przysłanie karetek pogotowia, bowiem przy górnej stacji widzą leżącą na śniegu bardzo pokrwawioną kobietę. Błyskawicznie na miejscu zdarzenia znaleźli się mający siedzibę przy dolnej stacji wyciągu ratownicy krynickiej grupy GOPR. Oni jako pierwsi udzielali poszkodowanej pomocy medycznej.

W akcji ratowniczej, w której brali udział także policjanci, strażacy oraz funkcjonariusze straży miejskiej, ranni i lżej poszkodowani znaleźli się pod opieką lekarzy pogotowia i ratowników medycznych.

Z policyjnych wstępnych ustaleń wynika, że najprawdopodobniej przyczyną tragedii mogło być wypięcie się któregoś z narciarzy w miejscu niedozwolonym, gdzieś między przedostatnią a ostatnią podporą liczącą

tego 860 metrów wyciągu. Rozbijany w sposób maksymalny uchwyt orczyka zawinał się o ostatnie wyciągowe przesło. Spowodowało to bardzo mocne napięcie stalowej, plecionej liny o grubości 20 milimetrów, w efekcie czego wyskoczyła ona z prowadnic górnego koła zamachowego, uderzając z dużą siłą jadących na górę narciarzy.

Do krynickiego szpitala karetki pogotowia przywiezły trzy ranne kobiety. Jedna z nich najciężej poszkodowana została przetransportowana do szpitala w Krakowie. Inna pacjentka mogła opuścić krynicki szpital po opatrzeniu urazów. Natomiast nadal pod opieką lekarską pozostaje jedna narciarka. Jak się dowiedzieliśmy, jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Kilka osób lżej rannych zostało opatrzonych w dolnej stacji w Słotwinach przez goprowców i ratowników medycznych.

Wczoraj w godzinach wieczornych do Słotwin przyjechał przedstawiciel Transportowego Dozoru Technicznego z Krakowa, a dziś grupa specjalistów przystąpi do badania przyczyn wypadku. Jednym z jej podstawowych zadań będzie ustalenie, czy wyciąg był technicznie sprawny. Na razie nikt nie chce się o przyczynach tego nieszczęśliwego zdarzenia autorytatywnie wypowiadać. Jak nas poinformował nacelnik grupy krynickiej GOPR Marek Wiater, unieruchomiony wyciąg został przed sezonem narciarskim odebrany przez fachowców z dozoru kolejowego pod względem technicznym, a przez ratowników GOPR pod względem bezpieczeństwa tras zjazdowych.

- Wyciąg ma wszystkie niezbędne badania - mówi jego właściciel. - Jestem zszokowany tym, co się dzisiaj stało. Nigdy nie doszło tutaj do takiej sytuacji.

Wypadek nie zranił narciarzy. Do późnego wieczora ustawiły się długie kolejki do sąsiedniego wyciągu. Każdy chciał zaliczyć jeszcze jeden szus.

(MIGA)

Nasze świętowanie

Rozmowa z prof. ANNA ZADROŻYŃSKĄ, etnologiem i antropologiem kultury

Dawniej kołędowanie miało nie tylko wymiar świąteczny, ale polegało też na tym, że poznawało się otoczenie i sąsiadów. Dzieciaki, jeśli miały złożyć im życzenia, to coś o nich musiały wiedzieć. Jednocześnie dorośli, którzy otwierali im drzwi, zarówno w miastach, jak i na wsiach, przyglądali się tym dzieciom. Kołędowanie było kiedyś jedną z ważniejszych funkcji towarzyskich.

- Czy obecnie ta rola kołędowania nie ma szans powrócić?

- Nie należy się łudzić. Współczesny człowiek poznaje ludzi przy pomocy innych metod niż kołędowanie. Jeśli chce natomiast zmienić swój wygląd, to np. dziewczyny robią sobie wyszukany makijaż czy tatuują się.

- Zwyczaj kołędowania zanika również na wsi, gdzie, jak Pani twierdzi, nadal świętuje się w sposób tradycyjny.

- Nie mały wpływ ma na to wzór życia, który głównie młodym ludziom z małych miejscowości proponują mieszkańcy dużych miast. Chodzenie z szopką jest postrzegane przez sporą część młodzieży wiejskiej jako degradujące, chociaż obecnie na niektórych wsiach, głównie koło Płocka i na Podkarpaciu, tworzone są grupy szopkarskie. Nie

powiedziałabym jednak, że te grupy są w pełni autentyczne, czyli że powstały one z wewnętrznej potrzeby kołędowania, wycucia czasu i pielęgnowania tradycji chodzenia z szopką. Moim zdaniem, jest to rodzaj teatru.

- A jak postrzegamy święta i kołędowanie w wymiarze religijnym?

- Na podstawie pozostawionych źródeł etnograficznych można wnosić, że w XIX wieku i przez co najmniej kilka dziesięcioleci wieku ubiegłego święta były mocno powiązane z religijnością, oczywiście ówczesnie pojmowaną. Religijność tamtego czasu nie istniała bez wspólnoty i pewnego szacunku dla własnej kultury, czyli miała charakter społeczny, a nie indywidualny. Inaczej mówiąc: dawniej świętowano w gromadzie, czyli wspólnie wyprawiano się na pasterkę, wspólnie udawano się na inne nabożeństwa, np. związane ze świętem Trzech Króli czy Matki Boskiej Gromnicznej. Czas świąt i kołędowania był nierozłącznie związany z cyklem życia człowieka oraz społeczności lokalnej; podczas świąt bardzo trudno było oddzielić to, co kościelne i religijne, od tego, co prywatne. Obecnie da się to zrobić niesłychanie łatwo i to zarówno na wsi, jak i w mieście.

- Wydaje mi się, że w Polsce do końca istnienia PRL ważny był wymiar religijny świąt.

- To prawda, bo ucieczką od obrzydliwej rzeczywistości była m.in. możliwość pójścia do kościoła i zaśpiewania kolędy. Tak robili również ludzie niewierzący.

- Jaka może być przyszłość świętowania i kołędowania?

- Sądzę, że coraz więcej będziemy mieli do czynienia z teatralizacją naszych gestów i zachowań podczas świąt. Uważam, że gdyby księża chcieli - a przynajmniej w Warszawie nie chcą - zrobić fajny zespół szopkarski z tych chłopców, którzy teraz wałęsają się i rzucają petardy, to chętnych by nie brakowało, a przedsięwzięcie udało by się.

- Czy nie żał Pani, że zanika zwyczaj kołędowania?

- Nie, ponieważ interesuje mnie przyszłość, a nie przeszłość. Czas kołędowania z poprzednich dziesięcioleci czy stuleci nie wróci. Tamte obrzędy były związane z inną sytuacją, przede wszystkim materialną i kulturalną. Nie należy żyćcy ludziom powrotu do takich czasów, gdy cywilizacja stała na o wiele niższym poziomie niż dzisiaj.

Dopóki będą żyli ludzie, zawsze będzie istniała kultura, taka czy inna, lepsza czy gorsza, i zawsze znajdą się ludzie, którzy będą chcieli pokoleńować pod choinką.

Rozmawiał: WŁODZIMIERZ KNAP

Prof. ANNA ZADROŻYŃSKA jest autorką m.in. „Powtarzacz czas początku - o świętowaniu dorocznich świąt w Polsce i o polskiej tradycji obrzędów”, „Homo faber i homo ludens”.

Dokończenie ze str. 1

- Jaki wpływ na nasze świętowanie ma telewizja?

- Przede wszystkim przywiązała ona ludzi do domów, a dokładniej - do foteli przed telewizorami. Jeszcze niedawno, w PRL, gdy programy były dwa i to nieciekawie, chętniej odwiedzaliśmy się, a przed pojawieniem się telewizji czas świąt był okresem wizyt i rewizyt. Z drugiej strony - media elektroniczne narzucają nam sposób świętowania. Na przykład obecnie w telewizji często możemy usłyszeć kolędy, więc efekt mamy taki, że słychać je w niemal każdym domu - z radia czy z kaset.

- Jeszcze kilkanaście lat temu pełno było kołędników. Chodzili najczęściej z szopką, rzadziej z gwiazdą, bo szopkarze dostawali znacznie więcej pieniędzy za odegrane przedstawienie. Teraz kołędników jest znacznie mniej. Dlaczego?

- Ponieważ dzisiaj praktycznie zaniknęła potrzeba kołędowania. W miastach jeszcze niedawno kołędnicy nie mieli problemu z dojściem pod drzwi, a teraz kto im je otworzy? Dorośli boją się też dzieci i młodzieży, bo stale przypominają się im o rosnącej przestępczości wśród nieletnich. Kołędowanie po wsiach i małych miastach zanika przede wszystkim dlatego, że tamtejsza młodzież ma teraz inne możliwości realizowania się i przeżywania czegoś w grupie. Nie zapominajmy również o tym, że nie jest tak łatwo zapukać do drzwi obcego człowieka, by złożyć mu życzenia. Stajemy się w coraz większym stopniu istotami mało społecznymi, za drzwiami domów chcemy mieć spokój, również od kołędników.

Ogromny pożar w centrum Limy

Sylwestrowa żałoba



Strażacy przez wiele godzin walczyli z pożarem w centrum handlowym w Limie

Fot. PAP/EPA

Co najmniej 240 osób zginęło w sobotnim pożarze w centrum handlowym w stolicy Peru, Limie – podały wczoraj władze. Za zaginione uważa się 35 osób, a ponad 160 zostało rannych.

Ekipy ratunkowe i strażacy całą niedzielę przeszukiwały zgliszcza centrum, a także okolicznych budynków, które również spłonęły.

Przyczyną pożaru była eksplozja w sklepie z fajerkami. Ogień wybuchł w sobotę około godz. 20.00 czasu miejscowego,

do północy (6.00 czasu polskiego w niedzielę) udało się go ugasić. Do tragedii doszło, kiedy sprzedawca postanowił zademonstrować klientowi towar i odpalił jedną z petard. To spowodowało eksplozję innych materiałów zgromadzonych w sklepie. Ogień odciął drogę ucieczki wielu ludzi, którzy znajdowali się na górnych piętrach budynku.

Pożar ogarnął kilka domów w sąsiedztwie, w zabytkowej części miasta. Spłonęło również kilkanaście zaparkowanych w pobliżu samochodów.

Ze względu na szczególną wartość historyczną zabytkowe centrum Limy jest wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Prezydent Peru Alejandro Toledo na wieść o tragedii przerwał podróż po północnych prowincjach kraju i wrócił do Limy. Ogłosił niedzielę i poniedziałek dniami żałoby narodowej, a także wprowadził natychmiastowy zakaz sprzedaży i sprowadzania fajerków.

(PAP)

Jan Paweł II złożył Polakom noworoczne życzenia

Jedność w rodzinie

Zapowiadając w niedzielę tradycyjne niezapory na zakończenie roku Jan Paweł II zaapelował, by zamykając 2001 rok pozostawić za sobą wszelką wrogość, a kolejny rozpocząć „w miłości i pokoju”.

– *Życzę wszystkim błogostawieństwa Bożego na nowy rok* – powiedział Jan Paweł II po polsku, na zakończenie spotkania z wiernymi zgromadzonymi w południe na placu św. Piotra na modlitwie Anioł Pański.

W przemówieniu poprzedzającym południową modlitwę papież podkreślił, nawiązując do Świętej Rodziny z Nazaretu, że „rodzina jest powołana, aby być znakiem jedności w świecie”.

Jan Paweł II mówił o 20. rocznicy opublikowania adhortacji „Familiaris consortio” i przypomniał,

że „przyszłość rodziny wiedzie przez rodzinę, która w dzisiejszych czasach została bardziej niż jakkolwiek inna instytucja naznaczona przez głębokie i szybkie przemiany kulturalne i społeczne”.

Jan Paweł II przypomniał też, że „kościół nigdy nie zaprzestał udzielania pomocy tym, którzy znając wartość małżeństwa i rodziny, starają się przeżywać je z wiarą”.

– *Kościół, mając świadomość tej ciężkiej na nim odpowiedzialności, zamierza nadal wspierać swoją służbę każdego, kto troszczy się o los małżeństwa i rodziny* – powiedział papież.

Nabożeństwo nieszpórów, w czasie którego rozlegnie się dziękczynny hymn „Te Deum laudamus”, odbędzie się w poniedziałek o godz. 18.00 w Bazylice św. Piotra.

(PAP)

Rok pod znakiem terroru

A amerykańska i brytyjska prasa wśród najważniejszych wydarzeń tego roku wymienia ataki terrorystyczne w Stanach Zjednoczonych. Wojna w Afganistanie i zagrożenie wagiłkiem, które miały miejsce po zamachach, dziennikarze obu krajów również uznali za bardzo istotne zdarzenia.

– Pierwsze osiem miesięcy 2001 roku, przed 11 września, wydają się teraz odległym snem – komentuje amerykańska stacja telewizyjna CNN. – Jeszcze w czerwcu tego roku uznaliśmy to, co zrobił skazany na śmierć Timothy McVeigh, za największy akt terroru, jaki kiedykolwiek miał miejsce w USA.

Timothy McVeigh zaparkował samochód pułapkę w pobliżu budynku federalnego w Oklahomie. Wybuch spowodował śmierć 168 osób. Został

za to skazany na śmierć i stracony w czerwcu tego roku.

Za drugie co do ważności wydarzenie kończące się roku CNN uznał wojnę w Afganistanie. Na kolejnym miejscu znalazło się zagrożenie epidemią wagiłkiem. Brytyjski dziennik „The Guardian” uznał epidemię za najważniejsze wydarzenie października, natomiast w listopadzie uznał za takie zdarzenie wycofanie się talibów z Kabulu i przejęcie miasta przez Sojusz Północny. Z wydarzeń, które w drugiej połowie roku odbiły się szerokim echem na świecie, na liście CNN znalazła się również katastrofa samolotu American Airlines, który spadł na dzielnicę Queens w Nowym Jorku w dwa miesiące po wrześniowych zamachach. W tej tragedii zginęło 260 osób.

Wydarzenia, jakie znalazły się na dalszych miejscach na li-

ście CNN i które zaliczono do najważniejszych wydarzeń mijającego roku dziennik „The Guardian”, potwierdzają, że co innego najbardziej zainteresowało Brytyjczyków, a co innego Amerykanów.

Mieszkańcy Stanów Zjednoczonych za istotną w tym roku uznali recesję w ich kraju, konflikt na Bliskim Wschodzie, egzekucję Timothy McVeigha, postawienie byłego prezydenta Jugosławii Slobodana Miloszevicia przed trybunałem ONZ w Hadze, utratę równowagi sił w amerykańskim senacie, a także skłonowanie ludzkiego embrionu, które wpłynęło na wznowienie w tym kraju dyskusji nad definicją życia.

Brytyjczycy z kolei wśród najważniejszych wydarzeń wymienili styczniowe trzęsienie ziemi w Indiach, w wyniku którego zginęło 30 tys. osób, zde-

czenie samolotu zwiadowczego Stanów Zjednoczonych z chińskim samolotem wojskowym, po którym Chińczycy przez kilkanaście dni przetrzymywali załogę samolotu.

„The Guardian” za istotne wydarzenie uznał również zwycięstwo w wyborach Partii Pracy i objęcie urzędu premiera na kolejną kadencję przez Tony’ego Blaira, skazanie na cztery lata więzienia m.in. za krzywoprzysięstwo znanego pisarza i kandydata na burmistrza Londynu Jeffreya Archer’a, skazanie zabójcy małej dziewczynki, pedofila Roya Whitinga, który był już wcześniej skazany za uprowadzenie innego dziecka, ale później zwolniony. Wydarzeniem sierpnia okrzyknięto – rozgrywający się na oczach widzów – romans uczestników brytyjskiej wersji „Big Brother”.

(DL)

Gniew ulicy

Zamieszki w Buenos Aires

Rząd argentyński jest gotów podać się do dymisji w związku z sobotnimi zamieszkami – poinformował rzecznik gabinetu. Nie wiadomo, czy tymczasowy prezydent Adolfo Rodríguez Saa przyjmie rezygnację. W sobotę i niedzielę w Buenos Aires odbyły się demonstracje Argentyńczyków, niezadowolonych z polityki nowych władz.

W sobotę grupa demonstrantów wdarła się do parlamentu i wzniciła tam pożar. Demonstranci wyłamali drzwi, wybijali szyby w oknach i wyrzucali z parlamentu krzesła i kanapy. Policja szybko ujęła uczestników zajścia, a pożar został ugaszony.

Wcześniej rano w sobotę na ulice Buenos Aires wyszły tysiące ludzi. Protestujący demonstrowali przeciwko obowiązującym w dalszym ciągu przepisom ograniczającym miesięczne wypłaty z kont bankowych. – *Oddajcie nam nasze pieniądze* – krzyczyli. Wielu przyniosło ze sobą garnki oraz patelnie i tużko w nie łyżkami.

Początkowo demonstracje miały pokojowy przebieg, ale gdy niektórzy z demonstrantów zaczęli podpalać kosze na śmieci i atakować gmachy rządowe, interweniowała policja.

Użyto gazu łzawiącego i gumowych kul. Zginęło trzech demonstrantów, siedmiu policjantów zostało rannych.

Niektórzy demonstranci rzucali w kierunku sił porządkowych kamieniami i kijami; inni próbowali przedrzeć się przez kordon policji i ogrodzenie otaczające pałac prezydencki. W drodze do Kongresu niszczyli witryny banków i barów szybkiej obsługi.

Manifestujący domagali się dymisji nowych władz, oskarżając je o korupcję. Ich żądanie spełnił Carlos Grosso, główny doradca i szef gabinetu prezydenta Saa.

19 grudnia w Buenos Aires i innych miastach Argentyny doszło do wielkich protestów ulicznych z powodu coraz większej biedy oraz cięć w wydatkach budżetowych. Protestujący domagali się ustąpienia prezydenta Fernando de la Rúa i ministra gospodarki Domingo Cavallo. Rząd ogłosił stan wyjątkowy. W zamieszkach zginęło ok. 30 osób.

20 grudnia Cavallo i de la Rúa ustąpili. 23 grudnia Kongres mianował gubernatora prowincji San Luis, peronistę Adolfo Rodríguez Saa, nowym tymczasowym prezydentem.

(PAP)

Bezcenne szkło

Zdjęcia prof. Kostki pomogą w odbudowie zniszczonych posągów z Bamjanu

Jedne na świecie dokładne zdjęcia pomiarowe zniszczonych przez talibów największych na świecie posągów Buddy odnalezione zostały w Grazu. Dzięki nim możliwa będzie dokładna rekonstrukcja zabytku.

Zdjęcia wykonane na specjalnych płytach szklanych trzydzieści lat przeleżały w piwnicy politechniki w Grazu. W latach 70. zorganizowanych zostało wiele ekspedycji naukowych do Afganistanu. W dwóch z nich uczestniczył profesor geodezji politechniki w Grazu Robert Kostka. Jak twierdzi, wyłącznie osobiste zainteresowania były powodem dokonania przez niego dokładnych pomiarów i wykonania za pomocą specjalnych aparatów fotograficznych zdjęć największych na świecie dwóch 53-metrowych posągów Buddy w Bamjanie.

Płyty długo leżały bezużytecznie w uczelnianej piwnicy. Gdy świat obiegła wiadomość o zniszczeniu posągów przez talibów, Kostka przypomniał sobie o zdjęciach oraz pomiarach i rozpoczął ich poszukiwanie. Dwie szklane płyty fotograficzne stanowią jedyną istniejącą naukową dokumentację pomiarową zabytku, zaliczanego do światowego dziedzictwa kultury.

Fotografie i pomiary prof. Kostki umożliwią dokładną rekonstrukcję posągu. Najpierw opracowany zostanie na ich podstawie trójwymiarowy obraz komputerowy. Na jego podstawie Muzeum Afganistanu w szwajcarskiej Bazylei zamierza zbudować sześciometrowy model i odbudować posąg. W Szwajcarii powstało konsorcjum ds. rekonstrukcji posągów Buddy. Projekt poparły nowe władze Afganistanu.

AGNIESZKA HOFMAN-PIANKA (Wiedeń)

DZIENNIK POLSKI

BADANIA LEKARSKIE

8 i 15 stycznia
dodatek specjalny
na łamach "Bądź Zdrow"

Szczegółowe informacje
dla Reklamodawców
pod nr. tel. (012) 619-91-34.



Usunięty przeszczep

14 grudnia br. ukazał się w „Dzienniku Polskim” artykuł Elżbiety Borek - „Narząd niezgody”. Z powodu skrótów redakcyjnych sens wypowiedzi rozmówcy autorki artykułu - ordynatora Oddziału Nefrologii i Dializoterapii, dra hab. med. Olgierda Smoleńskiego - uległ wypaczeniu. Poniżej drukujemy w całości autoryzowane wypowiedzi doktora O. Smoleńskiego.

- 7 grudnia 1998 r. Stanisława W. została przyjęta do Szpitala im. Rydygiera na Oddział Nefrologii z powodu zapalenia płuc, które opanowano antybiotykoterapią. Opuszczając szpital 17 grudnia pacjentka miała poziom kreatyniny (wskaźnik funkcji nerek) 650 umol/l, a więc był on podniesiony w stosunku do normy. Nerka była uszkodzona, ale zabezpieczała życie Chorej - mówi prof. Olgierd Smoleński Ordynator Oddziału Nefrologii i Dializoterapii Szpitala im. L. Rydygiera. - Po wypisaniu ze szpitala pozostawała. Ona w stałej kontroli ambulatoryjnej tutejszego oddziału, zgłaszając się co 48 godzin celem oceny stanu zdrowia oraz kontynuacji dożylniej antybiotykoterapii. Po kolejnej, planowej kontroli, wobec znacznego pogorszenia się wskaźników biochemicznych określających funkcję nerek i samopoczucia Chorej, 23 grudnia została ponownie przyjęta na oddział. Stan Jej jednak nie zapowiadał przyszłego dramatu. W tym samym dniu porozumieliśmy się z Zespołem Transplantacji Nerek Woj. Szpitala Zespolonego w Poznaniu, pod którego opieką pozostawała od chwili przeszczepu 30 maja do 7 grudnia 1998 r., ustalając postępowanie lecznicze. W dniu następnym rozpoczęliśmy dializoterapię, która pozwoliła na wyrównanie stanu mocznicowego. Ustalono, że po ustabilizowaniu się stanu chorej podjęte zostaną decyzje co do usunięcia przeszczepionej nerki w Poznaniu. Mimo intensywnego leczenia stan pacjentki dalej się pogarszał. Po ponownym porozumieniu z Zespołem Transplantologii w Poznaniu, który podtrzymał dotychczasowe nasze leczenie, podjęto decyzję o usunięciu przeszczepu w Krakowie. Zabieg wykonano ze wskazań życiowych w tym samym dniu - 30 grudnia. Niestety, następnego dnia chora zmarła.

- Czy wykonaliśmy zabieg grafrectomii (usunięcia przeszczepionej nerki) za późno - zastanawia się dr Smoleński. - Rozpoczęliśmy leczenie hemodializami i całe postępowanie terapeutyczne, mające na celu stabilizację stanu zdrowia P. Stanisławy, tak, aby zabieg usunięcia nerki zniósł bezpiecznie. Wobec znacznego pogorszenia się stanu Chorej i podejrzewając, że zakażony przeszczep jest przyczyną uogólnionego zakażenia i wykrzepiania wewnątrzczyniowego, po ponownym porozumieniu się z Zespołem Transplantacji Nerek WSZ w Poznaniu, świadomi zagrożeni podjęliśmy ryzyko grafrectomii.

Usunięcie nerki nie uratowało życia P. Stanisławy. Działaliśmy zgodnie z najlepszą naszą wiedzą i radami doświadczanego ośrodka transplantacyjnego, a zasadność naszego postępowania potwierdziła (wg posiadanych przez nas danych) opinia kilku różnych biegłych oraz Okręgowy i Naczelny Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej. Personel leczący chorych dializowanych - tak jak my z Panią Stanisławą - żyjemy blisko przez wiele lat. Na początku naszej znajomości musieliśmy długo przekonywać ją do sensowności takiego leczenia. Między nami a leczonym wytwarzają się specyficzne relacje i dlatego każde niepowodzenie zespół przeżywa bardzo głęboko. Rozumiemy żal Męża Pani Stanisławy, którego głęboką i serdeczną troską o Zonę

Listy, polemiki, wyjaśnienia • Listy, polemiki, wyjaśnienia

bardzo wysoko ceniliśmy, ale musimy być świadomi, że transplantacja to stosunkowo młoda gałąź medycyny. Niestety, obciążona jest możliwością występowania dramatycznych powikłań, niemniej właśnie ona, obok dializoterapii, pozwala na utrzymanie przy życiu chorych ze schyłkową niewydolnością nerek.

Spotkanie z Mikołajem

Z miłym zaskoczeniem i ogromną radością słuchałam w poniedziałek

(17 grudnia) relacji mojej wychowawki z jej niespodziewanego, nadzwyczajnego spotkania z Mikołajem z „Dziennika”. Dziewczynka była szczęśliwa, promienna. Patrząc na to dziecko byłam wzruszona radością jej, braciszka Ani i wszystkich obdarowanych przez Was dzieci.

Ania jest uczennicą III klasy Szkoły Specjalnej w Wieliczce. Należy do grona dzieci bardzo ambitnych, sumiennych, opiekuńczych. Ma szczęście żyć w kochającej dzieci rodzinie. Tam, bogactwo mądrej miłości

rekompensuje materialne ubóstwo.

Uczniowie naszej szkoły borykają się z wieloma problemami o bardzo zróżnicowanym podłożu, a ubóstwo i często niezdarność ich rodzin, problemy te potęguje. Dlatego Państwa akcja „1000 prezentów dla Dzieciaków” jest tak doniosła i radosna. Ona pokazuje dzieciom, że nie są same, że są wokół ludzie, którzy wiedzą, że one żyją, i że chcą się cieszyć tym życiem, podobnie jak ich rówieśnicy, dla których los okazał się być łaskawszy. Bardzo dziękuję.

Pragnę złożyć najlepsze życzenia dla całego Zespołu Redakcyjnego, a szczególnie dla dziennikarki pani Wandy Ryszkiewicz, z którą los pozwolił mi pracować nad sercami i umysłami uczniów w Szkole Podstawowej w Staniątkach. Tam pani Wanda posiada iskrę swojej dziennikarskiej pasji, która szybko rozbłysła w postaci szkolnej gazetki „Flesz”, a po kilku metamorfozach spokojnie płonie jako szkolny „NIECODZIENNIK - KLEKS”. „Dziennik Polski” żyje z nami i oby to nasze wspólne życie było spokojne, pogodne, trochę bogatsze.

MW

(imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

Ubezpieczyli cztery kąty i wygrali cztery kółka



Zwycięzcami w konkursie *Bezpieczny Dom* zostali:

Grażyna Paracka z Sierakowic,

Beata Biąta z Lublina,

Irena Sowa z Bielska Białej,

Zofia Ruszkiewicz z Lipska.

Gratulujemy!

www.pzu.pl

Uspokajamy miliony Polaków



wykręć się

od zbędnych kosztów

Najprostszy sposób na najwyższą jakość druku hp. Urządzenie, które nigdy Cię nie zawiedzie. Po prostu będzie Ci solidnie służyć. Wykręć się od zbędnych kosztów i zakończ rok z zyskiem.



hp LaserJet 1000w



www.hp.com.pl/1000w
informacja o sieci sprzedaży:
0 801 607 607
(koszt połączenia 0,29 zł + VAT)

DZIENNIK

Sportowy



PONIEDZIAŁKOWY DODATEK DZIENNIKA POLSKIEGO

Nr 52 (193)

Turniej Czterech Skoczni rozpoczęty

Małysz poza podium



Sven Hannawald cieszy się ze zwycięstwa, za nim Fin Matti Hautamaeki i Adam Małysz

Fot. PAP AP

Adam Małysz zajął piąte miejsce w pierwszym konkursie 50. Turniej Czterech Skoczni w niemieckim Oberstdorfie. To najlepszy wynik Polaka w dziesięciu tegorocznych indywidualnych konkursach Pucharu Świata.

(Dotąd w tym sezonie Małysz w sześciu konkursach stawał na najwyższym podium,

dwa razy był drugi, a raz uplasował się na czwartym miejscu). Wygrał niemiecki skoczek Sven Hannawald, o osiem punktów wyprzedzając Austriaka Hoellwartha.

„To jest dla mnie wielki dzień. Jeszcze nie do końca rozumiem, co się dzisiaj zdarzyło” – powiedział po zakończeniu rywalizacji Hannawald.

Małysz prowadzi w klasyfikacji generalnej PŚ. W dziewięciu konkursach indywidualnych obecnego sezonu Polak zdobył 855 pkt i wyprzedza drugiego w klasyfikacji generalnej Niemca Svena Hannawalda o 356 pkt.

Jutro finałowy konkurs w Garmisch-Partenkirchen, a dziś eliminacje.

Szczegóły – str. 10/II i 11/III

W Anglii grają

Setka Owena



Butt (Manchester United) walczy z Brevettem (Fulham) Fot. PAP AP

Choć zima, liga angielska rozgrywa swoje mecze. Nowym liderem angielskiej ekstraklasy piłkarskiej został Arsenal, który pokonał Middlesbrough 2-1. Dotychczasowy przodownik Newcastle przegrał z Chelsea 1-2. Zespół Jerzego Dudka - Liverpool - zremisował na wyjeź-

dzie z West Ham United 1-1. 22-letni napastnik gości Michael Owen strzelił już 100 bramkę dla Liverpoolu. Mistrz Anglii Manchester United wygrał z Fulham 3-2. Napastnik MU Andy Cole podpisał 3,5-letni kontrakt z Blackburn. (FIL) Więcej – str. 12/IV

Wielkie sportowe wydarzenia 2002 roku

Zimą w Salt Lake City

W rozpoczynającym się jutro roku 2002 kibice na całym świecie będą przeżywać emocje podczas dwóch wielkich imprez. Już 8 lutego w amerykańskim Salt Lake City rozpoczną się zimowe igrzyska olimpijskie, w których wielkim faworytem do medalu będzie skoczek Adam Małysz, a liczną reprezentację stanowić będą sportowcy z naszego regionu.

Latem w Korei Płd. i Japonii

Także podczas rozpoczynających się 31 maja piłkarskich mistrzostw świata w Korei Płd. i Japonii nie zabraknie Polaków. Drużyna Jerzego Engela ma realne szanse na awans do 1/8 finału, a jej lider Piotr Świerczewski przyznał się nam, że po cichu marzy o grze w finałowym meczu w Japonii. (KRZYK)

Czytaj na stronach 15/VII i 16/VIII

Plebiscyt „PS” na najlepszych sportowców

Lista „Dziennika”

Przyłączamy się do najstarszego plebiscytu, który rokrocznie organizuje „Przegląd Sportowy”. Nasza redakcja proponuje swoją dziesiątkę bohaterów minionego roku:

1. ADAM MAŁYSZ – za to, że przeniósł polski sport i kibiców w krainę fantazji.
2. ROBERT KORZENIOWSKI – występami na MŚ i podczas Igrzysk Dobrej Woli oraz w mityngach wykazał, że nadal jest najlepszym chodzącym światła. Zawodnik krakowskiego Wawelu.
3. SZYMON ZIÓŁKOWSKI – tak jak Korzeniowski nie zgubił olimpijskiej formy i został mistrzem świata w rzucie młotem.
4. EMMANUEL OLISADEBE – bez „Oli” nie ma goli. To potwierdziło się w zwycięskich eliminacjach piłkarzy do MŚ.
5. MICHAŁ ŚLIWIŃSKI – MARCIN KOBIERSKI – najlepszy na świecie duet kanadyjkarzy.
6. PAWEŁ CZAPIEWSKI – odkrycie roku, niespodziewany brązowy medalista MŚ na 800 m.
7. JERZY DUDEK – spory udział w awansie piłkarzy i gra w światowej elicie, do której należy FC Liverpool.
8. ALEKSANDRA KLEJNOWSKA – jest najsilniejszą Polką, mistrzynią świata i Europy w podnoszeniu ciężarów.
9. WACŁAW WIECZOREK – pilot Aeroklubu Krakowskiego, mistrz olimpijski w sporcie samolotowym.
10. JANUSZ KULIG – JAROSŁAW BARAN – krakowska para, mistrzowie Polski w rajdach samochodowych.

Superteam

4 piłkarzy reprezentacji Francji znalazło się w najlepszej jedenastce 2001 roku, sporządzonej przez francuskie pismo „L'Equipe”. To Henry, Lizarazu, Vieira i Zidane. W drużynie futbolowych gwiazd jest też dwóch Brazylijczyków, Cafu i Lucio, a także europejski piłkarz roku, Anglik Owen. Po raz pierwszy od 4 lat nie ma na liście francuskiego bramkarza MU, Bartheza.

Najlepsza piłkarska jedenastka świata w 2001 roku – według „L'Equipe”: Kahn (Niemcy, Bayern) – Cafu (Brazylia, Roma), Lucio (Brazylia, Bayer), Hyypia (Finlandia, Liverpool), Lizarazu (Francja, Bayern), Totti (Włochy, Roma), Vieira (Francja, Arsenal), Helguera (Hiszpania, Real M.), Zidane (Francja, Real M.) – Owen (Anglia, Liverpool), Henry (Francja, Arsenal).

(PAP)

Ostatnie kupony

10 Asów Małopolski

Trener roku pamięta o Wiśle

Zbliża się finisz naszego plebiscytu na 10 Asów Małopolski. Już niebawem poznamy honorową dziesiątkę, a wyniki oficjalnie podane zostaną podczas uroczystej gali w Willi Decjusza 18 stycznia.

Jeszcze wiele może się na końcowej liście zmienić. Wprawdzie ogólny faworyt do 1. miejsca staje się coraz bardziej wyraźny, ale za nim toczy się ciekawa walka o kolejne lokaty. Zdecydują nasi Czytelnicy.

Dzisiaj zamieszczamy kolejny kupon konkursowy. Można przysłać dowolną liczbę kuponów, ale w terminie do 3 stycznia (decyduje data stempla pocztowego). Kupony zamieścimy jeszcze w środę i w czwartek.

Wśród głosujących znalazł się obwołany przez „Dziennik Polski” trenerem 2000 roku w Małopolsce Andrzej Nowakowski. Wtedy prowadził koszykarki Wisły, notował sukcesy w lidze i na arenie międzynarodowej, był też II trenerem reprezentacji. Obecnie Andrzej Nowakowski, powróciwszy do Łodzi, został konsultantem drużyny koszykarek ŁKS.

Oto propozycje trenera roku, a więc sportowcy Małopolski widziani z oddali, z Łodzi:

1. Korzeniowski
2. Siudkowie
3. Urbaś
4. Kulig-Baran
5. W. Wiecek
6. Żurawski
7. Czepiec

8. Frankowski
9. Kosowski
10. Wielebnowska – Osiągnięcia czołowej piątki są niepodważalne – powiedział nam Andrzej Nowakowski. – Na mej liście też wiślaczki i wiślacy, nie tylko z sentymentu do mego poprzedniego klubu. Piłkarze są mistrzami kraju, a Czepiec należy do czołowych koszykarów Polski. Umieszczam też na liście Ankę Wielebnowską, choć jej brak na liście kandydatów, za wielkie serce do walki.

Podczas zakończenia bieżącego plebiscytu ogłosimy też nazwiska trenera i sportowego odkrycia za 2001 rok. (JOT) Kupon, lista nagród i sylwetki kandydatów – na str. 13/V

Turniej Czterech Skoczni rozpoczęły: Adam Małysz na piątym miejscu

W cieniu Svena Hannawalda

Korespondencja „Dziennika” z Oberstdorfu



Skacze Adam Małysz

Fot. PAP/EPA

27-letni Niemiec Svan Hannawald wygrał w Oberstdorfie pierwszy konkurs w ramach jubileuszowego, 50. Turnieju Czterech Skoczni. Adam Małysz zajął piąte miejsce, nadal jednak zdecydowanie prowadzi w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata z przewagą 356 punktów nad Hannawaldem.

Vettori miał nosa

Po sobotniej kwalifikacji w drużynie niemieckiej gwałtownie podskoczyły optymistyczne nastroje. – Małysz jest do pokonania – twierdził II trener Niemców Steiert. W drodze na skocznię jechałem w mikrobusie ze znanym ongiś skoczkiem austriackim Ernstem Vettorim: – Po ostatnich konkursach i sobotnim treningu oraz kwalifikacji mam czterech faworytów w tym turnieju, są to: Małysz, Hannawald, Ammann i nasz Widhoelzl. Za imponował mi w sobotę Hannawald, kto wie, czy nie on będzie grał w niedzielę pierwsze skrzypce na skoczni.

A w niedzielę pogoda w Oberstdorfie była wspaniała, lekki mróz, słońce, tylko wiatr od czasu do czasu powiewał za mocno.

Pierwsza seria rozgrywana systemem ko przyniosła kilka niespodzianek. Największą sprawił młody, mało znany Niemiec Ritzerfeld, który wyeliminował

Goldbergera, skacząc 118 m. Ale także Austriak wszedł do finału jako tzw. lucky loser.

Po I serii prowadził faworyt gospodarzy Hannawald, który jako jedyny poszybował za granicę 120 metrów, uzyskując 122 m. Sprawdzały się słowa Ernesta Vettoriego.

Trochę za krótko

Na drugiej pozycji był rewelacyjny Szwajcar Ammann, skok 119 m, na trzecim inny przedstawiciel „nowej fali” Austriak Koch, skok 118,5 m.

Adam Małysz plasował się na 4. pozycji, skok był niezły technicznie, ale trochę zbyt krótki – 117,5 m. Małysz wyeliminował w parze swego kolegę z reprezentacji Wojciecha Skupnia, który miał tylko 102 m i zajął 48. miejsce. – Wojtek trafił na bardzo niekorzystne warunki – tłumaczył potem naszego skoczka trener Tajner. – W tych warunkach niewiele mógł zrobić. A Skupień był tak wściekły na cały świat, że przemknął obok polskich dziennikarzy jak gradowa chmura i nie zareagował na nasze pytania. Nie przebrał także serii ko Tomasz Pochwała, 105,5 m (kiepskie lądowanie), przegrał w parze wyraźnie z Hoellwarthem – 115 m.

– Już po wyjściu z progu uciekła mi w bok prawa narta, potem deska odjechała mi przy lądowaniu – mówił po skoku Pochwała, który zajął 44. miejsce.

Imponujący skok Hoellwartha

Po I serii wyraźnie prowadził Hannawald, potem było bardzo ciasno, Małysz tracił do drugiego Ammanna tylko 1,2 punktu, a do Kocha 0,8 punktu.

W drugiej serii skakano z podwyższonego rozbiegu, skoki były z reguły dłuższe. Sygnałem był daleki skok Fina Jussilainena – 120,5 metra, co awansowało go z 14. na 7. pozycję.

Skaczący jako dziewiąty od końca Austriak Hoellwarth wykorzystał znakomicie pomyślny wiatr wiejący z przodu i poleciał na 129 metrów, co, jak się potem okazało, było najdłuższym skokiem dnia. Hoellwarth został liderem.

Nie będzie podium

Nie przeskoczył go Matti Hautamaeki (122,5 m). Na rozbiegu stał Małysz. Wyjście z progu ma jednak zbyt płaskie, nie nabiera odpowiedniej wysokości, lot jest dość długi, ale 120 metrów nie przekroczone, dokładnie 119,5 metra. – Jakoś nie mogłem wpasować się w tę skocznię – powie mi potem w biurze prasowym mocno zakatarzony Małysz.

Adam jest w tym momencie trzeci, ale na górze stoi jeszcze trzech skoczków. Nie będzie po-

dium. Nie przeskakuje Polaka Austriak Koch – 111 m, spada na 13. miejsce. Ale Ammann potwierdza wysoką formę, 120 m i jest przed Polakiem.

Hannawald po raz ósmy

Pozostał już tylko Hannawald. Czy przeskoczy Hoellwartha, który jest wciąż liderem? Niemcowi wystarczy skok w granicach 120 m. Sven ląduje na 122 metrze i za chwilę stadion, na który przybyło, około 20 tysięcy widzów, eksplodował radością. Cieszą się kibice niemieccy, Hannawald podtrzymał dobrą passę reprezentacji w Oberstdorfie, przez ostatnie 3 lata wygrywał tutaj Martin Schmitt, który tym razem był w cieniu swego kolegi, zajmując 19. miejsce. Niemcy mieli w „50” aż 13 zawodników, a w finale 7! Mają wspaniałe zaplecze, którego im tylko pozazdrościć.

Na podium: Hannawald, Hoellwarth i Ammann. To ósme zwycięstwo pucharowe Niemca w Pucharze Świata, a drugie w tym sezonie (poprzednio wygrał w Neustadt). Hannawald odebrał okazały puchar i czek na 40 tys. marek niemieckich za zwycięstwo.

Małysz stoi obok podium (jest piąty, dostaje premie 5000 marek). Przydarzyło mu się to w tym sezonie dopiero po raz drugi. Wszyscy mówią o dużej sensacji, przecież ostatnio Polak wygrywał jak na zawołanie.

Ale czy można wygrać wszystko i być stale na „pudle”? Adam nie wyglądał wcale na zrozpaczonego. Uśmiechał się. Zapewne już zastanawiał się nad rewanżem w Garmisch-Partenkirchen.

– Adam miał dzisiaj nieco słabszy dzień – powiedział mi profesor Jerzy Żołądź. – Każdy zawodnik ma do tego prawo. Nie ma jednak powodów do niepokoju. Adam jeszcze powalczy, jestem o tym przekonany!

W sporcie są dni lepsze i gorsze. Małysz, będąc w nie najlepszej dyspozycji, zajmuje piąte miejsce.

Tylko, czy aż piąte?

ANDRZEJ STANOWSKI

Sven Hannawald:

Nie jestem numerem 1



Radość Svena Hannawalda

Fot. PAP/EPA

Sven Hannawald zachowywał się, jakby nic wielkiego się nie stało. Tłumy fanów wiatowały z radości, niemieckie flagi powiewały w powietrzu, Sven unosił narty w geście radości, by później na konferencji prasowej demontować stwierdzenia, jakoby było to najpiękniejsze zwycięstwo w karierze.

„Czy jesteście liderem ekipy niemieckiej?”, „Czy po słabszym skoku Adama Małysza uwierzyłeś, że możesz wygrać?”, „Jak spędzisz poniedziałkowy dzień?”, „Czy czułeś się zdenerwowany będąc faworytem przed zawodami?” – atakowali pytaniami międzynarodowi dziennikarze, stłoczeni w wielkiej sali Kurhaus w Oberstdorfie.

Sven odpowiadał spokojnie: – Nie czuję się numerem jeden ekipy niemieckiej, cała ósemka zawodników skacze równo i tworzy zgrany zespół. Wiedziałem, że Adam był przeziebiony, więc nie dziwi mnie jego

słabsza forma. Koncentrowałem się na własnych skokach, a nie na zdrowiu rywali. Poniedziałek będzie dla mnie zwykłym dniem, pośpię sobie do południa, potem zjem śniadanie i ruszę w drogę do Garmisch-Partenkirchen. Czuję się trochę zdenerwowany, lecz stres minął, gdy wzbiteł się w powietrze.

Sven mówił spokojnie, nie popadał w euforię, która udzieliła się kibicom, tłumnie zagląającym do środka przez wielkie szyby i robiącym zdjęcia. Można by odnieść wrażenie, że nie wielkiego się nie stało, że wygraną Hannawald przyjął z niemal stoickim spokojem. Że życie Niemca toczy się normalnym biegiem i nic tego nie zmieni. Można by, gdyby nie wielki jak dąb ochroniarz ze słuchawką w uchu, który eskortował Svena na konferencję prasową, a po jej zakończeniu jak cień posunął się za 27-letnią gwiazdą.

RAFAL STANOWSKI, OBERSTDORF

Wyniki

Wyniki pierwszego konkursu Turnieju Czterech Skoczni, równoznaczne z klasyfikacją generalną turnieju:

1. Sven Hannawald (Niemcy)	260,2 pkt (122,0 m-122,0 m)
2. Martin Hoellwarth (Austria)	252,2 (115,0-129,0)
3. Simon Ammann (Szwajcaria)	248,7 (119,0-120,0)
4. Matti Hautamaeki (Finlandia)	248,1 (119,5-122,5)
5. Adam Małysz (Polska)	245,1 (117,5-119,5)
6. Andreas Widhoelzl (Austria)	239,7 (115,5-118,5)
7. Risto Jussilainen (Finlandia)	239,3 (115,5-120,5)
8. Ildar Fatschullin (Rosja)	237,3 (116,5-117,0)
9. Georg Spaeth (Niemcy)	232,7 (115,5-116,0)
10. Andreas Goldberger (Austria)	232,4 (115,0-115,5)...
44. Tomasz Pochwała (Polska)	91,4 (105,5)
48. Wojciech Skupień (Polska)	87,1 (102,0)

Klasyfikacja generalna Pucharu Świata (po dziesięciu zawodach): 1. Adam Małysz (Polska) 855 pkt, 2. Sven Hannawald (Niemcy) 499, 3. Martin Hoellwarth (Austria) 397, 4. Stephan Hocke (Niemcy) 366, 5. Matti Hautamaeki (Finlandia) 361, 6. Andreas Widhoelzl (Austria) 318, 7. Simon Ammann (Szwajcaria) 317, 8. Martin Schmitt (Niemcy) 309, 9. Risto Jussilainen (Finlandia) 295, 10. Andreas Goldberger (Austria) 291... 48. Robert Mateja (Polska) 9, 50. Tomasz Pochwała (Polska) 8, 53. Tomisław Tajner (Polska) 7, 61. Wojciech Skupień (Polska) 4 pkt.

Sobotnie kwalifikacje w deszczu

Bezprecedensowe jury

W sobotę pogoda w Oberstdorfie była pod... psem. Lało jak z cebra – jakbyśmy mieli nie środek zimy, ale jesieni. Żal było 91 skoczków, którzy stanęli do porannego treningu, a potem serii kwalifikacyjnej. – Aż nie chce się skakać w takiej pogodzie – żalił się Adam Małysz. – Mokro, mglisto, jedno dobre, że nie ma silnego wiatru.

W oficjalnym treningu skoczki wykonali po dwie próby. Skakano z różnych rozbiegów, śnieg był mokry, tępy, mało nośny, a próg miękki. Choć skoczki mieli dość duże szybkości przekraczające 93 km/godzinę, z trudem przekraczali 100 metrów. Potem jury kilkakrotnie podnosiło rozbieg, szybkości zwiększyły się do 95,5 km/godzinę i zaczęliśmy oglądać dalekie skoki.

Świetnie w seriach treningowych skakał Niemiec Sven Hannawald najpierw 112 (2. odległość), a potem 128 m (1. odległość). Nasz Małysz odpowied-

nio 104 m i 120,5 m. Jak się okazało, była to zapowiedź wielkiej formy Hannawalda. Trener Apoloniusz Tajner zalecał spokój: – To tylko trening. Najważniejsze, że Adam jest już zdrowy. Skakał dobrze, a Sven rzeczywiście znakomicie. Ale trening i kwalifikacje to nie konkurs...

Trener Niemców Reinhard Hess uznał, iż Sven jest w tak świetnej dyspozycji i wycofał go z serii kwalifikacyjnej. Miał do tego prawo, bo Hannawald jest w pierwszej 15 PŚ. Ale oznaczało to automatycznie, iż w konkursie rozgrywanym systemem ko, Hannawald dostanie numer 50 i wpadnie na zwycięzcę kwalifikacji. A został nim, jak się potem okazało, Austriak Widhoelzl, który w kwalifikacji skoczył 123 m (z niższego niż Hannawald rozbiegu). Superpara: Widhoelzl – Hannawald!

Małysz był 2. w kwalifikacjach (119 m) i w parze konkursowej wpadł na... Wojciecha Skupnia, który był 49. ze sko-

kiem 108 m. Skupień po skoku mocno narzekał: – Nie skacze tak jak trzeba. Mam kłopoty z wybiciem. A kiedy dowiedział się, że w parze spotka się z Adamem, rzucił tylko dwa słowa: – Ale heca... Do głównego konkursu z polskiego kwintetu zakwalifikował się jeszcze Tomasz Pochwała (107,5 m) i jego rywalem w parze został świetny Austriak Hoellwarth (116,5 m).

Przepadli z kretesem Tomisław Tajner (72 ze skokiem 98,5 m) i Robert Mateja (78, skok 95,5 m).

W kwalifikacji najdalej skoczył rewelacja ostatnich konkursów, 20-letni Szwajcar Simon Ammann, osiągnął 126,5 m, ale z kiepskim lądowaniem na dwie nogi. Po jego skoku, kiedy do

końca serii kwalifikacyjnej pozostało już tylko siedmiu zawodników, jury obniżyło rozbieg o dwie belki, obawiając się zbyt dalekich skoków. Potem już nikt nie przeskoczył Szwajcara, niemniej jury sklasyfikowało go dopiero na 8. pozycji. Uznano, że ostatnia siódemka skacząca z niższego rozbiegu miała inne, zdecydowanie gorsze warunki i choć wszyscy mieli rezultaty gorsze od Ammanna, znaleźli się przed nim, także Małysz.

Na decyzji jury zaważył też fakt, iż w kwalifikacji startowało aż 90 zawodników. Powtarzanie całej serii zabrało ok. 90 minut. Oczywiście, gdyby był to już konkurs, jury na pewno zaleciłoby powtórzenie serii.

AS, OBERSTDORF

Adam Małysz:

Za płasko, za krótko

Adam Małysz godzinę po konkursie zjawił się w biurze prasowym, by podzielić się uwagami z dziennikarzami polskimi. Nie sprawiał wrażeń przygnębionego.

- Są skocznie dobre i gorsze dla każdego zawodnika. Ja jakoś nie mogłem wpasować się w obiekt w Oberstdorfie. To była dla mnie gorsza skocznia. Nie mogłem złapać odpowiedniej paraboli lotu, leciałem chyba za płasko i przez to za krótko.

- Jak traktujesz 5. miejsce? Jako porażkę?

- Na pewno polscy kibice mogą się czuć zawiedzeni. Ale ja przecież zawsze wiedziałem, iż nie da się wygrać za każdym razem, zawsze stawać na podium. Jestem na piątym miejscu i kiedy teraz na spokojnie oceniam konkurs, to jestem zadowolony. Nie miałem swego dnia, skocznia mi nie „leżała”, a mimo to jestem w czołówce.

- Czy na słabszą dyspozycję nie wpłynęła 7-dniowa przerwa w treningu?

- Nie. Z tego co wiem, większość zawodników też nie ćwiczyła na skoczni. Wszędzie były przecież święta.



Adam Małysz oblegany przez dziennikarzy w Oberstdorfie
Fot. Rafał Stanowski

- Kibice liczyli, że możesz jako pierwszy zawodnik w historii turnieju wygrać wszystkie cztery konkursy...

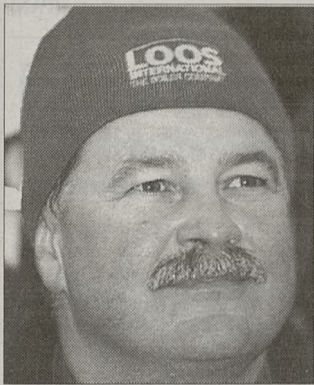
- Wiem, że się o tym mówiło. Dużo na ten temat pisała prasa. Ale ja wiedziałem, że dokonanie tego będzie bardzo, bardzo trudne, chyba niemożliwe. Może dobrze się stało, że dzisiaj przegrałem. Dobrze dla mnie i dla polskich

kibiców. Ja dostałem dodatkowo bodziec do treningów, kibice zrozumieli, że mam bardzo groźnych rywali, z którymi w każdej chwili mogę przegrać. Ja czekam już z niecierpliwością na konkurs 1 stycznia w Garmisch-Partenkirchen. Będę się chciał zrewanżować rywalom.

Rozmawiał: AS, OBERSTDORF

Apoloniusz Tajner

Nie ma tragedii



Fot. Rafał Stanowski

A oto jak komentuje konkurs trener naszej reprezentacji Apoloniusz Tajner:

- Obydwa skoki Adama były stylowo poprawne, dobre technicznie. Ale trochę za krótkie.

- Dlaczego?

- Skocznia w Oberstdorfie ma specyficzny najazd i próg. Kąt nachylenia najazdu jest duży, 11 procent, przeciętnie na skoczniach 10,5 procent. Przez to skocznia ma próg bar-

dziej zjazdowy. Adam skakał za płasko. A Hannawald unosił biodra nieco w górę i to dawało dobry efekt. Nie robimy tragedii z 5. miejsca Małysza. Wszystko jest w porządku. Widzę u Adama ogromną chęć rewanżu!

- Hannawald będzie głównym kandydatem do zwycięstwa w całym turnieju?

- To dopiero pierwszy konkurs. Poczekajmy z typowaniem faworytów choćby do Garmisch-Partenkirchen. Obok Hannawalda liczyć się będą na pewno Adam, Szwajcar Ammann, Austriak Hoellwarth, skoczył w drugiej serii wspaniale, ale miał cudowny ciąg wiatru z przodu na całej długości skoku. Tak świetnych warunków nie miał żaden inny skoczek. Groźny być może także inny Austriak Widhoelzl. Nie sądzę, aby nagle przebudził się Martin Schmitt. Jest na razie tylko poprawny. Turniej zapowiada się bardzo ciekawie.

Rozmawiał: AS, OBERSTDORF

Teraz Ga-Pa

We wtorek w niemieckim Garmisch-Partenkirchen odbędzie się drugi konkurs jubileuszowej, 50. edycji narciarskiego Turnieju Czterech Skoczni. Przed rokiem w Garmisch-Partenkirchen prowadzący w klasyfikacji Pucharu Świata Adam Małysz był trzeci.

„Człowiek nigdy nie wie, jak daleko poleci” - tak wypowiada się o obiekcie w Ga-Pa zwycięzca niedzielnego konkursu z Oberstdorfu, Hannawald. Długość rozbiegu skoczni „Grosse Olympia” w Ga-Pa wynosi 82,5 m, a wysokość progu - 3,25 m. Kąt nachylenia rozbiegu wynosi 10,5 stopnia, a przy wyjściu z progu zawodnicy osiągają przeciętnie prędkość 91 km/h. Odległość jury, po przekroczeniu której każdorazowo zbiera się komisja sędziowska, wynosi 121 m. Rekord obiektu od 1 stycznia 2001 należy do Adama Małysza i wynosi 129,5 m.

(PAP)

W Dworach Unii Oświęcim

Zabieg kosmetyczny?

Seria pięciu porażek hokejowych mistrzów Polski Dworów Unii Oświęcim powoduje, że miejscowi działacze zaczynają wykonywać coraz bardziej nerwowe ruchy. Prezes Kazimierz Woźnicki znalazł winowajcę ostatnich niepowodzeń swojego zespołu. Jest nim... drugi trener Stefan Syryński, który w piątek rano został przesunięty do pracy z juniorami. Jego miejsce przy boku Karela Suchanka zajął Włodzimierz Urbańczyk.

Syryński przez ostatnie 3 lata był asystentem najpierw: Andrieja Sidorenki, a później Pawła Soudskiego. Pod okiem Karela Suchanka pracował kilka miesięcy. - Prezes Woźnicki

nie podał konkretnych powodów odsunięcia od pracy z pierwszym zespołem Stefana Syryńskiego. Traktuję to jako zabieg kosmetyczny, który ma wnieść do zespołu „coś” nowego. Z tego co wiem, trener Urbańczyk pracował już jako asystent drużyny seniorów. Pomagał też w prowadzeniu reprezentacji Polski i to z pewnością miało decydujący wpływ na jego decyzję - mówi Karel Suchanek.

Syryński nie chciał się wypowiadać na ten temat, co tylko potwierdza teorię wtajemniczonych w sprawę, że otrzymał od prezesa wyraźny zakaz udzielania wywiadów prasowych.

Hokejowa ekstraklasa wznowia rozgrywki 4 stycznia. Trener Karel Suchanek w dalszym

ciągu nie będzie mógł skorzystać z usług wszystkich zawodników. - Moim marzeniem jest zagranie w końcu czterema pełnymi formacjami. Piotr Cinalski i Jarosław Krys wrócą do nas w połowie lutego. Dłaczego sadzam na ławce Sławomira Wielocha i Pavla Bachę? W czterech ostatnich meczach ich formacja wychodziła w mikromeczach 0-1. Skoro przez dwie tercje nie udaje im się zdobyć nawet jednego gola, to nie mam innego wyjścia - twierdzi Suchanek. - Mam nadzieję, że prawdziwe są wieści o powrocie Tomka Piątka ze Stanów, który podobno ma wykupiony bilet na 4 stycznia. Musimy kompletować skład przed play-offem.

(ZAB)

Alpejski Puchar Świata

Karasińska ostatnia

20-lletnia mistrzyni świata Szwedka Anja Paerson wygrała w austriackiej miejscowości Lienz slalom specjalny Pucharu Świata. Jedyna startująca Polka, Katarzyna Karasińska (nr 65) nie zakwalifikowała się do drugiego przejazdu (46,36 sek.). Zajął ostatnie, 66. miejsce (pięć alpejek nie ukończyło pierwszego przejazdu) ze stratą 4,73 sek. do liderki. Dzień wcześniej w gigantcie Dagmara Krzyżyńska była 55., tracąc 3,30 sek.

Paerson prowadziła już po pierwszym przejeździe slalomu. W drugim, którego nie ukończyła m.in. Austriaczka Renate Goetschl, najszybsza była Szwedka Ylva Nowen i awansowała z drugiej dziesiątki na 4. pozycję. 11. miejsce zajęła Chorwacka Janica Kostelic.

W Lienz, gdzie startowały kobiety, urodził się Fritz Strobl. W sobotę wygrał zjazd we włoskim Bormio przed Josefem Stroblem. Obaj austriaccy alpejczycy nie są ze sobą spokrewnieni.

Ich rodacy zajęli dwa kolejne miejsca, a w czwartej dziesiątce uplasowało w sumie pięciu Austriaków. Siódmy był Christian Greber, który wygrał pierwszy zjazd w Bormio. Niespodziankę sprawił czwarty Klaus Kroell.

Slalom: 1. Anja Paerson (Szwecja) 1.24,74 (41,63-43,11), 2. Kristina Koznick (USA) 1.24,79 (41,85-42,94) i Monika Bergmann (Niemcy) 1.24,79 (42,29-42,50), 4. Ylva Nowen (Szwecja) 1.24,82 (42,83-41,99), 5. Trine Bakke (Norwegia) 1.24,95 (42,71-42,24), 6. Sarah Schleper (USA) 1.24,98 (42,49-42,49).

Klasyfikacja PŚ: 1. Michaela Dorfmeister (Austria) 448 pkt, 2. Anja Paerson (Szwecja) 369, 3. Isolde Kostner (Włochy) 353, 4. Karen Putzer (Włochy) 331, 5. Sonja Nef (Szwajcaria) 329, 6. Hilde Gerg (Niemcy) 305.

Zjazd mężczyzn: 1. Fritz Strobl (Austria) 1.55,00, 2. Josef Strobl (Austria) 1.55,19, 3. Stephan Eberharter (Austria) 1.55,69, 4. Klaus Kroell (Austria) 1.55,74, 5. Franco Cavegn (Szwajcaria) 1.55,82, 6. Bruno Kernen (Szwajcaria) 1.55,89.

Klasyfikacja PŚ: 1. Eberharter 700 pkt, 2. Bode Miller (USA) 420, 3. Didier Cuche (Szwajcaria) 397, 4. Kjetil-Andre Aamodt (Norwegia) 377, 5. Frederic Covili (Francja) 333, 6. Benjamin Raich (Austria) 320.

(KRZYK)

Norweski sprint

Norweg Haavard Bjerkeli i jego rodaczka Anita Moen triumfowali w biegach sprinterskich zawodów Pucharu Świata w narciarstwie klasycznym w Salzburgu. Polacy nie awansowali do „16”. W klasyfikacji generalnej Pucharu Świata po dziesiątej zawodach prowadzi Szwed Per Olofsson i Czeszka Katerina Neumannova.

Mężczyźni: 1. Haavard Bjerkeli (Norwegia), 2. Trond Einar Elden (Norwegia), 3. Tor Arne Hetland (Norwegia), 4. Morten Broers (Norwegia), 5. Peter Larsson (Szwecja), 6. Thobias Fredriksson (Szwecja).

Kobiety: 1. Anita Moen (Norwegia), 2. Katerina Neumannova (Czechy), 3. Maj Helen Sorkmo (Norwegia), 4. Manuela Henkel (Niemcy), 5. Elna Pienimaeki (Finlandia), 6. Evi Sachenbacher (Niemcy).

Klasyfikacja sprintu. Mężczyźni: 1. Zorzi 240 pkt, 2. Hetland 220, 3. Bjerkeli 147. **Kobiety:** 1. Neumannova 430, 2. Skari 426, 3. Smigun 404.

Klasyfikacja PŚ. Mężczyźni: 1. Per Olofsson (Szwecja) 449 pkt, 2. Christian Zorzi (Włochy) 275, 3. Hetland 250. **Kobiety:** 1. Katerina Neumannova (Czechy) 430 pkt, 2. Bente Skari (Norwegia) 426, 3. Kristina Smigun (Estonia) 404.

(KRZYK)

Atak

Gottwalda

PŚ w kombinacji norweskiej

Austriak Felix Gottwald wygrał w Oberwiesenthal (Niemcy) zawody PŚ w kombinacji norweskiej w sprincie, wyprzedzając lidera Pucharu Świata Niemca Ronny'ego Ackermanna.

Rywalizację na skoczni wygrał Austriak Mario Stecher, 98,5 m, ustanawiając rekord obiektu (nota 122,5 pkt). Drugi był Fin Jaakko Tallus - 122,0 pkt (97,5 m). Ackermann był trzeci 119,0 pkt (97,5 m). Gottwald atakował w biegu sprinterskim na 7,5 km z szóstej pozycji po skokach ze stratą 47 sekund (110 pkt, 93 m).

Końcowe wyniki kombinacji norweskiej: 1. Felix Gottwald (Austria) 21.25,2, 2. Ronny Ackermann (Niemcy) strata 13,4, 3. Mario Stecher (Austria) 22,5, 4. Jaakko Tallus (Finlandia) 33,1, 5. Samppa Lajunen (Finlandia) 47,9, 6. Ronny Heer (Szwajcaria) 1.04,4, 7. Mikko Keskinarkaus (Finlandia) 1.08,0, 8. Sebastien Haseney (Niemcy) 1.13,1, 9. Hannu Manninen (Finlandia) 1.20,5, 10. Ludovic Roux (Francja) 1.33,9.

Klasyfikacja PŚ: 1. Ackermann 970 pkt, 2. Gottwald 935, 3. Lajunen 720, 4. Lodwick 645, 5. Stecher 479.

(KRZYK)

5 tysięcy fałszywych biletów

Wściekłość i wrzask

Krzyki, gwizdy, płacz małych dzieci i skargi dorosłych mężczyzn: „Przejechałem sześćset kilometrów, żeby zobaczyć ten turniej”. A wszystko to prawdopodobnie za sprawą prawie 5 tysięcy fałszywych kart wstępu, jakie zostały rozprowadzone wśród widzów pierwszego konkursu Turnieju Czterech Skoczni. Policja wezwała na pomoc strażaków i zamknęła stadion na 15 minut i tylko nadzwyczajne wzburzenie widzów spowodowało ponowne jego otwarcie.

Stadion pod skocznią w Oberstdorfie może pomieścić 18-19 tysięcy widzów. Bilety rozprowadzał lokalny klub narciarski. Tuż przed rozpoczęciem zawodów okazało się, że 5 tysięcy kibiców stoi „na bruku” z biletami w ręku i nie może wejść, gdyż stadion jest pełny. Początkowo kibiców spod bramy chciano odesłać do biura organizatorów, którzy zadeklarowali zwrot pieniędzy. Rozczarowana widownia wściekłym krzykiem przeforsowała jednak



Poturbowanej w ciżbie kibiców dziewczynie pomocy udzielały służby medyczne Fot. Rafał Stanowski

(RS)

Rekordy w Zakopanem

Na torze łyżwiarskim zakopiańskiego COS-u odbyły się Zawody Sylwestrowe w łyżwiarstwie szybkim. Startowali na swoich koronnych dystansach najlepsi aktualnie polscy panczeniści: Katarzyna Wójcicka, Tomasz Świst i Paweł Zygmunt.

Z występów szczególnie zadowolony może być reprezentant Polski na igrzyska w Salt Lake City Tomasz Świst. Panczenista SN PTT na dystansie 500 m ustanowił świetnym rezultatem 36,5 rekord zakopiańskiego toru, poprawiając najlepsze dotychczasowe osiągnięcie o 1,5 sekundy. Sylwestrowe zawody

nie udały się drugiemu reprezentantowi na olimpiadę Pawłowi Zygmunowi (Erbet Krynica Nowy Sącz). Podczas swojego występu upadł i nie kontynuował biegu na 500 m. Trzeci był w nim zawodnik AZS AWF Kraków Łukasz Budz (trzeci także na 1000 m). W biegach na 1000 i 3000 metrów rekordów toru nie zanotowano. Niezły wynik na 500 metrów 37,5 uzyskał w samotnym biegu Rafał Gąsior. Tym samym zawodnik SN PTT nadal może liczyć na występ na olimpiadzie, jeżeli potwierdzi dobrą formę na zawodach międzynarodowych.

(ZK)

Arsenal nowym liderem angielskiej ekstraklasy

Setna bramka Owena

Cole przeszedł z MU do Blackburn za 12 mln dolarów

Nowym liderem tabeli angielskiej ekstraklasy piłkarskiej został wicemistrz kraju Arsenal, który pokonał u siebie Middlesbrough 2-1. Dotychczasowy przodownik Newcastle przegrał także u siebie z Chelsea 1-2. Zespół Jerzego Dudka - Liverpool - zremisował na wyjeździe z West Ham United 1-1 i spadł już na czwarte miejsce. Tuż za nim jest obrońca tytułu Manchester United, który wygrał na boisku Fulham 3-2.

W meczu z WHU 22-letni napastnik gości Michael Owen strzelił już setną bramkę dla Liverpoolu. Celnym strzałem w 88 min uratował na punkcie dla swojej drużyny. Jest on 14 zawodnikiem w historii Liverpoolu, który zdobył dla klubu co najmniej sto goli. Pierwszego gola uzyskał 6 maja 1997 w przegranym przez Liverpool 1-2 meczu z Wimbledonem.

30-letni napastnik MU Andy Cole podpisał 3,5-letni kontrakt z Blackburn. Kwota trans-

ferowa wyniosła około 12 milionów dolarów. Cole grał w MU od stycznia 1995 roku, strzelając 121 bramek.

Wyniki: Fulham - Manchester United 2-3 (1-2), Legwinski 45, Marlet 89 - Giggs 5 i 47, van Nistelrooy 44; Arsenal - Middlesbrough 2-1 (0-1), Pires 55, Ashley Cole 80 - Whelan 22; Aston Villa - Tottenham 1-1 (0-1), Angel 90 karny - Ferdinand 38; Blackburn - Derby 0-1 (0-1), Christie 40; Bolton - Leicester 2-2 (1-2), Nolan 34, Ricketts 90 - Ricketts 22 samob., Deane 27, czerwone kartki: Warhurst 19, Holdsworth 23 - Izzet 69; Everton - Charlton 0-3 (0-1), Stuart 29, Euell 68, Koncheshy 88; Ipswich - Sunderland 5-0 (4-0), Armstrong 15 i 27, Gaardsoe 26, Finidi 31, Clapham 86; Newcastle - Chelsea 1-2 (1-2), Shearer 37 - Gudjohnsen 35 i 45; Southampton - Leeds 0-1 (0-0), Bowyer 89; West Ham - Liverpool 1-1 (1-0), Sinclair 39 - Owen 88.

Najlepsi strzelcy: 16 bramek - Henry (Arsenal), 13 - Hasselbaink (Chelsea), 12 - van Nistelrooy (MU), 11 - Ricketts (Bolton), 10 - Owen (Liverpool), Shearer (Newcastle), 9 - Pahars (Southampton), 8 - Fowler (Leeds), Angel (Aston Villa) i Ravanelli (Derby).

1. Arsenal	20	39	41-24
2. Newcastle	20	39	38-25
3. Leeds	19	38	30-17
4. Liverpool	19	37	29-19
5. Manch. U.	20	36	48-30
6. Chelsea	20	33	31-16
7. Tottenham	20	28	31-27
8. Aston V.	20	28	26-25
9. Charlton	20	26	24-22
10. Sunderl.	20	26	17-22
11. West Ham	20	25	25-31
12. Fulham	19	24	19-20
13. Everton	20	23	23-28
14. Blackburn	20	22	25-25
15. Bolton	20	22	23-31
16. Middlesb.	19	19	18-28
17. Southamp.	19	19	19-31
18. Derby	20	19	15-35
19. Ipswich	20	18	24-28
20. Leicester	20	16	14-36

(FIL)

Ogólnopolska piłkarska liga halowa

Dwucyfrowka Baustalu

BAUSTAL KRAKÓW - SKALA INTER TYCHY 12-5 (6-3). 0-1 Iwański 2, 1-1 Dąbrowski 2, 2-1 Marzec 6, 3-1 Makuch 8, 4-1 Dąbrowski 11, 5-1 Filipczak 11, 5-2 Iwański 18, 5-3 Domżał 19, 6-3 Filipczak 20, 7-3 24, 8-3 Księżyc 26, 9-3 Powroźnik 35, 10-3 Filipczak 36, 10-4 Domżał 38, 11-4 Marzec 39, 11-5 Iwański 40, 12-5 Marzec 40. Widzów 200.

Baustal: J. Smagowicz - Leśniak, Powroźnik, Filipczak, Dąbrowski - Wróbel, Księżyc, Makuch, Marzec - Ciesielski, Rożek.

Mecz rozpoczął się niespodziewanie, bowiem po szybkim ataku bramkę zdobyli goście zajmujący w tabeli ostatnie miejsce. Radość piłkarzy Skały trwała zaledwie kilkanaście sekund, tyle bowiem potrzebował lider krakowskiej drużyny Dą-

browski, aby doprowadzić do remisu. Bardzo dobrze spisała się druga czwórka Baustalu, której piłkarze szybko zdobyli dwie bramki, i krakowianie uzyskali bezpieczną przewagę.

W 16 min groźnej kontuzji nosa doznał bramkarz Baustalu Jacek Śmągłowicz i do końca I połowy nie pojawił się już na parkiecie. Zastępujący go z konieczności Wróbel nie zapobiegł utracie dwóch goli i piłkarze Skały zmniejszyli straty do dwóch bramek. Wówczas klasą błysnął Filipczak, zdobywając szóste goła. W drugiej połowie do bramki wrócił Smagowicz i krakowianie spokojnie kontrolując wydarzenia na parkiecie wygrali w dwucyfrowych rozmiarach. Kilka dni przed meczem groźnej kontuzji doznał pierwszy bramkarz Baustalu Leszek Smagowicz, wy-

kluczy go ona z gry najprawdopodobniej do końca sezonu.

W innych spotkaniach: Clearex Chorzów - Unisoft Gdynia 9-1, Rekord Lipnik Bielsko-Biała - Jango Gliwice 3-3. Mecze PA Nova Gliwice - Irex Sosnowiec i DSI Legnica - Cuprum Polkowice zostały przełożone. Pauzował Frib-ex Ruda Śląska.

1. Clearex	11	33	88-30
2. Baustal	11	30	86-41
3. PA Nova	10	21	50-34
4. Rekord	11	16	45-46
5. Legnica	10	14	42-55
6. Cuprum	10	14	47-61
7. Unisoft	11	13	64-72
8. Jango	11	11	30-46
9. Irex	10	10	46-56
10. Frib-ex	10	6	42-66
11. Skała Inter	11	1	34-67

Strzelcy: 25 - Krzysztof Filipczak (Baustal), 17 - Krzysztof Kuchciak (Clearex): (PAN)

Debiut Bąka w Birmingham

Piłkarz Polonii Warszawa Arkadiusz Bąk zadebiutował w barwach Birmingham City. Jego drużyna odniosła łatwe zwycięstwo nad najsłabszym zespołem Division One - Stockport 3-0 (1-0).

Z 5 tysięcy widzów w Stockport aż 1,5 tysiąca stanowili fani „Niebieskich” z Birmingham. Szósty zespół Division One (45 punktów w 27 meczach; prowadzi Burnley - 50 przed MC i Wolves po 49 pkt) bezproblemowo uporządkował się z outsiderem. Reprezentant Polski wszedł na boisko w 58 minucie przy stanie 2-0, zmieniając O'Connora. Bąk po przyjeździe do Anglii walczył o miejsce w składzie i nie przypuszczał, że w debiucie zagra przez ponad pół godziny.

Były zawodnik m.in. Olimpii Poznań, Ruchu Chorzów i Polonii Warszawa został tuż przed świętami wypożyczony przez „Czarne Koszule” do Birmingham. (MARO)

Zagraniczni zdominowali

Festiwal szachowy Cracovia 2001/2002



Artur Jakubiec

Fot. Wacław Klag

Wczoraj zakończyła się IV runda szachowego międzynarodowego festiwalu Cracovia 2001/2002, który od czwartku odbywa się w Krakowie. Na prowadzeniu w 4 z 5 turniejów znajdują się zagraniczni gracze.

W turnieju głównym niespodziewanie na prowadzeniu znajduje się Słowak Tomasz Likawski, który wygrał wszystkie cztery partie i jako jedyny ma na koncie komplet punktów. Wysokie ósme miejsce zajmuje krakowianin Artur Jakubiec, który do lidera traci punkt. W turnieju B prowadzi z kompletem punktów Michał Kolklin z Ukrainy. W turnieju C, w którym startują kobiety, także na pierwszym miejscu znajduje się zawodniczka z zagranicy Anastazja Karłowicz z Ukrainy. Na dziewiątym miejscu jest trzecia juniorka

świata Joanna Worek z Korony Kraków, a dużą stratę punktową mają Daria Pokojka ze Świtu Krzeszowice i Dorota Czarnota z Czarnej Konia Olkusz, które zajmują odpowiednio siedemnaste i osiemnaste miejsce. Dziś o godzinie 9 w salach Zespołu Szkół Elektrycznych w Krakowie (ul. Kamieńskiego 2) odbędzie się ostatnia w tym roku runda, kolejne odbędą się 3 i 4 stycznia.

Wyniki

Turniej A: 1. Tomasz Likawski (Słowacja) 4 pkt, 2.-5. Siergiej Fedorczyk (Ukraina), Gienadij Gowaszelszwili (Rosja), Krzysztof Jakubowski (Maraton Łomża), Spartak Wysochin (Ukraina) po 3,5 pkt... na miejscach 6.-20. ze zdobytymi 3 punktami znajdują się między innymi: Artur Jakubiec i Czesław Spisak z Pasjornatu Dankowice; (PAN)

Wisła trzecia

Turniej im. Stefana Moskalewicza - ojca Olgierda

Halowa drużyna piłkarska okręgu zachodniopomorskiego, skupiająca zawodników występujących w III lidze, zwyciężyła w Świdwinie w halowym turnieju im. Stefana Moskalewicza. W finale pokonała Pogoń Szczecin 2-0 (2-0).

Trzecie miejsce zajęła Wisła Kraków, która w swej grupie była dopiero druga. Zremisowała ona z drużyną okręgu zachodniopomorskiego 1-1, ale amatorzy mieli korzystniejszą różnicę bramek. Nadkomplet widzów mógł obejrzeć bardzo wielu uznanych zawodników. W Pogoni wystąpili m.in. Radosław Majdan, Maciej Stolarczyk, Radosław Biliński, Maciej Kaczorowski, Bartosz Ława. W Wiśle reprezentowali się m.in. Maciej Żurawski, Kamil Kosowski, Olgierd Moskalewicz, Grzegorz Pater, Kazimierz Moskal, Grzegorz Niciński, Adam Piekutowski.

W turnieju wzięły udział również 4 inne drużyny: chorwacko-włoski zespół AFC Cenacolo, drużyny Spójnia Świdwin (liga okręgowa) oraz Pamet I i Pamet II, także ze Świdwina.

W drużynie Spójni Świdwin rozpoczął karierę jeden z czołowych polskich piłkarzy Moskalewicz, grający obecnie w Wiśle. Jego ojciec Stefan Moskalewicz, którego imieniem nazwano turniej, był działaczem piłkarskim i wychowawcą młodych zawodników. Organizatorzy imprezy chcą, by następne turnieje rozgrywane w miesiącach letnich. (PAP)

Rezerwy Angeliki

Pływaczka z Oświęcimia pojedzie na dwudniowe konsultacje do Hamburga

Na początku stycznia najlepsza pływaczka z Oświęcimia Angelika Oleksy wyjeżdża na dwudniowe konsultacje do Hamburga. Tam na specjalnym torze, pod okiem kamer i specjalistów medycyny sportowej zostanie przeprowadzona dokładna analiza stylu jej pływania pod kątem ewentualnych rezerw.

W Hamburgu znajduje się znane w Europie specjalistyczne centrum pływackie - mówi trener Marek Dorywalski. - Z porad tamtejszych specjalistów, w tym od biomechaniki korzystało wielu świetnych pływaków. W naszym przypadku szlak przetarła Otylia Jędrzejczak, która zanim przeniosła się do Niemiec, tam właśnie przeszła specjalistyczne testy. W Hamburgu chcemy znaleźć odpowiedź, czy Angelika powinna skupić się na dystansie 400 czy 800 metrów. Specjalizacja w pływaniu jest coraz węższa.

Być może konsultacje w Hamburgu pozwolą wyjaśnić dokładniej, dlaczego podczas rozegranych w Antwerpii ME na krótkim basenie po udanym starcie w wyścigu na 800 metrów st. dowolnym, w którym zajęła 7. miejsce, przypadł słabszy start na dystansie 400 metrów. W tej chwili można się tylko domyślać, że pływaniu tych dwóch wyczerpujących dystansów w odstępie jednego dnia było ponad siły 17-letniej pływaczki. - Mogła za imponować spokojem, chociaż był to jej pierwszy start w tak dużej i prestiżowej imprezie. Na 800 metrów uzyskała 7. wynik w Europie i 20. na świecie.

Pływaczka z Oświęcimia ma już także dopięte plany przygotowań do MŚ na krótkim basenie, które rozegrane zostaną w kwietniu w Moskwie. Przewidziano w nich między innymi start w zawodach o Puchar Świata w Berlinie. Potem czekają ją zgrupowania w Tatrach, a następnie w wysokich górach - w Hiszpanii lub we Francji. Przez ferie trenować będzie w Oświęcimiu w dobrym towarzystwie. Z oświęcimskiej pływalni w tym okresie chce korzystać także Otylia Jędrzejczak. (BK)

TOP 12 młodziezek w tenisie stołowym

Faworytka nie zawiodła

W SP nr 5 w Nowym Targu rozegrany został małopolski TOP 12 młodziezek w tenisie stołowym. Patronat nad zawodami, w których wystartowały najlepsze pingpongistki województwa małopolskiego w tej kategorii wiekowej, objął burmistrz Nowego Targu.

Turniej stał na wysokim poziomie i zakończył się sukcesem faworytki nr 1 imprezy Magdaleny Koniecznej (Wisła Szczu-

cin). W finale Konieczna 3-0 wygrała z Justyną Mistrar (Bronowianka Kraków), a w meczu o trzecie miejsce Agnieszka Sikorska (MKS CkIS Skawina) pokonała 3-1 Iwonę Rembiarz (Start Nowy Sącz). Puchar, dyplomy oraz upominki dla uczestniczek turnieju ufundował burmistrz Nowego Targu Marek Fryźlewicz. Patronat medialny nad turniejem sprawował „Dziennik Polski”. (RL)

TOTO LIGA

zakłady skrócone. 8 meczów typuje dwudrogowo. Gwarancją minimum wygranych są 2 dwunastki, 8 jedenastek i 14 dziesiątek.

1. Charlton - Ipswich Town	5	3	2	1	X	-
2. Chelsea - Southampton	7	2	1	1	-	-
3. Derby County - Fulham	3	4	3	1	X	-
4. Leeds United - West Ham	6	2	2	1	-	-
5. Leicester City - Arsenal	3	3	4	-	-	2
6. Liverpool - Bolton	7	2	1	1	-	-
7. Manchester United - Newcastle	5	3	2	1	X	-
8. Middlesbrough - Everton	3	4	3	-	X	-
9. Sunderland - Aston Villa	4	4	2	1	X	-
10. Tottenham - Blackburn	5	3	2	1	X	-
11. Birmingham - Nottingham	4	4	2	1	X	-
12. Portsmouth - Wimbledon	3	3	4	1	X	-
13. Sheffield U. - Manchester C.	3	4	3	1	X	-

System do nabycia: kolektura Kraków Rynek Kleparski 5. (FIL)

TOTO GOL

do środy), typy „Dziennika”, typy ekspertów i prognozy wyników.

1. Charlton - Ipswich Town	2-0	2-1	5	3	2
2. Derby Coutny - Fulham	2-1	1-1	3	4	3
3. Liverpool - Bolton	2-0	2-0	7	2	1
4. Manchester United - Newcastle	2-0	2-1	5	3	2
5. Sunderland - Aston Villa	3-1	1-1	4	4	2
6. Tottenham - Blackburn	2-2	3-1	5	3	2

Dla ww. zakładów obowiązuje oznaczenie: Z 1. (FIL)

10 Asów Małopolski

Plebiscyt „Dziennika Polskiego” na najlepszych sportowców regionu w 2001 r.

Nasi kandydaci

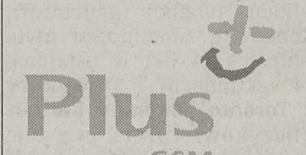
Krzysztof Bieryt (Start) kajakarstwo górskie, Agata Bulwa (Dąbrowia) łucznictwo, Patrycja Czepiec (Wisła) koszykówka, Monika Florek (Krak-Sport Kick-Boxing Boks) kick-boxing, Tomasz Frankowski (Wisła) piłka nożna, Tomasz Jaworski (KTH Krynica, Dwory Unia) - hokej, Waldemar Klisiak (Dwory Unia) hokej, Robert Korzeniowski (Wawel) lekkoatletyka, Kamil Kosowski (Wisła) piłka nożna, Dagmara Krzyżyńska (AZS AWF) - narciarstwo alp, Janusz Kulig i Jarosław Baran (Ford Focus WRC) rajdy samochodowe, Rafał Kumorowski (Aquila Stryszów) trial rowerowy, Leszek Kuzaj i Andrzej Górski (Toyota Corolla WRC) rajdy samochod, Robert Mateja (TS Wisła) skoki narciarskie, Kamil Mitoń (Kadra Niepołomice) szachy, Sławomir Mordarski i Andrzej Wójs (AZS AWF) kajakarstwo górskie, Kazimierz Moskal (Wisła) - piłka nożna, Tomasz Oleksy (Tarnovia-Roleski) wspinaczka, Ewa Pawlikowska (Nowosądecki KKK, YMCA Kraków) karate kyokushin, Joanna Sakowicz (Wawel) tenis, Dorota i Mariusz Siudkowie (Dwory Unia) łyżwiarstwo figurowe, Wojciech Skupień (WKS Zakopane) skoki narciarskie, Tomasz Świsł (SN PTT) łyżwiarstwo szybkie, Marcin Urbaś (AZS AWF) lekkoatletyka, Krzysztof Wieczorek (Aeroklub Krakowski) sporty lotnicze, Waclaw Wieczorek (Aer. Krak.) sporty lotnicze, Sabina Wojtala (Dwory Unia) łyżwiarstwo figurowe, Wiesław Ziemiannin (WKS Zakopane) biathlon, Paweł Zygmunt (Erbet Nowy Sącz Krynica) łyżwiarstwo szybkie, Maciej Żurawski (Wisła) piłka nożna.

Nagrody dla Czytelników

Wśród Czytelników, którzy nadesłali wypełnione kupony, rozdane będą nagrody:

◆ rower górski ◆ 2 komplety nart z wiązaniami Salomona
◆ 2 kamizelki puchowe Patagonia ◆ 4 bluzy polarowe Patagonia
◆ 10 zestawów torba sportowa i polar ◆ 4 albumy Katedra Wawelska
◆ 5 zaproszeń na Wielką Galę 10 Asów Małopolski

Sponsorzy plebiscytu



PLEBISCYT

10 Asów Małopolski 2001

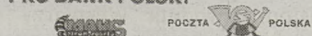
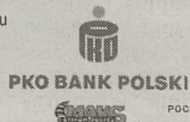
DZIENNIK POLSKI

1.		10 pkt
2.		9 pkt
3.		8 pkt
4.		7 pkt
5.		6 pkt
6.		5 pkt
7.		4 pkt
8.		3 pkt
9.		2 pkt
10.		1 pkt

Imię i nazwisko

Adres

Prosimy o czytelne wypełnienie kuponu i przesłanie go do 3 stycznia 2002 r. (decyduje data stempla pocztowego) na adres: „Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków.



Tomasz Frankowski

Rozterki „króla”



Fot. Waclaw Klag

Ostatnio o wiele groźniejsze stały się słowne riposty Tomasza Frankowskiego w rozmowach z dziennikarzami niż jego strzeleckie próby na boisku. Ale trener piłkarzy Wisły Franciszek Smuda wierzy, że najgroźniejszy do lata tego roku zawodnik „Białej Gwiazdy” odzyska skuteczność i podobnie jak w poprzednim sezonie w dużym stopniu przyczyni się do zdobycia przez wiślaków mistrzostwa Polski.

Wspominając o tegorocznych osiągnięciach zespołu z Reymonta - krajowym primacie i zdobyciu Pucharu Ligi - trzeba pamiętać, że to właśnie Tomasz Frankowski został „królem strzelców” ekstraklasy z 18 trafieniami, wyprzedzając drugiego w klasyfikacji Zbigniewa Grzybowskiemu aż o 4 gole.

W dobrym stylu rozpoczął też nową edycję rozgrywek. A dużą klasę pokazał w pierwszym meczu III rundy kwalifikacyjnej Ligi Mistrzów z FC

Barcelona w Krakowie. Zasłużył na uznanie zarówno za zdobycie jednej z trzech bramek, jak i za wysoki poziom gry.

Z powodu kontuzji nie dane mu było jednak pokazać się na murawie słynnego Camp Nou w rewanżowym spotkaniu. Oglądał je tylko z trybun.

Oceniając więc postawę Frankowskiego jesienią tego roku, nie można zapominać, że nie mógł grać w sumie przez miesiąc. Przerwy sprawiły, że po powrocie na boisko marnował sporo dogodnych sytuacji strzeleckich. Sam nie chciał tego nazwać czarną serią czy złą passą. Jego zdaniem, trudno jest przez cały czas być w najlepszej dyspozycji, co nie przeszkodziło mu strzelić 8 goli w różnych rozgrywkach i 8 razy asystować kolegom. Jedynie Maciej Żurawski i Kamil Kosowski mogą się pochwalić lepszym dorobkiem.

Podpisanie przez Wisłę kontraktu z Igorem Sypniewskim i poważne rozmowy ze Zbigniewem Grzybowskiem muszą wywołać niepokój „Franka”. Chyba że trener Smuda znajdzie dla niego miejsce w... pomocy. Dobrze wyszkolenie techniczne połączone ze sprytem i niezłym przegłębieniem sytuacji na boisku upoważniają Frankowskiego do przejęcia roli rozgrywającego. Dał dowody na to, że mimo skromnych warunków fizycznych potrafi nie tylko świetnie podawać piłkę partnerom, ale też z determinacją walczyć o nią z rywalami.

Aż trudno uwierzyć, że 27-letni obecnie Frankowski debiutował w lidze 29 sierpnia 1992 roku. Gdyby nie szukał sportowego szczęścia za granicą (Strasbourg, Poitiers, Martigues we Francji, Nagoja w Japonii) byłby zapewne w rodzimych rankingach wszech czasów w ścisłej czołówce. A tak dopiero we wrześniu tego roku po raz setny wystąpił w polskiej ekstraklasie. Biorąc to pod uwagę jego pierwszoligowy dorobek strzelecki (59 bramek) ma swoją wymowę.

Wiele zmieniło w prywatnym życiu Tomasza Frankowskiego przyjscie na świat syna Fabiana, który zdążył już znaleźć się na ostatniej mistrzowskiej fotce wiślaków. Wiernym kibicem „Franka” jest jego żona Edyta. Ulubiona marka samochodowa piłkarza to nadal BMW.

(SAS)

Leszek Kuzaj - Andrzej Górski

Ta przeklęta siódemka

Leszek Kuzaj należy do tych nielicznych sportowców, którzy nie tracą fanów nawet wtedy, gdy ponoszą porażki. Tak było także w tym roku, bo przecież mimo iż załoga Mocne Rally zajęła w rajdowych samochodowych mistrzostwach Polski trzecią lokatę, wynik ten nie usatysfakcjonował ani kierowcy, ani jego pilota Andrzeja Górskiego.

Toyota corolla WRC Kuzaja objęła prowadzenie w mistrzostwach najpierw po pierwszym rajdzie na Dolnym Śląsku, a później po wygranym Rajdzie Polski. Ten drugi sukces wice mistrz Polski z 2000 roku nazwał największym w karierze. Jednak to były jedyne w tym roku zwycięstwa krakowian w eliminacjach (trzecim triumfem była wygrana w zaliczonym do Pucharu PZMot. 2. Rajdzie Nikon), a w innych startach główną rolę odgrywał pech.

Najczęściej wiązał się on z liczbą 7. Właśnie na odcinkach specjalnych oznaczonych siódemką Kuzaj z Górskim aż trzykrotnie mieli w tym roku wypadki. Pierwszy podczas Rajdu Krakowskiego, gdy już pierwszego dnia toyota uderzyła w przymę piachu i obrócona poleciała na drzewo. - Mielismy wiadomość od „szpiega”, że tam jest sucho, tymczasem asfalt był mokry, a na płamach smoły były kałuże - tłumaczył Kuzaj stratę kontroli nad pojazdem. Także podczas Rajdu Ardeny kierowca z Krako-



Andrzej Górski i Leszek Kuzaj

Fot. Waclaw Klag

wa wypadł z drogi na 7. OS-ie. Cieszyński Rajd Barbórki i znowu przeklęty siódmy odcinek.

Kibice nazwali go „polskim Colinem McRae”, nawiązując do tego, że obaj podczas ścigania nie oszczędzają aut i balansują na granicy ryzyka, co jest szalenie widowiskowe. Nie zawsze daje to jednak pożądane rezultaty. Kuzaj nie ukończył także będącego eliminacją mistrzostw Europy Rajdu Barum (po ściągnięciu opon Michelina okazało się, że w jednej z nich tkwi gwóźdź), eliminacji mistrzostw świata w Portugalii (najpierw awaria wycieraczek, później nie domknięta kłapa silnika rozbiła przednią szybę) i Karkonoskiego (na pierwszym etapie samochodów wypadł z drogi i urwał koło). - Włożyłem dużo pracy w tym sezonie, ale nie dabo to takich efektów, jakich oczekiwałem. Trudno, pretensje mogę

mieć tylko do siebie - stwierdził samokrytycznie Kuzaj.

Tradycyjnie rozgrywany na zakończenie sezonu Rajd Barbórka był ostatnim zespołu Mocne Rally i - jak ogłosił Leszek Kuzaj - ostatnim z pilotem Andrzejem Górskim. Ze względu na brak funduszy nie dojdzie do skutku zapowiadany udział krakowianina w styczniowym Rajdzie Monte Carlo. Obecnie Kuzaj - podobnie jak drugi z krakowian, mistrz Polski Janusz Kulig - jest na etapie poszukiwania nowych sponsorów w związku z wycofaniem się z tego sportu concernów tytoniowych.

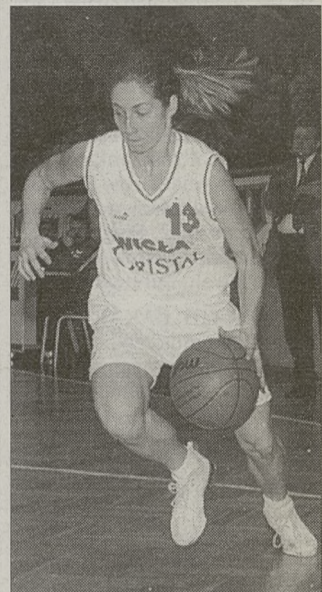
Kuzaj należy do tych nielicznych kierowców krajowej czołówki, którzy mają własne firmy i są niezależni finansowo od wyników na trasach.

Andrzej Górski z zawodu jest nauczycielem matematyki.

KRZYSZTOF KAWA

Patrycja Czepiec

Rutyna i podpora



Fot. Waclaw Klag

Patrycja Czepiec jest od kilku lat podporą drużyny koszykarek Wisły. Towarzyszy koleżankom w chwilach „górných”, kiedy sięgano po medale mistrzostw Polski i grano w ćwierćfinale Pucharu Ronchetti, jak i „chmurných” - choćby teraz, gdy przychodzi walczyć o ligowy byt. Na parkiecie można zawsze na nią liczyć, co doceniają także trenerzy reprezentacji.

Jest krakowianką, jej mama - Wiesława Lech z Wisły - była olimpijką w gimnastyce w 1968 roku na igrzyskach w Meksyku. Nazwisko koszykarki wskazuje też na pokrewieństwo z uwiecznionym w „Weselu” przez Wyspiańskiego wójtem z Bronowic.

Uprawiać sport zaczęła dość wcześnie, a ze szkoły trafiła do Wisły pod opiekę Wandy Pacuły. Do ligowej Wisły wprowadził ją trener Zdzisław Kassyk. Czyniła szybkie postępy, jako juniorka z kadrą Polski została brązową medalistką mistrzostw świata i Europy. W 1993 r. wyjechała na studia do USA na uniwersytet w Berkeley. Grała w uniwersyteckiej lidze, NCAA (wtedy jeszcze nie było zawodowej WNBA). Ukończyła zarazem studia ekonomiczne. W 1998 r. powróciła do Polski i do swego klubu, stając się na stałe zawodniczką pierwszej piątki. Dobrą postawę koszykarki zauważyli szkoleniowcy kadry Tomasz Herkt i Andrzej Nowakowski, Czepiec zagrała w pamiętnych mistrzostwach Europy w 1999 r. w Poznaniu i Katowicach. Okazała się jedną z najlepszych koszykarek turnieju, przyczyniając się do zdobycia historycznego złotego medalu oraz wywalczenia prawa udziału w olimpijskim turnieju. Następnie lokaty Czepiec z reprezentacją to 8. miejsce w IO oraz 6. na tegorocznych mistrzostwach Europy. Zawsze mobilizuje ją wielka stawka zawodów, im trudniejszy rywal, tym gra lepiej.

Niewiele jest teraz w Wisłę rutynowanych, bojowych i dobrze grających na całym boisku koszykarek jak Patrycja Czepiec. Toteż spada na nią wielki ciężar obrony miejsca odmłodzonej Wisły w gronie najlepszych. (JOT)

WYDARZENIE 2002 ROKU

8-24.02 Salt Lake City, USA
zimowe igrzyska olimpijskie

Małysz - pierwsza klasa

Po raz pierwszy w historii czekamy na rozpoczęcie zimowych igrzysk olimpijskich z tak dużą nadzieją, że nasz sportowiec wzbogaci medalową kolekcję o złoto. Zdobył tego trofeum przez Wojciecha Fortunę na skoczni w Sapporo w 1972 roku - jedynego dla nas w sportach zimowych - było olbrzymią

niespodzianką. Wcześniej szczytaliśmy się srebrem panczenistki Elwiry Seroczyńskiej (1960, Squaw Valley) oraz brązowymi medalami jej wielkiej rywalki i koleżanki Heleny Pilejczyk (na tych samych igrzyskach) i Franciszka Gronia-Gąsienicy w kombinacji norweskiej (1956, Cortina d'Ampezzo).

Tym razem mamy Adama Małysza, którego klasę uznaje cały świat - nawet organizatorzy igrzysk w stanie Utah wymieniają go wśród pięciu pewniaków do złotego medalu. To bardzo przyjemne uczucie dla nas, Polaków, którzy do tej pory na zimowych arenach stawali się obywatelami drugiej kategorii.

128 godzin na żywo

W olimpijskiej ekipie TVP jest krakowianin Maciej Starowicz

128 godzin relacji na żywo plus codzienny, dwugodzinny blok powtórkowy zaferuje nam Telewizja Polska podczas zimowych igrzysk w Salt Lake City.

Transmisje rozpoczną się 8 lutego o godzinie 17.30 w Programie 1 przekazem z kwalifikacji na skoczni K90. O godz. 3 nad ranem z 8 na 9 lutego obejrzymy ceremonię otwarcia. - Od tamtej pory codziennie będziemy relacjonować igrzyska od 17.30 do 19.15 w Programie 1, od 21 do 23 w Programie 2 oraz mniej więcej od północy do 5.30. Ponadto pomiędzy 14 a 16 w „Jedynce” i „Dwójce” będziemy odtwarzać najciekawsze wydarzenia dnia - mówi red. Stanisław Snopek z TVP.

Do Salt Lake City polecą 16-osobowa ekipa, w której będzie 10 dziennikarzy: Monika Lechowska (konkurencje alpejskie), Krzysztof Miklas (biathlon i skoki), Stanisław Snopek (hokej, kombinacja norweska), Piotr Sobczyński (łyż-

wiarstwo figurowe, short track), Maciej Starowicz z krakowskiego ośrodka (bobsleje, sanki i biathlon), Włodzimierz Szaranowicz (biegi i skoki), Dariusz Szpakowski (hokej), Artur Szulc (łyżwiarstwo szybkie), Janusz Uznański (snowboard) oraz Bartosz Heller, który wraz z operatorem Marcinem Peresadą będzie nagrywał wywiady i reportaże.

- Nie będziemy mieć do dyspozycji studia w Salt Lake City, rozmowy ze sportowcami będą nagrywane bezpośrednio po zawodach i kierowane przekazem unilaternym do Warszawy, gdzie będą montowane - mówi red. Snopek.

Olimpijskie studio w Polsce będą zamiennie prowadzić Maciej Kurzajewski, Przemysław Babiarz i Piotr Dębowski.

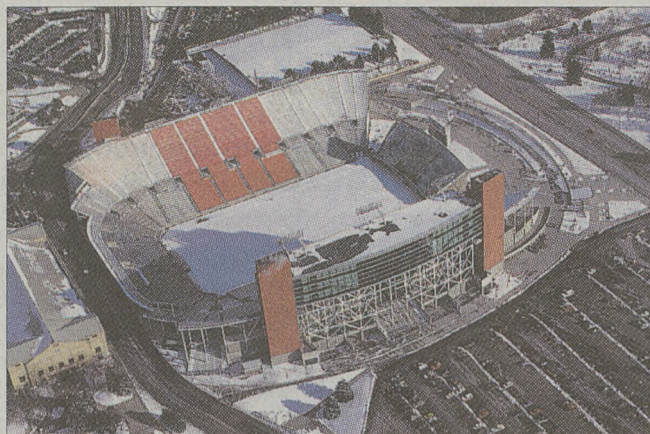
Ekipę na igrzyska wysłał także Polskie Radio. Znaleźli się w niej red. Tadeusz Kwaśniak i Marek Solecki z krakowskiego ośrodka. (KRZYK)



Sztafeta ze zniczem olimpijskim przed świętami zatrzymała się w Białym Domu, gdzie przywitał ją prezydent USA George W. Bush (z lewej). Sztafeta dotrze do Salt Lake City 7 lutego. Dzień później Bush weźmie udział w uroczystości otwarcia igrzysk. Fot. PAP/AP



Pierwsi ludzie zasiedlili tereny wokół Stonego Jeziora 10 tysięcy lat temu. Pozostały ślady pierwotnych kultur narodów Anasazi i Fremont. 600 lat temu przybyli tam indiańskie plemiona Ute i Paiute, za którymi podążyli Navajowie (patrz zdjęcie). Mormonowie, którzy stanowią obecnie 40 procent mieszkańców, osiedlili się w Salt Lake City w 1847 r. Fot. archiwum



Oto położony na terenie kampusu uniwersyteckiego w Salt Lake City Rice-Eccles Olympic Stadium z lotu ptaka. W trakcie zaplanowanej na tym obiekcie 8 lutego ceremonii otwarcia zimowych igrzysk nikt nie będzie mógł go podziwiać z takiej perspektywy, gdyż z obawy przed atakami terrorystycznymi przestrzeń powietrzna zostanie zamknięta dla wszystkich samolotów. Fot. archiwum

Program igrzysk

Biathlon - Soldier Hollow 11 (15 km K, 20 km M), 13 (10 km M, 7,5 km K), 16 (12,5 km łączony M, 10 km łączony K), 18 (4x7,5 km K), 20.02 (4x7,5 km M).

Bobsleje - Utah Olympic Park 16, 17, 19, 22, 23.02.

Biegi - Soldier Hollow 9 (15 km dow. K, 30 km dow. M), 12 (10 km klas. K, 15 km klas. M), 14 (10 km dow. i 10 km klas. łączony M), 15 (5 km dow. i 5 km klas. łączony K), 17 (4x10 km M), 19 (1,5 km K i M), 21 (4x5 km K), 23 (50 km klas. M), 24.02 (30 km klas. K).

Curling - The Ice Sheet at Ogden 11-22.02.

Hokej - E Center 9-24.02. The Peaks Ice Arena 9-21.02.

Kombinacja norweska - Utah Olympic Park 9, 14, 21.02. Soldier Hollow 10, 15, 22.02.

Łyżwiarstwo figurowe - Salt Lake Ice Center 9 (pr. krótki par), 11 (pr. dowolny par), 12 (pr. krótki M), 14 (pr. dowolny M), 15 (tańce, pr. obowiązkowy), 17 (tańce, pr. oryginalny), 18 (tańce, pr. dowolny), 19 (pr. krótki K), 21 (pr. dowolny K), 22.02 (pokazy K i M).

Łyżwiarstwo szybkie - Utah Olympic Oval 9 (5000 m M), 10 (3000 m K), 11 (500 m M), 12 (500 m M), 13 (500 m K), 14 (500 m K), 16 (1000 m M), 17 (1000 m K), 19 (1500 m M), 20 (1500 m K), 22 (10 000 m M), 23.02 (5000 m K).

Narciarstwo alpejskie - Deer Valley Resort 20 (slalom K), 23.02. (slalom M) Park City 21 (gigant M), 22.02 (gigant K) Snowbasin Ski Area 10 (zjazd M), 11 (zjazd K), 13 (kombinacja M), 14 (kombinacja K), 16 (supergigant M), 17.02 (supergigant K).

Narciarstwo dowolne - Deer Valley Resort 9, 12, 16, 18, 19.02.

Saneczkarstwo - Utah Olympic Park 10, 11, 12, 13, 15, 20.02.

Short track - Salt Lake Ice Center 13, 16, 20, 23.02.

Snowboard - Park City Mountain Resort 10 (halfpipe K), 11 (halfpipe M), 14 (kwalifikacje giganta równoległego K i M), 15.02. (finały giganta równoległego K i M).

Skoki - Utah Olympic Park 8 (kwalifikacje K90), 10 (finał K90), 12 (kwalifikacje K120), 13 (finał K120), 18.02 (finał drużynowy K120).

Skoki
wyprzedane

Jeśli ktoś pomyślał o obejrzeniu Adama Małysza w Salt Lake City na żywo dopiero teraz, jest już za późno. Wszystkie bilety na konkursy na skoczni K90 i K120 (w tym drużynowy) zostały już przez Internet sprzedane. Do nabycia są jedynie wejściówki na eliminacje na skoczni K90, które odbędą się 8 lutego od 9 do 11 rano czasu miejscowego, a więc przed uroczystością otwarcia igrzysk, którą zaplanowano na wieczór tego samego dnia. Tańsze bilety na kwalifikacje skoczków kosztują 45 dolarów, droższe - 95. Nie ma już wejściówek na eliminacje na dużej skoczni.

PKOl nie pośredniczy w rozprowadzaniu biletów dla polskich kibiców, można je kupować jedynie bezpośrednio u organizatorów (najłatwiej w Internecie pod adresem www.saltlake2002.com).

Zainteresowanie kibiców z Polski wyjazdem do Salt Lake City jest minimalne, biura podróży nie otrzymały zleceń na organizację wyjazdu, ale oczywiście oferują bilety na przelot do tego miasta. Najprawdopodobniej pod skoczniami nie zabraknie jednak amerykańskiej Polonii.

Także na większość innych najciekawszych wydarzeń igrzysk wejściówki zostały rozprowadzone. Ale dostępne są np. bilety na ceremonię otwarcia (po 885 i 320 dolarów) i w pakietach na dwie-trzy konkurencje (np. otwarcie, program krótki par sportowych i zjazd mężczyzn za 1070 dolarów). (KRZYK)



Olimpijskie maskotki: zając, kojot i niedźwiedź

Medalowe premie

Za złoty medal olimpijski Rosjanie obiecali swoim sportowcom 50 tysięcy dolarów. Zawodnik z USA za takie samo osiągnięcie dostanie 25 tys. Polacy walczą o premie, które zostały ustalone już przed letnimi igrzyskami w Sydney - 90 tysięcy złotych (ok. 22 tys. dolarów) plus samochód za złoto, 60 tysięcy za srebro i 45 tysięcy za brąz. (K)



W tej hali, Utah Olympic Oval, o medale będą rywalizować panczeniszczy, wśród nich Tomasz Świst i Paweł Zygmunt. Fot. archiwum



Polska kadra łyżwiarzy figurowych na igrzyska w Salt Lake City. Od lewej: para sportowa Dorota i Mariusz Siudkowie, solistka Sabina Wojtala i para taneczna Sebastian Kolasinski i Sylwia Nowak. Fot. Marek Mordan

Szanse biało-czerwonych

8 stycznia poznamy pełną kadrę naszych sportowców, którzy wyjadą na igrzyska do Salt Lake City. Wielu już zapewniło sobie w nich udział, część jeszcze walczy o nominację, dlatego przy tych drugich postawiliśmy znak zapytania. Podzieliłiśmy wszystkich według - naszym zdaniem - olimpijskich szans. Reprezentantów naszego regionu wyróżniliśmy podaniem przynależności klubowej.

Faworyt

Adam Małysz - skoki

Medalowe nadzieje

Jagna Marczułajtis - snowboard

Tomasz Sikora - biathlon
Dorota i Mariusz Siudkowie (Dwory Unia Oświęcim) - łyżwiarstwo figurowe, pary sportowe

Tomasz Świst (SN PTT Zakopane), Paweł Zygmunt (Er-

bet Krynica Nowy Sącz) - łyżwiarstwo szybkie

Czekamy na niespodzianki

Andrzej Bachleda junior (Start Zakopane) - narciarstwo alpejskie

Magdalena Grzywa (WKS Zakopane), Anna Stera-Kustusz (?), Wiesław Ziemanin (WKS Zakopane), Wojciech Kozub (WKS Zakopane), Krzysztof Topór (WKS Zakopane) - biathlon

Robert Mateja (Wisła Zakopane), Wojciech Skupień (WKS Zakopane) - skoki

Po naukę

Magdalena Gwizdoń - biathlon

Marek Sasiadek - snowboard

Marta Berezik (AZS AWF Kraków), Katarzyna Karasińska (AZS AWF Kraków), Dagmara Krzyżyńska (AZS AWF

Kraków) - narciarstwo alpejskie (?)

Tomasz Pochwała (Wisła Zakopane), Łukasz Kruczek (?), Tomisław Tajner (?) - skoki
Dorota Kwaśny-Lejawa, Janusz Krężelok - biegi

Paweł Abratkiewicz, Witold Mazur (Zryw Sanok), Jaromir Radke, Katarzyna Wójcicka (Górnik Sanok) - łyżwiarstwo szybkie (?)

Krzysztof Zdrojkowski - short track

Sabina Wojtala (Dwory Unia Oświęcim), Sylwia Nowak i Sebastian Kolasinski (tańce) - łyżwiarstwo figurowe

Norbert Foltin, Tomasz Żyła oraz Dawid Kupczyk, Krzysztof Sienko, Tomasz Gatka, Grzegorz Gryczka - bobsleje

Kolumnę opracował:
KRZYSZTOF KAWA

WYDARZENIE 2002 ROKU

31.05-30.06 Korea Płd. i Japonia
piłkarskie mistrzostwa świata

Znów zagrać w Japonii

**- Reprezentacja Polski wciąż jest drużyną nieobliczalną
- mówi jej lider PIOTR ŚWIERCZEWSKI**

- Trener Engel powiedział po losowaniu w Busan, że menedżerowie często pytają go nie o Dudka czy Olisadebe, ale przede wszystkim o Pana. Jak Pan to skomentuje?

- Jeśli to prawda, nie wiem dlaczego tak jest. Wytłumaczenie może być jedno - menedżerowie są zainteresowani moją osobą. Nie sądzę jednak, abym miał szybko odejść z Marsylii. Tym bardziej że w Olympique'u gram dopiero od tego sezonu. Ale przyznam, że taka informacja wpływa na mnie mobilizująco.

- Czy to znaczy, że Polacy dochowali się wreszcie piłkarzy, którzy są rozpoznawani za granicą?

- Wielu naszych piłkarzy było rozpoznawanych za granicą już wcześniej, ale brakowało sukcesu reprezentacji. Teraz, gdy awansowaliśmy do finałów mistrzostw świata, w sposób naturalny zainteresowanie wzrosło, także w ligach zachodnich.

- Jest Pan jedynym zawodnikiem tej reprezentacji, który już grał na Dalekim Wschodzie. Japoński epizod pewnie się przydał, bo będzie Pan miał dużo do powiedzenia kolegom.

- Wbrew pozorom, nie aż tak wiele. Na MŚ będziemy grać w Korei, a to jednak inny kraj, z zupełnie inną kulturą. Podstawowa różnica polega na tym, że Japonia jest dużo bardziej rozwinięta. Jednak poza skończonymi oczami, niewiele łączy Japończyków z Koreańczykami.

- Przemknęło Panu wówczas przez myśl - „może w 2002 roku tutaj wrócę”?

- Bardzo często. Już wtedy doskonale wiedziałem, że mistrzostwa zostaną zorganizowane na Dalekim Wschodzie. Zresztą sami Japończycy życzyli mi, żebym kiedyś do nich wrócił. Nie myśleli wtedy pewnie o turnieju finałowym, ale o grze w J-League.

- Drabinka jest jednak tak ułożona, że aby tam zagrać, musimy wystąpić w finale...

To byłoby wspaniałe. Awans po tylu latach i od razu w finale. Może jestem niepoprawnym optymistą, ale wiem już, że w piłce wszystko jest możliwe.

- No właśnie, rywali grupowych znamy już od miesiąca, Pan wypowiadał się o przeciwni-



Z piłką Piotr Świerczewski Fot. Waclaw Klag

kach raczej sceptycznie. Lepiej dmuchać na zimne?

- Tak, bo nawet takich przeciwników, jak Korea czy USA, należy się obawiać. Niestety, nie jesteśmy Francją, która nie boi się nikogo. Reprezentacja Polski wciąż jest drużyną nieobliczalną - może zagrać bardzo dobre spotkanie, ale może też przegrać ze słabeuszem. Pokazały to także eliminacje. Męczyliśmy się z Armenią, a z Norwegią potrafiliśmy wygrać dwa mecze.

- Spotkał się Pan już wcześniej na boisku z przyszłymi rywalami?

- W Barcelonie graliśmy z Amerykanami, a jeszcze w młodzieżówce przeciwko Portugalii. Pamiętam i Figo i Rui Costę, ale poza tym nie mam żadnych szczególnych wspomnień.

- Na noworocznym spotkaniu z kolegami w Nowym Sączu będzie oczywiście mowa o MŚ.

- Raczej nie. Spotkamy się po to, żeby się dobrze zabawić, a niekoniecznie rozmawiać o piłce. Zawsze po meczu staram się zamykać drzwi - nie przenoszę do domu spraw związanych z tym, co w reprezentacji czy klubie.

Rozmawiał REMIGIUSZ PÓLTORAK

- Niektórzy nie akceptują mojego sposobu prowadzenia reprezentacji, ale od czasu, kiedy zostałem selekcjonerem, drużyna jest bardziej waleczna, a dystans do najlepszych wciąż się zmniejsza - powiedział Guus Hiddink, trener Koreańczyków, obchodzący właśnie pierwszą rocznicę objęcia zespołu. - Ci zawodnicy mają jeszcze ogromne rezerwy, grupa ma do siebie coraz większe zaufanie. Teraz skoncentrujemy się na taktyce i wzmocnieniu siły mentalnej.

Hiddink już wie

Holender święta spędził w Europie i zapowiedział, że gdy wróci do Korei 3 stycznia będzie miał już komplet informacji na temat Polski i Portugalii. Koreańczycy wkrótce wyjeżdżają do Ameryki Północnej na CONCACAF Gold Cup, 19 stycznia znów zagrają z USA (w grudniu wygrali 1-0). Hiddink powołał tylko jednego piłkarza z Europy, obrońcę Sim Jae-Wona z Eintrachtu Frankfurt, gdyż turniej potrwa aż do 3 lutego i nie chciał, by w tym czasie o Ahn Jung-Hwanie (Perugia) i Seol Ki-Hyeonie (Anderlecht) „zapomnieli” klubowi trenerzy.

◆ Korea Płd. i Stany Zjednoczone stworzyły 20-osobową komisję wojskową, aby sprawniej koordynować działania antyterrorystyczne podczas MŚ. Takie środki były już podejmowane w czasie olimpiady w Seulu w 1988 roku. Porządku ma pilnować 650 tys. wojskowych i 130 tys. policjantów koreańskich.

(RP, KRZYK)

W łóżku czy na macie?

Kibice wybierający się na mistrzostwa świata muszą być przygotowani na wydatek przekraczający 10 tysięcy złotych.

Udało nam się dowiedzieć, że wycieczkę przygotowują co najmniej dwa biura podróży: Orbis i Polskie Towarzystwo Sportowe - Olympic Travel. W pierwszym wypadku - jak poinformował nas z-ca dyr. ds. sprzedaży Orbisu, Dariusz Rozum - biuro organizuje wyjazd na zlecenie grupy osób. Orientacyjny koszt przelotu i pobytu w Korei Płd. podczas występów grupowych naszych piłkarzy to 4 tysiące dolarów.

PTS - Olympic Travel przygotowało ofertę wylotu czarterem do Busan w dniu 2 czerwca i powrotu z Seulu 15 czerwca. Kibice będą nocować w hotelach trzygwiazdkowych - sześć dołów w Busan, dwie w Jeonju i cztery w Seulu (z wyjazdem na mecz do Daejeon). Koszt wycieczki bez wyżywienia to 3641 dolarów (ok. 15 tys. zł). Gdyby Polacy wyszli z grupy i znaleźli się chętni na przedłużenie pobytu w Korei, biuro może zaoferować kolejne noclegi i przejazdy oraz powrót samolotem rejsowym za dodatkową opłatą.

W obu ofertach w kosztach zawarte są bilety wstępu na me-

cze (ceny patrz niżej). Wejściówki każdy musi zamówić osobiście na formularzu do wypełnienia na stronie internetowej PZPN w terminie do 28 lutego (należy go przesłać faksem lub listem i wpłacić pieniądze na konto PZPN w złotych). Nasz związek wysłał zamówienie do FIFA i w kwietniu otrzymamy wydrukowane bilety. Można także wykupić bilety opcjonalne na mecze od 1/8 finału do finału MŚ, wówczas zostaną nam wystawione elektroniczne karty, za pomocą których będzie można wydrukować bilety na miejscu. W przypadku rezygnacji FIFA zwróci nadpłaconą kwotę pomniejszoną o 10 dolarów opłaty manipulacyjnej.

Możemy więc wykupić bilety bez planowania wycieczki w biurze podróży. Z naszych obliczeń wynika, że po wyszukaniu najtańszych połączeń lotniczych i noclegów w Korei Płd. (np. Oriental Hotel w Busan oferuje „jedynki” za 60 dolarów, ale uwaga: pokoje ondul to takie bez łóżek, jedynie z matami na podgrzewanej podłodze), można obniżyć koszty kibicowania naszym piłkarzom do 10-12 tys. zł.

(KRZYK)



Taka husaria towarzyszyła polskim piłkarzom podczas spotkań w Europie. Czy zobaczymy ją także na trybunach w Korei? Fot. PAP/EPA

Ceny biletów (w dolarach)

	sektory centr.	łuki	sekt. za bramkami
mecze grupowe	1 mecz	165	110
	2 mecze	330	220
	3 mecze	495	330
1/8 finału		248	193
1/4 finału		330	220
1/2 finału		550	330
mecz o 3. m.		248	193
mecz finałowy		825	550

W Polsce za 850 zł

Kibice, którzy chcą mieć pewność, że najważniejsze mecze mistrzostw świata (z udziałem Polaków, otwarcia, półfinały, o trzecie miejsce i finał) obejrzą na żywo, powinni zaopatrzyć się w dekoder Polsatu. Oto koszty, jakie trzeba ponieść:

- ◆ dekoder (kaucja zwrotna) 100 zł
- ◆ aktywacja 399 zł
- ◆ instalacja (z materiałem) 158 zł
- ◆ antena 79 zł
- ◆ konwerter 79 zł
- ◆ uchwyt mocujący 35 zł
- Razem 850 zł plus
- ◆ abonament kwartalny 75 zł

- Niektóre ceny zależą od użytego materiału - tłumaczy Dariusz Widla z krakowskiej firmy Lemex - np. sam montaż kosztuje 122 zł, ale do tego dochodzą koszty kabla (standardowa długość to 10-15 metrów), śrubek itp. Można zrezygnować z czaszy anteny i uchwytu, jeśli ma się własną, albo w ogóle z montażu, gdy trafi to się zrobić samemu. Klientom spoza Krakowa doliczamy koszty dojazdu według stawki 1,50 zł za kilometr.

(KRZYK)

Kolumnę opracował: KRZYSZTOF KAWA



Cyklistki z Południowokoreańskiego Związku Kolarskiego na ulicach Seulu przypominają przechodniom o przyszłorocznym mundialu Fot. PAP/AP

26 miliardów...

Mimo poważnych obaw o nielegalną imigrację Japonia zdecydowała w piątek o zniesieniu wiz dla Koreańczyków na 30 dni w czasie trwania mistrzostw świata. Zdaniem polityków z Korei, to klucz do sukcesu we wspólnym przeprowadzeniu tej imprezy. Koreańczycy podjęli taką samą decyzję w stosunku do Japończyków znacznie wcześniej.

Eksperti Dentsu Institute for Human Studies wyliczyli, że awans piłkarzy Japonii do ćwierćfinału mistrzostw przyniesie gospodarce tego kraju 26 miliardów dolarów wpływów, a gdyby udało im się zagrać w finale, ta suma wyniosłaby 3 mld więcej.

(KRZYK)

Program grupy D

4.06	Busan, 20.30	Korea Płd. - Polska
5.06	Suwon, 18.00	USA - Portugalia
10.06	Daegu, 15.30	Korea Płd. - USA
10.06	Jeonju, 20.30	Portugalia - Polska
14.06	Incheon, 20.30	Portugalia - Korea Płd.
14.06	Daejeon, 20.30	Polska - USA

Mistrzostwa rozpoczynają się 31 maja meczem Francja - Senegal. Mecze 1/8 finału od 15 do 18.06., 1/4 finału 21 i 22.06., półfinały 25 w Seulu i 26.06. w Saitama, mecz o 3. miejsce 29.06. w Daegu, finał 30.06 w Jokohamie.

Milionerzy z Rosji

Najwięcej podczas mistrzostw świata zarobią piłkarze z Rosji. Federacja tego kraju ogłosiła, że zawodnicy otrzymają połowę z pieniędzy, jakie FIFA prześle temu krajowi za występy na boiskach Korei Płd. i Japonii. To oznacza, że nawet jeśli rosyjscy piłkarze nie wyjdą z grupy, dostaną do podziału 2,25 mln franków szwajcarskich (z 4,5 mln dla federacji). A jeśli zdobędą tytuł mistrza, otrzymają 7,5 mln. Dla porównania każdemu zawodnikowi z Niemiec za złoty medal obiecano 83 tys. dolarów, a jeśli odpadną w grupie, nie dostaną ani centa. Rosjanie za sam awans do finałów MŚ dostali już milion dolarów (średnia pensja w tym kraju nie przekracza 100 dolarów).

Polscy piłkarze zarobili 2 mln dolarów (plus 200 tys. marek premii od Pomy) i na razie nie określono żadnej dodatkowej motywacji finansowej za wynik na mistrzostwach.

(KRZYK)



Twarz Luisa Figo, najlepszego piłkarza na świecie według FIFA i gwiazdora Portugalii, z którą zagramy w czerwcu, została wyceniona przez koncern Coca-Cola na 2 miliony euro rocznie. Jak podaje „Financial Times”, kontrakt reklamowy z piłkarzem został podpisany na 3 lata. Część z tych pieniędzy trafi jednak do madryckiego Realu, który kupił od Figo prawa do wizerunku, podpisując z nim umowę w lipcu 2000 roku. Decyzja Coca-Coli to zmiana dotychczasowej polityki marketingowej firmy, która - w przeciwieństwie do producenta pepsi - unikała wiązania się z konkretnymi postaciami świata sportu.

(KRZYK)

Panu Marszałkowi Województwa Małopolskiego

Markowi Nawarze

wyrazy serdecznego współczucia i wsparcia
w związku ze śmiercią MAMY
składa

Rada Nadzorcza Spółki „Międzynarodowy Port Lotniczy
im. Jana Pawła II Kraków-Balice”

Szanownemu Panu

Markowi Nawarze

Marszałkowi Województwa Małopolskiego
wyrazy współczucia z powodu śmierci MATKI
składają

Dyrekcja, Organizacje Związkowe,
Pracownicy Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego

Panu

Markowi Nawarze

Marszałkowi Województwa Małopolskiego
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI
składają

Dyrekcja i Pracownicy
Szpitala Specjalistycznego im. J. Dietla w Krakowie

Panu Marszałkowi Województwa Małopolskiego

Markowi Nawarze

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MAMY
składają

Zarząd i Pracownicy Spółki „Międzynarodowy Port Lotniczy
im. Jana Pawła II Kraków-Balice”

Szanownemu Panu

Markowi Nawarze

Marszałkowi Województwa Małopolskiego
wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci MATKI
składają

Pracownicy Małopolskiego Zarządu Melioracji
i Urządzeń Wodnych w Krakowie

Wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci MATKI

Markowi Nawarze

składa

Teresa Starmach
Wiceprezydent Miasta Krakowa

Marszałkowi

Markowi Nawarze

wyrazy współczucia z powodu śmierci MATKI
składa

Zespół Teatru Ludowego

Panu Marszałkowi Województwa Małopolskiego

Markowi Nawarze

wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci MATKI
składają wraz ze słowami otuchy

Dyrekcja i Pracownicy
Filharmonii im. K. Szymanowskiego w Krakowie

Pani

dr med. Marcie Hydzik

wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci MEŻA
składają

PT Lekarze Wojewódzkiego Szpitala Okulistycznego

Marszałkowi Województwa Małopolskiego

Panu Markowi Nawarze

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI
składają

Prezes, Zarząd i Pracownicy Małopolskiej Izby Rzemiosła
i Przedsiębiorczości w Krakowie

Szanownemu Panu

Markowi Nawarze

Marszałkowi Województwa Małopolskiego
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI
składają

Starosta Krakowski,
Zarząd Powiatu w Krakowie,
Rada Powiatu w Krakowie

Szanownej Pani

Dr n. med. Marcie Fejkiel-Hydzik

Ordynator Oddziału Chirurgii Oka Wojewódzkiego Szpitala
Okulistycznego w Krakowie-Witkowicach wyrazy głębokiego
współczucia z powodu śmierci MEŻA

składają

Dyrekcja oraz Pracownicy Szpitala

Panu

Markowi Nawarze

Marszałkowi Województwa Małopolskiego
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI
składają

Dyrekcja i Pracownicy
Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Krakowie

Drożej

Marcie Hydzik

wyrazy głębokiego współczucia i żalu
z powodu śmierci Meża, a naszego Przyjaciela

WOJTKA

składają

D.J.T. Kalisy i P. Włodarczyk

Panu

Markowi Nawarze

Marszałkowi Województwa Małopolskiego
wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci MATKI
składają

Rektor, Kanclerz i Społeczność
Podhalańskiej Państwowej Wyższej
Szkoły Zawodowej
w Nowym Targu

Szanownemu Panu

Markowi Nawarze

Marszałkowi Województwa Małopolskiego
wyrazy współczucia i głębokiego żalu z powodu śmierci MAMY
składają

Zarząd i Członkowie Stowarzyszenia Pomocy
Dzieciom Niepełnosprawnym „Bądźcie z Nami”

Serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci Brata

JACKA

Elżbiecie Pierchale

składa

Teresa Starmach
Wiceprezydent Miasta Krakowa

Panu

Markowi Nawarze

Marszałkowi Województwa Małopolskiego
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI
składają

Dyrekcja i Pracownicy
Małopolskiego Ośrodka Medycyny Pracy
w Krakowie

Panu
Marszałkowi Województwa Małopolskiego

Markowi Nawarze

serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci MATKI
składają

Dyrektorzy Szkół
przy Zakładach Opieki Zdrowotnej w Rabce,
Nowym Targu i Zakopanem

Uprzejmie informujemy,
że Biuro Ogłoszeń
„Dziennika Polskiego”
przyjmuje zlecenia na druk
ogłoszeń nekrologowych
codziennie do godz. 18.

FIRMA POGRZEBOWA „KARAWAN” s.c.
CAŁODOBOWE POGOTOWIE POGRZEBOWE
TEL. 658-21-11,

8.00 - 15.00 - 632-11-22, 412-87-81.

Koszt pogrzebu na terenie Krakowa już od 1200 zł.
Różnicę z zasiłku pogrzebowego wypłacamy przed pogrzebem.



**ZAKŁADY
POGRZEBOWE**

Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o.o.

ul. Rakowicka 35a, tel. 411-47-76, pn.-pt. 7.00 - 16.00, sob. i św. 8.00 - 14.00
ul. Reduty 1, tel. 411-35-26, pn.-pt. 7.00 - 16.00
cm. Grębałów, tel. 645-31-61, pn.-pt. 7.30 - 15.30, sob. 8.00 - 14.00
cm. Podgórze, tel. 656-55-11, pn.-pt. 7.30 - 15.30
ul. Pielęgniarek 6, tel. 632-31-77, pn.-pt. 7.00 - 15.00.

DYŻUR CAŁODOBOWY - PRZEWOZY Z MIESZKAŃ
również w soboty i święta pod tel. 411-45-02 lub 04
BATOWICE, UL. REDUTY 1

Kompleksowa obsługa pogrzebów, duży wybór trumien,
obsługa żałobników, transport kraj i zagranicą,
kremacja, nekrologi, wieńce, formalności w USC itd.

REALIZUJEMY WSZELKIE ZASIŁKI POGRZEBOWE

**ZAKŁAD USŁUG
POGRZEBOWYCH „LILIA” S.C.**

Kraków, ul. św. Łazarza 19, tel. 421-24-80
zakład czynny w godz. 7 - 16

poleca

**BEZPŁATNE USŁUGI POGRZEBOWE
W RAMACH ZASIŁKÓW ZUS**

Sprzedaż trumien, obsługa żałobników, transport
krajowy i zagraniczny, kremacja, wieńce, nekrologi.

KOMPLEKSOWĄ OBSŁUGĘ POGRZEBÓW

Dyżur całodobowy, przewóz z mieszkań,
również w niedziele i święta. ☎ **637-88-76**



Bogumiła Boczowska
Zakład Usług Pogrzebowych

STELA

Ul. Rakowicka 37, tel. 413-02-02, 412-77-55

Ul. Garncarska 1, tel. 422-98-11

Ul. Powstańców 48 (na cm. Batowickim), tel. 413-21-83

**KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBÓW
W RAMACH ZASIŁKÓW ZUS**

*Duży wybór trumien, wieńce, transport
w kraju i zagranicą, nekrologi, kremacje.*

Dyżur całodobowy również w niedziele i święta
ul. Rakowicka 37, tel. 413-02-02, 412-77-55

DZIENNIK

Finansowy

OD POCZĄTKU HISTORII LUDZKOŚCI BYŁY TYLKO TRZY WIELKIE WYNAZAKI: OGNIĄ, KOŁA I BANKOWOŚCI CENTRALNEJ. WIL ROGERS

NR 712

Był sobie rok

Zwłaszcza druga połowa 2001 r. obfitowała w wydarzenia rodem z filmów gangsterskich i starych horrorów

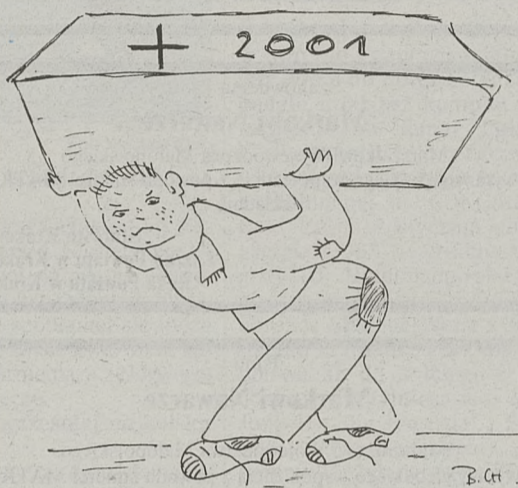
Jedno jest pewne: niemal wszyscy żegnamy go z ulgą. Bo do dobrych nie należał. Co prawda jeszcze na początku stycznia Leszek Balcerowicz, w nowej dla siebie roli prezesa NBP, informował, że „polska gospodarka jest w niezłym stanie”, ale zaledwie siedem miesięcy później okazało się, że był to tylko przesadny optymizm.

Frajdę mogli mieć jedynie kinomani. Zwłaszcza druga połowa 2001 r. obfitowała w wydarzenia, przypominające po trosze zestaw wycinków filmów gangsterskich, kronik sportowych i starych horrorów. Rozpoczęła ją mroźna krew w żyłach pogoń za rosnącym niczym kula śniegowa deficytem budżetowym – brali w niej udział niemal wszyscy specjaliści od gospodarki, z lewa, prawa i tak zwani niezależni. Wyścigi obserwowało społeczeństwo, dziwiąc się, jak też to możliwe, że ludzie, których do tej pory uważało za mądrzejszych od siebie, nie mogą oszacować różnicy między wydatkami a dochodami. Jedną z organizacji zwróciła się nawet w tej sprawie o pomoc do studentów, proponując im nagrodę pieniężną za najlepszy projekt walki z deficytem. W końcu zniecierpliwieni kibice przejęli inicjatywę, usuwając własnoręcznie całą ekipę dotychczasowych graczy. Wkrótce, mimo kasandrycznego tonu, w jakim zaczęli wypowiadać się nowi zawodnicy, okazało się, że nie jest jednak najgorzej i deficyt wyniesie najwyżej 40 mld, a nie – jak wcześniej zakładano – niemal 90. Ledwo umilkły okrzyki dopingujących do walki z deficytem, a już rozpoczęto nową grę, pod hasłem „co przyciąć, co zostawić”, polegającą na ustalaniu

budżetu na rok 2002. I tu emocje nieustannie sięgały zenitu. Najpierw obiecywano, że będzie lepiej, później grożono podatkiem od zysków kapitałowych, nie wyjaśniając jednak, na czym ów podatek polega, tak że część zainteresowanych zrozumiała, że chodzi tu o opodatkowanie samych oszczędności i w popłochu zaczęła wycofywać uciulane pieniądze z banków, sądząc, że nadeszła czarna godzina. Podobnie bawiono się podatkiem importowym, opłatą wyjazdową i wreszcie 22-proc. stawką VAT na materiały i usługi budowlane. Z kolei atmosferę horroru stwarzały kolejno: pryszczycza, BSE (zakaz importu mączek kostnych, wyrobów mięsnych i żelatyny), terroryści (których ślady prowadziły nawet do miejscowości Klewki) oraz towarzyszący im wąglik. Ostatnim straszakiem okazał się kryzys w Argentynie, na szczęście doszło do niego już po wyliczeniu rzeczywistych rozmiarów naszego deficytu, więc widzowie stosunkowo szybko dali się przekonać, że nam podobny scenariusz nie grozi. Ich uwagę zaabsorbowało zresztą kolejne widowisko na rodzimej scenie gospodarczej – narastający konflikt między rządem a Radą Polityki Pieniężnej, która niespodziewanie uparła się, że siódmy raz w ciągu dwunastu miesięcy stóp procentowych obniżyć nie będzie.

Zdrożały bilety kolejowe, gazety, benzyna, papierosy i alkohol. Protestowały pielęgniarki i pracownicy hut. Poseł Janowski okupował gabinet ministra skarbu, domagając się utworzenia holdingu Polski Cukier (jak

koszty i tak ledwie ziąący budżet. Jakby tego było jeszcze za mało, zamachy terrorystyczne na Nowy Jork i Waszyngton wstrząsnęły światem, a przede wszystkim firmami lotniczymi, nie omijając też tkwiącego w nie-



Rys. Beata Chomałowska

się okazało, metoda należała do skutecznych – doprowadziła nie tylko do spełnienia postulatów posła J., ale nawet do dymisji ministra). Zbankrutowało Daewoo, plan zwolnień ogłosił Fiat. Z problemami borykały się huty, na skraju upadku znalazły się dwie poważne spółki giełdowe: Elektrim i Netia. Latem zupełnie nieoczekiwane zaskoczyła nas powódź, narażając na dodatkowe

zbyt korzystnym aliansie LOT-u. Swissair ogłosił bankrutwo i polski przewoźnik gorączkowo poszukuje teraz nowego sojusznika. Czym się to zakończy, trudno przewidzieć, bo inne linie, w tym między innymi British Airways, też cienko przęda. Niewiele się udawało. Upadł projekt ustawy reprivatyzacyjnej, zawetowany przez prezydenta. Nawet wypłata odszko-

dowań dla byłych pracowników przymusowych Trzeciej Rzeszy, która pretendowała do miana dyplomatycznego sukcesu, zakończyła się awanturą, wymianą kierownictwa fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie i – pod naciskiem opinii publicznej – korektą wysokości wypłacanych świadczeń. Negocjacje z Unią Europejską, zakończone na razie ustępstwem w kwestii okresu przejściowego na zakup polskiej ziemi przez cudzoziemców, wywołały krytykę i lawinę protestów pod hasłami obrony ojcowizny przed hordami obywateli z Zachodu. Jednak dysputy z unijnymi urzędnikami przyniosły przynajmniej część zamierzonych efektów. Udało się nam mianowicie zamknąć 20 na 29 negocjowanych obszarów (choć na koniec zostawiliśmy sobie dziewięć najtrudniejszych tematów, w tym rolnictwo), a mimo utrzymania zasady o siedmioletnim okresie przejściowym na dostęp do tamtejszego rynku pracy ponad połowa państw członkowskich zgodziła się zatrudnić Polaków od razu po przystąpieniu do Unii.

Wprowadzony z wielką pompą Krajowy Rejestr Sądowy, który miał zwiększyć bezpieczeństwo obrotu gospodarczego i ułatwić życie tysiącom przedsiębiorców, w rzeczywistości tylko je utrudnił – właściciele firm, nie poinformowani odpowiednio

wcześniej o nowych zasadach składania wniosków, popełniali nagminnie błędy i w rezultacie ponosili zwiększone koszty. W ewidencji tworzyły się nie spotykane dotąd korki. Niechętni zmianom twierdzą, że podobne zamieszanie mogło spowodować, wprowadzane od stycznia, nowe przepisy dotyczące rachunkowości.

Rejestrowane bezrobocie osiągnęło niespotykany dotychczas poziom 3 mln. Z zapowiadanych 18 mld zł zysku z prywatyzacji do państwowej kasy trafiło zaledwie 6,5 mld, czyli jedna trzecia. Na giełdzie nie trafiły akcje TP SA, nie doszło do sprzedaży walorów Rafinerii Gdańskiej, PKN Orlen, PZU ani grupy G8. Budownictwo przeżywało załamy, nastroje w branży były – jeśli wierzyć sondażom – najgorsze od siedmiu lat. Straciliśmy wartość 1,5 mld euro inwestycję w fabrykę samochodów Toyoty. Skoro wszystko spadało, do ogólnego trendu dopasowała się też inflacja, zmniejszając się w listopadzie do rekordowego poziomu 3,6 proc. (z 8,5 proc. w grudniu 2000).

Pesymiści zwykli w takiej sytuacji mówić, że „skoro jest tak źle, to teraz będzie coraz gorzej”. Bardziej przyjemnie, zwłaszcza w przełomowym i magicznym momencie zmiany liczb w kalendarzu, brzmi odwrócona wersja tego sformułowania: „skoro jest tak źle, to znaczy, że teraz może być już tylko lepiej”. Innymi słowy: skoro nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło... A co naprawdę przyniesie polskiej gospodarce nadchodzący rok i tak pozostaje wielką zagadką. Tym większą, że prawie nikt z nas nie ma na to wpływu.

BEATA CHOMAŁOWSKA

Rok na skrót ★ Rok na skrót

Styczeń

- Leszek Balcerowicz objął urząd prezesa NBP.
- Sejm uchwalił ustawę reprivatyzacyjną.
- NWZA PZU SA odwołało prezesa Jerzego Zdrzałkę oraz czterech członków zarządu spółki. Przedstawiciele konsorcjum Eureko, którzy nie znaleźli się w radzie nadzorczej, złożyli w sądzie wniosek o unieważnienie uchwały o wyborze RN. Eureko poprosiło przewodniczącego Komisji Europejskiej, Romano Prodiego, o pomoc w ochronie swoich interesów w Polsce.
- W Międzynarodowym Porcie Lotniczym Kraków Bali-ce otwarto nowy terminal obsługi przylotów. Inwestycja kosztowała 46 mln zł.
- Po raz pierwszy w historii londyńskiej giełdy LSE jej prezesem została kobieta – Clara Furse, specjalistka od bankowości inwestycyjnej.
- Ponad 30 szefów państw i rządów, 80 ministrów i elita biznesu międzynarodowego wzięli udział w 31 Światowym Forum Gospodarczym w szwajcarskiej miejscowości turystycznej Davos.

Luty

- Po pięciu godzinach głosowań nad poprawkami Sejm uchwalił ustawę budżetową na 2001 r. Wydatki miały wynieść

181,6 mld zł, dochody 161 mld zł, a deficyt 20,6 mld zł.

- NWZA Daewoo-FSO Motor SA przyjęło uchwałę o zwolnieniach grupowych do 1294 osób. Związkowcy zagrozili strajkiem i sami zajęli się poszukiwaniem ukrywającego się poza granicami kraju byłego prezesa firmy Kim Wu Czunga.
- Bank Przemysłowo-Handlowy poinformował, że zamierza zredukować zatrudnienie o 20 proc.
- Akcjonariusze PTE Poczto-Bankowego i Arka-Investco PTE podpisali umowę o połączeniu obu towarzystw i zarządanych przez nie funduszy emerytalnych.
- Minister skarbu nie zgodził się na przejęcie 51 proc. prywatyzowanego krakowskiego Cefarmu przez Prosper SA.
- Zarząd Firmy Oponiarskiej Dębica i związki zawodowe podpisały porozumienie o zwolnieniach 750 osób i gwarancjach finansowych dla odchodzących z pracy.
- Na giełdzie zadebiutowała krakowska spółka Interia.pl.
- W związku z kryzysem finansowym Turcja upłynniła kurs swojej waluty – liry.

Marzec

- Rada Polityki Pieniężnej dwukrotnie obniżyła wszyst-

kie podstawowe stopy procentowe o 1 punkt procentowy.

- Miejsce ministra skarbu Andrzeja Chronowskiego, który złożył dymisję, zajęła Aldona Kamela-Sowińska.
- Ministerstwo Skarbu zdecydowało o powołaniu spółki Polski Cukier.
- Komisja Nadzoru Bankowego zgodziła się na połączenie Banku Zachodniego SA i WBK SA przez przeniesienie majątku WBK na Bank Zachodni w zamian za akcje Banku Zachodniego.
- Oferty na zakup 75 proc. udziałów w Rafinerii Gdańskiej złożyły angielska firma Rotch Energy Limited i węgierski koncern paliwowy MOL.
- Minister finansów podpisał rozporządzenie zaostrzające kryteria dopuszczania do ruchu importowanych samochodów – można sprowadzać tylko samochody sprawne, inne traktowane będą jak odpady.
- Prezydent zawetował Ustawę o reprivatyzacji.
- Komornik działający na zlecenie władz miejskich Lublina zablokował wszystkie konta bankowe lubelskiej fabryki Daewoo Motor Polska z powodu nie zapłaconego podatku za użytkowanie wieczyste gruntu.
- Polska wprowadziła zakaz przewozu przez teryto-

rium kraju zwierząt i mięsa z całej Unii Europejskiej, Europy Wschodniej i państw bałtyckich.

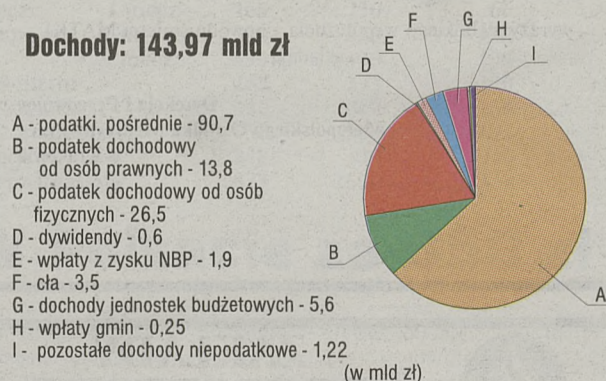
Kwiecień

- Wybrano nowego prezesa zarządu PZU SA. Został nim dotychczasowy szef PTE Commercial Union – Zygmunt Kostkiewicz. MSP i konsorcjum Eureko oraz BIG BG zakończyły trwający 14 miesięcy spór o PZU SA. Umowa przewiduje, że MSP sprzeda w ofercie publicznej 50 proc. PZU, z czego 21 proc. dla Eureko.
- Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyjął program restrukturyzacji hutnictwa, zakładający powstanie Polskiego Koncernu Hutniczego z czterech hut: Sendzimira, Katowice, Florian i Cedler.
- Daweoo-FSO ogłosiło plan zwolnień grupowych (do 1294 osób na ok. 4900 zatrudnionych) bez porozumienia ze wszystkimi związkami zawodowymi.
- Po przesłuchaniu w miejscowej prokuraturze w Rzeszowie zostali zatrzymani założyciele Polskiej Grupy Kapitałowej „Kredyt”, specjalizującej się w udzielaniu tanich kredytów w tzw. systemie argentyńskim.

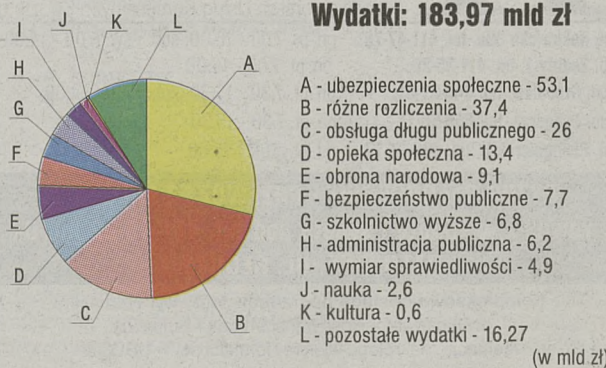
Gołym okiem

Polska 2002 wg projektu ustawy budżetowej

Dochody: 143,97 mld zł



Wydatki: 183,97 mld zł



Rys. Piotr Augustyn

Źródło: Ministerstwo Finansów

Dokończenie na str. 19

Rok na skrót \star Rok na skrót \star Rok na skrót

Dokończenie ze str. 18

Maj

- Wszedł w życie nowy kodeks pracy. Od 1 maja tydzień pracy wynosi nie jak do tej pory sześć, a pięć dni.
- Ministerstwo Skarbu Państwa skierowało do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez zarząd PZU SA. Zastrzeżenia nasunęły sposób pozyskiwania nieruchomości, m.in. gruntów w Nowym Sączu.
- TP SA podwyższyła z 30,5 zł do 42,7 zł abonament telefoniczny i obniżyła o 8 proc. opłaty za połączenia międzymiastowe.
- Rozpoczęła się sprzedaż nowej emisji obligacji detalicznych dwu-, trzy- i czteroletnich skarbu państwa.
- Trybunał Konstytucyjny uznał za zgodną z konstytucją tzw. ustawę kominową, ograniczającą m.in. płace szefów firm państwowych.
- Krzysztof Masztalerz objął funkcję prezesa PZU Życie.

mem Kable przez Krakowską Fabrykę Kabli.

● Bielski Sąd Okręgowy oddalił powództwo Habsburgów w procesie o ochronę dóbr osobistych, wytoczonym Browaram Żywiec SA.

● Niezależny Operator Międzymiastowy (NOM) rozpoczął świadczenie międzymiastowych usług telekomunikacyjnych.

● Rząd przyjął projekt noweli Ustawy o podatku od towarów i usług (VAT) oraz o podatku akcyzowym. Podstawową zmianą jest wydłużenie terminu zwrotu podatku VAT z urzędu skarbowego z 25 do 60 dni od daty złożenia rozliczenia.

● Zawarto kontrakty wojewódzkie. Najwięcej pieniędzy na inwestycje przyznano województwu mazowieckiemu, a najmniej - lubelskiemu.

Treść kontraktów w ostatniej chwili uzupełniono o następujące oświadczenie: jeśli przyszłoroczna ustawa budżetowa zmniejszy limity na przewidziane w umowie zadania,

● 51 proc. akcji pięciu wielkopolskich cukrowni, wchodzących w skład poznańskiego-pomorskiej spółki cukrowej, zostało sprzedanych niemieckiemu koncernowi Pfeiffer&Langen. MSP sprzedało 80 proc. Polmosu Poznań SA za ok. 300 mln zł francuskiej spółce Santa Lina SA, zależnej od Prenod Ricard.

● Sejm uchwałą Ustawę o podpisie elektronicznym i znolizował Ustawę o grach losowych, zwiększając pomoc dla powódzian o 12 mln zł, pochodzących z odpisów od dopłat do stawek gier liczbowych i loterii pieniężnych.

● UOKiK wszczął postępowanie antymonopolowe przeciw TP SA w sprawie nakazania zaniechania wykorzystywania przez firmę pozycji dominującej.

● Spółka Poszukiwania Nafty i Gazu - Kraków wygrała i podpisała kontrakt na wierceńca poszukiwawcze w Indiach dla dwóch operatorów - amerykańskiego ENRON oraz australijskiego CAIRN Energy.

Sierpień

● Premier Jerzy Buzek zdymisjonował ministra finansów Jarosława Bauca. Nowym ministrem została Halina Wasilewska-Trenkner.

● Wicepremier Janusz Steinhoff potwierdził wcześniejsze szacunki Ministerstwa Finansów i skalę niedoborów w przyszłorocznym budżecie, na podstawie której minister finansów przedstawił plan oszczędnościowy na 2002 r. Deficyt budżetowy miał sięgnąć 85-93 mld zł, przy założeniu, że rząd nie dokona żadnych oszczędności.

● Rada Polityki Pieniężnej po raz czwarty obniżyła wszystkie stopy proc. o 100 pkt bazowych.

● HTS SA złożyła w sądzie wnioski o rozpoczęcie postępowania układowego z wierzycielami.

● Dyrekcja Kolejowych Przewozów Towarowych PKP SA Cargo wprowadziła ograni-

czenia przewozowe dla największych dłużników, głównie hut i koksowni.

● Rząd zgodził się na sprzedaż do 30 proc. akcji banku PKO SA.

● Ministerstwo Skarbu wysłało zaproszenia w sprawie zakupu 17,63 proc. akcji PKN Orlen do koncernów paliwowych OMV i MOL.

● Hiszpańska Iberdrola otrzymała od Ministerstwa Skarbu ograniczoną wyłączność negocjacyjną na zakup 25 proc. akcji zakładów energetycznych z tzw. grupy G-8.

● Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo uzgodniło warunki kontraktu na dostawę 74 mld m sześć. gazu z Norwe-

gii do Polski w latach 2008-2024.

● Rozpoczęto prace przy budowie autostrady A-2.

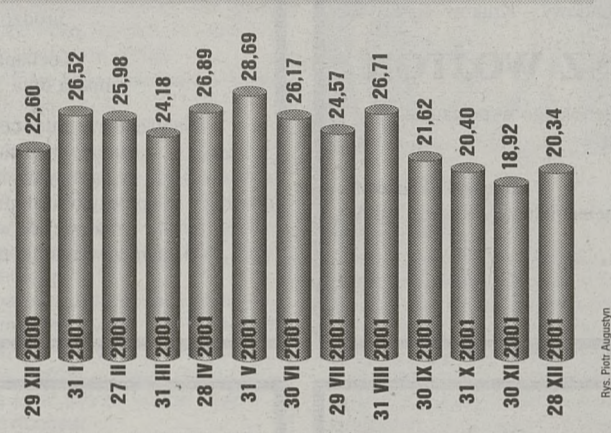
● Cztery miesiące przed finałem największej w dziejach świata wymiany pieniędzy Europejski Bank Centralny pokazał, jak ostatecznie wyglądają banknoty i monety euro i jak są zabezpieczone przed fałszerzami.

Wrzesień

● Rząd przyjął założenia do budżetu 2002 r. Deficyt ma nie przekroczyć 40 mld zł.

Geny ropy naftowej

(w USD za baryłkę ropy Brent z Morza Północnego na Międzynarodowej Giełdzie Paliw w Londynie, z dostawą w następnym miesiącu)



● Po serii zamachów terrorystycznych w USA na światowych giełdach wybuchła panika. Amerykańskie rynki zostały zamknięte od 11 do 17 września. Indeks Dow Jones Industrial Average spadł do najniższego poziomu od trzech lat. Warszawska giełda zareagowała na wydarzenia za oceanem stosunkowo spokojnie.

● Straty europejskich przewoźników lotniczych w związku z zamachami oszacowano na 2,5-3 mld USD. British Airways ogłosiło likwidację 7 tys. miejsc pracy i redukcję lotów o 10 proc. Allianz AG, druga w Europie firma ubezpieczeniowa, podwyższył szacunki

● Rada Polityki Pieniężnej obniżyła wszystkie stopy proc. o 150 pkt bazowych.

● MSP sprzedało 21 proc. akcji PZU SA konsorcjum Euroko za 2,774 mld zł po 153 zł za akcję. Zgodził się też na sprzedaż za ponad 5 mln zł 1,59 proc. akcji Krakowskiej Fabryki Kabli, Zakładem Kablowym Tele-Fonika.

● Prezydent Bush zamroził aktywa bankowe terrorystów i finansujących ich organizacji i zakazał amerykańskim firmom robienia z nimi interesów.

● Zagrożone bankrutem linie lotnicze Swissair z braku pieniędzy zawiesiły loty swoich samolotów. Ruch został wznowiony, gdy rząd Szwajcarii obiecał wspomóc przewoźnika dotacją w wysokości 450 mln franków szwajcarskich.

● Polskie Linie Lotnicze LOT w ramach restrukturyzacji zapowiedziały zwolnienie ok. 19 proc. zatrudnionych. Rada Ministrów zdecydowała, że dokapitalizuje Polskie Linie Lotnicze LOT 2,79 proc. akcji Banku Zachodniego WBK. Rząd przedłużył do 30 listopada gwarancje ubezpieczeniowe dla LOT-u na kwotę miliarda dolarów.

● Fiat Auto Poland zapowiedział zwolnienie do końca roku 700 osób, a poznański zakład koncernu farmaceutycznego GlaxoSmithKline - 330.

● Walne zgromadzenia PBK i BPH podjęły decyzję o połączeniu obydwu instytucji finansowych, w wyniku czego powstanie trzeci co do wielkości bank w Polsce.

● Sąd Gospodarczy w Lublinie ogłosił upadłość zakładów Daewoo Motor Polska. Daewoo i sześć polskich banków podpisało porozumienie o restrukturyzacji 591 mln długu spółki.

● Konsorcjum banków rozpoczęło windykację zaległych rat kredytu od Huty Katowice.

● Podmioty sektora górnictwa podpisały z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych umowy oddłużeniowe na kwotę ponad 5,1 mld zł, z czego 3,2 mld zł będzie umorzona, a 1,9 mld zł spłacone do końca 2007 r.

● Rząd przekazał Sejmowi projekt zmian w PIT, przewidujący zamrożenie progów podatkowych na dwa lata i wprowadzenie 20-proc. podatku od zysków z oszczędności.

● Polska zapowiedziała spłatę w ciągu dwóch tygodni 2,458 mld długu wobec Brazylii.

● Zarząd Arena.pl złożył wniosek o upadłość spółki.

● Trzech Amerykanów: George A. Akerlof, A. Michael Spence i Joseph E. Stiglitz otrzymało Nagrodę Nobla w dziedzinie ekonomii.

Listopad

● Rząd przyjął projekt budżetu z deficytem nie większym niż 40 mld zł i deficytem ekonomicznym w wysokości 4,65 proc. PKB.

● Prezydent podpisał Ustawę o PIT, zamrażając na dwa lata progi podatkowe.

● Sąd gospodarczy w Brukseli ogłosił bankrutstwo linii lotniczych Sabena.

● RPP po raz szósty obniżyła stopy procentowe - o 1,5 pkt proc.

Grudzień

● Prezydent podpisał ustawę o przedłużeniu do końca czerwca 2002 r. gwarancji dla krajowych przewoźników lotniczych.

● Rząd zrezygnował z podwyżki od 2002 r. stawki podatku VAT w budownictwie. Stawka pozostanie na obecnym poziomie 7 proc.

● Komisja Finansów Publicznych przyjęła projekt ustawy uprawniającej do bezpłatnych i ulgowych przejazdów środkami transportu publicznego, obniżając dotychczasowe ulgi na przejazd z 50 do 37 proc. i ze 100 proc. do 78 proc.

● Sejm uchwalił tzw. ustawę tasiemcową, ograniczającą wydatki m.in. na partie polityczne, modernizację armii i drogi. To jedna z 17 ustaw obojętnych ograniczających przyszłoroczne wydatki. Przyjął również rządowy projekt nowelizacji ustawy zamrażającej w 2002 r. pensje w państwowej sferze budżetowej na poziomie z 2001 r.

● RPP z powodu obaw o budżet nie obniżyła stóp procentowych. Unia Pracy i PSL przygotowały projekt nowelizacji Ustawy o NBP, zakładający poszerzenie składu rady i zmianę celu działalności NBP.

● Jerzy Podsiadło, były długoletni wiceprezes Stalexportu SA, został prezesem Hut: Katowice w Dąbrowie Górniczej oraz im. Sendzimira w Krakowie.

● Elektrim i Netia stanęły na granicy bankrutstwa.

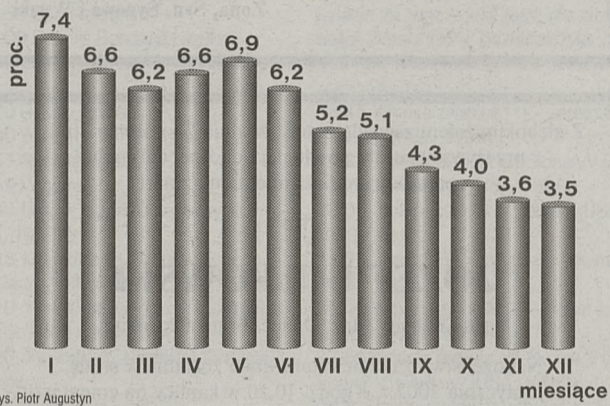
● Oddano do użytku liczący 4,4 km długości odcinek autostrady A-4 między Katowicami a Chorzowem Batorem. Kosztował ponad 200 mln zł.

● Ministerstwo Finansów zapowiedziało podwyżkę akcyzy na papierosy o 2 gr na paczce.

● Krakowska spółka Wawel SA ogłosiła rozpoczęcie budowy nowej fabryki, która ma zastąpić trzy obecnie istniejące zakłady. Pożyczki pod inwestycję ma udzielić inwestor strategiczny - niemiecka firma Gustav F.W. Hamester.

Inflacja w 2001 r.

(wskaźnik za 12 miesięcy w procentach, miesiąc do miesiąca)



Zastąpił na tym stanowisku Grzegorza Wiczerzaka.

● Hiszpania zablokowała przyjęcie przez UE wspólnego stanowiska w sprawie podejmowania pracy w poszerzonej Unii przez Polaków i innych nowych członków.

● Podpisano umowę o objęciu przez Pol-Mot Holding roli inwestora strategicznego w lubelskich zakładach Daewoo.

● Krakowska Fabryka Kabli SA otrzymała zgodę Komisji Papierów Wartościowych i Giełd na przekroczenie 50 proc. głosów na WZA Elektrim Kable.

Czerwiec

● Wzrosła akcyza na piwo i wino (o 10 proc.).

● Skarb państwa i Bank Światowy podpisały umowę o gwarancji kredytu dla PKP w wysokości 110 mln euro na sfinansowanie restrukturyzacji kolei.

● Optimus SA przyjął plan podziału spółki przez przeniesienie na Optimus Technologie SA prowadzonego przedsiębiorstwa z wyłączeniem 75 proc. akcji Onet.pl.

● General Motors złożył formalną propozycję przejęcia Daewoo Motor.

● 120 posłów podpisało się pod wnioskiem o wotum nieufności wobec minister skarbu państwa Aldony Kameli-Sowińskiej.

● Sejm odrzucił projekt nowelizacji Ustawy o NBP, który zmienił m.in. cel działalności NBP i redukcją o około połowę wynagrodzenia prezesa i wiceprezesów NBP.

● Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów nie zgodził się na przejęcie bezpośredniej kontroli nad Elektri-

strony nie będą wnosić wzajemnych roszczeń.

● Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo oraz duńska firma DONG zawarły porozumienie w sprawie eksportu 16 mld m sześć. duńskiego gazu ziemnego do Polski.

● Sejm uchwalił pakiet ustaw ubezpieczeniowych, zastępujących m.in. Ustawę o działalności ubezpieczeniowej z 1990 r.

● Rada Polityki Pieniężnej zaskoczyła rynek, obniżając (po raz trzeci w tym roku) stopy procentowe o 150 pkt bazowych.

● Bank PKO BP rozpoczął wypłatę odszkodowań za niewolniczą i przymusową pracę na rzecz III Rzeszy.

● Irak wstrzymał eksport ropy naftowej, oferowanej odbiorcom w ramach programu ONZ.

● Liczba zwolenników euro po raz pierwszy przewyższyła liczbę przeciwników w 12 państwach UE, które wprowadzą jednolitą walutę od 1 stycznia 2002 r.

Lipiec

● Rząd przyjął nowelizację budżetu zakładającą zwiększenie deficytu o 8,6 mld zł.

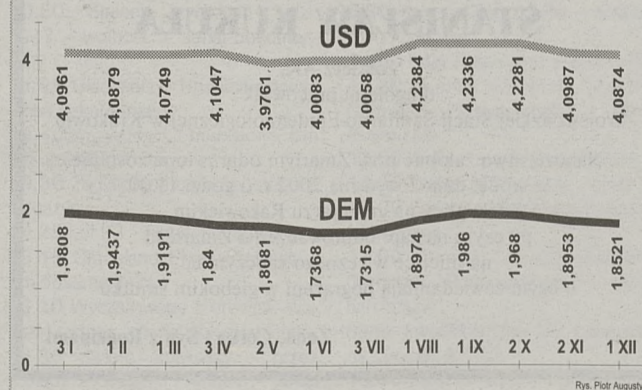
● Grzegorz Wiczerzak, były prezes PZU Życie, został zatrzymany przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Śledczego.

● KERM zaakceptował plan prywatyzacji PKO Banku Polskiego SA zakładającą emisję do 30 proc. akcji dla obywateli polskich.

● Huta Katowice zaproponowała konsorcjum banków, które w 1998 r. udzieliły jej 400 mln zł kredytu, restrukturyzując tego długu.

Kurs dolara amerykańskiego i marki niemieckiej

według tabeli kursów średnich NBP (w zł za 1 USD i 1 DEM)



strat po ataku na WTC do mld euro.

● MSP sprzedało konsorcjum France Telecom i Kulczyk Holding 12,5 proc. TP SA, po 20 zł za jedną akcję, czyli za 3,5 mld zł płatne w walutach obcych.

● Zarząd Daewoo Motor Polska w Lublinie wystąpił do sądu z wnioskiem o ogłoszenie upadłości.

● Operatorzy telefonii komórkowej wprowadzili kaucję przy zakupie nowego telefonu do 1 tys. zł, o ile klient nie zgodzi się na weryfikację swojej zdolności płatniczej.

● Koncern komputerowy Hewlett-Packard ogłosił zamiar zakupu swojego konku-

Finansowy

Opracowanie
Beata Chomętowska
tel. 61-99-193
ekonomia@dziennik.krakow.pl

Koledze

Janowi Szumcowi

wyraży głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci Żony

DANUTY

składa

Rodzina Przybków

W dziesiątą bolesną rocznicę śmierci mego Nieodżałowanego Męża

śp. Prof. KRZYSZTOFA MISSONYza spokój Jego Duszy odprawiona zostanie msza święta
w środę, 2 stycznia 2002 r. o godz. 18.00 w kościele
oo. Franciszkanów, o czym zawiadamia Krewnych i Przyjaciół

Żona

Ś + p

mgr ADAM PRUŻEK

major rezerwy

Najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek,
przeżywszy lat 78, po długiej i ciężkiej chorobie,
zmarł dnia 26 grudnia 2001 r.

Nauczyciel i wychowawca młodzieży V Liceum.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w piątek,
dnia 2 stycznia 2002 r. o godz. 13.40
w kaplicy na cmentarzu w Batowicach,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku i żalu

Rodzina

Ś + p

Ks. JAN SIEG SJodszedł do Pana w uroczystość Bożego Narodzenia 2001 roku
w Krakowie, w 83. roku życia, 61. roku powołania zakonnego
i w 53. roku kapłaństwa. Długoletni profesor Wyższej Szkoły
Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” i Papieskiej Akademii
Teologicznej w Krakowie. Autor wielu publikacji naukowych
i ceniony rekolekcyjista.Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona w czwartek,
3 stycznia 2002 roku o godzinie 10.00 w Bazylice Najświętszego
Serca Jezusa w Krakowie.Odprowadzenie Zmarłego od głównej bramy cmentarza
Rakowickiego do grobowca zakonnego nastąpi tego samego
dnia o godz. 12.00

Niech odpoczywa w pokoju!

Rodzina i Wspólnota Zakonna Jezuitów

Ś + p

**IRENA LEGUTKO
z domu Hnatkowska**

urodzona w Samborze

Kochana Mama i Babcia
zmarła dnia 21 grudnia 2001 roku.Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w środę,
dnia 2 stycznia 2002 r. o godz. 12.20
w kaplicy na cmentarzu Rakowickim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Rodzina

*„Węzła rodzinnego nawet śmierć nie przetrnie,
miłość i pamięć żyć będą wiecznie”*W drugą bolesną rocznicę przedwczesnej śmierci
Naszego Ukochanego Męża, Ojca, Teścia i Dziadziusia

Ś + p

JÓZEFA HARMATYSAzostaną odprawione msze święte żałobne - 3 stycznia 2002 r.
o godz. 18.00 w kościele parafialnym pw. Matki Boskiej
Ostrobramskiej przy ul. Meissnera oraz 6 stycznia 2002 r.
(niedziela) o godz. 11.10 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim
- ul. Rakowicka, na które wszystkich, którzy zachowali Go
w życzliwej pamięci - do wspólnej modlitwy zapraszają

Żona, Syn, Synowa i Wnuki

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 21.12.2001 roku zmarł nasz Kolega,
wieloletni pracownik „Chemobudowy - Kraków” S.A.**mgr inż. TADEUSZ WOJTOŃ**Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia
składająKoleżanki i Koledzy
z ZTS i CT „Chemobudowy - Kraków” S.A.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarł

Ś + p

TADEUSZ WOJTOŃ

wieloletni zasłużony pracownik CHEMOBUDOWY.

Żonie oraz Rodzinie wyrazi głębokiego współczucia
składająZarząd i Pracownicy
CHEMOBUDOWY Kraków S.A.

Ś + p

**ŁUCJA GRADUS
z domu Jurkowska**

Najdroższa Mama i Babcia

przeżywszy lat 78, opatrzona św. Sakramentami,
zmarła dnia 23 grudnia 2001 roku.Msza święta żałobna przy Zmarłej odprawiona zostanie
w czwartek, dnia 3 stycznia 2002 roku o godz. 11.40
w kaplicy na cmentarzu Rakowickim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamiają

Córka, Syn i Rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 grudnia 2001 r.,
przeżywszy lat 68, po długiej i ciężkiej chorobie,
opatrzony św. Sakramentami, zmarł

Ś + p

JÓZEF SUŁKOWSKI

Nasz Kochany Mąż, Ojciec, Brat i Dziadziuś.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w środę,
dnia 2 stycznia 2002 r. o godz. 10.20 w kaplicy na cmentarzu
Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Dzieci, Wnuk i Rodzeństwo z Rodzinami

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Dziękując za dar serdecznej przyjaźni
z żalem żegnamy**GIENKA DYKIELA**Z Anią, Kasią, Ojcem Gienka i Siostrą
łączymy się w ich bólu.

Renata i Witold z Edmonton

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 24 grudnia 2001 roku
zmarł, w wieku 73 lat, Najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś + p

STANISŁAW KUKUŁAżołnierz AK,
długoletni pracownik

Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne przy Zmarłym odprawione zostanie
w środę, dnia 2 stycznia 2002 r. o godz. 13.00
w kaplicy na cmentarzu Rakowickim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Córka i Syn z Rodzinami

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 grudnia 2001 r.
zmarł nagle, w wieku 63 lat,
nasz Najukochańszy Tatusz, Dziadzio i Brat

Ś + p

WŁADYSŁAW SALETNIKMsza święta żałobna odprawiona zostanie w środę,
dnia 2 stycznia 2002 r. o godzinie 12.20 w nowej kaplicy
na cmentarzu w Batowicach, po czym nastąpi odprowadzenie
Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrążeni w smutku

Dzieci, Wnuki i Rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 24 grudnia 2001 roku
zmarła nagle, przeżywszy 76 lat,

Ś + p

JANINA PIENIAŻEK

Kochana Ciocia.

Nabożeństwo żałobne przy Zmarłej zostanie odprawione
w czwartek, 3 stycznia 2002 roku o godz. 11.00
w kaplicy na cmentarzu Rakowickim,
po czym nastąpi odprowadzenie urny z prochami Zmarłej
na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrążeni w smutku

Córka Chrzestna z Rodziną i Przyjaciele

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiam, że dnia 23 grudnia 2001 r.
zmarła w wieku 71 lat, moja Ukochana Mama

Ś + p

**CZESŁAWA JUSZCZYŃSKA
z d. Biała**były pracownik Spółdzielni Pracy Rękodzieła Ludowego
i Artystycznego im. St. Wyspiańskiego „Cepelia”.Nabożeństwo żałobne przy Zmarłej odprawione zostanie
w środę, dnia 2 stycznia 2002 r. o godz. 11.00
w starej kaplicy na cmentarzu Batowice,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na miejsce wiecznego spoczynku.
Pogrążona w smutku

Córka Elżbieta Juszczyńska

Proszę o nieskładanie kondolencji.

Księdzu Biskupowi prof. zw. dr. hab. Tadeuszowi Pieronkowi,
ks. dr. Bronisławowi Fidelusowi,
Rektorowi Akademii Ekonomicznej w Krakowie
prof. zw. dr. hab. Tadeuszowi Grabińskiemu,
Prorektorowi prof. zw. dr. hab. Stanisławowi Owsiakowi,
dr. Jolancie Juza oraz Przyjaciółom i Życzliwym Osobom
tak licznie zgromadzonym na uroczystościach pogrzebowych

Ś + p

**prof. zw. dr. hab. JANUSZA
MACIASZKA**

serdeczne wyrazy wdzięczności składają

Żona, Córka i Rodzina

TV POLONIA

RTL 7

TV Katowice

TV Puls

6.05 Pani Micia
7.05 Wyjście awaryjne - komedia (Polska, 1982)
8.40 Z dziecięcej estrady
9.05 Biblioteka rodzinna: Hrabia Monte Christo - film animowany (Kanada, 1996)
9.55 W wiedeńskim nastroju gra Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Narodowej
10.40 Demon komizmu - Antoni Fertner
11.10 Przejmy to jeszcze raz - wydarzenia sportowe 2001
12.00 Anioł Pański
12.15 7 dni świat - wydarzenia 2001
13.00 Wiadomości
13.20 Dzieje mistrza Twardowskiego - film kostiumowy (Polska, 1995)
14.55 Karnawał gwiazd
15.55 Bal Stulecia
17.00 Telexpress
17.15 Gdy królowały gwiazdy
18.30 Dziennikowa Szopka Noworoczna Jacka Fedorowicza
19.15 Reksio łyżwiarz
19.30 Wiadomości
19.55 Pogoda
19.57 Sport
20.00 Fuks - komedia sensacyjna (Polska, 1999)
21.30 Piosenki z Kabaretu Starszych Panów
22.30 Panorama
22.50 Sport-telegram
23.00 Benefis Bohdana Łazuki
0.50 Demon komizmu - Antoni Fertner
1.20 Reksio łyżwiarz
1.30 Wiadomości
1.55 Sport-telegram
1.59 Pogoda
2.00 Fuks - komedia sensacyjna (Polska, 1999)
3.25 Dziennikowa Szopka Noworoczna Jacka Fedorowicza
4.10 Film animowany dla dorosłych: Ja i on - film animowany
4.20 Piosenki z Kabaretu Starszych Panów
5.25 Panorama
5.45 Sport-telegram
5.50 Film animowany dla dorosłych: Ladies and gentlemen - film animowany

6.40 Teledyski
7.40 Odjazdowe kreskówki
10.00 Akwanauci
10.25 Co za noc - komedia (Kanada, 1992), reż. Eric Till, wyk. Corey Haim
W małym kanadyjskim miasteczku dwóch nastoletników zaczyna odkrywać świat kobiet. Obaj nie mają zbyt wielkiego doświadczenia w postępowaniu z dziewczętami, więc korzystają z porad właściciela garażu.
12.00 451 stopni Fahrenheita - film fantastyczny (Wielka Brytania, 1966), reż. François Truffaut, wyk. Oskar Werner
W świecie przyszłości książki są zakazane. Strażacy zajmują się tropieniem ludzi, którzy je posiadają i paleniem ich zbiorów. Jeden z nich, Montag, postanawia przeczytać książkę, której nie zniszczył.
13.50 Białe wilki - film przygodowy (USA, 1993)
15.15 Nie z tego świata (83) - serial komediowy (USA, 1987), reż. Bob Claver, wyk. Maureen Flanningan
15.40 Czy boisz się ciemności? (83) - serial młodzieżowy (Kanada, 1992), reż. Ron Oliver, wyk. Jason Alisharan
16.05 Odjazdowe kreskówki
18.00 Grom w raju (1) - serial sensacyjny (USA, 1994), reż. Tom Greene, wyk. Hulk Hogan
Megan Whitaker ma tylko dwa dni na wyjście za mąż - jeśli tego nie zrobi, straci hotel, który odziedziczyła po ojcu pod warunkiem, że zawrze związek małżeński.
18.45 Władca zwierząt (1) - serial fantastyczny (USA, 1999)
19.35 Trzecia planeta od Słońca V (1) - serial komediowy (USA, 1996)
20.00 Dzień cudów - thriller (USA, 1999)
21.35 Jeden z naszych - dramat (USA, 1994)
23.10 Władca zwierząt (1) - serial fantastyczny (USA, 1999)
23.55 Trzecia planeta od Słońca V (1) - serial komediowy (USA, 1996)
0.15 Dzień cudów - thriller (USA, 1999)
1.40 Jeden z naszych - dramat (USA, 1994), reż. Armand Mastroianni, wyk. Lori Loughlin

7.00 Anatol (23)
7.30 Przygody Oggy'ego (21)
8.00 Telewizyjne ogłoszenia drobne
8.05 Serce za serce - koncert jubileuszowy
9.05 Za wszelką cenę (238)
9.30 Za wszelką cenę (239)
9.55 Święty Mikołaj i Pete - film fabularny (USA, 1999)
11.25 Trzecia granica (2)
12.20 Mississippi - rozspiewana rzeka
13.20 Donna Summer
14.10 Kopciuszek - film animowany (USA, 1988), reż. Jim Henson
15.05 Muzykanci z Bremy (2) - film animowany (USA, 1989), reż. Jim Henson
15.30 Gwiazda wigilijna - komedia (USA, 1986), reż. Allen Shapiro, wyk. Edward Asner
17.15 Country
18.00 Aktualności - wydanie główne
18.25 Sens życia - film obyczajowy (USA, 1985), reż. Robert Levin, wyk. Peter Fonda
Ciepły i wzruszający film o wielkim uczuciu syna do ojca. Niespodziewanie życie 42-letniego Gusa legło w gruzach. Przeżywającego załamanie nerwowe mężczynę nadchodzi desperackie myśli o samobójstwie.
20.00 W rytmie Straussa - koncert
20.30 Telekurier - wydanie specjalne
21.00 Różni, Walenty - program rozrywkowy
21.30 Czy pani lubi cza-czę?
21.55 Prognoza pogody
22.00 Akcja „Ucieczka” - film akcji (USA, 1998), reż. Jerry P. Jacobs, wyk. Dorian Harewood
Spektakularna ucieczka groźnych więźniów, odsiadujących wysokie kary za ciężkie przewinienia. Eskortowani pociągami przestępcy terroryzują strażników. Pasażerowie stają się ich zakładnikami.
23.35 Czarodziejska pułapka - horror (USA, 1989), reż. Kevin S. Tenney, wyk. James W. Quinn
Właściciel domu, w którym straszy próbuje pozbyć się uciążliwych intruzów. W malowniczo położonej posiadłości zamierza otworzyć hotel, ale nękające dom duchy uniemożliwiają prowadzenie interesu.

8.00 Kacper i przyjaciele (76) - serial animowany
8.20 Baśnie braci Grimm
8.45 Był sobie człowiek: Pax Romana czyli Pokój Rzymski (7) - serial rysunkowy (Francja, 1998)
9.15 Zabawna buzia - film muzyczny (USA, 1957), reż. Stanley Donen, wyk. Audrey Hepburn, Fred Astaire, Kay Thompson, Michel Auclair, Robert Fléming, Dovima
Fotografik pracujący dla kobiecego czasopisma, zafascynowany urodą skromnej ekspedientki, postanawia uczynić z niej wielką gwiazdę świata mody.
11.00 Dotyk anioła (158) - serial obyczajowy (USA, 1994)
12.00 Kacper i przyjaciele - serial animowany (USA)
12.20 Baśnie braci Grimm: Jaś i Małgosia - serial animowany
12.45 Był sobie człowiek: Pax Romana czyli Pokój Rzymski (7) - serial rysunkowy (Francja, 1998)
13.15 Nie lubię poniedziałku - komedia (Polska, 1971)
15.00 M Kwadrat - talk show
15.50 Wizyta w domu - rozmowa
16.20 King Kong - film fantastyczny (USA, 1976), reż. John Guillermin, wyk. Jeff Bridges, Charles Grodin, Jessica Lange, John Randolph, René Auberjonois
Ekipa poszukująca ropy naftowej na tajemniczej wyspie jest świadkiem dziwnych obrzędów tubylczych plemion. Dzikusi porywają Gwan i składają ją w ofierze wielkiej matpie - King Kongowi.
18.40 Bill Cosby Show (80) - serial komediowy (USA, 1990)
19.10 Dotyk anioła (159) - serial obyczajowy (USA, 1994)
20.00 Wydarzenia - wiadomości
20.20 Sport
20.25 Pogoda
20.30 Szogun - film przygodowy (USA, 1980), reż. Jerry London, wyk. Richard Chamberlain, Toshiro Mifune, Yoko Shimada, Frankie Sakai
22.45 Nietykalni (38) - serial sensacyjny
23.35 Szogun - film przygodowy (USA, 1980)



TV Puls 20.30

Richard Chamberlain

Szogun

Japonia, XVII wiek. Po zatonięciu okrętu i stracie swych towarzyszy, angielski rozbitek John Blackthorn trafia do małej osady Anjiro. Wkrótce zostaje przewieziony do stolicy Japonii Osaki, gdzie czeka go śmierć z rąk głównodowodzącego Armią Zachodu, Ishido. Uwalnia go jednak rywal Ishido - Toranga, który z dużym szacunkiem wypowiada się na temat zdolności skutecznych i nawigacyjnych Blackthorna. Toranaga zamierza wykorzystać umiejętności przybysza. Film jest adaptacją powieści Jamesa Clavella, która ukazuje polityczne intrygi i dramatyczne zderzenie dwóch całkowicie odmiennych kultur, widziane oczyma Europejczyka.

USA, 1980, 135', reż. Jerry London, występują: Richard Chamberlain, Toshiro Mifune, Yoko Shimada, Frankie Sakai

Dziś w serialach

Trzecia granica

TV Kraków, 11.25
reż. Wojciech Solarz, występują: Andrzej Wasilewicz, Borys Marynowski, Nora Kaldi (55 min.)
Kolejnym zadaniem kurierskim Andrzeja Bukowiana jest przeprowadzenie na Węgry grupy polskich lotników, którzy chcą stamtąd przedostać się do Francji i Anglii. Na Słowacji cała grupa zostaje zatrzymana przez gestapo. Bukowianowi udaje się uciec.

Złotopolscy

TVP 2, 14.30
reż. Janusz Dymek, występują: Piotr Szwedek, Paweł Wawrzecki, Henryk Machalica (30 min.)
Weronika telefonuje z Ameryki, że została okradzona. Nie ma paszportu, biletu, pieniędzy. Mirek radzi jej pójść do ambasady. Marcysia jest szczęśliwa. Snuje plany wspólnej przyszłości z Waldkiem. Na ślubnym kobiercu mają zamiar stanąć także Emil i Marita. Tytko Joanna postanawia raz na zawsze rozstać się z Tomkiem i wyjechać do polskiej szkoły w Kazachstanie. W sklepie u Karabasa zjawia się "odmłodzony" Biernacki. Opowiada

wszystkim, że ubrała go tak młodszą o 20 lat narzeczona.

Klan

TVP 1, 16.30
reż. Paweł Karpiński, występują: Zygmunt Kęstowicz, Agnieszka Kotulanka (30 min.)

W oczekiwaniu na powrót rodziców z balu Jerzy zabawia Jasia. Na dole w kuchni Elżbieta zajmuje się Małgosią i rozmawia ze Stanisławą o swoich najmłodszych wnukach. Oła z pomocą Filipa zaczyna wielkie sprzątnięcie po sylwestrowej zabawie. Kiedy Agnieszka schodzi na dół, mieszkanie łśni i śniadanie już czeka na stole. Nietety, Filip przypomina o swoim dzisiejszym wyjeździe. Aga deklaruje pomoc w pakowaniu. Michał spędza dzień u Kingi przy swoich synkach...

Nietykalni

TV Puls, 22.45
reż. Cliff Bole, występują: Tom Amandes, Paul Regina (50 min.)
Robbins, pracujący dla Nessa, wyjeżdża do małego miasteczka położonego na Dzikim Zachodzie. Jego zadaniem jest sprowadzenie do Chicago gangstera Capone'a, który przebywa w tamtejszym więzieniu...

HBO

NATIONAL GEOGRAPHIC CHANNEL

DISCOVERY CHANNEL

EUROSPORT

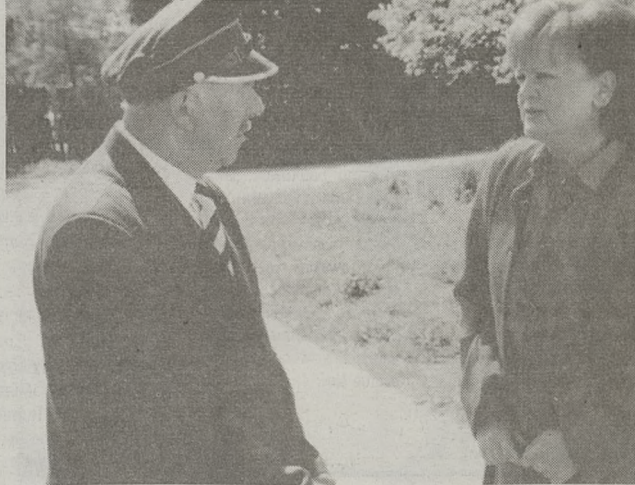
6.30 Premiera: Kowboj i aktorka - dramat (USA, 1998)
8.00 Premiera: Lodowa księżniczka - kino familijne (Niemcy, 1995)
9.05 Premiera: Tilly kontra wilki - film przygodowy (Francja, 1998)
10.40 Premiera: Po prostu pisz - komedia (USA, 1997)
12.25 Premiera: Magiczna skała - kino familijne (USA, 2001)
14.00 Premiera: Muppety z kosmosu - kino familijne (USA, 1999)
15.30 Księżniczka złodziejki - film przygodowy (USA, 2001)
Anglia za panowania Ryszarda Lwie Serce. Po śmierci Marion zrozpaczony Robin Hood wyrusza na wojnę, zostawiając swoją małą córeczkę Gwyn pod opieką zakonniczki Tucka...
16.55 Cinema, Cinema
17.25 Kowboj i aktorka - dramat
Kowboj Clint Brannan próbuje pogodzić się z myślą o stracie rodzinnego ranca na rzecz swojej byłej żony. W drodze na odległe pastwisko spotyka aktorkę Sean Livingston, której zepsuł się samochód...
19.00 Miasteczko Pleasantville
21.00 Premiera: Britney Spears: Nie ma jak w domu
22.15 Premiera: Wirtuoz - film krótkometrażowy (Wielka Brytania)
22.30 Kompania braci (6)
23.40 Pieknelna głębia - film akcji (USA, 1999)
1.25 Kolekcjoner kości
3.20 Rok 2000 - thriller
5.05 Premiera: Kieszeń
5.15 Premiera: Lodowa księżniczka - kino familijne (Niemcy, 1995)

8.00 Powrót do raju - program przyrodniczy
9.00 Toksyczna krew Glorii - film dokumentalny
10.00 Inwazja człowieka - film dokumentalny
11.00 Za nieznanym: Łowcy głów z Amazonii (14) - serial dokumentalny
11.30 Amazonka - szczodra rzeka - film dokumentalny
12.00 Sekrety „Titanica” - film dokumentalny
13.00 Poszukiwacze zaginionej cywilizacji - film dokumentalny
14.00 Sztorm - film dokumentalny
15.00 Pearl Harbor: Kulisy filmu - program dokumentalny
16.00 Sekrety „Titanica” - film dokumentalny
17.00 Adventure Starts Here: Za nieznanym: Łowcy głów z Amazonii (14) - serial dokumentalny
17.30 Faraoni i kamerzyści - film dokumentalny
18.00 Poszukiwacze zaginionej cywilizacji - film dokumentalny
19.00 Sztorm - film dokumentalny
20.00 Pearl Harbor: Kulisy filmu - program dokumentalny
21.00 Sekrety „Titanica” - film dokumentalny
22.00 Nowe wizje świata (14) - program dokumentalny
22.30 Z dreszczem: Hipotermia - film dokumentalny
23.00 Ekspansja uniwersum - magazyn
0.00 Sekrety „Titanica” - film dokumentalny
1.00 Nowe wizje świata (14) - program dokumentalny
1.30 Z dreszczem: Hipotermia

9.00 Na szlakach Nowego Testamentu - film dokumentalny
9.55 Jezus - film dokumentalny
10.50 Stulecie zwykłych ludzi: 1947 - wolność - serial dokumentalny
11.45 Gladiatorzy. Brutalna prawda - film dokumentalny
12.40 Wszystko o... mumiach - film dokumentalny
13.30 Zaginiona mumia Imhotepa - magazyn
14.25 Lot 93 - film dokumentalny
15.15 Graceland Elvisa Presleya - film dokumentalny
16.10 Wyczarowane z drewna: Walijski kredens - serial dokumentalny
16.35 Święto smakoszy - przez Kanadę z Gregiem i Maxem - serial dokumentalny
17.05 Prawdziwy świat Harry'ego Pottera - film dokumentalny
18.00 Wędrowniki dinozaurów - film dokumentalny
20.00 Dolina tyranozaura - magazyn naukowy
21.00 Urodziny świata - film dokumentalny
22.00 Urodziny świata - film dokumentalny
23.00 Pearl Harbor - zagłada Arizony - film dokumentalny
0.00 Wszystko o... okrętach podwodnych - program dokumentalny
1.00 Wyprawy w czasie: Ogród arcybiskupa - film dokumentalny
Podróże w przeszłość z grupą zapalonych archeologów. Poszukiwania najstarszych śladów osadnictwa rzymskiego w Londynie.
2.00 Obcy wyłowowali! (2) - serial dokumentalny

8.30 Rajd Total Dakar 2002 - rajd
9.00 Program specjalny poświęcony Annie Kurnikowej - tenis
9.30 Gala w Oberstdorfie - łyżwiarstwo figurowe
11.00 Rajd Total Dakar 2002 - rajd
11.30 Turniej Czterech Skoczni: Garmisch Partenkirchen - skoki narciarskie
13.00 Watts - magazyn sportowy
14.30 Turniej ATP w Doha - tenis
16.00 Legendy Mistrzostw Świata - piłka nożna
17.00 Turniej Czterech Skoczni: Garmisch Partenkirchen - skoki narciarskie
Serie kwalifikacyjne do konkursu na skoczni K 115.
18.30 Kick In Action - piłka nożna
Program przedstawiający reprezentacje Grupy 1 turnieju finałowego MŚ 2002 Korea/Japonia.
19.00 Kick In Action - piłka nożna
19.30 Century Matches - piłka nożna
To cykl 22 programów przedstawiających najwybitniejszych, zdaniami autorów, piłkarzy XX wieku. Bohaterami kolejnych programów będą: Iribar, Breitner, Beckenbauer, Facchetti, Platini...
20.15 Turniej Czterech Skoczni: Garmisch Partenkirchen - skoki narciarskie
21.30 Boks - boks
22.30 Rajd Total Dakar 2002 - rajd
23.00 Boks - boks
0.00 Turniej Czterech Skoczni: Garmisch Partenkirchen - skoki narciarskie
1.00 Rajd Total Dakar 2002 - rajd
3.00 Życzenia Noworoczne

TVP 2 20.00 M jak miłość



Telewizja

TVP 1

TVP 2

POLSAT

TV 4

tvn

RTVP 3
Kraków

Warto zobaczyć



TVP 1 23.10

Jeremy Irons, Juliette Binoche.

Skaza

50-letni Stephen Flemming, parlamentarzysta i podsekretarz stanu z nadziejami na stanowisko ministerialne, podczas przyjęcia w ambasadzie francuskiej poznaje młodą dziewczynę, Annę Barton, córkę dyplomaty. Atrakcyjna brunetka o nieodgadnionym wyrazie twarzy, okazuje się przyjaciółką jego syna. Przy pierwszej nadarzającej się okazji dochodzi między nimi do namiętnego zbliżenia. Ale dziewczyna nosi w sobie bolesną tajemnicę. Doskonale kreacje Jeremy'ego Ironsa i Juliette Binoche.

Wielka Brytania/Francja, 1992, 115', reż. Louis Malle, występują: Jeremy Irons, Juliette Binoche

TVP 1 20.05

Czarny pies

Jack Crews stracił licencję na prowadzenie wielotonowych ciężarówek. Po wyjściu na wolność znalazł pracę jako mechanik w firmie transportowej niejakiego Cutlera, ale zarabia tam znacznie mniej niż kiedyś i ma kłopoty ze spłatą kredytu za dom. Bank grozi, że zabierze dom na poczet długu. Jack obiecuje sobie, że zrobi wszystko, by do tego nie dopuścić. Kiedy więc Cutler proponuje mu 10 tysięcy dolarów za pilny, "lewy" kurs z Georgii do New Jersey, obiecując, że w zamian postara się, by Jackowi zwrócono licencję, Crews nie waha się długo.

USA, 1998, 95', reż. Kevin Hooks, występują: Patrick Swayze, Meat Loaf, Randy Travis

TVP 2 21.35

Napad prawie doskonały

W głowie miejscowej piękności - Cyndee LaFrance rodzi się plan napadu doskonałego. Cyndee, wykrzystując równie ślepe, co wielkie uczucie narzeczonego, skutecznie namawia go do grzechu. Frank w masce clowna wkłada się do banku, "terroryzując" pracowników, a następnie zabiera 250 tysięcy dolarów i znikną. Wezwana po fakcie policja jest bezradna. Z odsieczką przybywa więc Royce, doświadczony agent FBI.

USA, 1996, 90', reż. David Burton Morris, występują: Brooke Shields, Dylan Walsh

Dla konesera

Demon komizmu - Antoni Fertner

Film dokumentalny (TV Polonia, 10.40)

"Demon komizmu", "arcymistrz humoru", "król komedii", "przedwojenny Louis de Funes", to tylko niektóre etykiety przypinane Antoniemu Fertnerowi (1874 - 1959) zarówno za życia, jak i po śmierci. Jedno nie ulega wątpliwości. Był wybitnym aktorem komediowym, obdarzonym na tyle dużą skalą emocji, że jego ojcowie, kupcy, ziemianie, prominentni urzędnicy państwowi, gubernatorzy i prezesi nie stanowili powielanego do znudzenia farsowego stereotypu.

Missisipi - rozspiewana rzeka

Serial dokumentalny (TV Kraków, 12.20)
Podróż od Natchez w stanie Missisipi do Delacroix Island. Docieramy do Luizjany, prawdziwego tygla kulturowego, gdzie do lokalnych i afrykańskich rytmów dołączyła muzyka francuskich osadników tworząc

styl cajun i zydeco, i gdzie narodził się jazz.

Gdy królowa gwiazdy

Film dokumentalny (TV Polonia, 17.15)

Opowieść o wielkich gwiazdach polskiego kina międzywojennego. O swoich artystycznych dokonaniach i atmosferze, panującej w przedwojennym światku filmowym mówią jego luminarze: Jadwiga Andrzejewska, Helena Grosówna, Jadwiga Smosarska, Tadeusz Białoszczyński, Ludwik Sempoliński.

Nowe wizje świata

Program dokumentalny (National Geo., 22.00)
Poznajemy ich wpływ na kształtowanie naszego świata i kierunek zachodzących zmian. Autorami odkryć są zarówno naukowcy, jak i zwykli ludzie. Dzisiaj m.in. o bardzo kosztownym, zdalnie kierowanym samolocie szpiegowskim oraz o specjalnym kombinezonie, który może ochraniać astronautów w kosmosie, umożliwiając im swobodne poruszanie się.

Powódź

USA
1998
Film sensacyjny

21.40



7.15 Dance ma sens 2
8.00 Witajcie w teatrze Muppetów
8.25 Supernowy i Supernowa - program dla dzieci
8.50 Alicja w krainie czarów - film dla dzieci
10.30 Klan - telenowela
10.55 Noworoczna Lista Przebojów - program rozrywkowy
11.20 Świat Jana Pawła II - film dokumentalny
12.00 Anioł Pański - program religijny
12.20 Światowe przeboje w wykonaniu „Gregorian” - program muzyczny

13.00

13.00 Wiadomości oraz Orędzie Noworocznego Prezydenta RP - wiadomości
13.10 Noworoczna Lista Przebojów - program rozrywkowy
13.40 Turniej 4 skoczni - wiadomości sportowe
15.40 Dziennikowa Szopka Noworoczna Jacka Federowicza - program rozrywkowy
16.30 Klan (538) - telenowela (Polska, 2001), reż. Paweł Karpinski
17.00 Telexpress
17.20 Amerykanin w Sholin - film sensacyjny (USA 1992), reż. Lucas Lowe, wyk. Reese Madigan, Trent Bushey, Daniel Dae Kim, Billy Chang
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
19.52 Sport
19.58 Pogoda

20.00

20.05 Czarny pies - film sensacyjny (USA, 1998), reż. Kevin Hooks, wyk. Patrick Swayze, Meat Loaf, Randy Travis, Gabriel Casseus, Brian Vincent, Graham Beckel, Brenda Strong
21.40 Powódź - film sensacyjny (USA, 1998), reż. Mikael Salomon, wyk. Morgan Freeman, Christian Slater, Ed Asner, Minnie Driver, Randy Quaid
Miasteczko Huntingburg nawiedza niespodziewany powódź. Okolice zalane zostają przez wody pobliskiej rzeki. Większość mieszkańców postanawia się ewakuować, miejscowy bank próbuje ocalić gotówkę.
23.10 Skaza - dramat (Wielka Brytania/Francja, 1992), reż. Louis Malle, wyk. Jeremy Irons, Juliette Binoche, Miranda Richardson, Rupert Graves, Leslie Caron, Ian Bannen, Gemma Clarke

Jak ukraść milion...

USA
1966
Komedia sensacyjna

11.55



7.35 Kłopoty Świętego Mikołaja - film animowany
8.00 Program lokalny
9.05 Przejrzyj to jeszcze raz - Sport 2001 - program rozrywkowy
9.50 Dekalog pewnej damy, czyli Stasia Celińska - reportaż
10.45 Podróż kulinarne Roberta Makłowicza - magazyn kulinarny
11.10 7 dni świat - wydarzenie 2001 - program publicystyczny
11.55 Jak ukraść milion dolarów - komedia sensacyjna (USA 1966), reż. William Wyler

13.00

14.00 Familiada - teleturniej
14.30 Złotopolscy: Prekursor (380)
15.00 Pół żartem, pół serialem czyli ostry dyżur w Leśnej Górze - quiz
Spotkanie z bohaterami najpopularniejszego obecnie serialu telewizyjnego zrealizowanego w lekkiej konwencji programu rozrywkowego i teleturnieju.
16.00 Moja macocha jest kosmitką - komedia (USA 1988), reż. Richard Benjamin, wyk. Dan Aykroyd
17.45 Gwiazdy w Dwójce - Wywiad z Joe Cockerem
18.00 Program lokalny
18.20 Pogoda
18.30 Panorama
18.50 Za młodzi na sen - Ryszard Rynkowski i Joe Cocker - koncert

20.00

20.00 Spotkanie z balladą - program rozrywkowy
21.00 Panorama
21.20 Sport-telegram
21.24 Pogoda
21.35 Napad prawie doskonały - komedia kryminalna (USA, 1996), reż. David Burton Morris, wyk. Brooke Shields, Dylan Walsh
23.05 Niedziela na Głównym - piosenki Wojciech Młynarskiego
23.50 Zabity na śmierć - komedia kryminalna (USA, 1976), reż. Robert Moore, wyk. Truman Capote, Peter Falk, Peter Sellers, Eileen Brennan, David Niven, Elsa Lanchester, Alec Guinness
Bileciki o treści „Serdecznie zapraszam na kolację połączoną z morderstwem” otrzymuje pięćciu światowej sławy detektywów. Nadawca zaproszeń jest ekscentryczny milioner z Kalifornii Lionel Twain.

Demony wojny...

Polska
1998
Film wojenny

22.20



6.00 Piosenka na życzenie
7.00 Pokemon (55) - serial animowany (Japonia/USA, 1998-99) **Serial animowany - absolutny hit na całym świecie, rodem z Japonii, którego bohaterami są Pocket Monsters (Kieszonkowe Potwory).**
7.30 David Copperfield
8.30 Flip i Flap: wszystko co najlepsze
9.40 Rock'n'rollowy kogut
11.05 Barbie w „Dziadku do Orzechów”
12.40 Asterix podbija Amerykę

13.00

14.05 As nad asy - komedia sensacyjna (Francja, 1982)
16.00 W świetle Kiepskich - serial komediowy (Polska, 2001)
16.50 Piękna i Borys Bestia - komedia (USA, 1997)
18.45 Informacje
18.55 Prognoza pogody
19.00 Rodzina zastępcza (83) - serial komediowy (Polska, 2000)
19.25 Miodowe lata (78) - serial komediowy (Polska, 2000), reż. Maciej Wojtysko, wyk. Agnieszka Pilaszewska
„Miodowe lata” to historia dwóch zaprzyjaźnionych małżeństw mieszkających na warszawskiej Woli. Motorniczy tramwaju Karol i czysticiel kanałów Tadzio wierzą, że zrobią fortunę.

20.00

20.05 Szklana pułapka II - film sensacyjny (USA, 1990), reż. Renny Harlin, wyk. Bruce Willis
Tym razem detektyw McClane uniemożliwia realizację planu niszczenia lotniczego terminalu w Waszyngtonie, przygotowanego przez faszystujących komandosów Hansa Grubera.
21.30 Losowanie Lotto (w przerwie filmu)
22.20 Demony wojny według Goi - film wojenny (Polska, 1998), reż. Władysław Pasikowski
Wojna w byłej Jugosławii dobiega kresu, ale sytuacja jest nadal napięta. W Bośni stacjonuje oddział majora Kellera, wchodzący w skład międzynarodowej misji pokojowej NATO.
0.05 Na każdy temat
1.05 Przypadkowe piekło - thriller
2.45 Muzyka na BIS

Sędzia Dredd

USA
1995
Film SF

20.00



6.00 Strefa P
6.30 Supergol
7.00 Muzyczne listy
7.50 Hoboczek (47)
8.20 Czarny Królewicz
8.50 Biały Kieł (25) - serial przygodowy
9.20 Alvaro (38) - serial obyczajowy
Alvaro przeprasza Madalenę za pocałunek. Prosi ojca, żeby pomógł mu poinformować dzieci o swoich oficjalnych zaręczynach z Bruną. Wyjaśnia mu, że Madalena jest mężatką.
10.20 Ostatnia romantyczka
12.10 Mój własny wróg

13.00

13.55 KINomaniaK - odjazdowy magazyn filmowy
14.20 Kosmiczne jaja - komedia (USA, 1987)
16.10 Goście, Goście II - komedia (Francja, 1998), reż. Jean-Marie Poiré
Godefroy Montmiral przygotowuje się do ślubu z Frenegonde de Pouille. Tymczasem Duke, ojciec przyszłej panny młodej, przerywa przygotowania do ceremonii zaślubin złą nowiną.
18.10 Indiana Jones w Hollywood - film przygodowy (USA, 1994)
Podczas swej włóczęgi po Ameryce, Indy trafia do Hollywood, gdzie zostaje zaangażowany jako asystent reżysera. Spotyka tam genialnego, ale i upartego reżysera Ericha von Stroheima.

20.00

20.00 Sędzia Dredd - film SF (USA, 1995), reż. Danny Cannon, wyk. Sylvester Stallone
Jest rok 2139, świat ma za sobą wyniszczające atomowe wojny. Na ruinach Nowego Jorku wznosi się Megamiasto Jeden, liczące 65 milionów mieszkańców; narkotyki i zbrodnie są tu chlebem powszednim.
21.50 Śmierć w eterze - komedia (USA, 1994), reż. Mel Smith
Komedia osadzona w epoce rozkwitu stacji radiowych. Jedną z nich kierowana przez ambitną Penny, zostaje „glosem” krwawych zjaw z kosmosu, terroryzujących Chicago. Policja podejrzewa męża Penny.
23.50 Chora miłość - horror (USA, 1996)
1.40 X Laski
2.10 Muzyczne listy
3.00 Strefa P

Jadowici zabójcy

USA
1999
Thriller

21.45



8.15 Inspektor Gadget (65) - serial animowany
8.40 Koty nie tańczą - film animowany
10.00 Miłość i wojna - film fabularny (USA 1996), reż. Richard Attenborough, wyk. Sandra Bullock, Chris O'Donnell
Późno w nocy, lato 1918 roku. Ostatnia faza pierwszej wojny światowej. Młody korespondent wojenny Ernest Hemingway pracuje jako kierowca ambulansu.
11.55 HBO na stojaka - program rozrywkowy
12.30 Big Brother - Pojedynki

13.00

13.30 Jak tylko potrafisz - komedia sensacyjna (USA, 1980), reż. Buddy Van Horn, wyk. Clint Eastwood, Sondra Locke, Geoffrey Lewis
Phil, kierownik ciężarówki i bokser-amator, pokonuje w walce lokalnego mistrza i nieopatrznie przystaje na propozycję walki z Wilsonem, pięściarzem mafiosa Beekmana. Zaczynają się kopoty...
15.30 Miłonerzy - Wydanie Świąteczne
16.30 Zielone Berety - film wojenny (USA, 1968), reż. John Wayne, Ray Kellogg, wyk. John Wayne, David Janssen, Jim Hutton
19.00 TVN Fakty - magazyn informacyjny
19.20 Sport
19.25 Pogoda
19.35 Extra Wizjer

20.00

20.00 Ace Ventura - zew natury - komedia (USA, 1994), reż. Steve Oederkerk, wyk. Jim Carrey
Szalony psi detektyw, Ace Ventura, musi wraz z badaczką Fulton Greenwall odnaleźć w Afryce świętego nietoperza. To jedyny sposób, by zapobiec wojnie między zwaśnionymi plemionami.
21.45 Jadowici zabójcy - thriller (USA, 1999), reż. Noel Nosseck
Niezwykle agresywne i śmiertelne grzechotniki terroryzują mieszkańców nowego osiedla. Jeden z inwestorów budowlanych obawia się, że pląga węży może zaszkodzić reputacji firmy.
23.20 Raid Paryż - Dakar
23.30 Big Brother - Pojedynki
0.25 Netbit.pl
0.35 Nauka jazdy
1.05 Dom pełen pomysłów
1.35 Co za tydzień
2.15 Nic straconego

Akcja "Ucieczka"

USA
1998
Film akcji

22.00



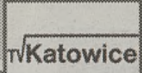
7.00 Anatol (23) - serial animowany
7.30 Przygody Oggy'ego (21) - serial animowany (Francja, 1998)
8.00 Minał wiek
8.30 Wawelski kamień
9.05 Za wszelką cenę (238) - telenowela (Wenezuela, 1996)
9.30 Za wszelką cenę (239) - telenowela (Wenezuela, 1996)
9.55 Święty Mikołaj i Pe-te
11.25 Trzecia granica (2) - serial wojenny (Polska/Węgry, 1975)
12.20 Missisipi - rozspiewana rzeka

13.00

13.20 Donna Summer - koncert
14.10 Kopciuszek - film animowany (USA, 1988)
15.05 Muzykanci z Bremy (2) - film animowany (USA, 1989)
15.30 Gwiazda wigilijna - komedia (USA, 1986), reż. Allen Shapiro, wyk. Edward Asner
17.15 Country - program muzyczny
18.00 Kronika
18.25 Sens życia - film obyczajowy (USA, 1985), reż. Robert Levin, wyk. Peter Fonda
Ciepły i wzruszający film o wielkim uczuciu syna do ojca. Niespodziewanie życie 42-letniego Gusa legło w gruzach. Przeżywającego złamanie nerwowe mężczyźną natchodzą desperackie myśli o samobójstwie.

20.00

20.00 W rytmie Straussa
20.30 Telekurier - wydanie specjalne
21.00 Portrety - Piotr Trochanowski
21.30 Kronika
21.45 Sport
21.50 Tematy dnia
22.00 Akcja „Ucieczka” - film akcji (USA, 1998), reż. Jerry P. Jacobs
Spektakularna ucieczka groźnych więźniów, odsiadujących wysokie kary za ciężkie przewinienia. Eskortowani pociegiem przestępcy terroryzują strażników. Pasażerowie stają się ich zakładnikami.
23.35 Czarodziejska pułapka - horror
Właściciel domu, w którym straszny próbuje pozbyć się uciążliwych intruzów. W malowniczo położonej posiadłości zamierza otworzyć hotel, ale nękaące dom duchy uniemożliwiają prowadzenie interesu.

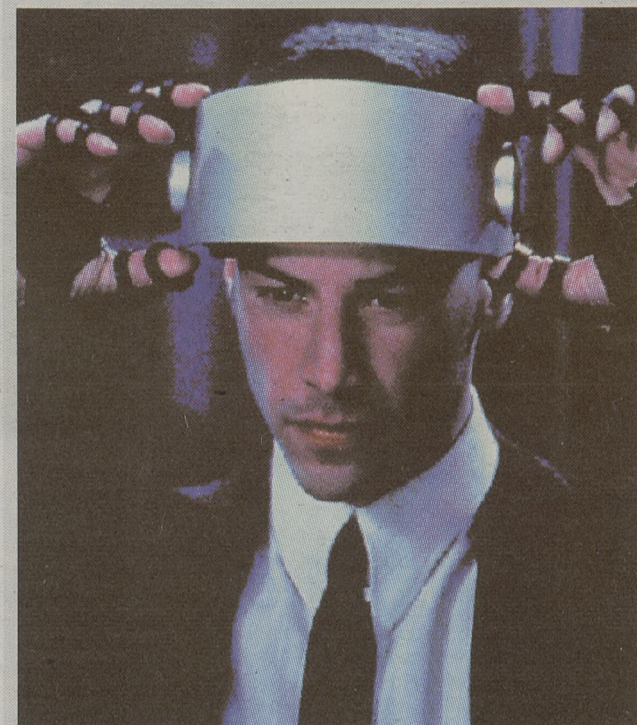


6.00 Party przy świecach - komedia (Polska, 1980)
7.00 Droby
7.25 TAM TAM - Tytus Wojnowicz
8.00 Wiadomości
8.15 Sople płaczą na ulicy Wawelberga
8.45 Polskie smaki
9.00 Kabarecik Straszdytko
9.25 Życzenie Anabelli - film animowany (USA, 1997)
10.20 Dzieci i ryby - komedia (Polska, 1996)
12.00 Wiadomości
12.10 Znasz-li ten kraj
12.35 Koncert Ala Di Meoli i Orkiestry Amadeus
13.00 Kaprys
13.50 Między sąsiadami - pośrednik. Film o Karlu Dedeciusie
14.45 Gala piosenki rodzinnej
15.40 Pani Miecia
16.40 Zaproszenie do tańca
17.00 Teleexpress
17.20 Sportowy tydzień
18.10 Dzień jak co dzień
18.20 Zobaczyc piosenkę i...
19.15 Kamawał Krecika - film animowany
19.30 Wiadomości
19.50 Pogoda
19.52 Sport
19.55 Orędzie Noworoczne Prezydenta RP
20.10 Wyjście awaryjne - komedia (Polska, 1982)
21.40 Kamawał 2000, czyli Czadu Maryla
22.30 Panorama
22.55 Sport-telegram
23.00 Kamawał 2000 czyli Czadu Maryla
0.00 Ciemna strona Wenus - dramat psychologiczny (Polska, 1997)
1.25 Kamawał Krecika
1.35 Wiadomości
2.00 Orędzie Noworoczne Prezydenta RP
2.10 Wyjście awaryjne - komedia (Polska, 1982)
3.40 Sportowy tydzień
4.35 Zobaczyc piosenkę i...
5.25 Panorama
5.45 Sport-telegram
5.50 Sexi Lola Automatic

7.00 Teledyski
7.45 Odjazdowe kreskówki
10.05 Śmieć się razem z nami
10.40 Siła nadziei - dramat (USA, 1992)
12.20 Hotel De Love - komedia (USA, 1996), reż. Craig Rosenberg, wyk. Aden Young, Saffron Burrows, Simon Bossell
Przed dziesięciu laty Steven sądził, że znalazł miłość swego życia - Melisse. Zanim jednak zdecydował się zawrzeć bliższą znajomość z dziewczyną, uprzedził go brat bliźniak.
13.55 Co za noc - komedia (Kanada, 1992), reż. Eric Till, wyk. Corey Haim, Barbara Williams, Keir Dullea
W małym kanadyjskim miasteczku dwóch nastolatków zaczyna odkrywać świat kobiet. Obaj nie mają zbyt wielkiego doświadczenia w postępowaniu z dziewczętami, więc korzystają z porad właściciela garażu.
15.35 Akwanauty
16.00 Odjazdowe kreskówki
18.25 Białe wilki - film przygodowy (USA, 1993), reż. Catherine Cyran, wyk. Matt McCoy, David Moscow, Mark-Paul Gosselaar
Piątka przyjaciół wybiera się w góry Cascade na dwutygodniowy trekking. Pewnego dnia załamuje się pogoda i piątka młodych ludzi staje przed najtrudniejszym testem w swym dotychczasowym życiu.
20.00 Czarny pas - film akcji (USA, 1992), reż. Charles Phillip Moore, wyk. Don „The Dragon” Wilson, Timothy D. Baker, Alan Blumenfeld
Dwa typy spod ciemnej gwiazdy chcą zabić Shannę, piosenkarkę rockową. Jeden z nich jest jej menedżerem, drugi - trenerem wschodnich sztuk walki. Shanna wzywa na pomoc Jacka Dillona, byłego policjanta.
21.35 Johnny Mnemonic - film fantastyczny (USA/Kanada, 1995), reż. Robert Longo, wyk. Keanu Reeves
23.20 Czarny pas - film akcji (USA, 1992)
0.45 Hotel De Love - komedia (USA, 1996)
2.20 Johnny Mnemonic - film fantastyczny (USA/Kanada, 1995)

7.00 Mały miś (30)
7.30 Krzywa choinka - film animowany (Kanada, 1990), reż. Michael Cutting
8.00 Telewizyjne ogłoszenia drobne
8.05 Ewa Bem u Stacherczaka
8.35 Georga Gershwin - najpiękniejsze melodie
9.05 Za wszelką cenę (236) - serial obyczajowy
9.30 Za wszelką cenę (237)
9.55 Sam w lesie - komedia (USA, 1995), reż. John Putch, wyk. Brady Bluhn, Laraine Newman, Chick Vennera
Justin ma 10 lat, jest bardzo żywym dzieckiem przysparzającym rodzicom mnóstwo trosk. Ciagle płać rozmaite figle. Nigdy nie wiadomo, kiedy znowu zaskoczy wszystkich kolejąym zwirowanym pomysłem.
11.25 Saga Jacksonów (20) - serial obyczajowy
12.10 To jest temat
12.25 Mississippi - rozspiewana rzeka
13.25 Fasołki
14.10 Klan (273) - telenowela
14.35 Klan (274) - telenowela
15.00 Muzykanci z Bremy (1) - film animowany (USA, 1989), reż. Jim Henson
15.30 Opowieść wigilijna - komedia (Wielka Brytania/USA, 1984), reż. Clive Donner, wyk. George C. Scott, Susannah York, Nigel Davenport
17.15 Koncert 3 w 3
18.00 Aktualności - wydanie główne
18.25 Nelly i pan Arnaud - film obyczajowy (Francja/Włochy, 1995), reż. Claude Sautet, wyk. Emmanuelle Beart, Michel Serrault, Jean-Hugues Anglade
Bogaty, porzucony przez żonę Pierre Arnaud zatrudnia piękną Nelly do przepisywania swoich wspomnień. Podczas wspólnej pracy, między mężczyzną a zamężną dziewczyną rodzi się głęboka więź...
20.10 Ricky Martin
21.00 Sylwestrowe noce z TV Katowice - program rozrywkowy
22.00 Lepiej późno niż wcale - film obyczajowy (Włochy, 2001), reż. Luca Manfredi, wyk. Nancy Brilli, Bruno Volkowitch, Alberto Molinari
23.45 Country - program muzyczny

7.05 Polak, katolik, obywatel
7.30 Biznes Info
7.35 Telesklep
8.05 Remington Steele (76)
8.55 Kacper i przyjaciele (75)
9.20 Baśnie braci Grimm
9.45 Był sobie człowiek (6)
10.00 Kobiety mojego życia (35)
11.10 Detektyw w sutannie (17)
12.00 Arsene Lupin (26) - serial sensacyjny
12.50 Telesklep
13.55 Remington Steele (77) - serial sensacyjny
14.45 Cudowne lata - serial familijny
15.15 Bill Cosby Show (79) - serial komediowy
15.40 Kacper i przyjaciele (75)
16.05 Baśnie braci Grimm
16.35 Był sobie człowiek (6)
17.00 Zabawna buzia - film muzyczny (USA, 1957), reż. Stanley Donen, wyk. Audrey Hepburn, Fred Astaire, Kay Thompson
Fotografik pracujący dla kobiecego czasopisma, zafascynowany urodą skromnej ekspedientki, postanawia uczynić z niej wielką gwiazdę świata mody.
19.00 Dotyk anioła (158)
19.45 Pytania Krzysztofa Skowrońskiego
20.00 Wydarzenia
20.20 Sport
20.25 Pogoda
20.30 Nie lubię poniedziałku - komedia (Polska, 1971), reż. Tadeusz Chmielewski, wyk. Jerzy Turek, Kazimierz Witkiewicz, Halina Kowalska
Satyra na polską rzeczywistość wczesnych lat siedemdziesiątych. Wielowatkowa komedia o strasznym dniu, w którym nic nikomu się nie udaje.
22.15 Mad Max II - film fantastyczny (Australia/USA, 1981), reż. George Miller, wyk. Mel Gibson, Vernon Wells, Bruce Spence
W świecie zniszczonym trzecią wojną światową, wszyscy cierpią na brak benzyny. Byli policjant Max, przemierzający Australię w poszukiwaniu paliwa.
0.00 Orędzie Noworoczne
0.05 M Kwadrat



RTL7 21.35

Keanu Reeves

Johnny Mnemonic

W XXI wieku najważniejsza jest informacja. Z tego też powodu wiele firm, aby ochronić swoje dane, używa do przesyłki żywych kurierów. Jednym z nich jest Johnny, który zostaje wynajęty, by przewieźć dane z Pekinu do USA. Prawie połowa ludzkości cierpi na tajemniczą chorobę NAS. Johnemu, który posiada w mózgu implant pamięci, zainstalowano zbyt dużą ilość informacji dotyczących lekarstwa na NAS. Korporacja Pharmakom stara się za wszelką cenę nie dopuścić do upublicznienia tych informacji.

USA/Kanada, 1995, 105', reż. Robert Longo, występują: Keanu Reeves, Dina Meyer, Ice-T, Takeshi Kitano, Dolph Lundgren, Henry Rollins, Barbara Sukowa

Dziś w serialach

Bill Cosby Show

TV Puls, 15.15
reż. Jay Sandrich, występują: Bill Cosby, Phyliscia Rashad, Malcolm-Jamal Warner, Lisa Bonet, Tempestt Bledsoe (25 min.)

Theo i Cokroach nie potrafią zinterpretować Juliusza Cezara Williama Szekspira. Dwóch profesorów, przyjaciół Cliffa pomagają im zrozumieć sztukę...

Klan

TVP 1, 16.25
reż. Paweł Karpiński, występują: Zygmunt Kęstowicz, Agnieszka Kotulanka, Tomasz Stockinger, Barbara Bursztynowicz, Piotr Cywrus, Izabella Trojanowska, Jan Wieczorkowski (35 min.)

Krystyna i Paweł szykują się do wyjazdu do Nałęczowa. Pakując bagaże, rozmawiają o ostatnim pomysle Iwonki Surmacz i reakcji doktora Kozieli. Wspominają swojego pierwszego wspólnego sylwestra. Jerzy we wspaniałym humorze kończy śniadanie. Za chwilę z Michałem wybierają się do Torunia, aby przywieźć Kingę z dziećmi. Beata zastanawia się, czy wyjście na bal jest dobrym pomysłem. Rafalski

16.00 Legendy Mistrzostw Świata - piłka nożna
Program przedstawiający najwybitniejsze zespoły Mistrzostw Świata. Najlepsze spotkania z lat 1970 - 1986.
17.00 Turniej Czterech Skoczni: Garmisch Partenkirchen - skoki narciarskie

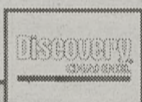
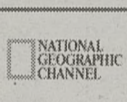
Polsat 20.00 Adam i Ewa



uważa, że powinni tam z Jackiem pójść. On natomiast ma zupełnie inne plany. Dzisiejszą noc spędzi w hospicjum. Rysiek wyjeżdża na sylwestra do Brzezin, do Grażynki. Jeszcze raz namawia Józka, żeby z nim jechał, ale kuzyn woli zostać w Warszawie. Daniel dzwoni z życzeniami do Lubiczów. Ola zaprasza go z Agatą i dwoma kolegami do siebie. Przywitują Nowy Rok wspólnie z jej koleżankami, Agą i Filipem.

Adam i Ewa

Polsat, 20.00
reż. Filip Zylber, Anna Hałasińska, występują: Katarzyna Chrzanowska, Waldemar Gosczo, Zbigniew Suszyński, Agnieszka Korzeniowska, Barbara Baryżewska (30 min.)
Ewa jest bardzo wdzięczna Michałowi za pomoc. Michał oświadcza, że zawsze może na niego liczyć. Wyznaje Ewie miłość i prosi ją o rękę. Następnego dnia Michał spotyka się z Wiktoorem w agencji. Mężczyźni opowiadają sobie o przeżyciach z poprzedniego dnia. Ewa rozważa propozycję Michała. Uświadamia sobie, że tylko on do tej pory jej nie zawiodł. Postanawia przyjąć oświadczenie.



6.30 Premiera: 2001: Odyseja komiczna - komedia (USA, 2000)
8.10 Złoto Hollywood
9.05 Au pair 2: Baśni ciąg dalszy - komedia (Francja, 2001)
10.40 Premiera: Marzyłam o Afryce - dramat (USA, 2000)
12.35 Cinema, Cinema
13.10 Premiera: Mariken - kino familijne (Holandia, 2000)
14.45 Mroczny sekret - komedia romantyczna (Francja, 2000), reż. Jean-Pierre Vergne, wyk. Claire Borotra
16.30 Pod błękitnym księżycem - dramat (USA, 1999), reż. Ron Lagomarsino, wyk. Sharon Lawrence
Historia rybackiej rodziny z Nowej Szkocji, której członkowie próbują się uporać z licznymi problemami.
18.05 Tina Turner - koncert „One Last Time” w Londynie
19.15 2001: Odyseja komiczna - komedia (USA, 2000), reż. Allan Goldstein, wyk. Leslie Nielsen
21.00 HBO na stojaku - Przeboje 2001
22.00 Seksmisja - komedia (Polska, 1984), reż. Juliusz Machulski
Akcja filmu rozpoczyna się w sierpniu 1991 roku. Telewizja transmituje epokowy eksperyment. Maks i Albert, dwaj śmiałkowicie, dobrowolnie poddają się hibernacji. Budzą się dopiero w roku 2044.
0.00 60 sekund - film akcji
2.00 Premiera: Nietoperze - horror
3.30 Film o filmie Wojciecha Marczewskiego „Weiser”
4.00 Premiera: Bossa nova - komedia (Brazylia, 2000)
5.30 10 największych oszustw świata

8.00 Najwspanialsze ławice - program krajoznawczy
9.00 Zwycięstwo Zulusów - film dokumentalny
10.00 Wzdłuż rzeki Zulusów - program krajoznawczy
11.00 Wydobywanie „Monitora” - film dokumentalny
12.00 Fatum „La Belle” - film dokumentalny
13.00 Imperia Indii - film dokumentalny
14.00 Najwspanialsze ławice - program krajoznawczy
15.00 Zwycięstwo Zulusów - film dokumentalny
16.00 Wzdłuż rzeki Zulusów - program krajoznawczy
17.00 Wydobywanie „Monitora”
18.00 Fatum „La Belle” - film dokumentalny
19.00 Powrót do rajów - program przyrodniczy
20.00 Toksyczna krew Glorii - film dokumentalny
21.00 Człowiek: Kim jesteśmy? - Inwazja człowieka (2) - serial dokumentalny
22.00 Adventure Starts Here: Za nieznanym: Łowcy głów z Amazonii (14) - serial dokumentalny
22.30 Amazonka - szczodra rzeka
23.00 Kiedy bogowie zstępują na Ziemię - film dokumentalny
0.00 Tybetańska kraina złota
1.00 Toksyczna krew Glorii
Przywieziona do szpitala, miała problemy z oddychaniem. W kilka minut po jej przybyciu do izby przyjęć, 26 pracowników szpitala zachorowało, wykazując objawy typowe dla zatrucia gazem.

9.00 Planeta żywołów: Zamieć - film dokumentalny
9.55 Tornado: Tropiciele - film dokumentalny
10.50 Podróż do krańców Ziemi: Starożytne rydwany Libii - program krajoznawczy
11.45 Przebudzenie mamuta - film dokumentalny
13.30 Kraina mamutów (8) - film dokumentalny
15.15 Powietrzne szczęki - program przyrodniczy
16.10 Wielka wyprawa - Hiszpania - program turystyczny
16.35 Plac Kingsbury
17.05 Wędkarskie przygody Rexa Hunta - program wędkarski
17.30 Tajemnice historii: Arka Noego - film dokumentalny
18.00 Lot 93 - film dokumentalny
19.00 Graceland Elvise Presleya - film dokumentalny
20.00 Nowe Roswell - film dokumentalny
21.00 Fajerwerki. Wybuchowa historia - film dokumentalny
22.00 Gładiatorzy. Brutalna prawda - film dokumentalny
23.00 Wszystkie o... mumiach
0.00 Zaginiona mumia Imhotepa
1.00 Wyprawy w czasie: Zaginiona willa - film dokumentalny
2.00 Obcy wylądowali! (1) - serial dokumentalny
Próba analizy niezliczonych hipotez na temat pochodzenia nieuchwytnych gości z kosmosu. Barwne relacje dotyczące pozaziemskich przybyszów w latających spodkach często nie są poparte wiarygodnymi dowodami.

8.30 Rajd Total Dakar 2002 - rajd
9.00 Zawody pucharu świata w Mt-St-Anne - snowboard
9.30 Watts - magazyn sportowy
11.00 Rajd Total Dakar 2002 - rajd
11.30 Turniej Czterech Skoczni: Oberstdorf - skoki narciarskie
13.00 Turniej pokazowy - łyżwiarstwo figurowe
14.30 Turniej ATP w Doha - tenis
Sezon tenisowy rozpoczyna tradycyjnie turniej Katar Mobil Open w Doha (31 grudnia - 5 stycznia). Turniej rozgrywany jest na twardej nawierzchni sprzyjającej serwisom asowym.
16.00 Legendy Mistrzostw Świata - piłka nożna
Program przedstawiający najwybitniejsze zespoły Mistrzostw Świata. Najlepsze spotkania z lat 1970 - 1986.
17.00 Turniej Czterech Skoczni: Garmisch Partenkirchen - skoki narciarskie
18.30 Kick in Action - piłka nożna
19.00 Legendy pucharu świata - piłka nożna
20.00 Turniej Czterech Skoczni: Garmisch Partenkirchen - skoki narciarskie
21.00 Uroczysta gala w Oberstdorfie - łyżwiarstwo figurowe
22.30 Rajd Total Dakar 2002 - rajd
23.00 Turniej Czterech Skoczni: Garmisch Partenkirchen - skoki narciarskie
0.00 Życzenia Noworoczne
0.15 Watts - magazyn sportowy
1.15 Życzenia Noworoczne - program rozrywkowy
1.30 Watts - magazyn sportowy

Jezdź z DZIENNIKIEM

Nr 917

Vibe jak matrix

Już za kilka dni na styczniowym salonie samochodowym w Los Angeles General Motors zaprezentuje swój nowy hatchback - model vibe (wibracja). Samochód powstał w wyniku bliskiej współpracy GM z amerykańskim oddziałem Toyoty i jest bliźniakiem japońskiego modelu matrix.



Pontiac potrzebował takiego kompaktowego auta, aby wypełnić lukę w swojej ofercie. Do lutego przyszłego roku w amerykańskich salonach sprzedaży znajdują się trzy wersje vibe.

(J)

Nagroda dla A4

Już po raz jedenasty nagrodę „Złotej Kierownicy”, przyznawaną przez niemiecki tygodnik „Bild am Sonntag”, otrzymał samochód marki Audi. Nagrodzony model Audi A4 2,0 wyróżnił się w swojej klasie, zajmując czołowe miejsca we wszystkich ośmiu kategoriach. „Złotą Kierownicę” otrzymują samochody wyróżniające się na rynku motoryzacyjnym wśród nowości roku. Nagroda ta przyznawana jest od 1975 roku.



(A)

Maserati za miesiąc



Od wielu lat słynny wytwórca samochodów sportowych Maserati wspiera młode talenty. W tym roku świąteczny prezent otrzymał młody brytyjski golfista Luke Donald. Maserati postanowiło wypożyczyć Donaldowi na miesiąc swój sportowy model 3200 GT coupé, by młody Brytyjczyk poczuł się jak człowiek sukcesu i mógł spędzić święta nie tylko z rodziną, ale też w towarzystwie... niebagatelnego samochodu.

(C)

33 333 333 volkswagenów

Niedawno w fabryce Volkswagena w Wolfsburgu świętowano jubileusz produkcyjny: z taśmy zjechała 33 333 333 samochodów. Tak wysoka liczba pojazdów wyprodukowanych w jednej fabryce - nie spotykana w historii motoryzacji - była okazją do spotkania kierownika zakładu Wernera Neubauera z pracownikami i gośćmi. W dniu uroczystości w centrum uwagi znalazł się jubileuszowy samochód: srebrny „Golf” z silnikiem o mocy 77 kW.



(E)

Nowe suzuki

Suzuki Motor Corporation, czołowy producent motocykli na świecie, nie zwalnia tempa. W handlowej ofercie na nadchodzący rok są zarówno nowe konstrukcje, jak i zmodyfikowane pojazdy produkowane dotychczas. Jedną z nowości jest wielozadaniowy motocykl „V-Strom” z silnikiem V-Twin o pojemności 996 cm³ i 6-stopniową skrzynią biegów. Przy relatywnie niskiej wadze daje to ogromne przyspieszenie i szybkość maksymalną. 22-litrowy zbiornik i wydajny system wtrysku paliwa umożliwia pokonanie bardzo długiego dystansu bez tankowania.

(K)



Skazana na sukces

Wprowadzenie na rynek całkowicie nowej rodziny małych samochodów Ford zapowiedział już kilka miesięcy temu. W ciągu najbliższych 15 miesięcy zaprezentowane zostaną 4 zupełnie nowe małe samochody. Tę serię premier rozpoczęła nowa fiesta, która zadebiutowała podczas Salonu Samochodowego we Frankfurcie we wrześniu br. Kilka dni temu dziennikarze mogli pojazd ten poznać dokładnie podczas jazd testowych.

Nowa fiesta, zaprojektowana w nowoczesnym stylu czerpie siłę i atrakcyjność ze swoich poprzedników, a zwłaszcza z cieszącego się ogromną popularnością na całym świecie focusa. Czy stanie się kluczem do rynkowego sukcesu? Według przedstawicieli Forda, ma tyle atutów, że jest skazana na sukces.

JACEK JURECKI

Fot. autor

Więcej informacji na temat nowej fiesty na stronie 26



Główny rywal to skoda fabia kombi

Mniejszy „kombiak” Fiata

Popularność samochodów typu kombi jest w chwili obecnej bodaj największa od momentu, kiedy samochód w takim właśnie nadwoziu pojawił się pierwszy raz na rynku. Wobec powyższego żaden z producentów nie lekceważy zapotrzebowania klien-

mek oraz elektrycznie podnoszone szyby przednie. Pod maską fiata palio weekend zamontowano silnik o pojemności skokowej 1242 cm sześć., maksymalnej mocy 75 KM przy 6000 obr./min. oraz maksymalnym momencie obrotowym 106 Nm przy 3000 obr./min. Jednostka

czym znacznie większym popytem jako pojazd znacznie nowocześniejszy i bardziej solidny cieszy się produkt z Młada Bolesław. Fabia kombi w wersji comfort posiada 426-litrowy bagażnik, który po złożeniu oparcia tylnej kanapy zwiększa się do rozmiarów 1225 litrów, oraz wyposażenie seryjne, w skład którego wchodzi: wspomaganie układu kierowniczego, poduszka powietrzna kierowcy i pasażera oraz elektrycznie podnoszone szyby przednie. Pod maską tej wersji montowany jest benzynowy silnik o pojemności skokowej 1397 cm sześć., maksymalnej mocy 68 KM przy 5000 obr./min, maksymalnym momencie obrotowym 120 Nm przy 2500 obr./min oraz średnim zużyciu 6,6 litra benzyny na sto. Cena auta: 42 500 PLN.

Kombi lady w wersji oznaczonej numerem 111 posiada standardowo: wspomaganie układu kierowniczego, centralny zamek oraz elektrycznie podnoszone szyby (przód + tył). Wielkość bagażnika lady kombi wynosi 450 litrów i poprzez złożenie oparcia tylnej kanapy daje się powiększyć do 1420 litrów. Silnik, jaki zamontowano w tej odmianie lady, to jednostka napędowa o pojemności skokowej 1499 cm sześć., maksymalnej mocy 76 KM przy 5600 obr./min, maksymalnym momencie obrotowym 118 Nm przy 3000 obr./min oraz średnim zużyciu 9,1 litra benzyny na sto.



Nowe palio weekend w wydaniu... brazylijskim

tów na kombi, wprowadzając do swojej oferty przynajmniej jeden taki model. Włoski koncern samochodowy Fiat ma w swojej ofercie dwa pojazdy tego typu: palio weekend oraz marec weekend. Dzisiaj krótki test mniejszego kombi Fiata: palio, którego nowa, zmodernizowana wersja zaprezentowana zostanie już na początku stycznia 2002 roku.

Choć palio weekend reklamowany jest jako najmniejsze kombi dostępne w Polsce, to jednak ilość przestrzeni w jego wnętrzu zdaje się zadawać kłam powyższej opinii. Całkiem przyzwoity pod względem wielkości kokpit może wygodnie pomieścić czterech pasażerów, zaś 460-litrowy bagażnik po złożeniu oparcia tylnej kanapy osiąga całkiem zadowalającą wielkość 1540 litrów.

Zgrabna, kompaktowa sylwetka fiata palio weekend może się podobać, choć brak jej tak charakterystycznego dla włoskich konstrukcji polotu. W zasadzie niewiele da się zarzucić funkcjonalności pięciodrzwiowej karoserii. Podobnie wnętrzu samochodu.

Na seryjnym wyposażeniu testowanego przez nas modelu oznaczonego symbolem HL 75 znajdują się: wspomaganie układu kierowniczego, poduszka powietrzna kierowcy, centralny za-

ta pozwala na uzyskanie przyspieszenia od 0 do 100 km/godz. w czasie 13,2 sekundy oraz rozwiniecie prędkości maksymalnej 166 km/godz. Wszystko zaś przy średnim zużyciu 8,2 litra benzyny na sto. Cena samochodu: 41 700 PLN.

Główni rywale fiata palio to: skoda fabia kombi, a także



Czy tak wyglądać będzie nowe palio weekend produkowane w Tychach, przekonamy się już 10 stycznia

- przynajmniej jeżeli weźmiemy pod uwagę cenę - lady 111 kombi. Oba te samochody występują na polskim rynku, przy

Cena auta wynosi: 32 999 PLN - i jest to jeden z największych atutów tego samochodu.

MYS

Jedziemy na narty!

Zima sypnęła szczerze i białe szaleństwo ogarnęło naród. Kto żyw, wyjeżdża na narty, aby zaczerpnąć świeżego powietrza. Tymczasem eskapada taka wymaga pewnego przygotowania. Jakiego?

Po pierwsze, musimy zaopatrzyć się w porządną bagażnik na dach naszego samochodu, aby nie transportować „desek” w kopcicie auta, bowiem jest to rzecz bardzo niebezpieczna, zwłaszcza w momentach gwałtownego hamowania, kiedy to przemieszczające się narty mogą działać niczym... giloty na (brrr!).

Po drugie, bez opon zimowych lepiej na narty w ogóle nie wybierać. Dojazd do stoków są zaśnieżone i oblodzone. Zwykła opona nie poradzi. Jeśli chcemy bezpiecznie osiągnąć cel, wysupłajmy kilkaset złotych i dokonajmy zakupu odpowiednich opon. Wcześniej dotrzemy do celu, szybciej powrócimy do domu, a przede wszystkim pocujemy się znacznie pewniej za kierownicą.

Po trzecie, nigdy i pod żadnym pozorem nie wsiadajmy za „kółko” w ograniczającej nasze ruchy i swobodę kurtce puchowej. Nie czynimy te-

go także w butach narciarskich (znamy i takie przypadki!!!). Możliwość manewru za kierownicą jest nie tylko w zimie jednym z bardzo ważnych elementów bezpieczeństwa. Kiedy przyjdzie nam „bronić” się z nieprzewidzianej opresji, obfita kurtka nie usztywni naszych rąk, zaś wygodne obuwie da możliwość lepszego wyczucia pedałów.

Po czwarte, pamiętajmy, że w górach, jak nigdzie indziej, bardzo przydaje się drapaczka do szyb oraz miotłka do odmiatania śniegu. Nigdy nie ruszajmy w podróż po nartach z zaśnieżonymi i zamrażanymi szybami, licząc na to, że oczyszczą się same podczas jazdy. Mnogość aut i konieczność dobrej widoczności na lewo, prawo, do przodu i do tyłu wymaga czystych szyb.

Po piąte, nie wsiadajmy do samochodu zaraz po wysiłku, ale odczekajmy godzinę, aby nasze mięśnie ostygły nieco, a oddech powrócił do normy. Pamiętajmy także, że bardzo w wyjazdach na narty przydaje się telefon komórkowy, który niejednemu już pomógł wydostać się z tarapatów.

MH

Nowa fiesta

Skazana na sukces?



Stara i nowa fiesta

Nim na naszych łamach zaprezentujemy wrażenia z jazdy najnowszym fordem, przypomnijmy kilka szczegółów na temat jego konstrukcji. Przy projektowaniu fiesty nowej generacji nacisk położono na takie dziedziny, jak: bezpieczeństwo, przestrzeń, jakość jazdy, styl i... koszty. Nowa fiesta dysponuje inteligentnym systemem ochrony (IPS), który jest montowany jako wyposażenie standardowe we wszystkich wersjach miejskiego auta. Wcześniej IPS wykorzystywany był w mondeo, jednak okazuje się, że nawet mniejszy ford może zostać w niego wyposażony. Jest to najnowsza generacja tego urządzenia. Jego zadaniem jest

i to zarówno dla siedzących z przodu, jak i z tyłu. Co ciekawe, nawet wysocy pasażerowie tylnego siedzenia swobodnie mieszczą głowę pod dachem. Z wnętrza jest też bardzo dobra widoczność dzięki niskiej krawędzi okien i dużym szklanym powierzchniom. Bagażnik oferuje pojemność 284 litrów, którą można powiększyć, składając tylne siedzenia.

Najważniejsze w nowej fiście są jednak silniki. Wśród nich najciekawszą propozycją wydaje się być turbodoładowana jednostka wysokoprężna Duratorq TDCi pracująca w systemie common rail nowej generacji. Z pojemności 1,4 litra napęd osią-



Zdjęcia: Jacek Jurecki

Nowa fiesta i focus. Podobne auta?

ochrona podróży głównie podczas zderzenia czołowego.

Wprawdzie wymiary zewnętrzne nowej fiesty powiększyły się - nowy pojazd jest dłuższy, szerszy i wyższy od poprzednika, co doskonale widać na górnym zdjęciu, jednak wciąż pozostała ona niewielkim samochodem miejskim, łatwym w manewrowaniu i parkowaniu.

Różnicę zauważyć można we wnętrzu auta, które zapewnia wygodną podróż pięciu osobom i ich bagażowi. Pamiętajano o przestrzeni na nogi

ga moc 68 KM i dysponuje maksymalnym momentem obrotowym 160 Nm, co w sumie daje parametry niczym nie ustępujące jednostkom benzynowym. Auto przyspiesza od 0 do 100 km/h w czasie 14,9 sekundy i osiąga prędkość maksymalną 164 km/h. Diesel ma też jedną wyraźną przewagę nad napędami benzynowymi - jest niewiarygodnie ekonomiczny. Gamę silników uzupełnią dwie jednostki benzynowe 16 V o pojemnościach 1,4 litra oraz nowy, ekonomiczny 1,3-litrowy 8 V (68 KM), który nadaje się idealnie do jazdy po mieście

Czy wiesz, że...

...od jutra zaczną obowiązywać zmiany w kodeksie drogowym. Wprawdzie jest ich kilkadziesiąt, ale nie są one zbyt rewolucyjne. Tym niemniej warto się z nimi zapoznać. Do najważniejszych z nich zaliczyć należy pierwszeństwo dla tramwajów i gimbusów, prawo jazdy dla osiemnastolatków, precyzyjne określenie zasady przewożenia dzieci, a także używania telefonów komórkowych.

...pod koniec przyszłego roku w sprzedaży pojawi się nowy dodge viper, oznaczony symbolem SRT-10. Pierwszeństwo w ich zakupie mieć będą dotychczasowi właściciele viperów.

(JUR)

**SALONY PEUGEOT
NAŁADOWANE PROMOCJAMI!**

Elektryzująca Oferta Peugeot zrobi na Tobie piorunujące wrażenie. Zapraszamy do salonu!

PEUGEOT. ZAPROJEKTOWANY, BY CIESZYĆ. **PEUGEOT**

**ANTONIAK - autoryzowany dealer
WIELICZKA ul. Czarnochowska 19, tel. (12) 278 13 30
SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW, CZĘŚCI ZAMIENNYCH, AKCESORIÓW
SERWIS MECHANICZNO-BŁACHARSKO-LAKIERNICZY
POMOC DROGOWA 24H 0605 346 786
Przyjmujemy w rozliczeniu samochody używane**

Reklamy ogłoszenia

Kupno

- A. A. A. Japońskie, francuskie, niemieckie, kupię. 012/388-59-67. 99597/B
- A. A. A. Auta uszkodzone, zdecydowanie kupię. 012/645-03-72, 0501-31-40-97. 88963/A
- A. A. Autoskup, gotówka. 012/278-33-06. 98413/A
- A. Auta powypadkowe. /012/655-33-92. 97418/A
- CARO, Skodę kupię. 012/647-55-34. 88054/A
- CINQUECENTO 1992-95 kupię. 012/284-11-85. 94356/A
- CINQUECENTO kupię. Tel. 602-360-927. 96122/A
- FAVORITKĘ kupię. 012/284-11-85. 94352/A
- KUPIĘ Dacie, 1989 - 91. /012/654-63-32. 99322/A
- POLONEZA 1994 do 1996 kupię. /012/284-11-85. 94346/A

Sprzedaz

- CC 900 1996. /012/29-10-030 (10.00-17.00). 99396/G
- CINQUECENTA, raty. 012/282-41-69, 0605-393-023. 14781/B
- CINQUECENTO 1995. /012/659-91-52. 16182/A
- CITROEN C-15 1.8D 1999 r., 47.700 km, 5-os., biały, centralny zamek, elektryczne szyby, immobiliser, po kolizji - sprzedam. 012/653-07-77. 95408/A
- D. samochody używane, świąteczny kredyt 7%. 012/29-10-030, 0602-760-831. 99396/H
- DAEWOO Tico, 1997, 29.000 km. 0501-452-615. 99396/C
- FIAT 126p, 1990 r., granatowy - sprzedam. 012/653-07-77. 95404/A

kredyt na zakup samochodów
z giełdy, ogłoszenia, komisja
-korzystne warunki, ubezp. pakietowe
OC, AC, NW - już za 4% wartości auta
gotówkowy 3000 zł
bez poręczy!

POLKREDYT
Kraków, ul. Starowiślna 38
tel./fax: (0 12) 423 22 69
www.polkredyt.com.pl

- FIAT Punto II 1.2, 2000, 4-drzwiowy, możliwa zamiana. 0602-760-831. 99396/J
- HONDA Civic 9.5 tys. 012/29-10-030. 99396/I
- HONDA CRX, VTEC, 1989. /012/29-10-030. 99396/D
- JELCZ, wywrotka. 012/654-34-90. 94792/C
- LANOS, 1998. /012/29-10-030 (10.00-17.00). 99396/F
- MERCEDES 190 diesel. 0501-46-20-30. 97418/B
- MERCEDES 240D, 1982, 187.000 km, 8.000,-. /012/632-07-12. 15800/A
- MOTORY sprowadzam z USA. 0503-078-278. 96866/A
- POLONEZ, 1996. /012/29-10-030 (10.00-17.00). 99396/E
- RENAULT Scenic 7-miesięczny, 8.000 km, pełne wyposażenie. 0503-078-278. 96866/A
- SEAT Arosa, 4-letni, 1.0, pierwszy właściciel, bezwypadkowy. /012/422-40-23 po 20.00. 95462/A
- SIERRA 1990. /012/280-67-89. 15676/A
- SPRZEDAM Volkswagen Transporter, 1.6 D. /012/267-21-49. 99239/A
- TOYOTA Carina E II, 1992, sprzedam lub zamienię. 0602-760-831. 99396/B
- ZESPÓŁ napędowy Peugeot 205 1.4 I kompresor 100 L Fiat 018/445-01-38, 0603-599-183. 99215/A
- 126 p, 1987, 12000,-. 012/649-02-04. 99375/A

Al. Solidarności - Bulwarowa

„Agrafka”

W dzisiejszym artykule zajmiemy się dość nietypowym rozwiązaniem komunikacyjnym na al. Solidarności w rejonie ul. Bulwarowej w Nowej Hucie, zwanym potocznie agrafką.

Jak zapewne nasi Czytelnicy wiedzą, aleja Solidarności przecina ul. Bulwarową na dwie części, nie dając możliwości bezpośrednio ich połączenia. Przejazd z jednej części Bulwarowej na drugą odbywa się w domu a przełączkami znajdującymi się na al. Solidarności. Podobne miejsce w Krakowie znajduje się na al. Pokoju, która przecina ul. Francesco Nullo na dwie części, lecz różni się brakiem w pobliżu połączeń.

Artykuł 2.10 kodeksu drogowego dotyczący definicji skrzyżowania pomija cechy geometryczne tego miejsca, zwłaszcza nie określa jego początku ani końca. Ze względu na olbrzymią różnorodność skrzyżowań nie jest to bowiem możliwe. W praktyce do skrzyżowania zalicza się wyznaczone przejścia dla pieszych po obu stronach skrzyżowania, a gdy ich brak - przedłużenie w poprzek drogi zewnętrznej linii krawężniowej chodnika.

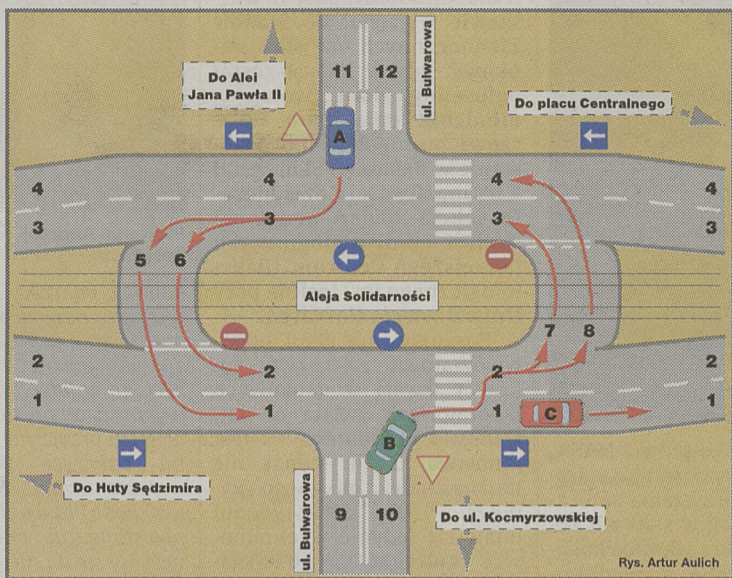
Poza terenem zabudowanym (co tu nie występuje) uważa się przedłużenie na drodze poprzecznej linii ograniczającej pobocze. Można się spierać,

czy przełączki w naszym przypadku zaliczyć do obrębu skrzyżowania czy nie?

Z cytowanego artykułu wynika, że omawiane skrzyżowanie zamknięte jest z jednej strony przejściem dla pie-

waniem właściwych pasów ruchu w odpowiednim miejscu.

Przejazd od strony pasa 10 jest utrudniony ze względu na linię ciągłą przed przejściem dla pieszych. Tak więc pojazd A wjeżdża z pasa 11 od razu na pas 3, gdyż odległość przełączki od ul. Bulwarowej jest niewielka. Jeżeli nie zrobi tego od razu i wjedzie na pas 4, to z tego pasa nie może wykonać skrętu na pas 5 lub 6, ponieważ art. 22.2 k.j.s.n.o. określa,



Rys. Artur Aulich

z której części jezdni jednokierunkowej wykonuje się manewry skrętu.

W naszym przypadku tylko z pasa 3 można wjechać na pas 5, 6, a z pasa 2 na 7 i 8. Aby wjechać z przełączki w ul. Bulwarową, pojazd A powinien zająć pas 5, a następnie 1 i 9, natomiast pojazd B zajmuje pas 1 (gdyż linia ciągła nie pozwala zająć od razu pasa 2), następnie za przejściem zajmuje pas 2, aby wjechać na pas 8, następnie 4 i 12.

Z pasów 6 i 7 można wykonać tylko manewr zawracania.

W tym miejscu warto przypomnieć o używaniu odpowiednich kierunkowskazów przy zmianie kierunków jazdy i pasów ruchu, stosując szkoleniową zasadę „włączam kierunkowskaz w tę stronę, w którą skręcam kierownicą”.

TADEUSZ SZEWCZYK „LUZ”

AUTO MYJNIA

Nowalijki

Wiem oczywiście, że nowalijki pojawiają się raczej wiosną niż na początku śnieżnej i mroźnej zimy, ale na stołach. Natomiast w przepisach o ruchu drogowym właśnie po 1 stycznia, i tym razem też tradycji stało się zadość. Bo to już - niestety - tradycja, że niemal rok w rok nasi kochani ustawodawcy raczą nas zmianami w przepisach kodeksu drogowego. W tym roku zmian jest sporo, w każdym bądź razie tyle, że nie będą ich tu szczegółowiec omawiał. Niektórzy, dość zresztą nieliczni, powiadają, że wpłyną one na poprawę bezpieczeństwa ruchu, inni twierdzą, że nic się nie zmieni. I jedni, i drudzy nie mają racji, co łatwo udowodnić. Poprawy żadnej nie będzie, bo nie ma takich przepisów, które by zagwarantowały wzrost dyscypliny i bezpieczeństwa na naszych szosach i ulicach, jeśli się ich twardo nie egzekwuje. A u nas o skutecznym egzekwowaniu przepisów mowy nie ma i nie będzie, dopóki policję mamy tak skąpo wyposażoną w etaty i sprzęt. Zmiana jednak jedna będzie: ci, którzy nagminnie i bezkarnie (na ogół) łamali stare przepisy, teraz będą łamali nowe - a to przecież jakaś zmiana... Co się zaś tyczy nowości w przepisach, to jednej zmianie chciałbym poświęcić parę słów. Wprowadzono mianowicie możliwość kierowania na badania psychologiczne tych kierowców, których przyłapie się na prowadzeniu pod wpływem alkoholu lub narkotyków. Przepis słuszny, ale byłbym za jego rozszerzeniem. Należałoby do psychologa kierować również tych wszystkich, którzy po przekroczeniu limitu punktów karnych muszą zdawać ponowny egzamin. Jestem przekonany, że u wielu z nich psycholog wykryłby poważne odchylenia od normy, jak np. niedojrzałość emocjonalną, brak więzi społecznych czy nawet skłonności mordercze. Odzyskanie prawa jazdy następowałoby po zdaniu ponownie egzaminu i po odpowiedniej kuracji.

BRUNO MIECUGOW

Zamiast rozrusznika...

Jednym z najbardziej obiecujących projektów w motoryzacji jest zintegrowany dynamostarter (ISG) produkcji Volvo, który może ograniczyć zużycie paliwa nawet o 20 procent, a także znacznie zmniejszyć emisję toksycznych. Zespół ISG zainstalowany jest pomiędzy silnikiem i skrzynią biegów, i bezpośrednio sprzęgnięty z wałem korbowym silnika. Zastępuje on zarówno rozrusznik, jak i alternator. Układ, który pracuje przy napięciu 42 V i korzysta z osobnego akumulatora, można zainstalować w większości aktualnie produkowanych modeli volvo. Silnik samochodu wyposażonego w ISG całkowicie się wyłącza, kiedy samochód zostanie zatrzymany. Kiedy zapali się zielone światło i kierowca wciśnie pedał przyspieszenia, samochód wyposażony w to urządzenie rusza bezzwłocznie i niemal bezgłośnie. ISG dostarcza silnikowi dodatkowej mocy w momencie ruszania i również kiedy samochód przyspiesza - kiedy normalnie samochód potrzebuje dodatkowej dawki paliwa, którą trzeba doprowadzić do silnika.

(A)

Astra Classic

Oferta jak gwiazdka z nieba
Już od 31.450 zł

Tylko u nas Karta Stałego Klienta
dająca atrakcyjne rabaty



Euromarket®

KRAKÓW, al. Jana Pawła II 43,
tel. (012) 649-90-90,
fax (012) 649-85-86.

KRAKÓW, ul. Jasnogórska 1,
vis á vis Makro
tel. (012) 293-20-00,
fax (012) 293-20-10,
www.opel.krakow.pl,
e-mail: euromarket@euromarket.com.pl



WWW.OPEL.COM.PL

Wszelkiej pomyślności
w 2002 roku
życzy

Euromarket

Wszystkim
Naszym Klientom
życzymy wszelkiej
pomyślności w Nowym Roku

pakiet ubezpieczeń,
komplet opon
zimowych
- gratis

kredyty leasing

zalecamy oleje
Mobil 1

InterAuto
AUTORYZOWANY DEALER
Kraków, ul. Kocmyrzowska 1A
Salon tel. 644-73-43
Serwis tel. 644-08-86
Blacharnia, Lakiernia tel. 644-97-84

KOMUNIKAT FIAT

W samochodach Fiat Punto
wyprodukowanych w latach 93/ 94/ 95
zachodzi potrzeba skontrolowania
stanu przewodów hamulcowych.
W związku z tym zapraszamy właścicieli
w/w samochodów
na bezpłatny przegląd
i w razie konieczności
bezpłatną wymianę przewodów.

Prosimy o wcześniejsze telefoniczne
lub osobiste uzgodnienie terminu przeglądu.

Viamot Ltd.
Kraków, ul. Zakopiańska 288, tel. (12) 269 12 26 w. 102, 104, 106

Gładyszek

Pełna oferta części i akcesoriów

BOSCH
Części Samochodowe

NOWOŚĆ

- Świece zapłonowe • Super Plus
- Akumulatory • SILVER
- Wycieraczkę • TWIN

Gładyszek Bosch-Service
ul. Bora Komorowskiego 11
31-476 Kraków
tel. 411-56-58, 637-90-04
fax 412-99-89
e-mail: gladyszek@gladyszek.com.pl

Hurtownia Motoryzacyjna

Misja dla przyszłości

Sonda kosmiczna „Deep Space 1” zakończyła pracę

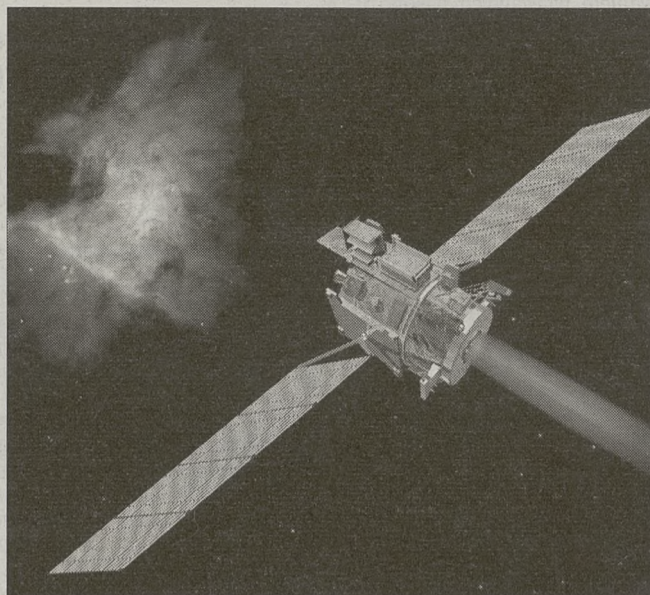
Po ponad trzech latach pracy amerykańska sonda kosmiczna „Deep Space 1” zakończyła swoją misję. W tym czasie udało się jej przetestować 12 najnowszych technologii oraz wykonać najlepsze w historii zdjęcia komety.

– Amerykanie mogą być naprawdę dumni z misji „Deep Space 1” – mówił dr Colleen Hartman, dyrektor wydziału badań nad Układem Słonecznym NASA. – Na początku planowaliśmy, że misja funkcjonować będzie tylko przez 11 miesięcy, ale wszystko układało się tak dobrze, że postanowiliśmy przedłużyć jej pracę – dodał.

Sonda „Deep Space 1” wystartowała 24 października 1998 roku z przylądka Canaveral na Florydzie. Została zaprojektowana i wybudowana w ciągu zaledwie trzech lat – najszybciej spośród wszystkich dotychczasowych pojazdów NASA. Była też pierwszą misją amerykańskiej Agencji Lotów Kosmicznych wysłaną w ramach programu lotów „New Millennium” (Nowe Tysiąclecie).

W ubiegłym tygodniu inżynierowie NASA wystali z Ziemi ostatnie polecenie, nakazujące wyłączenie silnika jonowego sondy. W czasie 670 dni pracy zużył on ponad 90 procent (około 70 kg) zapasów paliwa – ksenonu (bezbarwny i bezwonny gaz). Pomimo zakończenia swej misji „Deep Space 1” nie przestanie jednak istnieć – pozostanie nadal w przestrzeni kosmicznej, poruszając się samoistnie wokół Słońca. Przedstawiciele NASA zapewniają, że odbiornik radiowy statku będzie nadal włączony, co umożliwi przyszłym pokoleniom astronautów porozumiewanie się z „Deep Space 1”.

Najważniejszą innowacją technologiczną wprowadzoną w sondzie był silnik jonowy o średnicy 12 cali, działający



na zasadzie „wyrzucania” z siebie dodatnio naładowanych jonów ksenonu. Silnik ten, pracując przez wiele tysięcy godzin, pozwala statkowi kosmicznemu lecieć z prędkością do 35000 metrów na sekundę. Zastosowany w „Deep Space 1” napęd jonowy jest 10-krotnie bardziej wydajny niż zwykłe silniki rakietowe. Dzięki niemu w przyszłych misjach marsjańskich będą mogły uczestniczyć tanie pojazdy uczestniczące w podróży i dalej.

„Deep Space 1” w trakcie swej wyprawy testował także 11 innych technologii. Były wśród nich m.in. wydajne baterie słoneczne, systemy komunikacyjne oraz zminiaturyzowany spektrometr (przyrząd do badania i analizy różnego typu promieniowania) jonowy i elektronowy.

Sonda przeprowadziła też próby z oprogramowaniem do samodzielnej nawigacji. Opierając się tylko na zdjęciach asteroid i gwiazd, zarejestrowanych przez kamerę pokładową, „Deep Space 1” potrafił korygować swój kurs bez pomocy kontrolerów z Ziemi.

Zdaniem naukowców z NASA, jest to pierwszy krok na drodze do wykorzystania sztucznej inteligencji w statkach kosmicznych. Już wkrótce kolejną misją NASA („Deep Impact”) użyje systemu autonomicznej nawigacji w czasie lotu badawczego do jądra komety Tempel 1.

Jednym z ważniejszych epizodów misji „Deep Space 1” było „wejście” w asteroidę Braille’a, w czerwcu 1999 roku. Poza tym we wrześniu 2001 roku sonda przeleciała w odległości zaledwie 2,170 kilometrów obok zlodowaciałego jądra komety Borrelliego. Misja wykonała wówczas pierwsze w dotychczasowej historii badań kosmosu zdjęcia komety w bardzo wysokiej rozdzielczości. Fotografuje oraz przygotowuje materiały filmowe przypuszczalnie zrewolucjonizują badania nad tymi obiektami.

– Nie jestem smutny, że to się kończy. Jestem szczęśliwy, że udało się nam dokonać tak wiele – stwierdził dr Marc Rayman, kierownik projektu „Deep Space 1”, podsumowując trzyletnią pracę sondy.

MARCIN MAJEREK

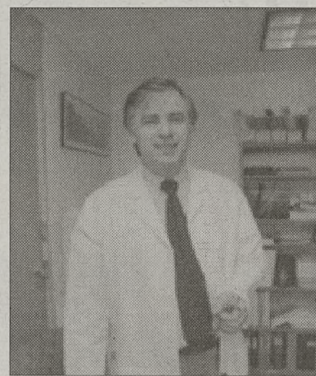
Już za dwa lata?

Cukrzycowy gen

Profesor Andrzej Królewski od 20 lat mieszka i pracuje w Bostonie, zajmując się badaniami genetycznymi cukrzyki i jej powikłań. Po ukończeniu Akademii Medycznej w Warszawie wyjechał do Stanów Zjednoczonych na staż naukowy; gdy w Polsce został ogłoszony stan wojenny, młodemu polskiemu lekarzowi zaproponowano pozostanie w Bostonie. Skorzystał z tej możliwości i dziś kieruje sekcją badań genetycznych i epidemiologicznych tamtejszego Centrum Diabetologicznego im. Joslina przy Uniwersytecie Harvarda.

Poszukiwania genu odpowiedzialnego za rozwój cukrzyki trwają w naukowych laboratoriach świata od lat. Genów-kandydatów jest mnóstwo, ciągle jednak nie można znaleźć głównego „winowajcy”. Co kilka tygodni udaje się jedynie wyeliminować któregoś z podejrzanych...

Profesor Królewski jest jednak optymistą. – Zajmuję się dwoma zagadnieniami – genetyką cukrzyki typu II u dorosłych i genetyką powikłań ner-



Profesor Andrzej Królewski jest optymistą...

kowych cukrzyki. Poszukiwania genu odpowiedzialnego za cukrzykę są w Bostonie bardzo zaawansowane. Myślę, że w ciągu najbliższych dwóch lat powinniśmy poznać gen, który wyjaśni przyczynę zachorowań na cukrzykę przynajmniej w dużej części. A gdy znane już będą nowe mechanizmy powstawania cukrzyki, naczymy się na nie wpływać farmakologicznie – taki jest cel naszego działania: cukrzyca stanie się uleczalna – twierdzi prof. Królewski.

Podobne badania prowadzi kilka ośrodków w Stanach

Zjednoczonych, w Anglii, Szwecji. Bostońskie centrum ma jednak pewną przewagę. – Dysponujemy wynikami badań bardzo licznych rodzin. Jest w nich 8 – 9 rodzeństwa, każde z rodziców też ma równie liczne rodzeństwo itp. Wśród tych kilkudziesięciu osób może być wiele obciążonych cukrzyką – właściwy gen łatwiej więc znaleźć. Najpierw sprawdzamy, gdzie jest gen odpowiedzialny za tę chorobę, a potem badamy – jaki on jest.

Wśród stażystów bostońskiej placówki prof. Królewski chętnie widzi młodych Polaków. – Utrzymujemy kontakty z polskimi medycznymi placówkami naukowymi. Od kilku lat współpracujemy z Kliniką Chorób Metabolicznych Collegium Medicum UJ, kierowaną przez profesora Jacka Sieradkiego – niedawno na naukowym stażu w Bostonie było dwóch lekarzy z tej kliniki, teraz gościć będą kolejni.

Niedawno krakowscy diabetolodzy mieli okazję do dyskusji z prof. Królewskim, który prezentował wyniki swoich badań podczas spotkania w Domu Lekarza.

BARBARA ROTTER

Na Przylądku Croziera w Antarktyce

Zagrożone pingwiny

Ogromne góry i kry lodowe niemal całkowicie odcięły od świata jedną z największych kolonii pingwinów w Antarktyce, zagrażając wylęgowi młodych – poinformowali amerykańscy naukowcy.

Co roku o tej porze pingwiny przenoszą się z morskich żerowisk na Wyspę Rossa, gdzie łączą się w pary i składają jaja. Jednak obrazy z satelitów, udostępnione przez NASA, pokazują, że wybrzeże na Przylądku Croziera, gdzie zwykle tłoczy się około 130 tysięcy par pingwinów, jest zatarasowane lodem i górami lodowymi.

Wskutek wielkiego zagęszczenia kry i gór lodowych znacznie zwiększyła się odległość między lęgówkami a otwartym morzem, gdzie

pingwiny żywią się rybami, skorupiakami i mięczakami. Oznacza to, że pingwiny muszą teraz docierać do swych kolonii wędrując po lodzie, podczas gdy poprzednio mogły do nich podpływać. Ponieważ pingwiny znacznie lepiej pływają niż chodzą, kursowanie między lęgówkami a żerowiskiem zabiera im nawet pięć razy więcej czasu niż wcześniej. W rezultacie, jak powiedział ekolog David Ainley z San Jose, liczba pingwinów Adeli na Przylądku Croziera zmniejszyła się tak bardzo, iż zagraża to przetrwaniu kolonii, a tamtejsze pingwiny cesarskie, których jest około 1200, nie wychowały w tym roku potomstwa.

(PAP)

Starszy wiek nie usprawiedliwia gorszej pamięci

Pomyśl, co robisz

Wiele osób w podeszłym wieku cierpi na kłopoty z pamięcią, które można bardzo łatwo pokonać. Wystarczy, aby starzejący się człowiek przestrzegał kilku prostych zasad. Pierwsza z nich brzmi: zwracaj uwagę na szczegóły każdej sytuacji, w której się znajdujesz. Druga: nie staraj się zapamiętać wszystkich szczegółów, pominięte, które są nieistotne.

– Główna różnica w funkcjonowaniu pamięci młodego i starszego człowieka polega na tym, że ten pierwszy automatycznie zapamiętuje drobniejsze towarzyszące zdarzeniu, w którym uczestniczył, natomiast ten drugi ma z tym poważne trudności. Z upływem lat nasz mózg przestaje zwracać uwagę na szczegóły, a skupia się na istotnej danej sytuacji. W rezultacie pamiętamy, że zamknęliśmy drzwi, ale nie wiemy, co zrobiliśmy z kluczem. Pamiętamy, że zaparkowaliśmy samochód, ale zapomniałszy, gdzie. Takich przykładów są setki – mówi Elizabeth Ginsky, profesor psychologii z Uniwersytetu Arizony, główna autorka badań.

Ginsky uważa, że w zdecydowanej większości wypadków kłopoty z pamięcią, pojawiające się u ludzi po przekro-

czeniu 65. roku życia, nie są oznaką żadnych poważnych chorób neurologicznych, lecz braku treningu umysłowego i pamięciowego.

– Nie każdy człowiek, który wchodzi do pokoju i zapomina, po co tam wszedł lub nie może sobie przypomnieć, po co poszedł do sklepu, cierpi od razu na chorobę Alzheimera lub inny rodzaj demencji. Tego typu schorzenia polegają na trwałym uszkodzeniu połączeń pomiędzy komórkami w mózgu i z czasem prowadzą do ciężkiego upośledzenia. Zwykle jednak nasze szare komórki wciąż tworzą sprawną sieć, tyle że z czasem coraz mniej używaną. Wystarczy więc naoliwić tryby tej maszyny, aby zaczęła ona ponownie pracować – mówi uczona.

Oczywiście, nie oznacza to, że należy bagatelizować ryzyko choroby Alzheimera, której pierwszym objawem jest właśnie zapomnienie. Dlatego warto się poddać odpowiednim testom, aby wykluczyć takie niebezpieczeństwo.

Kłopoty z pamięcią pojawiają się jednak u większości ludzi, ponieważ wraz z wiekiem w naszych mózgach zaczyna się gromadzić coraz więcej złożeń białka. Kłębowiska białkowych płytek i neuronalnych włókienek otaczają zdrowe komórki nerwowe, osłabiając ich aktywność. Proces ten dotyczy głównie hipokampa – niewielkiej struktury w głębi mózgu, związanej z zapamiętywaniem świeżych wydarzeń i wpisywaniem ich do pamięci trwałej.

Siedliskiem tej ostatniej jest jednak przede wszystkim przedni płat kory mózgowej, w którym odbywają się wszystkie wyższe funkcje umysłowe. Eksperymenty, które przeprowadziła Ginsky (opisał je pismo „Journal of Experimental Psychology”), wykazały różnice w pracy przedniego płata pomiędzy ludźmi młodymi i starszymi (powyżej 65 lat), kiedy obie grupy poproszono o odtworzenie szczegółów sytuacji za-



aranżowanych parę godzin wcześniej przez badaczy.

Nie była to żadna niespodzianka. Rewelacją okazały się natomiast wyniki kolejnego eksperymentu, który był bardzo podobny do pierwszego. Tym razem jednak Ginsky szczegółowo poinformowała starsze osoby o celu badań, w których uczestniczą, oraz poprosiła je, aby podczas następnego testu zwracały uwagę nie tylko na zdarzenie centralne (np. parkowanie samochodu), ale również na jego

tło i kontekst (godzina i miejsce parkowania, usytuowanie pojazdu, droga powrotna do pojazdu, obecność osób towarzyszących).

– Już wyniki pierwszego sprawdzianu pokazały, że znacznie zmniejszyła się różnica w aktywności mózgu ludzi młodych – studentów w wieku 19–21 lat – i osób starszych. Kolejne, powtarzane co kilka dni, testy, które tak naprawdę były treningami aktywnej pamięci, doprowadziły do tego, że po paru tygodniach różnica ta była niemal niezauważalna. Jak z tego widać, nasz mózg zachowuje do późnej starości wielki potencjał, jeżeli nie zostanie zniszczony przez jakąś chorobę – mówi uczona.

Jej zdaniem, wraz z upływem lat człowiek traci nie tyle samą pamięć do szczegółów, gdyż ta pozostaje nienaruszona, ile umiejętność automatycznego zapamiętywania rozmaitych drobiazgów.

– Kiedy jesteśmy młodzi, nie musimy się martwić o to, w któ-

rym miejscu położyliśmy pilota do telewizora. Sam mózg zarejestrował tę czynność i zapisał ją do pamięci. Jednak z upływem lat ten mechanizm zaczyna się psuć, co wymaga od nas pewnego wysiłku. Teraz odkładając pilota na półkę, musimy przez ułamek sekundy pomyśleć o tym, co robimy. Wtedy łatwo go odnajdziemy, bowiem nasz mózg nadal działa sprawnie i bez trudności sięga do własnych zasobów pamięci. To my jednak musimy się zatroszczyć, by coś w nim zostało zapisane – stwierdza prof. Ginsky.

Uczona podkreśla jednak, że nie należy przesadzać z tą ilością szczegółów, które starość się zapamięta, bowiem nadmiar informacji może być przyczyną chaosu i blokady umysłu. Funkcjonowanie pamięci – przypomina uczona – opiera się na pewnych zasadach, z których najważniejsze to selekcja i kojarzenie.

– Wybieramy zatem tylko te szczegóły, które w danej sytuacji są najistotniejsze, a następnie próbujemy zapisać je w mózgu poprzez skojarzenie. Taki trening może znakomicie ułatwić życie starszemu człowiekowi. Ręczę, że będzie on postugiwał się pamięcią lepiej od niejednego młodzieńszaka – konkluduje uczona.

TOMASZ OBORSKI (SN)

ATRAKCYJNE kredyty bankowe: gotówkowe, hipoteczne, budowlane, Interconcept, Kraków, ul. św. Tomasza 4, tel. 012/292-67-88 /012/421-29-67. 93086/A

BARDZO szybki kredyt dla posiadających kredyty. 0609/974-684. 89947/A

BEZPORĘCZENIOWA, chwilowa, lombardowa. /012/656-03-53. 95912/A

BEZPORĘCZENIOWO 5000.- /012/296-33-53. 99226/A

BEZWARUNKOWA. /012/632-59-79. 90083/D

BEZWARUNKOWO. /012/429-46-08. 90083/A

CHWILÓWKA. /012/632-59-79. 90083/C

CHWILÓWKI. /012/429-46-08. 90083/B

„KERAM” pożyczki pod zastaw. /012/429-42-61, Starowiślna 12. 92569/A

KORZYSTNY www.lombard.L.pl, Kalwaryjska 18. /012/65-65-150, /012/65-66-328. 78768/A

KREDYT, 48 godz. 0600/100-469. 89949/A

KREDYTY długoterminowe, odnawialne. 012/292-06-70. 84814/B

KREDYTY, pożyczki hipoteczne i gotówkowe. 012/422-61-89. 89614/A

LOMBARD Kazimierzowski 23 (za ABC) pożyczki także bez zastawu. Wyprzedaj złota. 012/641-13-77. 88962/A

LOMBARD, Kalwaryjska 6. 012/656-37-68, 0604-277-292. 92197/A

LOMBARD, komis, pożyczki pod zastaw nieruchomości, samochodów, sprzętu RTV, foto, AGD, złota. Zwierzyniecka 10, tel. 012/422-41-43. 14617/A

LOMBARD, os. Centrum D2. 012/643-76-59. 88961/A

LOMBARD, ubezpieczenia. Wolnica 14. /012/430-57-82. 68666/A

LOMBARD. 012/656-40-36. 89906/A

NATYCHMIASTOWE pożyczki pod zastaw sprzętu RTV, AGD, samochodów. Skup złota i sprzętu RTV. Koletek 1. /012/421-92-00. 95195/A

NIEKONWENCJONALNE. 012/634-32-53. 14833/A

SZYBKA gotówka, kredyty hipoteczne. /012/417-15-84. 91259/A

UDZIELANIE pożyczek pod zastaw. Najtańsze oprocentowanie, rok założenia 1990, skup RTV, „Lombard” Kościuski 17. 012/421-80-59. 88303/A

MASAŻE, luksusowo. 0504-704-500. 88911/A

MASAŻE. 0502-937-737. 89043/A

MASAŻE. 0504-664-113. 88499/A

ORKIESTRA „Bolero”. /012/416-21-84. 97534/A

ORKIESTRA. /012/388-56-56. 88460/A

ORKIESTRA. /012/641-63-79. 72879/D

ORKIESTRA. /012/654-34-90. 94792/B

ORKIESTRA. 0607-523-539. 96411/A

PRZYJĘCIA weselne, 65.00.-. /012/415-09-82. 87327/C

RESTAURACJA „Margerita” wesela, sylwester. /012/419-28-71. 93239/B

RESTAURACJA „Srebrna Góra” wesela, bankiety, imprezy okolicznościowe. 012/429-71-23. 89878/A

RESTAURACJA „Słaska”, wesela, przyjęcia, do 160 osób, klimatyzacja, sylwester. /012/633-07-15. 89397/B

RESTAURACJA, wesela, klimatyzacja. 012/659-0-111. 86825/A

SYLEWSTER, 150.-, restauracja. 012/267-09-50. 14717/B

SYLWESTER 145.-, /012/412-18-72. 87327/F

SYLWESTER w hotelu „Kazimierz”, atrakcyjna cena, Miodowa 16. /012/421-66-29. 92750/A

SYLWESTER, centrum. Restauracja, 200.-. 012/422-96-94. 14718/A

SYLWESTER, wesela, tanio. /012/413-67-50. 85722/A

SYLWESTER, wesela. /012/681-37-23. 88944/A

SYLWESTER. Restauracja centrum Krakowa. 012/430-21-30, 0601-46-82-66. 16160/A

SYLWESTER. Restauracja, centrum, 140.-. 012/431-14-31. 14719/A

SYLWESTER. Wesela. /012/644-92-97. 92426/A

ŚLUBY Audi Opel. 0603-128-408. 97299/A

TORTY piętrowe, okolicznościowe. Cukiernia Michalscy. 012/637-73-35. 88891/A

WESELA, 70 zł bez dopłat. 012/411-41-10, 0604-050-055. 88235/A

WESELA, bankiety, profesjonalnie za rozsądną cenę hotel „Kazimierz”, Miodowa 16. /012/421-66-29. 92750/B

WESELA, bogate menu, oryginalny wystrój. /012/278-21-46. 93676/A

WESELA, restauracja, tanio. 012/267-09-50. 14717/A

WIDEOFILMOWANIE. /012/649-51-17. 89573/A

WRÓŻBY, „17” numerologia, tarot, profesjonalnie. 0600-616-729. 95594/A

WRÓŻBY. 012/657-31-80. 94074/A

WRÓŻKA. 0503-653-375. 97129/A

WYKOPY, wyburzenia, niwelacja terenu, własna zwalka. 0502-136-236. 16134/A

WYPOŻYCZALNIA „Bankiet”, naczynia. 012/659-05-51. 88892/A

WYPOŻYCZALNIA dziecięcych strojów karnawałowych. 012/269-19-72. 96010/A

WYPOŻYCZALNIA naczyń. /012/655-12-65, /012/655-64-54, /012/292-52-22. 90472/B

WYPOŻYCZALNIA strojów karnawałowych dla dzieci, dorosłych. Atrakcyjne ceny. Dywizjonu 303 49. 0504-084-769. Szafirowa 8/9. 012/415-08-97 (15.00-19.00). Duża Góra 30. 0501-435-209. 98266/A

ZESPÓŁ. 0602-577-364. 92919/A

ZŁOM, wywóz, skup. /012/413-69-00. 15499/A

Turystyka

ARION: obozy narciarsko-snowboardowe: Włochy, Austria, Słowacja. Zakopane, ceny od 510 zł. Tel. 012/632-01-50. 97539/A

ARION: zimowiska dla dzieci. Murzasichle, Muszyna, Żegiestów - ceny od 485 zł. Tel. 012/632-01-50. 97540/A

JURA, sylwester, kuligi, niedrogo. 012/649-37-57, www.dolina.z.pl. 15563/A

KAPIELE lecznicze Bešeňová. 0604-06-11-91. 93268/A

KRYNICA - pensjonat. 018/471-63-18. 80940/A

NARTY, Chopok. 012/422-19-21. 93375/A

STUTTGART. 0600-521-736. 68917/A

SZCZYRK DW „Iza” - święta, sylwester, ferie. 033/817-86-27. 86824/A

WCZASY odchudzające 7 kg w 10 dni. 0501-745-558. 15763/A

ZAKOPANE, góralskie chatki. 012/421-53-13. 93641/A

ZAKOPANE, pokoje z łazienkami dla niepalących. 018/201-57-35 <http://kanunia.republika.pl> 92249/A

ZIMOWISKA. /012/2666-167. 95901/A

Towarzyskie

ASIA. 602-29-11-33. 97849/A

MĘŻATKI. 0501-801-254. 98444/A

MĘŻCZYŹNI. 0502-56-11-50. 99394/F

PRYWATNIE. /012/633-18-86. 99394/A

PRZYJEDZIEMY. 0501-85-14-62. 90209/A

/012/421-35-40. 96605/B

/012/634-37-77. 15402/A

012/421-92-93. 16180/A

0503-575-679. 99006/A

0503-588-291. 99394/I

0604-566-106. 98826/A

0607-189-900. 99394/E

0609-915-065. 99006/B

19-latk. /012/656-07-21. 89887/A

Ferie - obozy młodzieżowe

Słowacja, Austria, Włochy
Hotel, skibus, ski - pass, baseny termalne

Kraków ul. J.Lea 17
(012) 633-09-70
(012) 294-73-38

BIURO PODRÓŻY TEST - TOUR

Obóz narciarsko-snowboardowy

18.01.-27.01.02

WŁOCHY 1150 zł

Val di Sole karnet w cenie

* przejazd, zakwaterowanie, wyżywienie, opieka, ubezpieczenie

Antavia Kraków ul. Warszawska 20 tel. 632 04 74, 632 67 04

Różne

Kasy fiskalne ELLbis

- drukarki fiskalne
- metkownice wagi, testery
- materiały eksploatacyjne, serwis szkolenia raty

30-102 Kraków ul. Syrokomli 11a tel. (012) 427 26 92 tel./fax 421 33 86

Firma handlowa o ugruntowanej pozycji na rynku zatrudni:

TECHNOLOGA, KONSTRUKTORA ODZIEŻY

na stanowisku handlowca komputerowego systemu wspomagania krojowni.

Wymagania:

- doświadczenie branżowe
- umiejętności negocjacji
- pełna dyspozycyjność
- prawo jazdy

Dla zaangażowanych ciekawa, ambitna dobrze wynagradzana, stała praca.

Oferty prosimy kierować na adres: 30-509 Kraków, ul. Kalwaryjska 2 z dopiskiem: Oferta L 24



UWAGA! BIURO PRZENIESIONE DO RYNKU PODGÓRSKIEGO!

Biuro Turystyki „Jaworzyna” tour 30-518 Kraków, Rynek Podgórski 7 tel./fax: (12) 656 27 55, 423 56 31

ZIMOWISKA narciarsko - sportowe dla dzieci i młodzieży

- Akademia szkrabusiów - Tylicz 570/990 zł
- Bukowina Tatrzańska - zimowisko. 580/999 zł
- Zakopane - zimowisko 550/970 zł
- Zakopane Kościelisko - zimowisko (Obóz komputerowo-sportowy) 630/1090 zł
- Słowacja - Zuberac - obóz 650 zł
- Czechy - Krnow - zimowisko 650 zł
- Austria - dla dzieci młodszych (cena z karnetami) 1150 zł
- Austria - Saalbach - obóz 1200 zł
- Włochy - zimowisko 1080 zł

Laureat Nagrody w Turystyce Młodzieżowej ODYS 2000 i 2001

SP. Z G.G.

oknokrak

systemy okienne PCV I ALU

Centrala: Kraków, ul. Polonijna 1, tel./fax (012) 659 13 30

szczyba K 1,1, okucie antywłamaniowe, mikrouchyl, transport, pomiar

GRATIS aluplast

poszukujemy przedstawicieli handlowych


PANELE

podłogowe na HDF gr. 8 mm, klejone i uni-clic

SUPER OKAZJA

15 zł/m²

ul. Igołomska 30 od 7:30 do 15:30
31-983 Kraków tel. (012) 425 92 20



Spółdzielnia Mieszkaniowa im. St. Staszica w Krakowie ul. Chodkiewicza 5

zleci firmie

prowadzenie kompleksowego nadzoru inwestorskiego nad realizacją inwestycji przy ul. Wybickiego o pow. ok. 2500m²

Oferty należy składać do dnia 10.01.2002r. Informacje i materiały do odbioru w siedzibie Spółdzielni codziennie od godz. 9⁰⁰ do 14⁰⁰.

Atrakcyjny Sylwester w pięciu Słowackich miejscowościach

SYLWESTER 2001/2002

BAL SYLWESTROWY

Hotel, skibus, baseny termalne

Ferie - obozy młodzieżowe

Słowacja, Austria, Włochy

Hotel, skibus, ski - pass, baseny termalne

Kraków ul. J.Lea 17
(012) 633-09-70
(012) 294-73-38

NOWY PROFIL IDEAL 2000 „RONDO”

- Kraków, ul. Dauna 20, tel. (012) 655 74 64
- Zakopane, ul. Sienkiewicza 22, tel. (018) 20 637 18
- Szaflary, ul. Zakopiańska 18, tel. (018) 27 549 87

RATY

Duże upusty cenowe


PANELE

podłogowe na HDF gr. 8 mm, klejone i uni-clic

SUPER OKAZJA

15 zł/m²

ul. Igołomska 30 od 7:30 do 15:30
31-983 Kraków tel. (012) 425 92 20



Spółdzielnia Mieszkaniowa im. St. Staszica w Krakowie ul. Chodkiewicza 5

zleci firmie

prowadzenie kompleksowego nadzoru inwestorskiego nad realizacją inwestycji przy ul. Wybickiego o pow. ok. 2500m²

Oferty należy składać do dnia 10.01.2002r. Informacje i materiały do odbioru w siedzibie Spółdzielni codziennie od godz. 9⁰⁰ do 14⁰⁰.

Zapraszamy na Żabiniec

OSTATNIA INWESTYCJA

MIESZKANIA W BUDYNKU OSMIOKONDYGNACYJNYM 1, 2 i 3 POKOJOWE, OD 30 DO 58 M². KOSZT BUDOWY 1 M² - 2600,00 ZŁ

Osiedle Niezapominajek Wola Justowska

MIESZKANIA W 1, 2 i 4 POKOJOWE, OD 35 DO 100 M². KOSZT BUDOWY 1 M² - 2.700,00 ZŁ

DOMY W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ O POWIERZCHNI 180 M² W CENIE 263.000 ZŁ (STAN SUROWY ZAMKNIĘTY)

Zawarcie umowy o budowę lokalu do końca 2001 r gwarantuje możliwość skorzystania z ulgi budowlanej.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „ Ziemi Krakowskiej”
31-215 Kraków , ul.Ludwika Solkiego 7c, 416-31-91 , 416-18-88
Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 8 - 15. Poniedziałek od 9 - 17 www.zabiniec.pl

WSZYSTKIE OGŁOSZENIA DROBNE również w **INTERNECIE**

www.dziennik.krakow.pl

Różne

OKNA
ROMSTAN
Z PCVW NASZYCH OKNACH
SZYBY GRATIS !!!

Zadzwoń tel. 262-22-22,

PRZETARG !!! PRZETARG !!! PRZETARG !!!

Spółdzielnia Mieszkaniowa Mistrzejowice Północ
w Krakowie, os. Bohaterów Września 26
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na następujące roboty :

- * Wykonanie przebudowy instalacji gazowej w budynkach 30,31 os. Boh. Września oraz 54,58 os. Piastów.
- * Wykonanie doszczelnienia instalacji gazowych.
- * Pełną stałą obsługę kominiarską.

Wszelkie informacje oraz specyfikację można odebrać w pokoju nr 8 w godzinach 10.00 - 14.00.

Termin składania ofert - 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

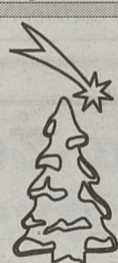
Materiały przetargowe nie będą zwracane. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

FABRYKA STOLARKI PCV I ALUMINIUM OKNOPLAN

OKNA PCV

OKNO PLAN ZABUDOWY BALKONÓW
aluminium - przesuwnePRODUKCJA: ul. Chalupnika 4
tel./fax (012) 417 24 88

SALON SPRZEDAŻY:

Pl. Braci Dudzińskich 2a
Dworzec PKP - PŁASZÓW
tel. (012) 655 03 09 od 9-17
tel. (012) 644 13 63OSTATNIE DNI
ULGI BUDOWLANEJRABATY
W
GRUDNIU
MONTAŻ
GRATIS !!!

Bezpłatnie: pomiar, transport

POSZUKUJEMY PARTNERÓW HANDLOWYCH

JAGIELLONIA

BIURO PODRÓŻY „DZIENNIKA POLSKIEGO”

BILETY LOTNICZE
IMPREZY TURYSTYCZNEKraków, ul. Wiślna 2,
tel. 422-03-45, 411-22-88BIURA OGŁOSZEŃ
DZIENNIKA POLSKIEGO

KRAKÓW, ul. Wielopole 1, tel. 421-99-77, fax 421-97-77
ul. Starowiślna 2, tel. 619-91-76
ul. Wiślna 2, tel. 422-70-89.
NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, tel./fax (018) 444-21-50.
RZESZÓW, Księdza Jalewskiego 29, tel./fax (017) 85-22-478.
TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel./fax (014) 621-33-20.
OSWIĘCIM, ul. Dąbrowskiego 11a, tel. (033) 844-47-54, fax (033) 844-47-55.

ORAZ AGENCJE W KRAKOWIE

DOMENA, ul. Józefińska 21, tel./fax 656-10-96.
COMBEX, os. Handlowe 9, tel./fax 644-52-37, fax 642-16-48, ul. Jerzmanowskiego 14, tel. 658-74-29, ul. Barska 3, tel./fax 266-63-63.
SZANSA, ul. Lea 231, tel./fax 637-10-64.
STUDIO I, ul. Katowicka 2, tel./fax 012/296-35-02, 296-35-03, 423-57-76.
ROAN, ul. Dajwór 14/15, tel. 422-57-83, 422-79-93, fax 421-62-16.
GIN S.C., ul. Wielopole 17, tel. 292-18-77, 0608-634-549.
ANONS, ul. Westerplatte 18, tel. 421-59-75.
ALTAIR, ul. Mogińska 43 pok. 308, tel. 411-96-45, tel./fax 413-69-19.
GARMOND, ul. Stolarska 1, tel. 421-77-70, fax 422-93-86.
MULTI MEDIA CONTACT, Kraków, ul. Lubicz 25, pok. 435-437, tel. 61-97-495, tel./fax 61-97-496.
GRAFPRESS, ul. Jana Pawła II NCK, tel. 643-44-33, fax 643-66-33.
NASTROJE, ul. Beliny-Prażmowskiego 41/3, tel./fax 012/413-60-77, 0501-437-232, 0501-485-430.
DANTE-MEDIA, ul. Wallek Walewskiego 4, tel./fax (012) 636-32-22, 636-92-93.
TAO, całodobowo, tel. 637-21-80.
FORMGRAF S.C., ul. Bieżanowska 66a, tel. 657-65-41, tel./fax 658-05-98.
VENA sp. z o.o., ul. Długa 60/3, tel./fax 637-77-01.
NOWA, Myslenice, ul. Galezyskiego 7, tel. 012/274-41-24.
KREDYT&LEAS, Krzeszowice, ul. Kościuski 44, tel. 282-24-81.

JAK NADAĆ OGŁOSZENIE?

(022) 629-95-70

Codziennie od 8.00 do 21.00
Nadaj ogłoszenie - podyktuj treść, a otrzymasz numer skrytki głosowej do nagrania dodatkowych informacji i tajny kod do odsłuchiwania nadanych do Ciebie wiadomości.
Zapewniamy anonimowość!

LINIA

CZYNNE
CAŁĄ
DOBĘ

JAK ODPOWIEDZIEĆ?

LEGION POLSKA

0700-88-30-44

Koszt połączenia 4,22 zł/min z VAT

Zadzwoń. Podaj numer skrzynki głosowej interesującej Cię osoby. Komputer odtworzy nagranie. Nagraj wiadomość dla osoby, do której dzwonisz. Ogłoszeniodawca nawiąże z tobą kontakt.

Od 18 lat.

PANI POZNA PANA

- ♥ **Niezależna, zadbanej Pani** z klasą po 50. pozna subtelnego Pana w celu towarzyskim. Kraków i okolice. Skrytka głosowa: 8149
- ♥ **Zamieszkała za granicą sympatyczna i ładna** pozna poważnego Pana w wieku 28-35 lat, z wykształceniem wyższym, niezależnego finansowo ze znajomością języków obcych. Skrytka głosowa: 8108
- ♥ **Poszukuję mężczyzny** w średnim wieku, mieszkającego w okolicach Nowego Sącza, któremu doskwiera samotność. Skrytka głosowa: 8110
- ♥ **Rozwiedziona**, z 9-letnim synem zamieszkała na stałe w Norwegii poszukuje Pana do lat 50, bez zobowiązań, w celu wyłącznie matrymonialnym, zmotoryzowanego, mówiącego po angielsku. Skrytka głosowa: 7989
- ♥ **Filigranowa brunetka** po studiach nawiąże znajomość z sympatycznym 30-latkami z wykształceniem wyższym z Krakowa lub okolic. Skrytka głosowa: 7998
- ♥ **Atrakcyjna, kobieca, po 30**, pozna Pana z klasą, około 40 lat, bogatego i chojnego w celu towarzyskim. Kraków i okolice. Skrytka głosowa: 8008
- ♥ **Poznam milego, wysokiego** Pana z wyższym wykształceniem i poczuciem humoru, w wieku od 45 do 55 lat. Ja: sympatyczna, szczupła czterdziolatka z Krakowa. Skrytka głosowa: 7933
- ♥ **Atrakcyjna brunetka po 30**. pozna milego i czarującego Pana w wieku 34-38 lat z Krakowa. Tylko poważne oferty. Skrytka głosowa: 7934
- ♥ **Ty: przystojny, wykształcony, reprezentacyjny**, w wieku 47-55 lat, ceniący prawdę, lubiący podróże, narciarstwo, może być sektor prywatny. Ja: o tych samych cechach. Kraków. Skrytka głosowa: 7882
- ♥ **Atrakcyjna Polka**, 60-latka pielęgniarstwa, mieszkająca na stałe w Holandii, lubiąca podróże, muzykę dobrą książkę pozna Pana wolnego, niepalącego, kulturalnego, niezale. ok. 60 lat. Skrytka głosowa: 7907
- ♥ **Atrakcyjna blondynka lat 55** pozna Pana stanu wonego, bez nałogów, który szuka miłości i szczęścia. Małopolska. Skrytka głosowa: 7833
- ♥ **27-letnia Krakowianka**, wysoka, pogodna, uczciwa, pracująca, wykształcona, szuka uczciwego, pracującego, sympatycznego, wysokiego katolika bez przeszłości, w wieku do 33 lat. Skrytka głosowa: 7836
- ♥ **Myszę**, że jestem kobietą wartą zainteresowania, zwyczajną i niezwykłą 42-latka. Proszę o poważne oferty z Krakowa Panów przystojnych, odpowiedzialnych i mądrych. Skrytka głosowa: 7841
- ♥ **Atrakcyjna blondynka lat 23**, pozna milego mężczyznę do lat 28, min. 180 cm. Kraków i okolice. Skrytka głosowa: 7842
- ♥ **48-letnia krakowianka**, 172 cm pozna Pana wolnego, zadbanego, pogodnego, w wieku 45-55 lat w celu towarzyskim. Kraków i okolice. Skrytka głosowa: 7843
- ♥ **37-letnia panna**, blondynka niezależna finansowo pozna Pana powyżej 172 cm, w wieku 35-40 lat z Krakowa lub okolic. Skrytka głosowa: 7845
- ♥ **48-letnia**, z wykształceniem wyższym, szczupłą, średniego wzrostu, niezależną finansowo pozna wolnego, niezależnego finansowo Pana w wieku ok 50 lat. Kraków i okolice. Skrytka głosowa: 7809
- ♥ **Jestem ładną blondynką po 40.**, o niebieskich oczach, wysoką, wysportowaną, bardzo towarzyską, dość utalentowaną, uważną katoliczką. O wiele lepiej żyło by mi się z mężczyzną. Skrytka głosowa: 7776
- ♥ **Rozwiedziona lat 43**, 158/58, wysportowana, niezależna finansowo pozna Pana w wieku 39-43 lat, o kryształowym sercu, eleganckiego i wesołego, chcącego na stałe zamieszkać za granicą. Skrytka głosowa: 7571
- ♥ **Wdowa, lat 40**, odpowiedzialna pozna interesującego, niezależnego finansowo Pana do lat 50. Kraków i okolice. Tylko poważne oferty. Skrytka głosowa: 7760
- ♥ **23-letnia panna**, 174 cm, wesoła romantyczka z poczuciem humoru pozna odpowiedzialnego kawalera do 28 lat, powyżej 184 cm, bez nałogów i zobowiązań, z Krakowa. Skrytka głosowa: 7700
- ♥ **Atrakcyjna, 36/160/55**, ciepła, wrażliwa, kobieca szuka opiekuńczego, z dużym temperamentem, który zapewni jej komfort psychiczny i finansowy. Nowy Sącz, Krosno. Skrytka głosowa: 7715
- ♥ **Samotne serce** ze Skandynawii czeka na Ciebie mój Panie, jeżeli jesteś spokojny, zrównoważony, inteligentny i bez problemu alkoholowego, w wieku 55-60 lat, zostaw wiadomość. Skrytka głosowa: 7669
- ♥ **Pan Tadeusz**, który nagrał się na skrytkę nr 7132 przesyłony jest o powtórne nagranie i podanie numeru telefonu. Skrytka głosowa: 7701
- ♥ **Młoda, atrakcyjna**, z własnym domem, pozna wyłącznie odpowiedzialnego Pana, który samotnie wychowuje małe dzieci. Tylko poważne oferty. Skrytka głosowa: 7652
- ♥ **Mam dość biedy i samotności**. Wdowa po 50, pozna Pana w wieku 55-60 lat z Krakowa lub okolic. Tylko poważne oferty. Skrytka głosowa: 7678
- ♥ **Wolna, niezależna**, zadbanej, szczupła, atrakcyjna brunetka o szerokiej zainteresowaniach, w średnim wieku pozna inteligentnego Pana o podobnych walorach, w wieku 45-55 lat. Kraków. Skrytka głosowa: 7688
- ♥ **Panna lat 30**, średniego wzrostu, pracująca, pogodna pozna Pana do lat 40, opiekuńczego, sympatycznego, niezależnego finansowo. Kraków i okolice. Skrytka głosowa: 7691
- ♥ **Ładna i inteligentna Monika** z Wielkopolski, 28 lat, 171 cm wzrostu, pozna kulturalnego chłopaka w odpowiednim wieku. Skrytka głosowa: 7593
- ♥ **Atrakcyjna, 22-letnia brunetka** pozna przystojnego chłopaka w celu towarzyskim. Kraków. Skrytka głosowa: 7611
- ♥ **Chętnie poznam** Pana wolnego, szczególnie przystojnego, wykształconego, bez problemów finansowych, w wieku ok. 50 lat. Atrakcyjna, zamożna businesswomen. Małopolska. Skrytka głosowa: 7623
- ♥ **Bardzo atrakcyjna**, lat 45, wykształcona i niezależna, posiadająca tyle wad co i zalet, pozna partnera o podobnych walorach, z Krakowa. Skrytka głosowa: 7634
- ♥ **Rozwiedziona, 49 lat, 164 cm**, bez zobowiązań, wykształcona, milej prezenencji, lubiąca podróże, teatr, operę pozna Pana w stosownym wieku, w celu towarzyskim. Skrytka głosowa: 7648
- ♥ **27-letnia, wolna, szczupła**, wesoła szatynka, kochająca zwierzęta, a przede wszystkim konie, chętnie pozna Pana, z którym mogłaby zamieszkać na wsi. Cel matrymonialny. Cała Polska. Skrytka głosowa: 7582
- ♥ **Jeśli pragniesz ciepła, uczucia i miłości** i chciałbyś założyć własną rodzinę, to czekam na Ciebie Ja - atrakcyjna, wykształcona 35-letnia dziewczyna. Małopolskie i sąsiednie. Skrytka głosowa: 7583
- ♥ **49-latka, wolna, 165 cm**, szuka Pana poważnego, dobrego, mogącego udzielić pomocy finansowej. Pan może być z Krakowa lub okolic. Cel stały związek. Tylko poważne oferty. Skrytka głosowa: 7523
- ♥ **Inteligentna, atrakcyjna 43-letnia** krakowianka pozna sympatycznego Pana w odpowiednim wieku. Skrytka głosowa: 7485
- ♥ **Rozwódka lat 36**, 15-letni syn pozna sympatycznego Pana z Krakowa w wieku około 40 lat w celu wspólnego spędzenia czasu. Skrytka głosowa: 7476
- ♥ **Szczupła, atrakcyjna blondynka, 38 lat**, syn 7 lat, lubiąca podróże, przyrodę, sport pozna interesującego Pana, ceniącego ciepło domowego ogniska. Skrytka głosowa: 7177
- ♥ **Samotny 30-latek, 160 cm**, wykształcony, obecnie w separacji, niezależny finansowo, zmotoryzowany pozna Panią w wieku do 31 lat, może być z dzieckiem. Cel matrymonialny. Krosno. Skrytka głosowa: 7616
- ♥ **25-latek** pozna wysoką, ładną szczupłą, zgrabną bizneswomen z Krakowa spod znaku Skorpiona w wieku 25-36 lat, brunetkę lub szatynkę z temperamentem, z własnym M, bez zobowiązań. Skrytka głosowa: 8137
- ♥ **Rudowłosa, nieśmiały 27-latek** z Małopolski, który dosyć ma samotności i biedy pozna dziewczynę niezależną finansowo, w wieku 20-30 lat, która potrafi obdarzyć go uczuciem. Skrytka głosowa: 8138
- ♥ **Włoch lat 39**, zamożny, przystojny, z poczuciem humoru pozna Panią zdecydowaną na małżeństwo. Skrytka głosowa: 8142
- ♥ **Wolny lat 27**, pozna Panią do lat 40 w celu niezobowiązujących spotkań. Polska południowo-wschodnia. Skrytka głosowa: 8143
- ♥ **30-letni, samotny nie** z własnej winy, z okolic Krakowa, pragnie poznać niezależną i odpowiedzialną Panią do 29 lat, w celu stworzenia stałego związku. Kraków lub okolice. Skrytka głosowa: 8080
- ♥ **41-letni Polak**, zamieszkały na stałe w Austrii, szuka szczupłej kobiety w wieku 33-40 lat, w celu stworzenia stałego związku. Skrytka głosowa: 8082
- ♥ **Wysoki 23-latek**, ciemna karnacja pozna atrakcyjną i zgrabną Panią w wieku do 35 lat w celu towarzyskim. Kraków i okolice. Skrytka głosowa: 8084
- ♥ **Przystojny, 43/180**, wolny wykształcony średnie, niepalący, własna działalność, samotny pozna szczupłą Panią do 37 lat z Krakowa. Skrytka głosowa: 8103
- ♥ **Emeryt w separacji, 182 cm**, oczy niebieskie, szczupły, dobrego charakteru, niepalący, wiza USA, na utrzymaniu matka rencistka, pozna kobietę wierzącą, niepalącą, z mieszkaniem. Skrytka głosowa: 8093
- ♥ **Przystojny, rozwiedziony 36 lat**, 175 cm, z temperamentem, pozna Panią do 50 lat, która potrafi zadbać o swojego partnera. Dobrego dnia. Skrytka głosowa: 8079
- ♥ **Wdowiec, 44 lata**, stała praca, własny dom, pozna Panią w odpowiednim wieku. Cel matrymonialny. Kraków i okolice. Skrytka głosowa: 8010
- ♥ **Wdowiec, niezależny finansowo** prawnik pozna Panią w wieku do 35 lat, może być z dzieckiem. Cel matrymonialny. Kraków i okolice. Skrytka głosowa: 8015
- ♥ **Męski, wykształcony 40-parolatek**, atrakcyjny i zmysłowy, wysoki pozna kobietę na poziomie, postawną i zmysłową. Kraków, Częstochowa, Śląsk. Skrytka głosowa: 8017
- ♥ **Wolny 24-latek**, niezależny finansowo pozna Panią w wieku do 27 lat w celu matrymonialnym. Pani może być z dzieckiem. Kraków i okolice. Skrytka głosowa: 8021
- ♥ **Polak mieszkający w Niemczech** lat 36, 180 cm, pogodny, z poczuciem humoru pozna Panią w wieku 23-33 lata o podobnym charakterze. Cel stworzenie trwałego związku. Skrytka głosowa: 8031
- ♥ **Wolny 37-latek** pozna czułą, delikatną dziewczynę do 35 lat, która potrzebuje ciepła i spokoju. Może być z dzieckiem. Skrytka głosowa: 8038
- ♥ **Były sportowiec, po 40**, wysoki, odpowiedzialny, prowadzący sklep, pozna odpowiednią Panią z okolic Krakowa. Skrytka głosowa: 8040
- ♥ **Przystojny**, dobrze zbudowany 32-latek pozna Panią w celu towarzyskim. Kraków i okolice. Skrytka głosowa: 7991
- ♥ **38-letni**, w trakcie rozwodu zrównoważony, niezale. finans. pozna wartościową Panią do 170 cm, niezale. finans. bezzdzietną i koniecznie nierozrywkołą, w celu stałego związku. Skrytka głosowa: 8042
- ♥ **26-latek** pozna Panią, niezależną finansowo, w celu towarzyskim. Woj. małopolskie. Skrytka głosowa: 7980
- ♥ **Niezależny finansowo kawaler** lat 27, wysoki blondyn z piwnymi oczami pozna spokojną Panią do lat 30. Skrytka głosowa: 7927
- ♥ **Dwaj szatyni po 30.**, kulturalni, nieszablony pozna dwie inteligentne Panie o milej aparycji w celu spędzenia wspólnego Sylwestra, a może nie tylko. Kraków i okolice. Skrytka głosowa: 7949
- ♥ **41-letni Polak** zamieszkały na stałe w RPA, niezależny materialnie pozna Panią do lat 40 w celu matrymonialnym. Skrytka głosowa: 7950
- ♥ **Przystojny 51-letni wdowiec**, 176/74, pracujący naukowo pozna atrakcyjną i niezależną finansowo wdowę, młodszą od siebie z Krakowa. Skrytka głosowa: 7861
- ♥ **Polak lat 35** zamieszkały w Holandii, stała praca, dom, auto szuka dziewczyny, lat 20-35, zainteresowanej stałym związkiem, zamieszkaniami i pracą zagranicą. Tylko poważne oferty. Skrytka głosowa: 7839
- ♥ **Inżynier lat 45**, 170/80, uczuciowy, partnerski, z poczuciem humoru, zainteresowania humanistyczno-przyrodnicze, rozwiedziony pozna zgrabną, pogodną kobietę do lat 37. Kraków. Skrytka głosowa: 7795
- ♥ **43-latek**, z wyższym wykształceniem, szczupły, o spokojnym usposobieniu, zrównoważony, odpowiedzialny, bez nałogów pozna Panią do 38 lat, bezzdzietną, wrażliwą, z poczuciem humoru. Skrytka głosowa: 7773
- ♥ **25-latek, 178 cm**, pozna ciekawą dziewczynę w wieku 20-27 lat z Małopolski i okolic. Skrytka głosowa: 7807
- ♥ **Przystojny 33-latek**, 172 cm, z poczuciem humoru, dobrze sytuowany pozna szczupłą, zgrabną i odpowiedzialną Panią z temperamentem, 24-35 lat, w celu miłego spędzenia czasu. Kraków. Skrytka głosowa: 7695
- ♥ **Biznesmen z Krakowa**, szczupły, wykształcony, inteligentny i kulturalny. Nie szukam żony, szukam kobiety inteligentnej, czarnej, wrażliwej przyjaciółki z terenu Krakowa. Skrytka głosowa: 7711

DZIENNIK POLSKI

W każdy czwartek
świat dźwięków i obrazów
w twoim domu

Elektronika

Turystyka

*** Promocja FERIE 2002 ***
Dolomity - Val di Fiemme
teraz 999*

7 nocy, hotel***, wyżywienie
 dojazd lux autokarem, ubezpieczenie

BT ANTALEK, pl. Inwalidów 7,
 tel./fax 423-38-38, 633-22-18
 www.antalek.pl

www.rainbowtours.pl

RAINBOW TOURS

11.01-20.01 - NARTY
AUTOKAR GRATIS

Bormio-Isolaccia
 app. Giacomelli **325 zł/os***

Livigno htl San Carlo* HB,** 1499 zł/os
 basen

Isolaccia htl Edelweis HB** 959 zł/os

Campitello di Fassa
 htl Agnello* HB 845 zł/os

Canazei htl Caminetto* HB,**
 basen 1599 zł/os

* w apartamencie 4/6-osobowym

Stradom 19, tel. 292 24 43
Krowoderska 24, tel. 633 55 11

DELTA TRAVEL®

ul. Dietla 37, Kraków tel. 422 27 40 (89)

NARTY WE WŁOSZACH

11.01 - 20.01 845 zł
 18.01 - 27.01 995 zł
 25.01 - 03.02 1095 zł
 01.02 - 10.02 1195 zł

W cenie: hotel**, wyżywienie 2x dziennie,
 lux autokar, ubezpieczenie

NARTY WE FRANCJI

19.01 - 26.01 995 zł
 26.01 - 02.02 995 zł

W cenie: apart.***, lux autokar,
 ubezpieczenie

NARTY W AUSTRII

18.01 - 27.01 1445 zł
 25.01 - 03.02 1445 zł
 01.02 - 10.02 1445 zł

W cenie: hotel***, wyżywienie 2x
 dziennie, lux autokar, ubezpieczenie,
 transfery na narty

NARTY W SŁOWACJI

12.01 - 19.01 595 zł
 19.01 - 26.01 595 zł
 26.01 - 02.02 595 zł

W cenie: hotel**,
 wyżywienie 2x dziennie, ubezpieczenie

WCZASY W KENII

Życzymy wszystkim Klientom
 Szczęśliwego Nowego 2002 Roku

B.T. OLIMP ul. Zwierzyniecka 30
 tel. (012) 423-08-51, 423-18-61
 www.olimptravel.pl

Z okazji Nowego Roku
 życzenia szczęścia, zdrowia, pomysłowości
 i pieniędzy wiele
 życzą z OLIMPU przyjaciele.
 My zaś dla Was prezent mamy
LETNI KATALOG PRZEDSTAWIAMY!!!
 Bo choć wkroło śniegu wiele,
 my już proponujemy „Słoneczne kąpiele”.

Nasz prezent noworoczny:
KATALOG OFERT TURYSTYCZNYCH
WIOSNA-LATO-JESIEŃ 2002.
 Promocyjna sprzedaż już od 7.01.2002 r.

Różne

KUCHARZY zatrudni
 nowo otwierany hotel NOVOTEL KRAKÓW CENTRUM.

Wymagania: wykształcenie gastronomiczne, znajomość pracy na
 kuchni zimnej i gorącej, minimum 1 rok doświadczenia na ww. stanowis-
 ku. Minimum podstawowa znajomość języka angielskiego.

Prosimy o pilne przesłanie aplikacji (CV, list motywacyjny, zdjęcie) na
 numer faksu (22) 620-10-14 lub adres: hotel Mercure - Dział Personal-
 ny, al. Jana Pawła II 22, 00-133 Warszawa. Nr ref. K/TN/MZ.

KOMUNIKAT

Zarząd Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Krakowie
 S.A. uprzejmie informuje wszystkich PT.Klientów, że zgodnie z Uchwałą Nr
 XCIV/885/01 z dnia 5 grudnia 2001 r. Rady Miasta Krakowa - od 1 lutego
 2002 r. obowiązywać będą następujące opłaty za wodę pobieraną z urzą-
 dzeń zaopatrzenia w wodę i za ścieki wprowadzane do urządzeń kanaliza-
 cyjnych:

WYSZCZEGÓLNIENIE	WODA		ŚCIEKI		WODA + ŚCIEKI	
	NETTO	BRUTTO	NETTO	BRUTTO	NETTO	BRUTTO
1. Podmioty prowadzące działalność gospodarczą w sferze produkcji materiałnej, z wyjątkiem jednostek gospodarki komunalnej i rolnictwa, gospodarki mieszkaniowej i wyodrębnionych organizacyjnie jednostek zakładowej działalności społecznej (bez względu na formę własności tych jednostek).	3,14	3,36	2,64	2,82	5,78	6,18
		w tym 7% VAT 0,22		w tym 7% VAT 0,18		w tym 7% VAT 0,40
2. Pozostali odbiorcy nie wymienieni w punkcie 1.	2,06	2,20	1,88	2,01	3,94	4,21
		w tym 7% VAT 0,14		w tym 7% VAT 0,13		w tym 7% VAT 0,27

MPWiK w Krakowie S.A. zastrzega sobie możliwość zmiany opłat w przy-
 padku zmiany stawek VAT bądź ustalenia nowych stawek opłat za korzy-
 stanie ze środowiska.

WYPOŻYCZALNIA
SPRZĘTU MEDYCZNEGO
 łóżka szpitalne, wózki inwalidzkie,
 chodziki itp.

FUNDACJA POMOC
 KRAKOWSKIEMU HOSPICJUM
 OS. CENTRUM C. BL. 10,
 TEL. 644-65-50,
 czynna od 10.00 do 14.00 poniedział., środy, piątki
 od 9.00 do 17.00 we wtorki i czwartki.

PW KONSMEI sp. z o.o.

Kraków, ul. ODROWAŻA 12
Budynek w centrum z windą
 *mieszkania z balkonami 34,0 i 46,5 m²
 *termin oddania-styczeń 2002 r.

Kraków, ul. BYDGOSKA
**Budynek na Miasteczku
 Studenckim**
 *mieszkania od 35,2 do 46,4 m²
 *dwupoziomowe od 63,5 do 80,5 m²
 *lokale użytkowe 62,9 i 67,0 m²
 *termin oddania - IV kw. 2002 r.

Kraków
 ul. RADZIKOWSKIEGO 27
 *mieszkania 1- i 2-pokojowe
 *termin oddania - IV kw. 2002 r.

31-315 KRAKÓW
 ul. Radzikowskiego 37
 tel. (012) 626 03 55, 637 55 61, 637 10 70

MIESZKANIA

tak obniżamy ceny

Śródmieście,
ul. Mogilska/
Meissnera ~~2900 zł/m²~~ **2690 zł/m²**

Nowe
Mistrzejowice ~~2650 zł/m²~~ **2490 zł/m²**

Dla mieszkań kupowanych w listopadzie i grudniu.

budopol® BUDOPOL Spółka z o.o. Biuro Sprzedaży Mieszkań
 31-159 Kraków, Al. Słowackiego 39, tel./fax 633 33 89, 634 14 44 w. 292
 www.budopol.pl e-mail: adams@budopol.krakow.pl

GRUPA psb Wszelkiej pomysłowości
 w Nowym 2002 Roku
 życzy swoim Klientom

GRUPA psb

2002

SUFIGS, DOLOMITEX, MARFIE 2000, GAMBUD, gips system, ATTIC, Kolonia, PASTAN POL, ZILMEX, CRAZBUD

ATTIC Kraków,
 ul. Cegielniana 39,
 tel./fax (012) 266 24 30, 269 09 18
 e-mail: attic@attic.com.pl

GAMBUD Kraków,
 ul. Kamienna 10,
 tel. (012) 634 00 12, fax 633 72 41
 e-mail: biuro@gambud.pl

PASTAN POL Kraków,
 ul. Wielicka 61,
 tel./fax (012) 656 07 71, 656 54 55
 e-mail: sekretariat@pastan-pol.pl

KOLONIA Kraków,
 ul. Jerzmanowskiego 37,
 tel. (012) 657 49 49
 e-mail: kolonia@grupapsb.com.pl

DOLOMITEX Kraków,
 ul. Zakopiańska 56,
 tel. (012) 267 09 91, 266 29 38,
 e-mail: dolomitex@elte-s.com

MARKA Bochnia,
 ul. Partyzantów 27,
 tel. (014) 611 23 02, fax (014) 611 30 09
 e-mail: marka@grupapsb.com.pl

ZILMEX Kraków,
 ul. Makuszyńskiego 24,
 tel. (012) 644 16 80, tel./fax 643 20 35
 e-mail: zilmex@pro.onet.pl

GIPS SYSTEM Kraków, ul. Opolska 12
 tel/fax (012) 636 71 46 tel 415 74 82
 e-mail: psb@gipssystem.com.pl

MARFIE 2000 Kocmyrzów, Dojazdów 18,
 tel. (012) 387 10 25, tel./fax 387 20 78
 e-mail: marfie@marfie.pl

CRAZBUD Kraków,
 ul. Skarżyńskiego 9A,
 tel./fax (012) 641 12 12, 647 50 79
 e-mail: crazbud@crazbud.budmedia.pl

e-mail: sekretariat@grupapsb.com.pl www.grupapsb.com.pl

MY WIEMY JAK

- zrobić elegancki folder
- tanio wydrukować ulotkę
- zaprojektować niepowtarzalny plakat
- opracować skuteczną reklamę
- wydać ciekawy biuletyn
- przygotować skomplikowany raport

potrzebujemy tylko... wymagającego Klienta

Wydawnictwo Jagiellonia SA, ul. Centralna 51, Kraków, tel. (012) 641 54 80 w 270, faks 686 11 88

Sprzedaz

XERREX 

DRUKARKI LASEROWE

KYOCERA

STWORZONE BY OSZCZĘDZĄĆ!

najniższy koszt wydruku

40-042 Kraków, ul. Kłopotki 10
tel. (012) 25 45 42
fax (012) 25 45 42
krakow@xerrex.com.pl

promocje: www.xerrex.pl

24001rz

Producent: **OKNOWID**

Przegonia Duchowna 258,
(012) 280 45 74 (75)
Kraków, ul. Opolska 12,
(012) 415 66 66 w. 123

okna PCV

27% rabatu

raty: 1 wpłata 0 zł!

900201



NA MOIM OSIEDLU JEST WSZYSTKO!
BASEN KORT FITNESS
MONITORING PLAC ZABAW PRZEDSZKOLE

MIESZKANIA

► ul. Szuwarowa
NOWA INWESTYCJA!!!

BLOK nr VI - termin realizacji: IV kw. 2002 r.

DOMY W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ

► ul. Skośna termin realizacji: IV kw. 2001 r.

MIESZKASZ JUŻ ZA 50% CENY
RESZTA W RATACH DO 5 LAT*

* oferta dotyczy tylko domów w zabudowie szeregowej



FIRMA REMONTOWO-BUDOWLANA
INTER-BUD

BIURO SPRZEDAŻY MIESZKAŃ:
 30-392 Kraków, ul. Czerwone Maki 65
 tel. (012) 262-70-99, 262-70-88 www.mieszkania.inter-bud.com.pl



GAZOWE KOTŁY WISZĄCE

IMMERGAS

Nowoczesne Kotły Grzewcze

WYKONAWSTWO INSTALACJI SANITARNYCH I CO
2 lata GWARANCJI

9168901

TECHNIKA GRZEWICZA I SANITARNA

PROMOGAZ

KPIS

Vaillant
 POMYSŁY NA CIEPŁO

30-832 KRAKÓW (Centrala)
 ul. Mierzeja Wiślana 7
 tel./fax (012) 653 15 02
 www.promogaz.ik.com.pl; e-mail: promogaz@ik.com.pl

31-918 Kraków, os. Hutnicze 7, tel./fax (012) 644 73 12
 31-217 Kraków, ul. Grażyny 4, tel./fax (012) 415 93 09
 32-020 Wieliczka, ul. Grottera 32, tel./fax (012) 288 00 98

32-005 Niepołomice, ul. Bocheńska 18, tel./fax (012) 281 26 90
 32-700 Bochnia, ul. Poniatowskiego 33, tel./fax (014) 611 10 60
 33-100 Tarnów, ul. Mościckiego 197, tel./fax (014) 626 33 80
 34-400 Nowy Targ, ul. Ludzmińska 29, tel./fax (018) 264 62 07

markowy produkt
 w dobrej cenie

**KOCIOŁ
 VAILLANT**

Z PAKIETEM GRZEWICZYM
 w cenie od 3999 zł netto

W SKŁAD PAKIETU WCHODZI:

1. Kocioł VU Plus 120-5 o mocy 6,5 - 12 kW
 lub kocioł VU Plus 200-5 o mocy 7,8-20 kW
 lub kocioł VU Plus 240-5 o mocy 9,1-24 kW
 lub kocioł VU Plus 280-5 o mocy 10,7-28 kW
2. Zasobnik c.w.u. 125 l z czujnikiem
3. Dwa grzejniki płytowe Kermi:
 11 kW - 600x1000
 i 22 kW - 600x1000
 z głowicami termostatycznymi
4. Izolowane połączenia hydrauliczne
 kocioł-zasobnik

Pytaj również w dobrych sklepach instalacyjnych
 i u renomowanych instalatorów

Własny serwis:
 tel. 416 20 25, 633 88 98, 416 36 60

GRUPA INSTAL-KONSERCIUM

7662301b

DZIENNIK POLSKI

Największa gazeta codzienna Małopolski,
 przygotowuje na

12 stycznia 2002 r.

kolorowy informator turystyczny

FERIE ZIMOWE

dla osób poszukujących miejsc noclegowych
 i ofert wypoczynku zimowego

Wszystkich zainteresowanych reklamą prosimy o kontakt
 pod nr. tel. (012) 619-91-87, fax (012) 619-91-84.

2001

ostatnie mieszkania



Doskonała lokalizacja (tylko 1,5 km od Wawelu)
 ul. Kapelanka - Rozdroże

odbiór - grudzień 2002 r.

Pomoc w uzyskaniu kredytu

Budomat

2002

brak ulgi
 mieszkaniowej

+7%

VAT

DZIENNIK

Sylwestrowy



31 XII 2001 r.



Fot. Anna Kaczmarz

STYCZEŃ



LUTY



MARZEC



Rok według Sawki

KWIECIEŃ



MAJ



CZERWIEC



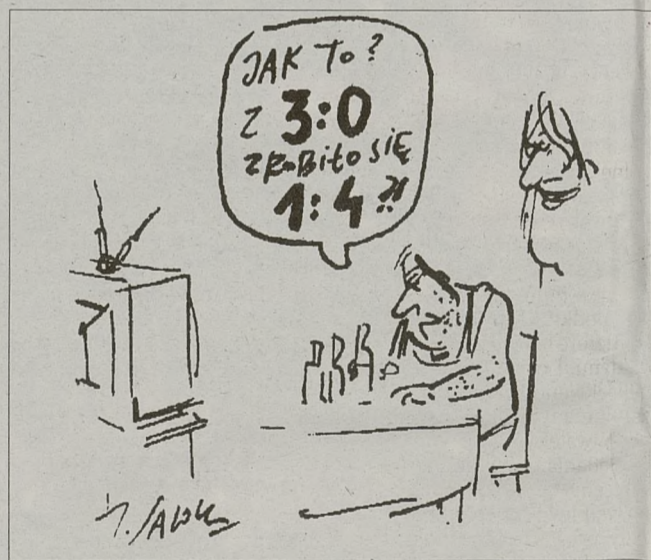
LIPIEC



SIERPIEŃ



WRZESIEŃ



PAŹDZIERNIK



LISTOPAD



GRUDZIEŃ



Andrzej Koziół

365 dni nowego wieku

Nie bardziej niż zwykły rok służył szampanem i krwią.
A jednak był rokiem znaczącym i dla Polski, i dla świata.



Płonące wieżowce World Trade Center

Fot. PAP/CAF

ta: *Dlaczego sztandar Solidarności nie zwinęto z godnością dziesięć lat temu? Teraz związek odchodzi, bo musi.*

Wybory nie tylko przyniosły klęskę AWS, ale potwierdziły niepokojącą prawidłowość: nie licząc SLD i PSL, na polskiej scenie politycznej dominują efemerydy, ugrupowania powoływane *ad hoc*, z potrzeby chwili. Oczywiście trudno dzisiaj przesądzać o trwałości Platformy Obywatelskiej, Prawa i Sprawiedliwości i Ligi Polskich Rodzin. Niektórzy w PiS-ie upatrują zwycięzcę przyszłych wyborów parlamentarnych, LPR, o ile nie zjedzą jej zwyczajne dotychczas dla prawicy spory, ma szansę na przetrwanie. Nie zmienia to jednak faktu, iż wszystkie te ugrupowania wyskoczyły tuż przed wyborami niczym króliki z cylindra prestidigitatora.

Brak stabilnego układu na scenie politycznej niesie za sobą kilka niebezpieczeństw, w tym jedno bardzo poważne. Jeżeli założymy, że SLD utraci swą przewagę - a jak dowodzą badania opinii publicznej, traci ją już kilka miesięcy po wyborach - jeżeli znów odbijemy się od ściany, tym razem lewej, co nas czeka po kolejnych wyborach? Uderzymy, i to może nawet boleśnie, o prawą ścianę.

Pozostaje jeszcze kwestia wyborów samorządowych, stanowiących dla wszystkich sił politycznych generalny sprawdzian popularności (nie bez kozery SLD chce, aby odbyły się wcześniej, przed maksymalnym obniżeniem notowań lewicy), ale to kwestia nieco odmienna. Po pierwsze - w małych miejscowościach - a Polska nie składa się wyłącznie z Warszawy i Krakowa - głosuje się bardziej na ludzi niż na partie. Po drugie - wyniki wyborów samorządowych ze swej natury mają niezbyt wielki wpływ na politykę państwa.

Przedsmakiem parlamentarnej batalii staną się więc może wybory prezydenckie. Świąteczne wydanie tygodnika „Wprost” przyniosło na okładce zdjęcie aktualnej prezydentowej w szlafmycy od pewnego czasu uchodzącej w Polsce za nakrycie głó-

wy Świętego Mikołaja. *Dwóch na trzech Polaków chce, aby Jolanta Kwaśniewska została następnym prezydentem RP* - głosi napis.

Dlaczego nie? Aleksander Kwaśniewski nie będzie już mógł kandydować. Pani Jolanta, słodka, uśmiechnięta, niewątpliwie inteligentna i sympatyczna, ma więc ogromne szanse. Tym większe, iż mogą na nią głosować także ci Polacy, którzy nie zrobią tego z powodu pięknych oczu pierwszej damy Trzeciej Rzeczypospolitej. Bardzo łatwo można sobie wyobrazić sytuację, w której pani Jolanta będzie jedynym kandydatem zdolnym zagrozić drogę do pałacu prezydenckiego populistycznemu kandydatowi. Jeszcze raz może zadziałać zasada wyboru mniejszego zła...

Czy zabrakło czegoś, jakiegoś istotnego wydarzenia, w tej wylizanej rocznicach faktów? Ze spraw pozornie trzeciorzędnych, ale brzemiennych w społeczne skutki - z pewnością „Wielkiego Brata”. Oto zrobiliśmy jeszcze jeden krok w kierunku pełnej hamburgeryzacji naszej kultury. Podglądactwo, zajęcie tradycyjnie uchodzące za nieprzyzwoite, zostało nie tylko usankcjonowane, ale nadano mu rangę narodowego wydarzenia. Trudno sobie wyobrazić, aby dzisiaj - tak jak w 1968 roku - teatralny spektakl z kanonu polskiej dramaturgii wyprowadził ludzi na ulicę. Jednak jeszcze kilka lat temu trudno było sobie wyobrazić, iż pokazywanie się przez kilka tygodni przed kamerą zagwarantuje poselski mandat. Tak stało się w przypadku Sebastiana Floraka, zamożnego rolnika pochodzącego z Białegostoku, dzisiaj zasiadającego na sejmowych ławach SLD. „Wielki Brat” nie tylko naruszył obyczajowe tabu, nie tylko usankcjonował coś nagannego obyczajowo, ale jednocześnie stał się nowym sposobem na robienie kariery. Niejaki Gulczak, człowiek pozbawiony słuchu, występuje na estradzie w towarzystwie zawodowej floklistki, na dodatek wydaje książkę. Florek postuluje. Panienska z Suchej Beskidzkiej już o krok zbliżyła się do swej idolki, Madonny. Jedynie chyba Janusz Dzie-

ciół zwycięzca pierwszej edycji „Wielkiego Brata”, chociaż kontrakt zmusza go do udziału w reklamach, pozostał tym kim był, zapewne z acym miejscowym strażnikiem z małej miejscowości.

Wśród zauważonych przez respondentów CBOS wydarzeń roku zabrakło też czegoś ogromnie ważnego - sprawy Jedwabnego. Ogromnie ważnego dla polsko-żydowskich (ale także polsko-polskich, bo spieraliśmy się mocno) stosunków. Może stało się tak dlatego, że w sensie materialnych dowodów sprawa nie została do końca wyjaśniona, natomiast w kategoriach psychologicznych - znakomita część polskiego społeczeństwa nie jest gotowa na przyjęcie niekorzystnego dla nas rozwiązania.

Wszyscy kometatorzy zgodnie twierdzą, że po 11 września 2001 roku świat jest już inny, nikt jednak nie potrafi powiedzieć, jak bardzo i w jaki sposób inny. Także respondenci CBOS - aż 66 proc. - uznają wrześniowy atak terrorystyczny za najważniejsze wydarzenie mijającego roku.

Wieże World Trade Center, a raczej to, co z nich zostało, płonęły nieomal do Bożego Narodzenia, ale skutki nowojorsko-waszyngtońskiego zamachu będą trwać o wiele, wiele dłużej. Ameryka, kraj, który po raz ostatni zakosztował wojny w drugiej połowie lat sześćdziesiątych XIX stulecia, nagle stała się przedmiotem ataku. Amerykańscy żołnierze walczyli w dwóch wojnach światowych, wykrywali się w Korei i w Wietnamie, odbijali Kuwejt, nie licząc pomniejszych kampanii, ale nigdy wróg nie uderzył w Amerykę, w dodatku w dwa symbole jej potęgi - ekonomicznej i militarnej.

Świat jeszcze raz został podzielony. Tuż po zamachu telewizje całego globu pokazywały te same scenki z ulic miast Autonomii Palestyńskiej - pijani ze szczęścia ludzie wykrzykiwali na ulicach antyamerykańskie hasła. Świat arabski - nawet jeżeli niecały i nie do końca otwarcie - ogarnęła euforia. Oto boleśnie ugodzono Szejtana

w jego siedzibie, w jego pałacu, w jego sanktuarium.

Euforii z jednej strony, towarzyszyły z drugiej akty solidarności z Amerykanami. Spontaniczne, często naiwne - wrzeszczące. Przed konsulem amerykańskim w Krakowie płonęły znicze, leżały stopy kwiatów. W dodatku przypominały się nam dawne tradycje walki za naszą i waszą wolność i oto zaczęliśmy manifestować chęć przyścia z pomocą Amerykanom. To już nie spotykało się z powszechną aprobatą - odezwały się głosy sprzeciwu.

Świat po 11 września będzie inny - twierdzi się powszechnie. Jaki? Z pewnością bardziej skomplikowany i mniej przyjazny.

Wszystko nagle stanęło na głowie. Golem ulepiony przez Amerykanów ruszył przeciwko nim. Sprzęt wojskowy kupiony za amerykańskie pieniądze, stał się narzędziem walki z USA. Wróg publiczny numer jeden, Osama ben Laden, niczym Minotaur ukrył się w trzewiach gór, w labiryncie wydrążonym za dolary. Mało tego, w Afganistanie znów pojawiają się rosyjscy żołnierze, tym razem za wiedzą i aprobatą międzynarodowej społeczności.

Zmieniło się wszystko. Umilkli polscy przyjaciele Czeczeńców. Tradycyjna antyrosyjskość, ożeniona ze wspieraniem niepodległościowych dążeń narodów imperium rosyjskiego ustąpiła miejsca czemuś w rodzaju zażenowania. Czeczeniec walczący o swą wolność w górach Kaukazu lub w ruinach Groznego powoli zostaje wyparty w naszej świadomości przez Czeczeńca najemnika, w najlepszym przypadku bezinteresownego fanatyka, walczącego w Afganistanie ramię w ramię z talibami.

Kto zyskuje na tej zamianie? Przede wszystkim Rosja, która nagle znalazła się po amerykańskiej stronie barykady, w solidarnej rodzinie wolnych narodów walczących z ciemnymi mocami zła. Kto traci na tej zamianie. Na razie Czeczeńcy, w przyszłości może Polacy.

Jeżeli na politycznej mapie świata zostały wykreślone nowe linie działania, jeżeli Rosja - sama lękająca się muzułmańskiego niebezpieczeństwa - stanie się dla Amerykanów niezbędnym sojusznikiem, wiele może stracić Polska. Nie wygramy z rosyjskim potencjałem, nigdy nie będziemy dla Amerykanów sojusznikiem równie atrakcyjnym jak Rosja...

Atak z 11 września stwarza też inne niebezpieczeństwo - otwiera nową puszkę Pandory.

Wielki, napisany z pasją i nienawiścią artykuł Oriany Fallaci, w Polsce opublikowany przez „Gazetę Wyborczą”, może być zapowiedzią najprostszej, najbardziej niebezpiecznej interpretacji konfliktu pomiędzy Ameryką a światem muzułmańskim. Po pierwsze dlatego, że tak właśnie go spostrzega - jako konfrontację Stanów z islamem, podczas gdy w rzeczywistości linie działania nie przebiegają tak prosto. Po drugie - Fallaci zaatakowała islam jako źródło wszelkiego zła. Interpretacja niedopuszczalna i równie fałszywa jak dopatrywanie się w kulturze Zachodu zła płynącego z różnych odmian chrześcijaństwa lub przypisywanie judaizmowi cech negatywnie wpływających na naród żydowski. Stąd tylko niewielki krok do rasizmu...

18 proc. badanych za wydarzenie roku uważa wojnę z terroryzmem, zaś 6 proc. równie wysoką rangę przyznaje międzynarodowej solidarności w tej sprawie.

Co pięćdziesiąty Polak - a więc 2 proc. badanych - za najważniejsze wydarzenie roku uznał pielgrzymki Jana Pawła II, zaś wybory prezydenckie w USA i działania Unii Europejskiej zmierzające do jej poszerzenia zyskały tak wysoką rangę tylko w oczach 1 proc. respondentów CBOS. Przypomnijmy, że takie same starania z polskiej strony zostały mocniej zauważone - przez 3 proc. uczestników badań. Co się kryje i za tą rozbieżnością, i za wyższą oceną polskich prounijnych działań, i za niskim zainteresowaniem kwestiami integracyjnymi? Zapewne wszystko po trochu. Przekonanie o unijnej niechęci do Polski, nasze własne obawy, wreszcie fatalny stan społecznej świadomości. Po prostu o Unii niewiele wiemy...

Szczęki są ogromne i razem z rządami krzywych zębów wyglądają paskudnie. Taki prehistoryczny gad pożarłby człowieka jednym kłapięciem paszczy i zapewne potraktował go niczym przekąską przed prawdziwym obiadem. Kiedy Karolinka z uśmiechem wkłada głowę w przepastną gardziel potwora, aż ciarki przechodzą po plecach. Na szczęście to tylko szkielet dinozaura, w dodatku wykonany przez tate dziewczynki.

Robert Borek, twórca prywatnego Muzeum Historii Naturalnej w Ogrodzieńcu, chciałby mieć autentyczny kościoc „smoka” z okresu jury, jest to jednak zachcianka zbyt droga dla entuzjasty: Chicagowskie muzeum paleontologii zafundowało sobie oryginalny szkielet tyranozaura, zwanego pieszczotliwie *Sue*. Kosztował, bagatelka – 8 mln dolarów!

Ogromne drapieżniki z zamierzających czasów to największe eksponaty ogrodzieńskie kolekcji, choć niekoniecznie dla wszystkich najciekawsze. Kilka sal rozległej, przedwojennej willi wypełnionych jest minerałami, muszlami, kolekcją motyli, indyjską bronią, przedmiotami codziennego użytku mieszkańców dżungli oraz innymi osobliwościami.

W Ogrodzieńcu nie ma chyba człowieka, a już na pewno dziecka, które choć raz nie byłoby w tym muzeum.

– To taki pałacyk koło cementowni – tłumacza nastolatki zagadnięte w centrum. – Z ulicy widać napis. I niech pan się nie przestraszy kościotrupów w pierwszej sali!

Przedwojenna willa stała przez lata bez lokatorów i pomysł urządzenia w niej muzeum lokalne władze przyjęły z prawdziwym entuzjazmem. Taka atrakcja to gratka dla gminy, która chce żyć z turystyki.

W urządzeniu ekspozycji bierze udział cała rodzina.

– Bardzo lubię tutaj pracować, ale największą przyjemność sprawia mi, kiedy ruszamy do jurajskich kamieniołomów. Nie zdarza się, żebyśmy nie znaleźli czegoś ciekawego – uśmiecha się Iwona Borek.

Robert wspomina, jak to w szczenięcych latach zakochał się w... muzeach. Oczywiście nie myślał jeszcze wówczas, że będzie miał własne. Jeździł więc oglądać państwowe zbiory w Krakowie, na Śląsku i w Warszawie. Z czasem zaczął odwiedzać również zagraniczne.

W piłkę też kopał,

jak wszyscy, ale z miejscowych chłopaków tylko on wykonywał zielniki, zbierał nasiona, szyszki, muszle... Rosły kolekcje, które z czasem zaczęły oglądać koledzy, znajomi i znajomi znajomych. Ktoś namówił Roberta, żeby urządził wystawę, potem drugą... Pochłaniał specjalistyczne książki i zbierał coraz to nowsze rzeczy.

– Miałem mnóstwo pytań, więc wysyłałem listy do specjalistów – wspomina. – Byłem uradowany, kiedy zaczęły nadchodzić odpowiedzi, i to nie tylko od podobnych jak ja zwariowanych amatorów, ale także od poważnych naukowców. Udzielali bezinteresownych porad, a w dodatku zapraszali na spotkania, z czego skwapliwie korzystałem.

Robert jeździł też na giełdy kolekcjonerów, wymieniał swoje znaleziska na inne, kupował nowe. Z czasem coraz bardziej pochłaniała go geologia. Pod bokiem miał przecież Jurę Krakowsko-Częstochowską z jej nieprzebranymi skarbami w postaci minerałów i skamieniałości.

– Z mojego zamiłowania do piękna wzięła się też profesja,

Adam Molenda

Wizyta u tyranozaura

Wszystko zaczęło się od zielników, a skończyło na dinozaurach, skamieniałych ślimakach, żywych, jadowitych pająkach



Fot. Marek Mordan

która daje mi utrzymanie. Jestem z zawodu jubilerem – mówi.

Na jednym ze stolików, wśród wielu egzotycznych przedmiotów, leży preparowana noga krokodyla. Mam ochotę wzięć ją do ręki i widzę przyzwalające spojrzenie. To muzeum jest inne od wszystkich także dlatego, iż eksponatów, których nie chroni szyba, każdy może dotknąć, wzięć je do ręki, nawet powąchać. Największą frajdę mają dzieci. Nic dziwnego – każdy lubi owoc gdzieś indziej zakazany.

– To właśnie jest dla dzieciaków największa frajda: obejrzenie czegoś do końca. Od razu przy tym mamy okazję, żeby popowiadając o krokodylach oraz ich zwyczajach. Łapa pochodzi od gada trzymetrowej długości, a przecież żyją w tropikach i takie, które mają po jedenaście

metrów! Można sobie wyobrazić łapy takiego potwora...

Na ścianie wiszą rozwarte

szczęki rekina,

którego ocean wyrzucił na jedną z plaż Peru. Traf chciał, że spacerował tam akurat Robert Borek. Okrągły tydzień zajęło mu preparowanie kości morskich drapieżnika. Robił to w wolnych chwilach, bowiem

ciemnoskórych tubylców. Podróżuje w pojedynkę ze względu, jak twierdzi, na swoje wąsko specjalizowane zainteresowania. Globtroterzy, także wędrujący po świecie z plecakiem, ciekawi są wszystkiego: krajobrazu, zabytków, obyczajów, życia kulturalnego, atrakcji kulinarnych... On tymczasem szuka głównie skarbów ziemi i jeśli trzeba, zostaje

jazdów zagranicznych po eksponaty można sobie odpisać od podatku. W Niemczech i we Francji przewożone przez granicę znaleziska trzeba przedstawić specjalistycznej placówce naukowej. Jeśli okaże się, że przedmiot jest wyjątkowo cenny, państwo go odkupuje.

W każdy pogodny weekend można spotkać w jurajskich kamieniołomach dziesiątki ludzi,

tlukących młotkami w skalne ściany. Najczęściej dzieje się to za zgodą właścicieli terenu, chociaż nie zawsze. Niektórzy zapaleńcy prowadzą nielegalne poszukiwania na terenach chronionych.

Jan Lamch, kierownik oddziału Zespołu Jurajskich Parków Krajobrazowych w Złotym Potoku, narzeka na geologów amatorów:

– Zdarzają się ludzie bez wyobraźni, którzy niszczą wszystko, co popadnie. Niektóre jaskinie zostały doszczętnie zdewastowane.

Robert Borek uważa, że zbieractwo minerałów, jak każda reszta działalności, jest pożyteczne wtedy, jeśli łączy się je z szacunkiem dla przyrody. Prawdziwi entuzjasti współpracują z ośrodkami badawczymi i bywa, że przekazują cenne darowizny.

Podejrzanie, że każdy zbieracz to cwaniak i przemytnik, powoduje, iż niewiele prywatnych kolekcji w Polsce jest ekspozycyjnych. Właściciele obawiają się wizyt policji albo... złodziei, choć najczęściej zbiory nie mają nadzwyczajnej wartości materialnej. Cios mamuta kosztuje obecnie około 1200 złotych, więc nie tak znowu wiele. Trzeba jednak wiedzieć, że bywają okazy, na zakup których polskich kolekcjonerów nie stać.

Borkowie znaleźli na terenie jury około stu, nie sklasyfikowanych nigdzie wcześniej, okazów skamieniałości z okresów: jury, dewonu i kredy.

– Dla nas najcenniejsze są te okazy, które kosztowały największą pracę – mówią właściciele muzeum w Ogrodzieńcu. – Znalezienie amonitu nie jest trudne, ale następnie kilkanaście godzin trzeba poświęcić na precyzyjne wydłubanie go z odłamka skały za pomocą cienkiej igły.

W kacie jednego z pomieszczeń muzeum stoi coś, co przypomina wyglądem wielki, okrągły kamień młyński. Dopiero gdy podejdzie się bliżej, widać zarys skręconej muszli gigantycznego ślimaka. To

największy w Polsce,

zachowany w całości *aspidoceras* – jego średnica wynosi 147 centymetrów. Takie okazy znalezione w polskich kamieniołomach.

Jura Krakowsko-Częstochowska to miejsce pod tym względem wyjątkowe na mapie całego kontynentu. Tutaj łączyły się przed milionami lat Morze Borealne i Ocean Tetydy. Fauna na tutejszej rafie była niezwykle bogata, zaś ewolucja organizmów żywych przebiegała w szybkim tempie. Dlatego dziś można znaleźć w jurze tyle skamieniałych ślimaków, gąbek, glonowców, jeźców.

– Chcemy pokazać w naszym muzeum jak największej

wspaniałości – mówi Iwona Borek. – Rozwijanie placówki pochłania nam każdą wolną chwilę. Karolinka też pomaga, zresztą jej szczęściu w poszukiwaniach zawodzimy bardzo interesujące okazy.

Pierwszą miniaturę tyranozaura wykonał pan Robert dla córki. Następne w kolejności były: campshognathus, deinyhus i trodon. W ten sposób, metodą kolejnych prób, wypracowany został sposób wytworzenia szkieletów gadów, z czasem w ich naturalnej wielkości.

Borkowie nie mają kompleksów związanych z tym, że pokazują sztuczne kości. Większość najbardziej znanych na świecie muzeów historii naturalnej prezentuje odlewy, bowiem resztek dinozaurów nie znajduje się tak łatwo jak grzyby po deszczu. Pan Robert koresponduje z muzeami w Stanach Zjednoczonych, Chinach oraz innych krajach, dzięki czemu dysponuje kserokopiami rysunków i opisów wykopalskowych gadów. Sam lepi gliniane modele, potem wytwarza silikonowe formy, wreszcie wlewa do nich żywicę syntetyczną. Po dwunastu godzinach element jest już gotowy, trzeba go tylko dopieścić i pomalować, czym zajmuje się małżonka, która jest plastyczką.

– Chcielibyśmy, żeby były u nas do obejrzenia najbardziej znane dziś, prehistoryczne drapieżniki – mówi pan Robert. – Kilka już ich mamy...

Najbardziej okazałe prezentuje się pierwszy i jedyny w Polsce szkielet tyranozaura. Jego łapy,

z trzema palcami,

przypominają ogromne, kurze stopy, które mogłyby utrzymać nawet chatkę Baby Jagi. Wyprostowany tyranozaur liczył pięć metrów wysokości i blisko trzy razy tyle długości, łącznie z ogonem, który w sali ogrodzieńskie placówki zawija się wzdłuż ścian. Łeb ma prawie dwumetrowy, paszczę wypełniają dwudziestocentymetrowe kły.

– Najprzyjemniejsze jest to, że spotykamy się z powszechną sympatią. Przyjeżdża mnóstwo początkujących i zaawansowanych hobbystów, dzwonią ludzie, którzy dowiedzieli się, gdzie na przykład można kupić tanie gabloty lub półki. Poza tym wszyscy dopytują się, kiedy będzie można zobaczyć coś nowego, mamy dla tego pracować.

Kolekcja państwa Borków przewyższa muzea państwowe mnogością eksponatów. Jest ich ponad dziesięć tysięcy i nie da się pokazać wszystkich w małej willi w Ogrodzieńcu.

W sali, gdzie teraz powstają szkielety dinozaurów, już za kilka miesięcy oglądać będzie można żywe, jadowite pająki oraz najbardziej egzotyczne węże świata. W osobnym pokoju zgromadzone zostaną gabloty z motylami. Będzie też oddzielne pomieszczenie na pamiątki z dalekich, zagranicznych wypraw. Zbiór jest bogaty i różnorodny, więc warto go pokazać.

Dinozaury wyjdą na zewnątrz. Przed pałacykiem otworzona zostanie dynamiczna scena z prehistorii: tyranozaur i alozaur będą atakowały dyplodoka.

Wiosną Borkowie przystąpią do urządzania ogrodu botanicznego.

– Marzy nam się, by muzeum tętniło życiem, dlatego założyliśmy klub kolekcjonera. Będą spotkania towarzyskie hobbystów, ale nie tylko. Zamierzamy utworzyć coś w rodzaju korespondencyjnego banku wymiany elementów różnych kolekcji. Już teraz zapraszamy do współpracy.

przez wiele dni w jednym miejscu.

– Nikt nie robił panu nigdy trudności związanych z wywiezieniem znalezisk? – pytam.

– Gdybym chciał zabrać ze sobą kły mamuta, to pewno bym nie zatrzymano. Większość państw bardzo pilnuje wywozu eksponatów archeologicznych. Jeśli chodzi o skamieniałości czy preparowane elementy zwierząt nie objętych ochroną, nie zdarzyło się, żeby coś mi odebrano.

Polska jest, jak się okazuje, dość surowa dla kolekcjonerów. Zwłaszcza przy przekraczaniu granicy, i to w obie strony, może ich spotkać wiele nieprzyjemnych niespodzianek. W Danii natomiast

bardzo popiera się

twórców prywatnych kolekcji. Do tego stopnia, że koszty wy-

Tadek Żak miał sławę krótką, ale błyskotliwą. Sława szybko zaważadnęła Tadekowi światem i zaraz potem sobie poszła. Co było do przewidzenia.

-Nie wierzę, że by coś takiego mi się kiedykolwiek powtórzyło w przyszłości. To się zdarza tylko raz w życiu - realnie spogląda na sprawę Tadeusz Żak z Tarnowa, jeszcze rok temu słynny na całą Polskę stacz kolejkowy.

Rok temu wszystko było inne. Optymizm Tadekowi również. Rok temu, gdy szedł w górę, myślał sobie tak: jeśli ta sława się skończy, wymyślę coś innego. Coś takiego, co znowu zwróci innych uwagę.

Dziś tak już nie myśli. Dziś, tak jak dawniej, myśli tylko, jak przeżyć do końca miesiąca za rentę, za 338 złotych netto. No, może teraz będzie trochę łatwiej, bo znany miejscowy cukiernik zatrudnił na okres próbny jego żonę, która przez dwa lata bezskutecznie poszukiwała pracy.

Tadeusz Żak, lat trzydziści pięć, inwalida II grupy, metr trzydzieści wzrostu, właśnie na fali ciągłego myślenia, jak wyżyć do pierwszego, wykombinował sobie rok temu, że zostanie staczem kolejkowym. Okazja do tego była przednia: akurat reformą służby zdrowia zaczęła nękać pacjentów. Nagle zabrakło dla nich miejsc u lekarzy specjalistów.

Przegrał... z konstytucją

Stacza Tadeusza Żaka odkrył „Dziennik Polski”. W jednym z tarnowskich tygodników ukazało się dość niecodzienne ogłoszenie: *Rejestruję starsze i chore osoby do przychodni przy ul. M. C. Skłodowskiej. Tel...*

Tadek doszedł do wniosku, że szybko rozwinie interes stacza kolejkowego. I tak w rzeczywistości stało. Wiele osób wolało coś nieco zapłacić niż wstawać o trzeciej, czwartej nad ranem i czekać na specjalistę w przychodni.

Kiedy interes zaczął się kręcić jako tako, Żak wpadł na pomysł, by go zalegalizować. Do Wydziału Ewidencji Gospodarczej Urzędu Miasta w Tarnowie zgłosił swoją działalność. Ale rychło przyszła stamtąd odpowiedź: zarejestrowanie tego typu działalności nie będzie możliwe. Prawnik z tarnowskiego magistratu zajął stanowisko, które można streścić następująco: Tadeusz Żak jako legalny stacz kolejkowy zamachnąłby się na konstytucyjne zdobycze III Rzeczypospolitej Polskiej, szczególnie na art. 68, nakazujący organom administracji zapewnienie równego dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych. Stacz miałby, wedle tej logiki, ową społeczną równość w gorszący sposób naruszyć.

I chociaż Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Tarnowie nie uznało tych racji, prezydent Tarnowa powtórnie nie zgodził się na rejestrację stacza.

To jednak nie przeszkodziło Żakowi w zrobieniu kariery.

Szalone dwa miesiące

Po pierwszych prasowych informacjach o odrodzeniu się w Polsce instytucji stacza kolejkowego, na Tadeka rzuciły się, jak to się określa, media elektroniczne. Co rusz wydzwaniały doń grzeczne panienci z różnych telewizji i zapraszały

w imieniu autorów do udziału w talk-show.

- Było na ogół tak, że jechałem ekspresem do Warszawy, a na Dworcu Centralnym czekał na mnie podstawiony samochód - wspomina Tadek. - Najpierw trzeba było się spotkać i omówić szczegóły, potem, za drugim razem, było nagranie. W sumie wystąpiłem w siedmiu programach telewizyjnych.

WIESŁAW ZIOBRO

Sława jak chwila

Dłuższe kolejki - czy może być radośniejsza nowina dla stacza?

Po tych szalonych dwóch miesiącach Tadeusz Żak poczuł, że wokół niego robi się cisza. Za jakiś czas uznał, że jest już zupełnie zapomniany.

- Aż całkiem nie tak dawno, tej jesieni, znowu do mnie zatelefonowano z telewizji. Byłem bardzo, bardzo zaskoczony. Myślałem, że nikt o mnie nie pamięta. Zgodziłem się na jeszcze jeden program, w którym, prawdę powiedziawszy, bardziej chodziło o mój mały wzrost niż o to, że jestem staczem.

Pięć minut do wzięcia

Telewizje lubiły Żaka. Był on dla nich bardzo medialny. Nie dość, że uprawiał groteskowy zawód, to w dodatku jego karłowaty wzrost, te metr trzydzieści, był niezwykły w zawodzie stacza. Trudno było w tym przypadku o bardziej malowniczą postać.

Żak nie protestował. - Mam swoje pięć minut - powiedział wtedy, chociaż jego znajomi i niektórzy sąsiedzi mówili: - *Daj se spokój, Tadek, z tymi redaktorami. Ludzie będą śmiać się z ciebie, i tyle.*

Mimo to Tadek dbał o swoje pięć minut, z przezorności. Niczego dzisiaj nie żałuje. - *Czuję się dowartościowany, bo szumu było a było. Odpoczywam po tym wszystkim.*

A gdyby posłuchał innych? Gdyby zamknął swoje mieszkanko przed redaktorami, nie chciał podjąć tematu, lepiej by mu było? Znalazłby się w jego życiu jeszcze jakiś powód do takiej sławy, jeździłby po telewizjach, czuł na sobie światła jupiterów, poznałby zupełnie inny świat?...

Problem w tym, że niekiedy pięć minut to za mało w życiu człowieka, by życie całkowicie odmienić.

Kariera Tadeusza Żaka jako stacza trwała jakieś dwa, trzy miesiące. Potem dziennikarstwo rozbiegło się za innymi tematami.

Ulica pamięta

Siedzi Żak w fotelu i robi swoje prywatne podsumowanie. Co mu dała dawna sława? - *Na pewno klientów mam więcej, i to stałych. W zeszycie zapisanych. Zaufanie mam u nich na mur beton.*

I dzięki sławie rozpoznają Tadeka w mieście nocni bandyci. Wcześniej, gdy szedł na nockę pod przychodnię, różni go tacy zaczepiali po drodze. Pytali o papierosy albo o drobne na wino. Dzisiaj ma z tym święty spokój. Nawet bandyci mają uznanie dla rozgłosu stacza. Generalnie ulica pamięta Tadekowe zasługi me-

dialne. Prawda jest taka, że w ostatnich latach nikogo z Tarnowa nie pokazywano tak często w telewizji jak Tadek Żaka.

- Wszystkie artykuły z tego roku trzymam w teczce, a kopie porobiłem i wysłałem do siostry przybranej, która mieszka w Chicago. Kiedyś oglądała mnie w programie w Polsce. Niech ma na pamiętkę. Mam też nagraną kase-

- *Na ten temat z nikim nie zamierzam rozmawiać - przestrzega się Tadeusz.*

Pod prąd

Ktoś jednak pozazdrościł Żakowi, i to ktoś z sąsiedztwa, bo złapali Tadeka na kombinacjach z prądem. Trudno ukryć - Żak, tłumacząc się swoją trudną sytuacją finansową, podłączył się do licznika na krótko. Gdzieś, u kogoś wypatrzył sposób na darmo-

- *Chciałem, żeby mi dali kilowaty na wykupienie, specjalny licznik z kodem - żali się Tadek. - W energetyce powiedzieli, że są ludzie z większymi potrzebami, tacy, którzy mają dzieci, a ja dzieci nie mam.*

Zlitowała się sąsiadka. Żeby nie poginać w ciemnościach swego domu, Żakowie podłączyli się kablem do prądu sąsiadki. Świeci się teraz jedna lampka i telewizor, który Tadek

mieszkanie z poręczycielami i zaważadzić tego nie mogą.

Ze swoimi klientami umówił się tak. On świadczy usługę, powiedzmy grzecznościową, oni wysiłek stacza rekompensują w towarze. Tadek ceni sobie teraz zwłaszcza klientów ze wsi, którzy drób podrzuca, jakka, ziemniaki, drewno na opał. Jakoś trzeba sobie radzić.

Konkurencja psuje renomę

- *Nie załamuję się - przekonuje Tadek, niedoszły szewc, później robotnik w wytwórni opakowań tekturowych, uliczny handlarz noży, żelazek, suszarek do włosów, zniczy nagrobkowych i bombek choinkowych...*

- *Jak bida przycisnie, to za wózek chwyć, za starymi porzucenymi meblami się rozglądaj na mieście albo za oknami, które wyrzucono w czasie remontu. Przytargam do siebie na podwórze, porąbę, jest czym w piecu palić - opowiada Tadeusz.*

Ale na nogi musi już bardziej uważać, nie przemęcać ich, bo cóż wart stacz bez zdrowych nóg?

Tym bardziej że inni, zachęceny przykładem sławnego Żaka, próbują robić mu konkurencję. Konkurencja, na szczęście, na razie jest marna. - *Jeden gość z Dąbrowskiego chciał się na to stanie załapać, ale tylko renomę mi popsuł. Brał forszę, a usług nie robił. Ktoś mnie w końcu zapytał: - Co to za człowieka masz pan, panie Żak, że taki niesolidny? A ja na to, że to nie mój człowiek, że on robi na swoje kopyto, a ja na swoje. Tyle że u mnie nawalanki nie ma. Każdy to może powiedzieć.*

Tadek ostatnio zainwestował w swój zawód. Kupił składane krzeselko, które nosi przewieszzone na plecach. W ciągu roku jego warunki pracy znacznie się zmieniły. W przychodni jest remont, ławkę, na której można było spocząć, zabrano. Całą noc Tadek na swoich nogach by nie wystał. Krzeselko jest jak znalazł.

Więcej stania

W przychodni przy Skłodowskiej Tadek znają wszyscy. Tylko jak to z ludźmi, różni są. Pani z punktu informacyjnego, gdy pacjenci pytają o kontakt z Żakiem, odpowiada, że ona informuje wyłącznie na temat pracy przychodni. A inna pani, z rejestracji, sama zachęca Tadeka do pozostawiania wizytówek na okienku, bo ludzie o niego pytają. Jeszcze sprzedawczyni obwarzanek i drożdżówek, która w przychodni się zainstaloowała, napędza Żakowi klientów. Reklamę mu robi wśród pacjentów. Czy ma coś z tego - to tajemnica handlowa.

Fakt, Tadeusz Żak słyszy od czasu do czasu, że nowi w rządzie chcą zlikwidować kasy chorych i przez to ma się poprawić. Poprawić innym, pogorszyć - rzecz jasna - Tadekowi jako staczowi. On mimo to nie boi się szybkiej utraty zajęcia.

Kalkuluje sobie tak. - *Jeśli nie będzie kas chorych, to do zwykłych przychodni przyjdą ci, którzy leczyli się w prywatnych, w tych, które do tej pory miały z kasami kontrakt. I znowu zrobi się tłok.*

Jak to będzie - nie wie nikt. Na razie Tadek niemal każdego dnia, a raczej każdej nocy, ma co robić. Bywa, że pięć nocek ma pod rząd zajętych, bo choroby koniecznie chcą się dostać do reumatologa, okulisty, endokrynologa czy neurologa.

- *Co się zmieniło w ciągu roku? To się zmieniło, że kolejki do lekarzy są coraz dłuższe - uśmiecha się Tadeusz.*

Uśmiecha się nie na darmo. Dłuższe kolejki - czy może być radośniejsza nowina dla stacza?



- *Sława szybko mi minęła - twierdzi Tadeusz Żak*

Fot. AUTOR

te z moimi występami. Jeszcze czasami znajomi ją sobie pożyczają.

Poza tym sprawa z tym wujkiem spod Brzeska. Dawnymi laty, gdy Tadek stracił rodziców, wujek wziął go na chwilę do siebie, a potem oddał do pogotowia opiekuńczego. - *Nic z ciebie, Tadek, nie będzie - powtarzał co chwila.*

- *No, to zobaczył, że się mylił - z satysfakcją oznajmia Żak. - Naoglądał się mnie w telewizji, to wie.*

I to w zasadzie tyle. Sława nie przyniosła Tadekowi wielkich profitów, chociaż nieraz słyszał za swoimi plecami, że nieźle pieniądze musiał brać za te telewizyjne show.

wą energię i sam u siebie zastosował ten wynalazek.

- *Zakombinowałem, bo musiałem - podkreśla Żak.*

Specjaliści z zakładu energetycznego, którzy wpadli do mieszkania Żaków, mieszczącego się w starej kamienicy, zaczęli ironizować: - *Chce być pan sławny, w telewizji występować, ale za prąd to pan nie chcesz płacić, co?...*

Zdjęli licznik, spisali protokół, zrobili sprawę w sądzie. To normalny tryb postępowania. Potem przyłożono Tadekowi za kombinatorstwo 1900 zł kary. Na spłacenie ma pół roku. Energetyka odłączyła w domu światło. Najsławniejszy tarnowianin 2000 roku pozostał bez światła.

lubi oglądać, a czasem oglądać nawet musi. Przykładowo latem, gdy ludzi na leczenie mniej nachodzi, gdy roboty dużo mu odpada, wstawał nocą nie trzeba, a tu, o drugiej nad ranem korci go, żeby już iść. Z przyzwyczajenia. Wtedy przynajmniej telewizor można włączyć i jakoś ranka doczekać.

Martwi się teraz Tadeusz Żak, co dalej. Z tym prądem. Jak tu spłacić prawie 2 tysiące kary? - *Korzystamy z opieki społecznej, ale opieka, moim zdaniem, bardziej dba o ludzi z marginesu niż o takich jak ja i moja żona. Żona dostaje w opiece co dwa miesiące 50, góra 70 złotych. Za mieszkanie muszą regularnie płacić, bo to*

Wśród znawców od lat toczy się spór o pochodzenie czystej wódki. Według jednych, ojczyzną tego trunku jest Rosja i stamtąd przywędrował on do Polski. Inni dowodzą, że napój ten narodził się w Polsce. Kto ma rację, trudno rozstrzygnąć. Sprawę dodatkowo komplikuje fakt, że spośród najbardziej znanych wódek czystych na świecie jedna, „Wyborowa”, jest produktem polskich destylarni, druga zaś – „Smirnoff”, została wymyślona przez naszych wschodnich sąsiadów.

Nad pochodzeniem wódki zastanawiano się już od dawna. Szesnastowieczny poeta Sebastian Klonowicz, w wierszu piętnującym zgubne skutki picia wysokokowych napojów, pisał:

Nie wiem, zaiste, kto w pierwszej osnowie

Ognisty napój wymyślił z gorzelnie

Kto jest ów zbrodniarz? i jako się zowie?

By go przekleństwu oddać nieśmiertelnie.

Przebóg! Nie z Rusi ta zaraza roście.

Spiritus vini

Naukowcy twierdzą, że produkowane u zarania dziejów trunki miały podły smak i nie były mocne, działały jednak podobnie jak dzisiaj. Najdłuższą tradycję spośród wszystkich napojów wysokokowych ma wino. Podobno człowiek odkrył odorujące właściwości winogron, gdy zjadł owoce, które sfermentowały w jego jaskini. Badania archeologiczne potwierdzają, iż napoje alkoholowe uzyskiwane z tych owoców oraz daktyli znano już 8 tys. lat przed naszą erą. Pierwszymi metody uprawy winorośli opracowali mieszkańcy Środkowego Wschodu, stamtąd wiedza o produkcji wina trafiła za pośrednictwem fenickich żeglarzy do Grecji. Informacje o tym trunku notują źródła sumeryjskie i egipskie z III tysiąclecia p.n.e. Opisy biesiad podlewanych winem znaleźć można również u Homera i innych greckich pisarzy.

Jeden z najciekawszych i najbardziej znanych opisów skutków upojenia alkoholowego przedstawia Biblia. Chodzi o opowieść o Noego, który leczył winem skołatane nerwy po 40-dniowym potopie. Wespazjan Kochanowski w krótkim, żartobliwym wierszyku tak przedstawił to zdarzenie:

Gdy Noe trochę wina chudzińceka chłbyśnie

Aż ci go ptaszcz opadnie, iż kuprem tyśnie.

Wino nie było jedynym alkoholem, jaki znali starożytni. Na przykład Sumerowie wielce chwalili sobie złocisty napój warzony z chmielu, czyli piwo. Mało jednak prawdopodobne, by współcześni piwosze zachwycili się tym trunkiem, produkowanym w oparciu o bardzo prymitywne technologie i receptury.

Wódka jest wynalazkiem stosunkowo niedawnym. Co prawda już Grecy zaobserwowali, że z podgrzewanego wina odłącza się „dusza” (łac. spiritus), destylat o działaniu odurzającym i łatwo palny w zetknięciu z ogniem, jednak bezbranny trunko o przykrym smaku nie znalazł uznania. Nie zainteresowali się nim również Rzymianie, przedkładający walory smakowe wina nad moc spiritus vini.

Udoskonalaniem metod destylacji zajęli się dopiero w III i IV wieku sycyjscy i egipscy alchemicy. Uzyskiwany trunko był dwa razy mocniejszy od wina i zawierał około 35 proc. alkoholu. Nowy napój znalazł szczerze uznanie

wśród pasterskich ludów arabskich, które zauważyły, że dwa-trzy pułchary tego napoju znakomicie poprawiają trawienie. Kres tym praktykom dietetycznym położył dopiero Mahomet, zakazując wyznawcom Allaha picia alkoholu. Według anegdoty, książę kijowski Jerzy właśnie dlatego zdecydował się przyjąć chrześcijaństwo, a nie islam...

Zanim wprowadzono ten zakaz, język arabski zdążył jednak wprowadzić do powszechnego użytku kilka słów. Pierwsze – to alembik, czyli kociołek służący do sporządzania destylatu. W późnym średniowieczu, ale również i później, nazwą tą określano wysokoprocentowe

na całego pędzili wódkę ze sfermentowanego ryżu i prosa.

Pierwszy recepturę produkcji spirytusu ujawnił Katalończyk, profesor medycyny i filozofii na uniwersytecie w Montpellier we Francji – Arnauld de Villeneuve. W traktacie o winie opisał urządzenie i metody destylacji wysokoprocentowego alkoholu otrzymawanego ze sfermentowanych winogron.

Gorzale wino

Przez następne stulecia udoskonalano technikę produkcji spirytusu. W procesie podwójnej destylacji średniowieczni alchemicy uzyskali trunko o stężeniu 60 proc. alkoholu. Napój

zwoili tylko bogatsi obywatele. Szlachcic rano pił wódkę dla zdrowia, po obiedzie dla lepszego trawienia, a wieczorem – by szybciej zasnąć. Pewien podróżnik, który odwiedził Polskę w XVIII w., pisał, iż Polacy tak bardzo lubią wódkę, którą zwą gorzałką, że nawet arystokraci wożą ją ze sobą w specjalnych puzderkach i muszą się jej napić prawie co godzinę...

Według szacunków, na przełomie XVII/XVIII w. spożycie czystego spirytusu na głowę jednego mieszkańca w Polsce wynosiło ok. siedem litrów. Przy czym przyjmuje się, iż tylko jeden litr przypadał na przedstawicieli pośledniejszych stanów,

„używali” nie tylko chłopci. Według statystyk z 1908 r., 86 proc. uczniów oraz 89 proc. uczennic piło alkohol, z czego odpowiednio 6 i 3,5 proc. codziennie!

W XIX w. Polska stała się jednym z czołowych krajów pod względem spożycia alkoholu. Według popularnego powiedzenia „to, co Polak wypije w jeden dzień, dla Niemca majątek stanowi”.

Substytut pieniądza

W czasie II wojny światowej i wkrótce po jej zakończeniu wódka, a właściwie bimber, odgrywała bardzo ważną rolę zastępczego środka płatniczego. Okowita miała wówczas znacz-

rozrywki często sięgał po mocniejsze trunki. W zasadzie jedynym sposobem na zabicie nudy były wódka i karty. Z reguły raczono się alkoholem najpodlejszego gatunku. „Wyższe sfery” piły żubrówkę i jarzębiak, „państwowe lekarstwo na wszelkie udręki natury psychicznej”, jak nazywał go Jerzy Andrzejewski.

Według ówczesnego przekonania, alkohol miał być mocny, co gwarantowało szybki i skuteczny rezultat. O drinkach nikt wówczas nie słyszał. Mieszkańcy alkoholu wydawało się bezcelowe. Wódki nie piło się dla smaku, ale dla efektu. Takie nastawienie do alkoholu miało swoją długoletnią tradycję.

Współzawodnictwo klasy robotniczej

Zaraz po wojnie przemysł spirytusowy i gorzelniczy został, jak wszystko w kraju, upaństwowiony. W 1952 r. utworzono Państwowy Monopol Spirytusowy. W latach 50. działało w Polsce kilkanaście zakładów spirytusowych. Wprawdzie wszystkie z nich obowiązywała jedna receptura, jednak często ta sama wódka czysta produkowana np. w Białymstoku miała zupełnie inny smak i skład niż destylat powstały w Krakowie.

Najwięcej produkowano wódek czystych, o stężeniu ok. 45 proc. alkoholu. Skład tych spirytualiów często budził poważne podejrzenia co do tego, czy w ogóle nadają się do spożycia. Niejednemu konsumentowi ciemno robiło się przed oczami po wypiciu produktu państwowego monopolu.

W środowiskach robotniczych wykształciła się specyficzna kultura picia: estymą i poważaniem cieszyły się osoby o tzw. mocnej głowie. W hotelach robotniczych często urządzano za wodo, które miały wyłonić najtęszszego pijącego. Na szacunek mogły liczyć również kobiety wykazujące w tej „dyscyplinie” ponadprzeciętną zdolność. Generalnie na pijane kobiety patrzono jednak niechętnym okiem. Przyjęło się, że kobieta, ze względu na słabszą kondycję, nie powinna pić dużo.

Łatwego życia nie mieli abstynenci. Według przyjętych norm, trunkowy to człowiek szczerzy i prawdziwny, stąd też prosty wniosek, że wstrzymujący się od picia albo ma coś do ukrycia, albo, co gorsza, jest donosicielem. Odmowę spełnienia toastu traktowano jako dishonor, wręcz obrazę.

Ukulturalnianie społeczeństwa

Jednym z ciekawszych pomysłów peerelowskiej gastronomii był nakaz zamawiania zakąski wraz z alkoholem. Za wysoce niekulturalne uważano picie wódki na pusty żołądek. W charakterze przystawki najczęściej występowały gotowane jajko oraz sędzik. Istniały również bardziej skomplikowane zestawy: jeśli klient prosił o „lornetę z meduzą”, wiadomo było, że chodzi o dwie setki z galaretką, „białe wino z owocami” oznaczało czystą z ogórkiem kiszonym, gdy ktoś zamawiał „lunetę z inwalidą” dostawał setkę wódki z tatarem z jednym jajkiem.

Od tej zasady, wręcz obowiązku zamawiania zakąski, odstępowano tylko w wyjątkowych sytuacjach i to wówczas, gdy chodziło o osiągnięcie celów wyższych, jak np. zrealizowanie miesiecnym norm. Na koniec okresu rozliczeniowego kierownicy lokali gastronomicznych, dla ratowania pustej kasy, sprzedawali wódkę bez zakąski, celem przyciągnięcia mniej zasobnych obywateli. Stosowano jednak i odwrotną metodę: dla ratowania budżetu do każdej porcji alkoholu doliczono droższą niż zwykle zakąskę.

Dokończenie na str. 46

EUGENIUSZ TWARÓG

Krótką historia C₂H₅OH

Śpiewali przód o winie, potem o dobrym piwie, a my o gorzałce ninie



Niedziela i poniedziałek w Warszawie, XIX wiek, drzeworyt

spirytualia. O żywotności tego terminu świadczy również fakt, że jeszcze w latach 20. minionego wieku w Polsce funkcjonowała wódka pod tą nazwą.

Z arabskiego pochodzi także sama nazwa „alkohol”, od alkahl – kosmetyku stosowanego przez kobiety arabskie do barwienia ust. Podobnie rumienili się na twarzy mężczyźni po wypiciu kilku głębszych na poprawienie trawienia. Stąd przezroczysty płyn przypominający wodę zaczęto nazywać alkoholem.

Aqua vita, czyli okowita

Uplęnęło sporo czasu od momentu odkrycia sposobów destylacji wódki, zanim trafiła ona na stoły Europejczyków. Państwa, które powstały na gruzach Imperium Rzymskiego, odziedziczyły po nim winnicę i tradycję picia wina. Do zimniejszych krajów Europy, które w późniejszych wiekach na trwałe przyjęły wysokoprocentowe trunki, wiedza o produkcji napojów wysokokowych dotarła dopiero w późnym średniowieczu.

Era wzrostu popularności alkoholu rozpoczęła się dopiero w VII w., kiedy hiszpańscy alchemicy w procesie „palenia wina” uzyskali trunko o dosyć dużej mocy. Ówczesni medycy stwierdzili, że na jego podstawie można sporządzić cudowny eliksir – lekarstwo skuteczne na wszelkie dolegliwości. Silnie odurzający napój nazwano aqua vitae – woda życia, czyli po polsku okowita. Przez kilka stuleci tajniki produkcji leku odkryte były ściśle tajemnicą. Co ciekawe, w tym samym czasie Chińczycy

o takiej mocy, który łatwo zapalał się w zetknięciu z ogniem, nazywano po łacinie spiritus ardens, czyli woda ognista, znana w Polsce jako gorzałka.

Anonimowy autor pieśni „O szlachetnym trunku, który po łacinie zwą aqua vitae, po polsku gorzałke wino” pisał:

Śpiewali przód o winie,

Potym o dobrym piwie,

A my o gorzałce ninie.

Utwór pochodzi z 1543 r., a więc powstał niespełna pół wieku po pojawieniu się wódki w Polsce. Przyjmuje się, że gorzałka – sprowadzona przez kupców z Czech i Niemiec – pojawiła się w 1492 roku.

Nowy napitek, mocniejszy od pitnych miodów i piwa, utrafił w gusta mieszkańców Rzeczypospolitej. Dosyć szybko upowszechniły się metody produkcji polegające na podgrzewaniu w alembikach przefermentowanych zacierów zbożowych. Uzyskiwany destylat był dosyć słaby – ok 40 proc., dlatego pito go bez rozcieńczania.

Początkowo pędzenie spirytusu nie było objęte żadnymi zakazami prawnymi. Zgodnie ze statutem Jana Olbrachta z 1546 r., każdy mógł swobodnie produkować i sprzedawać alkohol. Jednak kilkadziesiąt lat później Stefan Batory ustanowił prawo, według którego tylko szlachta mogła pędzić wódkę bez specjalnego zezwolenia, ponieważ ziemię do niej należące były „wolne zawždy za wszem pożytkami, któreby się na tych gruntach pokazywały”.

Gorzałka była napojem elitarnym, na który mogli sobie po-

resztę wypijali bogaci mieszczanie i szlachta.

Ziemniak a historia wódki

Dopóki destylacja alkoholu opierała się wyłącznie na zacierach zbożowych, jego zasięg oraz spożycie nie były zbyt wielkie. Prawdziwa rewolucja w gorzelnictwie nastąpiła wraz z nowym surowcem, znakomicie nadającym się do pędzenia wódki – ziemniakami. Mniej więcej w tym samym czasie niejaki Piatorius skonstruował nowy aparat do destylacji, umożliwiający uzyskiwanie trunku o stężeniu 90 proc. alkoholu. Tani zacier ziemniaczany oraz lepsza technologia produkcji sprawiły, że XIX w. – jak pisze prof. Andrzej Chwalba – stał się wiekiem prawdziwie alkoholowym. Z jednej strony ziemniaków otrzymywano siedem razy więcej spirytusu niż z żyta zasianego na takiej samej powierzchni.

Mniejsze koszty produkcji oraz dostępność surowca tak obniżyły cenę wódki, iż stała się dostępna nie tylko dla elit, ale również dla biedaków. Jeśli jeszcze kilka wieków wcześniej chłop „oczmucał się” gorzałką tylko w odpust i w czasie jarmarków, w XIX w. pił alkohol nawet codziennie. Zresztą działało się tak za przyzwoleniem części ziemianstwa. Aleksander hrabia Ostrowski, prezes Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, twierdził: „Umiarkowane użycie wódki jest dla ludu dobroczynne. (...) Jeżeli bowiem użycie wódki ma dobroczynny wywrzceć wpływ, powinno być regularnym i codziennym”. Wódki

nie większą wartość niż zdewaluowane „młynarki” wprowadzone przez Niemców. „Ot, i pieniądz nam się kończy” – powiedział Pawlak z filmu „Sami swoi”, gdy radziecki żołnierz w ramach zapłaty zabrał mu całą bankę gorzałki.

W pierwszych latach Polski Ludowej alkohol stracił swoją funkcję substytutu pieniądza, stał się natomiast nieodłącznym elementem dobrej zabawy klasy robotniczej. Wódkę pito od święta i na co dzień. Szczególnym wzięciem cieszyła się wśród młodych robotników, którzy z prowincji zjechali na wielkie budowy socjalizmu. Wykorzenieni ze swojego dotychczasowego środowiska, pozbawieni wzorców i nadzoru rodziny łatwo ulegali pokusie. Proces przemiany chłopca w klasę robotniczą opisuje Adam Ważyk w „Poemacie dla dorosłych”

Ze wsi, miasteczek wagonami jadą (...)

armią pionierską, zbierana hałastrą

tlącą się w szopach, barakach, hotelach (...)

wielką migracją, skuloną ambicią (...)

na szyi sznurek - krzyżyk z Częstochowy,

trzy pietra wyzwisk, jasieczek pachowy,

maciora wódki i ambit na dziewczki (...)

Nie znaczy to, że na wsi nie piło się alkoholu. Gospodarze raczyli się jednak wódką od okazji do okazji: w rodzinne święta, odpust czy przy dobijaniu targu. W mieście było inaczej: robotnik po ośmiu godzinach pracy miał wolne, a wobec braku innych

Wystawne bankiety organizuje się przy okazji wernisaży, promocji, na cześć zagranicznych gości lub aby uczcić jubileusz firmy. Można je urządzić np. na Wawelu, nad brzegiem Wisły, a nawet 130 metrów pod ziemią. Na rynku działa wiele firm, które specjalizują się w ich organizacji.

Nie jest łatwo zdobyć zamówienie na przygotowanie rautu. Trzeba być nie tylko doświadczonym restauratorem, ale również mieć opinię człowieka, który umie sobie poradzić w każdej sytuacji. Właściciel restauracji na Wawelu zadziwił wszystkich, gdy w krótkim czasie dostarczył spożywającemu tam lunch prezydentowi Francji Jacques'owi Chiracowi... kalosze w nietypowym, prezydenckim rozmiarze - 46. Nad Małopolską szalała właśnie ulewa, a prezydent Francji wybierał się do Oświęcimia, nie mając odpowiedniego obuwia.

Najczęściej organizowane przyjęcia to tzw. spotkania integracyjne. W wielu firmach, nie tylko zagranicznych, są one niemal tradycją. Odbywają się najczęściej przed Bożym Narodzeniem i latem, jako zabawy plenerowe. Jedno z bardziej ekskluzywnych zorganizował w Domu Polonii w Pułtusku znany koncern farmaceutyczny. Organizatorzy przygotowali doskonałe menu, serwując frykasy ze wszystkich stron świata. Zapewnili również takie atrakcje, jak pływanie gondolą po Narwi.

Wchodzenie na próbę

Niektóre bankiety wynajmują sale bankietowe 130 metrów pod ziemią, w Kopalni Soli w Wieliczce. Jedną z atrakcji, prócz naturalnej scenerii - surowe, kamienne ściany, żyrandole z kryształów soli - jest to, że każdy rodzaj muzyki brzmi tam doskonale. Najstojniejsze przyjęcie pod ziemią zorganizowano w Wieliczce kilka lat temu z okazji wizyty byłego prezydenta USA George'a Busha. W kolacji uczestniczyły krakowskie i warszawskie elity, w sumie dwieście osób. Za zaproszenie trzeba było zapłacić 2 tys. złotych. Cały dochód przeznaczono na potrzeby Instytutu Pediatrii w Prokocimiu. Menu, składające się z kilkudziesięciu dań, przygotowała i serwowała restauracja hotelu „Cracovia”.

Obsługą przyjęć wydawanych przez prezydenta, premiera, zajmują się na ogół hotelowe restauracje. Najczęściej ta w warszawskiej Victorii. Uroczystą kolację wydaną w Pałacu Prezydenckim z okazji wizyty królowej angielskiej Elżbiety II poprzedziła... próba generalna, podczas której kelnerzy - było ich w sumie 24 - ćwiczyli m.in. tempo wchodzenia i wychodzenia. Gdyby bowiem pierwszy kelner szedł zbyt szybko, ostatni musiałby bieć. Podczas próby kelnerzy mieli również za zadanie zmierzyć linijką stół biesiadny. Chodziło o to, aby każdy z gości miał do dyspozycji tyle samo miejsca.

Przyjęcia na najwyższym, dyplomatycznym szczeblu odbywają się dość często w restauracji „Wawelska”, położonej na wprost wejścia na dziedziniec zamku królewskiego, odwiedzanego przez niemal wszystkie delegacje zagraniczne, które przybywają do Krakowa. Menu jest każdorazowo uzgadniane z ambasadą kraju gościa.

Koszerna kontrola

Doświadczony restaurator stara się jednak na własną rękę dowiedzieć, jakie potrawy naj-

bardziej lubi utytułowany gość - mówi Mieczysław Banaś, właściciel „Wawelskiej”. - Dla prezydenta Chiraca np. przygotowaliśmy głowę cielęcą, przysmak w Polsce mało znany, ale bardzo popularny we Francji. To coś w rodzaju naszej głowizny na gorąco, ale w formie rolady gotowanej w jarzynach, podawanej z ziemniakami z wody. Mieliśmy

świąty. Wszyscy byli wegetarianami, co komplikowało sposób komponowania posiłków. Potrawy, które spożywali prezydent i jego żona, przygotowywał i podawał kamerdyner prezydenckiej pary.

Narodowcy po francusku

Dyplomatyczne menu jest coraz bardziej wyszukane. Za

Spore doświadczenie w organizowaniu wielkich przyjęć ma Jan Kościuszko, właściciel kilku krakowskich restauracji, m.in. „Chłopskiego Jadła”. Największe z wielkich, jakie organizuje już kolejny raz, to przyjęcie wigilijne, odbywające się na krakowskim Rynku.

- W ub. roku przyszło na nie około 30 tysięcy osób. Podali-

specjalną oprawę i własną, niepowtarzalną scenografię. Razem z kucharzami i kelnerami, zastawami, kotłami itd. jadą specjalne rekwizyty załadowane na dwa tiry i kilka samochodów osobowych. Jedno z takich przyjęć, gdzie obok potraw ważną rolę odgrywała scenografia, Jan Kościuszko zorganizował przed kilku laty

na szczęście nikt się nie pochorował.

Tort do podziału

Pochodząca z Krakowa Lucyna Zapart, właścicielka jednej z największych w Polsce firm cateringowych, twierdzi, że zorganizowanie dobrego przyjęcia to prawdziwie twórcza praca, a o sukcesie, prócz oczywiście smaku potraw, decyduje pomysł, często niezwykle odważny. Może to być np. nowoczesne przyjęcie w stylu techno. Wówczas jedzenie układa się na przezroczystych półmiskach i ustawia na podświetlonych blatach ze szkła zbrojeniowego.

Lucyna Zapart twierdzi, że ważna jest zarówno okazja, z jakiej się przyjęcie odbywa, jak i miejsce. Najbardziej nietypowe urządziła w... stajni. Takie było życzenie zamawiających je miłośników koni. Na środku stanął wóz drabiniasty, a stoły biesiadne znajdowały się w boksach końskich.

Jedno z największych przyjęć zamówiły u Lucyny Zapart osoby z otoczenia prymasa Józefa Glempa. Okazją były okrągłe urodziny papieża Jana Pawła II. Przyjęcie odbyło się w Teatrze Wielkim w Warszawie. Ksiądz prymas osobiście pokroił 1800 porcji tortu orzechowo-migdałowego.

Przyjęcia, które organizuje Jacek Łodziński, właściciel krakowskiej restauracji „Pod Aniołami”, wyróżniają się tym, że stół zazwyczaj jest nakryty i udekorowany w staropolskim stylu. Królują na nim aromatyczne pęta kiełbas, prawdziwy, górski oscypek, chrzan i przepyszny smalec. Na ciepło podawane są golonki, szaszłyki, pstrągi, pieczone bezpośrednio na ogniu, na drzewie bukowym, które, jak mówi restaurator - „daje wspaniały smak, wspaniały aromat, a tak przygotowane jedzenie jest lekko strawne”. Zamiast chleba są tzw. kukielki - smaczne, ale niezbyt foremne bułki.

Menu na pamiętkę

Przyjęcia restauracji „Pod Aniołami” to prawdziwe spektakle. Podczas tydzieńkiej biesiady na trawie, zorganizowanej przez Jacka Łodzińskiego dla pracowników szwajcarskich linii lotniczych, w zakolu Wisły wokół stołów ustawiono m.in. oryginalne stare żarna, kamienie młyńskie i XIX-wieczny obraz z widokiem Krakowa. Na innym przyjęciu śliwownicą częstował gości pejzaty Żyd w jarmulce.

W restauracjach Jacka Łodzińskiego często można spotkać znane osoby, które zapraszają tam swoich gości z okazji imienin lub urodzin. Największe urodzinowe przyjęcie, jakie wydał ten znany krakowski restaurator, odbyło się trzy lata temu w pałacu Pod Baranami. Trzystu biesiadników z różnych stron świata fetowało 85. urodziny dziś już nieżyjącego redaktora Jerzego Turowicza.

W niektórych krakowskich domach do dziś zachowało się wypisane na czerpanym papierze menu tego przyjęcia. Podawano tam m.in.: „Sałatkę Aniołów” w cieście ptysiowym, wykwinne wędliny staropolskie, pasztet galicyjski, bundz w zalewie ziołowej, przepiórcze jajka, sery górskie i francuskie, a poza tym comber sarni z czosnkiem, udziec z jelenia po staropolsku, szynkę z dzika marynowaną w ziołach, bażanta po hetmańsku, przepiórki na sposób francuski.

I ja tam byłam, miód i wino piłam. Widziałam również takie zabawne scenki, jak ta, gdy jeden z biesiadników, z dymiącą od grzanego miodu głową, próbował oskubać z piór wypchanego bażanta, będącego dekoracją stołu.

GRAŻYNA STARZAK

Do stołu podano

W pałacu, w stajni, na trawie. Swojsko i wykwinnie. Masowo lub elitarnie. Jakie są kulisy wielkich przyjęć?



Przyjęcia organizowane przez „Chłopskie Jadło” zawsze mają oryginalną scenografię

trochę problemów z przygotowaniem deseru. Ulubiony prezydenta Francji to zimne sorbety oblane czekoladą. Szkopuł był w tym, jak pociąć gorącą czekoladą zimne lody, aby nie zepsuć kompozycji. Ale udało się. Prezydent był zadowolony.

W księdze gości wyłożonej na honorowym miejscu na „Wawelskiej”, oprócz prezydenta Chiraca, figurują nazwiska prezydenta Indii, króla Malezji, wielu dyplomatów o znanych w Polsce i na świecie nazwiskach. Do księgi wpisali się bez mała wszyscy premierzy polskiego rządu z lat 90. - Staramy się spełnić oczekiwania klienta, choć czasem nie jest to łatwe - zwierza się Mieczysław Banaś.

Gdy gościliśmy członków Knesetu, izraelskiego parlamentu, musieliśmy zachować ortodoksyjne warunki przygotowania potraw. Wszystko, łącznie z winem, które sprowadziliśmy z Izraela, musiało być koszerne. W kuchni cały czas dyżuruwał przedstawiciel gminy żydowskiej, który kontrolował sposób przygotowania potraw.

Nietypowe było przyjęcie, które organizowała „Wawelska” dla prezydenta Indii oraz jego

każdym razem musi być uzgadniane z fachowcami z Biura Ochrony Rządu: lekarzem i dietetykiem. Zanim potrawy trafią na stół, jedna z tych osób wszystko kosztuje. Jest to także swego rodzaju test bezpieczeństwa. Później próbki potraw wędrują do stoików i muszą być tam przechowywane przez 48 godzin.

Największe przyjęcie, jakie organizowała restauracja „Wawelska”, odbyło się w krakowskim magistracie. Przy długim na prawie 30 metrów stole biesiadowało 250 ambasadorów państw, z którymi Polska utrzymuje stosunki dyplomatyczne. Gościom, również tym z egzotycznych krajów, najbardziej smakowały faszzerowane ryby i pasztety, m.in. z gęsich wątróbek. Na osobnym stole ustawiono desery: wśród nich mrożone nugaty, trufle czekoladowe, rożki francuskie z różą.

Krakowscy restauratorzy twierdzą, że polscy politycy z partii centrowych częściej zamawiają jagnięcinę, narodowcom smakuje kuchnia francuska, a chadecy jako danie główne wybierają dziczyznę.

śmy 50 tys. pierogów z kapustą i hektolitry zupy grzybowej z prawdziwków - opowiada Jan Kościuszko.

Załoga „Chłopskiego Jadła” urządziła również wigilię w Pałacu Prezydenckim. Do uroczystej kolacji zasiadają tam osoby związane z fundacją, której przewodniczy Jolanta Kwaśniewska. Gości podejmuje prezydentowa. W ub. roku raczono się oprócz barszczu z uszkami jesiotrem i sumem w galarecie, śledziami w borowikach z miodem i orzechami, pierogami, kutią, kompotem z suszu, miodownikiem. W tym roku zamiast jesiotra i suma będzie szczupak, przyrządzony w specjalny sposób.

Smakowita dekoracja

Z przyjęć organizowanych na warszawskich salonach Jan Kościuszko zapamiętał zwłaszcza jedno, podczas którego panie w wieczorowych sukniach rękami wybierały ogórki kwaszone wprost ze stoika, elegancko otrzepując je z wody.

Przyjęcia urządzane przez restauracje spod znaku „Chłopskiego Jadła” w różnych miejscach Polski mają

w Krakowie, na otwarciu hipermarketu. Spodziewano się tam około czterech tysięcy osoby.

Znając siłę naszego społecznego ruszenia albo inaczej, wiedząc, co to znaczy napór tłumy, ustawiliśmy stoły tuż pod ścianą - wspomina właściciel „Chłopskiego Jadła”. - Na stołach ustawiliśmy nasze specjały. Pierwszy na salę sprzedażną wszedł ks. kard. Franciszek Macharski, który miał poświęcić tę placówkę. Wraz z nim udała się tam grupka 15-20 osób. Reszta oczekujących na otwarcie, ogromny tłum ludzi, przypuściła szturm na stoły. Doszło do różnych, czasem nieprzyjemnych scen.

Ponieważ ze względów technicznych musieliśmy grać bigos w kotłach na zewnątrz obiektu, dwóch moich pracowników wnosiło kotły powieszzone na specjalnych żerdziach. Ludzie nie dali im spokojnie przejść, wybierając bigos z kotła gołymi rękami. Gdy zobaczyłem, że niektórzy dobierali na talerz nawet elementy dekoracji, raczej niejadalne, przestraszyłem się. Ale

1 stycznia

Za mną noc sylwestrowa. Stale gdzieś podróżuję – taki już los sportowca. Jednak w tę noc zawsze jestem w Polsce i każdego sylwestra spędzam kameralnie. Mam wiele zaproszeń na szumne zabawy, ale wolę dom. Może dlatego, iż miesiącami przebywam daleko od swych bliskich.

Bardzo sympatycznie wspominam sylwestra w naszym małym mieszkanku na poddaszu w Krakowie. O północy z żoną i córką wybrałem się na Rynek i było to wielkie przeżycie. Zanim założyłem rodzinę, chętnie spędzałem sylwestry na obozach. Ten sylwester przypadł w Ustroniu, w małym pensjonacie. Oprócz rodziny przyjechali koledzy ze stadionu: Artur Partyka, Sebastian Chmara. Było sympatycznie, rozmowy, tańce. Lubię tańczyć. Oczywiście pojawił się szampan. Alkoholu piję mało i rzadko, przy wyjątkowych okazjach. Nigdy nie paliłem. Dlatego, że oboje rodzice byli namiętymi palaczami, więc postanowiłem wyciągnąć ich z nałogu. Udało się nam!

Sylwester to zarazem zwykły dzień treningowy, pokonuję wtedy 30 km. Następnego maszeruję krócej, ok. 15 km.

Kiedyś myślałem, że w wieku 33 lat już nie będę uprawiał wielkiego wyczynu. Rok 2001 miał być ostatni w karierze. Zmiana planów nastąpiła w Sydney. Gdybym nie wygrał tam dwukrotnie, w dodatku na 50 km z wielką przewagą, pewnie schodziłbym już trasy. W 1998 r. mówiłem w Edmonton, że za 3 lata w tym mieście już nie wystartuję, bo przejdę na sportową emeryturę. Pomyliłem się. Udany rok olimpijski zburzył moje rachuby. Zaskoczył mnie mój własny organizm, okazało się, że stać mnie na kolejny wielki wysiłek. Teraz myślę, że utrzymam się w formie aż po igrzyska w Atenach w 2004 r. Wtedy nastąpi definitywnie kres.

6 stycznia

Drugi raz wybrany zostałem w plebiscycie „Przeglądu Sportowego” na najlepszego sportowca Polski. Podobny zaszczyt spotkał mnie w konkursie „Dziennika Polskiego” na 10 Asów Małopolski. Otrzymałem też inne wyróżnienia – sportowa osobowość roku czy tytuł krakowianina roku. Kiedy zaczynałem, nawet nie przyszło mi do głowy, że kiedyś znajdę się w dziesiątce najlepszych sportowców w kraju. Dopiero kiedy zacząłem odnosić jakieś sukcesy, pojawiły się marzenia...

W 1995 r. byłem już brązowym medalistą mistrzostw świata, ale czytelnicy „Przeglądu” nie głosowali na mnie. Natomiast Artur Partyka, też z brązowym medalem, znalazł się na miejscu bodaj piątym. To był kubał zimnej wody. Wtedy zdałem sobie sprawę, że ważny jest nie tylko wynik, ale także popularności dyscypliny oraz sportowca. Kiedy wybierałem chód, nie myślałem o tym, że nie ma on zbyt wielu zwolenników. Cieszyło mnie nawet, że mogę swej konkurencji pomóc w szerszej popularyzacji.

W pierwszej dziesiątce sportowców Polski znalazłem się dopiero wtedy, gdy zostałem mistrzem olimpijskim! To było po Atlancie, 1996 r. Na liście PS znalazłem się jako czwarty. Od tam – poza rokiem 1999 – nie schodzę z list najlepszych. Nawet mi teraz trudno ogarnąć te wszystkie zaszczyty! Chciałbym uniknąć pewnej inflacji tytułów. Nie lubię honorów na siłę, więc postanowiłem nie odbierać nagród tam, gdzie nie byłem ani nie startowałem.

Wiem, że będzie mi ciężko wygrać plebiscyt na najlepszego

sportowca Polski za 2001 r. Faworytem jest naturalnie Adam Małysz. Liczę się z tym, że ustąpię z tronu, ale byłbym rozczarowany miejscem poza pierwszą trójką. Groźnym konkurentem w plebiscycie będzie mistrz świata w rzucie młotem Szymon Ziółkowski, a także piłkarze, aczkolwiek z pełną ich oceną wstrzymałem się do udziału w finałach MŚ. Gdyby nie wygrał Małysz, byłoby to coś dziwnego. Sprzyja mu seryjność

pewno wstrząsnęli strukturami związku. PZLA tkwił w pewnym marazmie. Lekkoatleci od mistrzostw Europy w 1998 r. odnosili sukcesy, które miały jakby bez echa. Nie wykorzystano ich nawet propagandowo, marketingowo. PZLA utknął w długach. Przyczyniliśmy się listem do wprowadzenia programu uzdrawiania finansów związku. Zaangażowano specjalistów marketingu, którzy podjęli odpowiednie

dla handlu nie mamy obecnie w Polsce koniunktury. Handel nie przynosi szczególnych dochodów, ale ten, kto się utrzyma na rynku, będzie miał ugruntowaną pozycję.

Nie utrzymuję się ze sklepu. Największe dochody przynosi mi udział w reklamach, choć oferty telewizyjne wybieram ze szczególną starannością, aby widza nie znużyć zbyt częstym pojawianiem się na ekranie. Mam też stałych sponsorów,

na koksie. A więc moje przecucia się potwierdziły.

Przypadki dopingiu w chodzie sportowym nie są częste, ale się zdarzają. Pozostajemy pod ostrą kontrolą, sam byłem w tym roku badany aż dziesięciokrotnie. W Edmonton chciałem zatrzeć wszystkie złe wspomnienia z Sewilli, a ponadto honorem było obronić miano najlepszego chodziarza, jakie zdobyłem na igrzyskach w Sydney.

Trade Center dowiedziałem się w Warszawie, pomiędzy spotkaniami w sprawach szkótek sportowych. Uroczyste spotkanie planowane na wieczór zostało odwołane, nikt nie miał głowy do rozmów o interesach. W hotelu „Grand” oglądałem obrazy z Nowego Jorku i każda minuta odbierała mi siły. Miałem przed sobą codzienny rozruch, z obowiązku poszedłem w stronę Łazienek, ale poruszałem się jak w nerealnym świecie.

Tego dnia moi rodzice lecieli do Grecji, to była nagroda za wygrany przeze mnie plebiscyt „Dziennika Polskiego” na 10 Asów Małopolski. Zdobyta wycieczkę ofiarowałem mamie i tacie, by zobaczyli starożytną Grecję. Dodatkowo denerwowałem się ich lotem...

Problem bezpieczeństwa sportowców na zawodach też jest istotny. Od wielu lat obowiązują obostrzenia. Myślę, że po ataku 11 września wiele się nie zmieni. Ochrona w wioskach olimpijskich i tak już jest drakońska, kordony szczelne. Problemem może być jednak widownia, jej spontaniczność, może nowością stanie się jednak ograniczenie liczby widzów na masowych imprezach.

Nie odczuwałem na szczęście nigdy fizycznego zagrożenia, choć podczas igrzysk w Atlancie ktoś zdetonował bombę w parku olimpijskim. Odczuwałem niedostatki ochrony tylko na MŚ w Atenach w 1997 r. Tam do hotelu mógł wejść każdy, nawet złodziej. Pamiętam też widok z igrzysk w Barcelonie w 1992 r., obok trasy chodziarzy stali uzbrojeni w karabiny żołnierze, czujnie spoglądając na widzów. Organizatorzy bali się baskijskich terrorystów.

26 października

Zostałem wykładowcą akademickim. Nie na stałe, bo jeżdżę po świecie, niemniej na zaproszenie krakowskiej i katowickiej AWF mówiłem do studenckiego i naukowego auditorium. Głównie o moim podejściu do treningu. Trening nie może nużyć, co się spotyka u sportowców. Nie można do tego dopuścić, a najlepszym sposobem jest otwarta głowa, wiele zainteresowań. Jeśli cały dzień nie myślimy tylko o sporcie, to trening staje się przyjemnością.

16 listopada

Ważny dla mnie dzień, jako dla organizatora sportu. Założyłem Uczniowski Klub Sportowy – Korzeniowski.pl. Nazwa nawiązuje zarazem do mej strony internetowej <http://www.korzeniowski.pl>. Na pierwszych zajęciach było chyba 80 dzieci, na następnych nadkomplet. Szkółka będzie uczyć podstaw sportu. A może z tego grona kiedyś wyłoni się zdolny chodziarz? Pomagają mi ludzie dobrej woli, Ewa Bielecka, wójt Zielonka, bo w tamtejszej hali zaczęliśmy ćwiczyć, sponsorzy. Patronat objęła PKOl i „Dziennik Polski”. Oczywiście cały czas nie mogę być przy dzieciach, ale są zatrudnieni trenerzy, a ja postaram się jak najczęściej wpadać na ich zajęcia.

25 grudnia

Jedyny dzień w roku, w którym nie mam treningu. Ewentualnie z córką wychocę na sanki. Wigilię zawsze spędzam w rodzinnym gronie w Krakowie albo u rodziców w Tarnobrzegu, czasem u teściów w Sokółce koło Białegoostka. W krakowskim mieszkaniu raz sam (lubię gotować) przyrządziłem wigilię – barszcz, karpia, kutię.

Wysłuchał:
JAN OTAŁĘGA

Rok Korzeniowskiego

startów w jego dyscyplinie, co wzmaga dramaturgię. Gratuluję Małyszowi i jednocześnie współczuję – olbrzymia popularność zabiera mu nawet ostatnie chwile spokoju. Adama spotkałem raz, na jakiejś imprezie, wymieniliśmy grzeczności. Nigdy nie rozmawialiśmy w cztery oczy. Na pewno to inna osobowość, jest bardziej zamknięty w sobie, dzieli nas też spora różnica wieku.

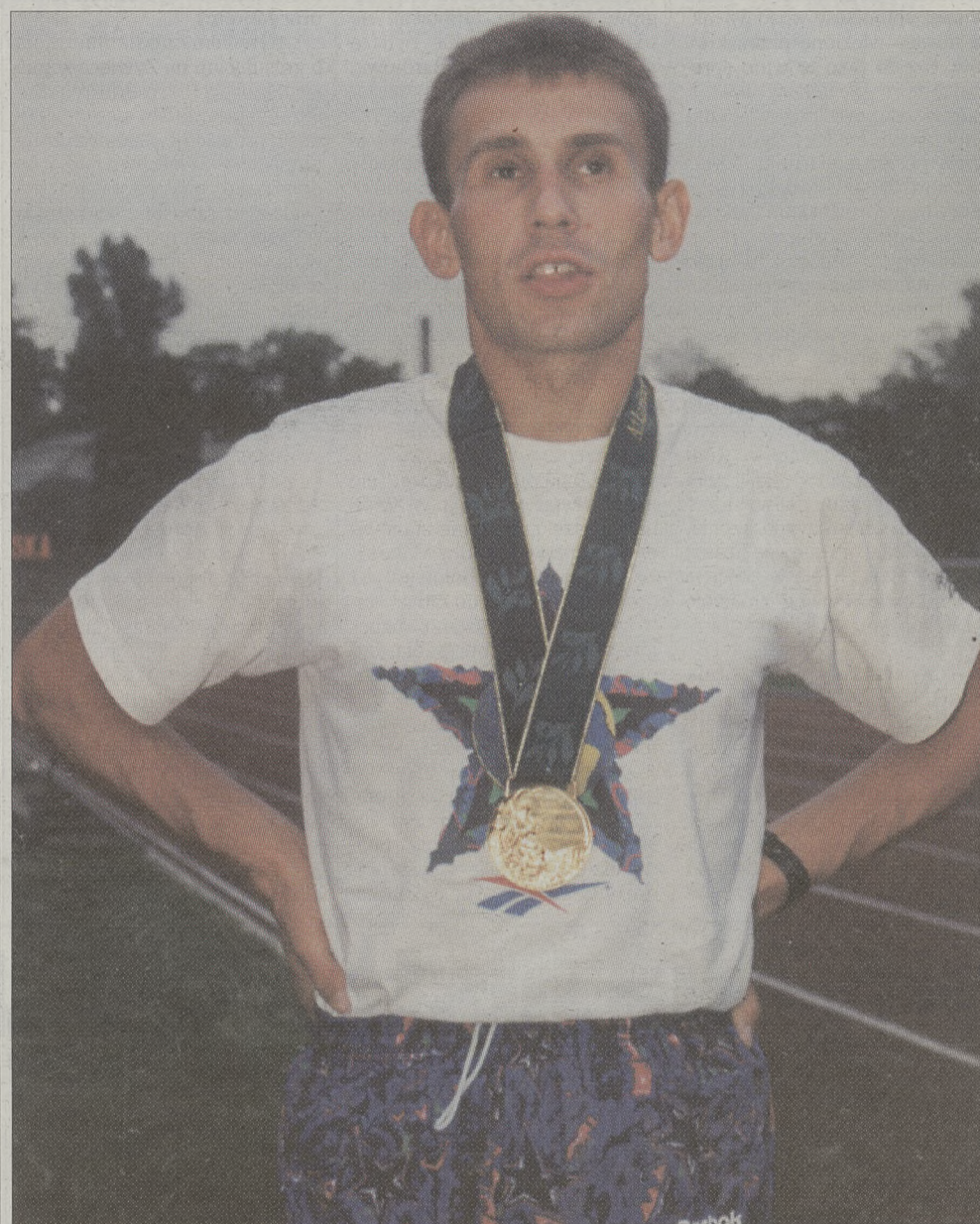
Luty

Zostałem halowym mistrzem Francji. Tam czuję się prawie jak w ojczystym kraju. Startuję w mistrzostwach Francji od 1994 r., najpierw reprezentowałem paryski klub Racing, a potem US Tourcoing. Wygrywałem w francuskiej hali bodaj pięć razy. Niestety, sytuacja tam jest podobna jak w naszej Spale. Po prostu Korzeniowski rusza i wygrywa. Kwestię stanowi tylko przewaga nad drugim zawodnikiem. Skąd moje związki z Francją? Z początkiem lat 90. kadra chodziarzy francuskich była bardzo mocna. Interesowałem się ich metodami treningowymi, pytałem zawodników, bo z czasów szkolnych wyniosłem znajomość języka. Porozmawiałem z trenerem Gerardem Lelievrem. On był motorem mojego przyjazdu nad Sekwanę. Potem stał się hamulcem, bo przestraszył się mojej popularności i sportowej siły. Po przeniesieniu się z Paryża do małego miasteczka Tourcoing poznałem inną Francję, mniej pretensjonalną, jakby duchem z okolic mojego Tarnobrzega. Nadal bardzo dobrze czuję się w Tourcoing. Przed laty zawiatałem do Francji nie tylko, by trenować z tamtejszymi chodziarzami, ale i znaleźć rozwiązanie moich problemów. Akurat byłem na zakręcie życiowym, po dwóch sławnych dyskwalifikacjach – podczas igrzysk w Barcelonie i mistrzostw świata w Stuttgarcie. W kraju posypały się gromy, mówiono, iż na Korzeniowskiego trzeba machnąć ręką. Zostałem bez środków do życia, a założyłem rodzinę. Francja stała się azylem duchowym, gdzie mogłem dojść do siebie i wierzyć, że jeszcze potrafię. Gdybym wtedy nie wyjechał do Francji, utonąłbym w Polsce w atmosferze beznadziejności. Może nawet rzuciłbym sport?

Dziś sytuacja jest inna. Do Francji jeżdżę często, by uciec od zbyt wielkiej popularności w kraju. Tam jestem mniej rozpoznawalny, mogę trenować spokojnie. Gdybym przed mistrzostwami Polski w październiku nie wyjechał na tydzień, nie wiem, na jakim poziomie walczyłbym z rywalami. W kraju za dużo przypada mi obowiązków, spotkań, akademii, aukcji...

Kwiecień

Z grupą kilkunastu lekkoatletów wystosowałem list – protest do Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. To był konieczny krok. Zawodnicy na



Fot. ANNA KACZMARZ

działania i do PZLA trafiły pierwsze pieniądze.

Natomiast wracając z Warszawy do klubu... Widzę, że jego sytuacja niewiele się różni od panującej dawniej w PZLA. Jedyne, co lepsze, to więź między zawodnikami a trenerami. Mamy w klubach informacje o stanie finansów, o projektach.

Wszystkie kluby w Polsce mają problemy, skąd się więc biorą polskie sukcesy na arenie międzynarodowej? Stąd, że mamy dobrze działające uczelnie sportowe, zdolnych i ofiarnych trenerów, którzy pracują nie dla pieniędzy. To samo dotyczy zawodników, nie zważających na skromne, kilkusetzłotowe stypendia. Natomiast należy docenić fakt, że elicie, zawodnikom z kadry olimpijskiej, potrafią zapewnić jak najlepsze warunki. No i system kwalifikacji.

4 maja

Mam sklep ze sprzętem sportowym. Nie tylko dlatego, że kiedyś czytałem „Lalkę” i zapadł mi w pamięci Stanisław Wokulski. Namówił mnie Jacek Wszół. Co miałbym robić oprócz sportu? Może prowadzić kluby fitness, poradnictwo sportowe no i sklep ze sprzętem. Zdedykowałem się na sklep. Niestety,

wśród nich firmę Citroën, dlatego samochodów tej marki stale używam.

9 czerwca

Już po raz czwarty zorganizowałem mityng chodu „Na Rynek marsz!”. Przede mną piąty mityng, ale uznałem, że to jeszcze za mało. Krakowowi potrzebna jest jeszcze jedna duża impreza, zgłosiłem miejskim władzom propozycję urządzenia międzynarodowego maratonu. Odbędzie się 11 maja, trasa wiedzie ulicami miasta i bulwarami nad Wisłą.

11 sierpnia

Odzyskałem tytuł mistrza świata w chodzie na 50 km! Zdobyłem złoto 4 lata wcześniej w Atenach, natomiast nie powtórzyłem sukcesu w Sewilli, ponieważ sędziowie zdjęli mnie z trasy. Mogłbym długo dyskutować z nimi o słuszności tej decyzji. Sewilla pozostawiła też inny niesmak. Pierwszy na mecie Rosjanin Skurygin zachowywał się dziwnie. Szedł jak automat, a na mecie nawet przez chwilę się nie cieszył. To było zastanawiające, przecież do zwyciężcy świat należy... Po dwóch latach światowa federacja zdyskwalifikowała Skurygina, szedł jednak

Ponieważ forma rosła jak nigdy dotąd, w Edmonton uchodziłem za faworyta. Kiedy przygotowywałem bidony na trasę, byłem pewny, że nie będzie żadnej przykrych niespodzianki. Trochę zdenerwował mnie Włodek Szaranowicz, który jeszcze przed rozpoczęciem marszu umawiał się ze mną do studia jako z przyszłym złotym medalistą. Taka pewność była przesadą, ale po zakończeniu konkurencji pamiętałem, że Włodek czeka na mnie przy mikrofonie.

2 września

Tego dnia nasi piłkarze zdobyli awans do mistrzostw świata. Meczu z Norwegią 3-0 nie oglądałem, byłem wtedy w Australii, na Igrzyskach Dobrej Woli. Ponieważ stale jeżdżę po świecie, nie mogę oglądać wszystkich najważniejszych transmisji, korzystam jednak z informacji internetowych. Kiedy przeczytałem, że Polacy wywalczyli awans, z wielką dumą zakomunikowałem to moim przyjaciołom chodziarzom z innych krajów.

11 września

Data, która będzie pamiętana przez wieki, wejdzie do podręczników. O ataku na World

Gdy w 1855 roku jeptiszki (po czesku zakonnice) przenosiły się spod złowrogiego Szpilberga w okolice Pragi, podreptały za nimi pokornie, ścieżki czarną brodą zmiatając, zbój Madej. Ten sam, którego imieniem nazwano piekielne łoże.

Prawie sto pięćdziesiąt lat później wybrałem się do owych jeptiszek, po dawnemu pędzących surowe życie zakonne w podpraskich Rzepach. W starej jak grzech karczmie piłem piwo za spokoj dasy śp. Madeja. A potem – że to szły Święta Miłosci, Nadziei i Wybaczenia – zapaliłem świeczkę na kupie śmieci i gruzu, przykrywających w kącie starego cmentarza brudną, grudniową skorupą grób najśłynniejszego zbója Europy.

Straszliwy Madej istniał bowiem naprawdę. Był Czechem. Swym krwawym życiorysem – po raz pierwszy w dziejach ludzkości – zmienił bajkę w najprawdziwszą prawdę.

Nazywał się Wacław Babiński.

Łoże w samym środku piekła

Legenda o srogim zbójcu Madeju od setek lat popularna jest w prawie całej Europie: od Francji po Białoruś i Ukrainę. Obliczono, że istnieje aż 245 wersji tej bajki, z czego w samej Polsce występuje ona w 41 wariantach, zazwyczaj zbliżonych do francuskich. Pisali o Madeju (imię pochodne od Amadeusz) m.in. Kołtają, Mickiewicz i Słowacki. Najwięcej pieśni ludowych i poematów o dzikim okrutniku pojawiło się w Czechach i na Słowacji. Nie bez powodu.

W każdej prawie wersji pojawia się ojciec, który – z różnych powodów – sprzedaje duszę małego chłopca diabłu. Chłopiec zostaje klerikiem (bywa, że biskupem), odcyskuje cyrograf, a spotkanemu w lesie Madejowi referuje dokładnie, co też go czeka po śmierci w piekle.

Ha! Osobliwie w wersjach słowiańskich była to zawsze chwila godna Szekspira. Zbój stał na środku pieczary, szarpiąc ogromną, czarną brodę.

– Więc, jak powiadasz, chłopcze, ma owo łoże wyglądać?

– W samym środku piekła, wasza wielmożność, ustawili dla waszej wielmożności wyrko, w którym zamiast materacy noże się znajdują, a każdy ostry i spiczasty, w ogniu do czerwoności rozgrzany i w dodatku kręcący się wedle siebie.

– Widziałeś to na własne oczy?

– Tak jak waszą wielmożność teraz widzę. Jeszcze się łoty naigrawały, że dla takiego klienta to nawet warto części zamienne sprowadzać...

– Noże, powiadasz, zamiast materacy? I podgrzewane? A niechże to szlag trafi, to jest, chciałem powiedzieć, wieczne odpoczywanie... Tfy, co ja gadam, do spowiedzi by trza, nie na nowy rozbój... No, ruszaj, chłopcze, i za moją duszę zmwóż też tam czasem paciorek...

Kleryk czym prędzej podawał tyły. Dopiero gdy był na skraju polany, odwracał głowę i patrzył ze zdumieniem, że potężny zbój wbił w środek łąki potężną, okrwawioną, wysadzaną kolcami maczugę i własnymi łzami ją podlewa, pokutę czyniąc.

A potem... Potem, gdy obficie podlewane narzędzie zbrodni zamieniało się w dorodną jabłoń, każdy urodzony przez nią owoc oznaczał jedną Madejową zbrodnię. Gdy

spadała na ziemię, oznaczało to odpuszczenie jednej winy. Na końcu pozostawały na drzewie tylko dwa jabłka, symbolizujące zamordowanych ongi przez zbója rodziców. Gdy i one spadały, znaczyło to, iż upiorny łupieżca winę odcierpiął, a jego łoże w środku piekiel miało pozostać puste...

Leszek Mazan

Ucieczka z Madejowego łoża

Kazamaty Szpilbergu rozmiękczały najtwardszych, rozmiękczyły też Madeja, czyli Wacława Babińskiego, najśłynniejszego czeskiego zbója

Powiecie: bajki. Ejże? Oto, co mówią historyczne, wielokrotnie zweryfikowane fakty.

Wzrok dziki, suknia plugawa...

20 sierpnia 1796 r. w Pokraticach w północno-zachodnich Czechach w rodzinie bogatego kowala przyszło na świat dziecko, któremu na chrzcie dano imię Wacław. Chłopiec uczył się w gimnazjum w Litomierzycach, zdolny był wściekle, niestety, zbyt wiele czytał książek, i to jakich: o Robin Hoodzie, o Rinaldo Rinaldinim, o angielskim łajdusie Michaelu Pezzie. Słusznie tedy został w 1815 r. wyrzucony ze szkoły i wcielony do austriackiego pułku stacjonującego w Pradze.

Był jednak Babiński człowiekiem, którego nie złamie żaden, nawet najsurowszy regulamin wojskowy. Pewnego dnia zniknął, a wraz z nim zniknęła i pułkowa kasa. Dezerter zaszył się w czeskich Czerwonych Górach, skąd wraz z 12-osobową bandą (były w niej takie rzeźmieszki, jak np. Słowik, Śmiały czy Krótki) wypady na okoliczne zamki i dwory czynił, podróżnych napadał i mordował, dziewczki niewolił, okup brał, sam przykłady największego okrucieństwa dając.

Chłopisko to było ogromne, dwumetrowe przeszło, o ponurej, brodatej fizjonomii i łapach właśnie jak u zbója. Do tego – mawiano z przerażeniem po dworach – „okrutnie zaciekle na babską słabiżnę”. Hajdukowie i cesarscy urzędnicy byli bezradni, wojsko nie chciało zapuszczać się w las, drząc przed „zaczarowanym olbrzymem” – choć cena za jego głowę osiągnęła wielkość pokaźnego majątku. Babiński hulał więc bezkarnie, sypał garściami złoto po karczmach, jeszcze więcej zakopywał po lasach, zawsze bezkarny, zawsze mocniejszy, zawsze w porę ostrzeżony przed niebezpieczeństwem.

Śmierć czy Szpilberg – ten sam ból...

Wpadł na skutek donosu, dość zresztą banalnego. Rutynowe działania miejscowej policji – bezsilne wobec nieuczulonych na złote miraży zbójów – poskutkowało wreszcie, gdy zwrócono się do zazdrosnej kochanki Babińskiego (metodę tę wypróbowano wcześniej na Słowaku spod Tatr, niejakim Juraju-Janosiku). Owa kochanka (Polka spod Łodzi!) sprowadziła odpowiednią liczbę funkcjonariuszy, ci zaś pojmali słodko śpiącego po orgii Babińskiego i postawili przed wyższym sądem kryminalnym miasta Pragi. Ów sąd składał się wówczas ze starych, stetryczafych, emerytowanych radców bądź wysłużonych wyższych urzędników. Mimo to, biorąc pod uwagę

ogrom zbrodni czeskiego Madeja, wyrok mógł być tylko jeden: śmierć.

Na szczęście dla ludzkiej duszy, a z ewidentną szkodą dla piekiel, łotra skazano za ledwie na 20 lat ciężkiego więzienia. Były nim kazamaty górnej nad Brnem twierdzy Szpilberg – najcięższego kryminału ówczesnej Europy.

krat, liczył kroki strażników. I – uciek! Wraz z towarzyszem niedoli wyłamał kraty, pokonał kilkudziesięciometrową przepaść skalną. Coś niewiarygodnego, coś niczym z „Hrabiego Monte Christo”!

– Rzeczywiście, opowieść jest piękna – potakuje były wieloletni dyrektor Muzeum Miejskiego na Szpilbergu, dr Du-

siadki, różaniec przy sobie nośi i ciągiem się modlił...

Łzy i jabłonie

Tymczasem ponura sława okrutnych, pełnych szczurów, robactwa i wilgoci lochów Szpilbergu rozeszła się – dzięki pamiętnikom byłych więźniów – tak szeroko po Europie, że Najjaśniejszy Pan, cesarz Au-

któraś z owych jabłonek była kiedyś rozbójniczą maczugą? Ha, jeśli ktoś się uprze, może wyobrazić sobie i to. Ja przynajmniej, chodząc po starym ogrodzie byłego klasztoru w Rzepach, które dziś są częścią Pragi, wyraźnie dostrzegam w kształcie jednego ze starych drzew pierwotny kształt ogromnej pały...

Nie taki już z niego zbój...

Gdy zakonnice przeniosły się do nowej siedziby w Rzepach, Babiński, karę akurat skończywszy, powłókł się za nimi. Co miał bowiem robić nieszczęśliwy zbój? Rodzina, do której zwrócił się po wyjściu z kryminału, nie chciała o nim słyszeć. Po zakopane, łupieżczą drogą zdobytą, złoto sięgać nie chciał, bojąc się rozkoszy Madejowego łoża. Generał zakonowi św. Karola Boromeusza okazał litość, bo jego rodzina zawdzięczała Babińskiemu ocalenie jej kiedyś – zbójce kaprysem – od hańby bankructwa. Siwy ogrodnik nadal tedy rosił rzewnymi łzami coraz żyźniejszą ziemię ogrodu i sadu pod Pragą. I...

No, cóż. Może to wszystkim aktualnym zbójcom wydać się niegodne ich zawodu, a w każdym razie gangsterskiej emerytury, ale stary bandzior Babiński prócz jabłonek, róż i porzeczek niańczył również dzieci z sierocińca, sadzał je na nocniki, kaszką karmił, bajki opowiadał... Rozszlochał się zaś najbardziej na wiadomość, że jego zastępca i następca w bandzie z Czerwonych Gór znad granicy z Bawarią, niejaki Słowik, bawi aktualnie w USA. Nie chodziło Madejowi o względy ideologiczne, ile o fakt, iż słowo „bawi” oznaczało w rzeczywistości zbójowanie pana Słowika na Dzikim Zachodzie, gdzie był się w dodatku ożenił z czerwonoskórą poganką..

Jemu, Babińskiemu, wywiezła z głowy chęć jakiegokolwiek przygód. Codziennie, po podlaniu jabłonek i po przewinięciu dzieci z sierocińca, zatapił się w modlitwach. Niedzielami regularnie siadywał z plebejuszami w okolicznych piwiarniach, stając się rychło prawdziwą osobliwością całej Pragi. Z Małej Strany, Wyszehradu, Žižkowa czy Winohradów – zewsząd ciągnął praski lud, by zobaczyć słynnego dawniej zbója. Ba, śpiewano nawet w jego obecności ułożone ongi o nim pieśni. On słuchał ich milcząco, jeno łąza ni razu rzeźbiła mu pianę w kufle piwa... Bywało jednak, że do owych opowieści sam lubił coś dorzucić – i tak z tygodnia na tydzień, z niedzieli na niedzielę, a nawet z kufła na kufel, robił się w tych wspomnieniach bardziej okrutny, a liczba zamordowanych – podróżnych i zniewolonych kobiet dochodziła już do tysięcy...

Zmarł 1 sierpnia A.D.1879 r., każąc się pochować w czarnym garniturze i białych rękawiczkach.

Na pogrzeb Wacława Babińskiego vulgo Vency z Pokratic, alias Josefa Smitha lub Antoniego Müllera etc. etc., – podobnie jak ongi na jego niedoszłą egzekucję – przyszło pół Pragi.

I tak nieśli ludziska w dębowej trumnie na pobliski klasztorny cmentarzyk obleczony w odświętne ubranie ciało nawróconego, zgiętego do ziemi rozmiarem grzechów i pokuty zbója – postrachu czesko-bawarskiego i pruskiego pogranicza, najśłynniejszego z Madejów w tej części Europy...

– Tak piękny koniec godzien jest zawiści – jak mawiał wielki czeski marszałek Radetzky, z czego powinny zdawać sobie sprawę wszystkie aktualne i potencjalne Madeje...



Wacław Babiński pod koniec życia

Miał wtedy – 4 maja 1841 r. – 45 lat, zwierzęcą siłę i ani jednego siwego włosa na głowie. Legenda (a może i prawda?) mówi, iż Babiński w czasie procesu nie przyznawał się, kim jest, zaś przy konfrontacji wyparł się własnego ojca, który wówczas zmarł z rozpacz. Swe prawdziwe nazwisko wyjawiał dopiero (znów paralela z Janosikiem) w zamian za niuch tabaki. Oto, co znaczy prawdziwy nałóg!

Zbója zamknięto i przykuto łańcuchami do ściany w celi 14, na górnym piętrze więziennego „traktu józefińskiego”, zwanego tak od inspekcyjnej wizyty, jaką złożył tu ongi cesarz Józef, syn Marii Teresy.

Pierwsze dni, tygodnie i miesiące Babiński znosił niezłe, w głowie pulsowała mu tylko jedna myśl: uciec! To nieprawda, że ze Szpilbergu się nie ucieka, że można tu jedynie skonać z ran zadanych zębami szczurów. Oglądał ogniwa swych łańcuchów, grubość

szan Uhlirz. – Jeśli pan chce, pokażę nawet celę i trasę jego ucieczki. Tyle że nigdy do niej nie doszło. To legenda. W rzeczywistości Babiński szybko się załamał. Żmudno, wilgoć, szczury, całkowity brak perspektyw, z wyjątkiem piekła, o którego wyposażeniu słyszał już wcześniej, na wolności. Nawiasem mówiąc, los Babińskiego był lepszy od losu więzionych tu przestępców politycznych: wprawdzie jako kryminalista siedział w podziemnej, wilgotnej celi, ale prowadzono go codziennie do pracy poza twierdzę. I chyba dlatego przeżył te 15 lat...

Kazamaty Szpilbergu rozmiękczały najtwardszych – rozmiękczyły i naszego Madeja, dla którego wizja piekielnego łoża stawała się z dnia na dzień coraz bardziej realna. Pisze Egon Erwin Kisch, że za zaozczędzone pieniądze zbój zamówił w intencji ojca mszę u więziennego kapelana, sam do niej służył, a potem, do końca od-

stria Franciszek Józef I w łaskawości swej rozkazał, by kryminał w twierdzy zlikwidować. Wśród ostatnich więźniów, którzy 29 kwietnia 1855 schodzili pod konwojem po pochyłych stokach upiornej góry, był również Wacław Babiński.

To już nie ten sam człowiek, o którym przed 14 laty zapisano w księdze więziennej: „Zdrowy, poza tym bardzo zuchowały i śmiały, niebezpieczny dla otoczenia...”. Mocno posiadał, zwiotczał, wiek i mury przygrypiły go do ziemi, choć chłopisko jeszcze nadal ogromne było i krzpekkie.

Resztę kary odbył w kryminale w niedalekich Kartuzach, w prawdziwej „półwolności”, pracując – bez kajdan! – jako ogrodnik w klasztorze sióstr Zgromadzenia św. Karola Boromeusza. Ceniły go, bo chłop robotny był i pobożny, a poza tym podlewane jego łzami jablonki i inne drzewka w sadzie rzeczywiście zawsze owocowały nad podziw. Czy

$\pi = 3,141\ 592\ 653\ 589\ 793\ 238\ 462\ 643\ 383\ 279\ 502\ 88...$

Tegoroczne wybory do Sejmu wygrało SLD, dzięki czemu przyszłorocznym maturzyści nie będą musieli zdać przy egzaminie dojrzałości matematyki. Bardzo są radzi z tego faktu, ponieważ, jak większość ludzi, nie cierpią matematyki, niewiele z niej pojmując.

Świadom tej animozji do rachunków i po części ją podziеляjąc, mimo to, proponuję wolny czas świąteczny poświęcić na rozważenie pewnego bardzo ważnego, a zarazem bardzo niepoważnego problemu matematycznego. Niepoważnego, ponieważ jego rozwiązanie i rozwiązanie jest całkowicie niepraktyczne, nikomu do niczego nieprzystadające; ważnego, ponieważ próby jego rozwikłania doprowadziły do odkryć, bez których nie byłoby naszej dzisiejszej cywilizacji.

Ten problem to kwadratura koła, czyli zamiana koła na kwadrat o takiej samej powierzchni. Jego rozsupływaniem zajmowały się najtęższe umysły w historii ludzkości i nieprzeliczone rzesze amatorów - dziwaków, maniaków i wariatów. Od starożytności budził niezwykle zainteresowanie; wyrażenie „kwadratura koła” weszło do potocznego języka jako synonim kwestii „nie do rozwiązania”. Do rozpowszechnienia tego problemu, nie jedyne go przecież w matematyce, przyczynił się przede wszystkim fakt, iż każdy człowiek nawet o elementarnym wykształceniu, wie, co to jest powierzchnia koła i powierzchnia kwadratu. Pod wpływem złudzenia, iż proste zagadnienie musi mieć łatwe rozwiązanie, setki i tysiące dyletantów marnotrawiło nań bezskutecznie czas i zdrowie, do granic obłędu, nawet wówczas gdy ostatecznie, ponad wszelką wątpliwość, udowodniono, iż jest to problem nierozwiązywalny, a rozmaite akademie umiejętności wydały kategorię zakaz przyjmowania kolejnych, nowych rozwiązań. Do popularności „kwadratury koła” przyczyniła się też nieprawdziwa, ale powszechnie powtarzana wiadomość, jakoby za rozwiązanie problemu wyznaczona była wysoka nagroda. Nigdy takowa nie została ustanowiona, choć faktem jest, że za pomysłne rozwikłanie innych matematycznych szkodliwych fundowano wysokie premie. Parlament brytyjski uchwalił nagrodę za wynalezienie sposobu ustalania współrzędnych geograficznych na pełnym morzu. Do dziś jest do odebrania za udowodnienie słynnego twierdzenia Fermata pieniężna nagroda zapisana w spadku Akademii Umiejętności w Getyndze przez darmsztadzkiego matematyka Wolfskehl. Wtedy, w roku 1907, wynosiła 100 tysięcy marek; dziś, doliczając odsetki - fortuna. Już w ciągu następnego roku akademii w Getyndze otrzymała od rozmaitych maniaków blisko sto rozwiązań. Niektóre, gdy odmówiono im wypłacenia nagrody, grozili procesami sądowymi. W porównaniu z twierdzeniem Fermata kwadratura koła wydaje się dziecinnie prosta. Jednak jej rozstrzygnięcie trwało ponad 3 tysiące lat.

Kwadratura koła jest równoważna z wyznaczeniem stosunku obwodu koła do jego średnicy słynnym π . Symbolu π w obecnym znaczeniu użył po raz pierwszy w roku 1706 angielski matematyk William Jones; jego istota, czyli stałość proporcji obwodu koła do średnicy, znana była już w starożytnym Egipcie. W zachowanym do dziś, a znajdującym się w British Museum papiirusie, staroegipskim podręczniku szkolnym, zwanym Rhind, od nazwiska znalazcy, w zadaniu 50. znajduje się twierdzenie (bez dowodu), iż powierzchnia koła równa się powierzchni kwadratu, którego bok wynosi $8/9$ średnicy koła, czyli $3,1606$. Ta wartość nieznacznie tylko różni się od rzeczywistej wartości $3,14159...$ przeszła do kultur innych krajów i dopiero po długich wiekach ustąpiła miejsca słynnej liczbie Archimedes 3 i $1/7$.

Z grubsza obwód koła jest 3 razy większy od jego średnicy. Tak przyjmowali Chińczycy w „świętej księdze rachunkowej” Tcheou-pej-swan-king, 1000 lat p.n.e. Tak sądzili Hebrajczycy; w Talmudzie, w ustępie Mischnah czy-

Jan Rogóż

Krótki kurs kwadratury koła

Nad problemem kwadratury koła pracowali najtężsi matematycy i liczni amatorzy entuzjaści, maniaci i wariaci zwani „kwadratorami”



tamy: „co zawiera w obwodzie trzy jednostki, ma jednostkę szerokości”. Były to jednak tylko, wystarczające do praktycznych celów rzemiosła czy architektury, ogólnikowe sprostowanie.

Podejście naukowe, stworzenie metody badania matematycznego opartej na logicznych podstawach do badania zagadnienia kwadratury koła i innych kwestii geometrycznych, zawdzięczamy dopiero Grekom. Współczesny Sokratesowi sofista Antyfon jako pierwszy wpisał kwadrat, a potem ośmiobok i szesnastobok w koło, przyjmując, iż w końcu dojdzie do wieloboku nie różniącego się od koła. Dumny z siebie, uznał kwestię za rozwiązana. Inny sofista, Bryzon, postąpił podobnie, choć od strony przeciwnej, koło opasując kwadratem. Potem zmienił go w wieloboki do granicy koła. Obaj, Brizon i Antyfon, ujmując powierzchnię koła w te dwie granice, wewnętrzną i zewnętrzną, przeszli do historii geometrii jako wynalazcy tzw. metody wyczerpywania. Należało tylko cierpliwie zbliżać je do siebie, do punktu 0, by uzyskać koło równe powierzchnią kwadratowi.

Niestety, było to złudzenie. Nieświadomi tego faktu, Brizon i Antyfon otarli się o demona, którego odkryli Pitagorejczycy, rozważając banalne zadanie z użyciem słynnego, znanego dziś każdemu twierdzenia ich mistrza. Weźmy kwadrat o boku 1, przetnijmy przekątną. Z twierdzenia Pitagorasa wynika, iż długość przekątnej wynosi tyle, co pierwiastek kwadratowy z liczby 2. Tyle, to znaczy ile? Ano właśnie... Gdy próbowano ująć wartość liczbowo, okazało się to nie-

nowe wieloboki. W obliczeniach Archimedes dźmiewa nie tylko bystrość umysłu i ścisłość rozumowania, ale i opanowanie olbrzymich trudności technicznych w liczeniu, których my, przywykli w naturalny sposób do systemu dziesiętnego, nie jesteśmy nawet w stanie pojąć. Grecy nie znali bowiem pojęcia ułamków dziesiętnych.

Europejskie średniowiecze nie przyniosło nic istotnego w kwestii kwadratury koła, a w matematyce zaznaczyło się nawet regresem. Jeszcze w początkach XV stulecia Albert z Saksonii, powołany przez cesarza Rudolfa IV na pierwszego rektora i profesora matematyki powstającego właśnie uniwersytetu wiedeńskiego, uważał wartość $\pi = 3$ i $1/7$ za wartość dokładną, a nie przybliżoną.

Dopiero właściwe odrodzeniu gruntowne studiowanie świata starożytnego pchnęło matematykę na nowe tory. Zajmowali się nią i naturalnie też naszym problematem kwadratury koła kardynał Mikołaj z Kuzy, Mikołaj Kopernik, Leonardo da Vinci... Holenderski inżynier Adriaen Anthoniszoon obliczył π na 6 początkowych liczb dziesiętnych, $3,1415929...$ Wybitny francuski matematyk Vieta, twórca pierwszego wzoru analitycznego, skądinąd z zawodu prawnik, radca parlamentu w Bretanii, szyfrant tajnej korespondencji króla Francji Henryka IV, obliczył π na 9 początkowych liczb po przecinku: $3,1415926535...$ Współcześnie z Vietą nad obliczeniem π pracowali też dwaj Holendrzy: Adriaen van Roomen, który był profesorem Akademii Krakowskiej i nauczycielem sławnego Jana Brożka, oraz Ludolf van Ceulen, który zyskał sławę chyba największą. W 1596 roku ogłosił w rozprawce „Van den Circkel” 20 liczb dziesiętnych π jako owoc... dziesięcioletniej pracy (!), starą metodą Archimedes rozpoczynając pracę od piętnastoboku i podważając ich ilość 31 razy. Potem dotarł do ilości 35 cyfr dziesiętnych: $3,141\ 592\ 653\ 589\ 793\ 238\ 462\ 643\ 383\ 279\ 502\ 88...$ Kazał je wyrzeć na swoim nagrobku. Doceniając ogrom jego trudu, liczbę π na jego cześć nazwano ludolfiną. Francuzi mają mnemotechniczny sposób na zapamiętanie 30 pierwszych cyfr ludolfiny, wierszyk złożony z 30 wyrazów. Każdy kolejny wyraz liczbą swych liter daje jedną cyfrę ludolfiny. Polski przekład tego wierszyka znalazłem wykaligrafowany starannie na marginesie pewnej starej książki o kwadraturze koła:

„Był i jest i wieki sławionym ów będzie
który kół obwód średnicą wymierzył
sławie Archimeda tak by też
wszędzie
imię mędrca tu między wami ten
mąż dźerzył”.

Rewolucyjne dla naszego problemu było wynalezienie przez Newtona i Leibniza rachunku różniczkowego i całkowego. Z ich pomocą profesor astronomii w Londynie Machin obliczył wartość π na 100 miejsc dziesiętnych, a rachmistrz w Hamburga - Zacharias Dase na 200 miejsc. Rekord w obliczaniu zdobył angielski matematyk W. Shanks, który w 1874 roku wg formuły Machina obliczył π na 707 miejsc po przecinku. Po co? Chyba z nudów. Nikomu to do niczego niepotrzebne... Używając tylko 13 liczb ludolfiny, popełniamy przy obliczaniu obwodu rów-

nika ziemskiego błąd mniejszy od 1 tysięcznej milimetra! Może kusiała łatwość obliczeń. Euler z pomocą swego wzoru 10-letnią pracę Ludolfa wykonał w ciągu... 1 godziny.

Wyznaczenie tak monstralnej ilości cyfr ludolfiny w niczym nie posunęło jednak naprzód wyjaśnienia istoty kwadratury koła. Skłoniło jednak matematyków do szukania odpowiedzi, jaką właściwie liczbą jest π . Podejrzewano ją już od pewnego czasu o niewymierność, udowodnienie tego zajęło jednak całe następne stulecie.

Niezrażeni wątpliwościami i trudnościami najtęższych umysłów matematycznych nad problemem π i kwadraturą ślęczyli również liczni amatorzy, entuzjaści matematyki, zwani „kwadratorami”. W średniowieczu uważano, że kto rozwiąże to zadanie, zyska potęgę i wiedzę, równą tej, jaką miał dać alchemikom kamień filozoficzny. Akademie i uniwersytety zasypywano niewiarygodną ilością prac; ale dowodziły one tylko jednego faktu: na jakie bezdroża może zejść ludzki umysł owładnięty manią liczenia. W 1775 roku Akademia Umiejętności w Paryżu wydała pierwszy zakaz przyjmowania kolejnych wypracowań kwadratorów. Tych jednak nie zdołało zrazić. Byli tak dumni ze swych wyników i tak ich pewni, iż często sami wyznaczali nagrody pieniężne za wskazanie błędów w swych pracach. Niestety, zawsze musieli potem sięgać do saskiewki.

W Polsce zajmował się kwadraturą koła w końcu XVIII wieku z niezwykłym zapałem podpułkownik Eugeniusz Corsonich. Wdawszy się w polemikę z profesorem fizyki Janem Kocem, popełnił aż 11 rozprawek o kwadraturze koła, usiłując wykazać, iż π równa się dokładnie 3 i $1/8$. Równie apodyktyczny w sądach i pewny swych wyliczeń był inny wojskowy, Stanisław Szuzewski, były oficer jazdy Ochotników Poznańskich. W roku 1853 czcionkami drukarni UJ objawił światu, iż rozwiązał problem kwadratury koła. A twierdzenia jakoby było to niemożliwe, skwitował słowami: „rozpełzną się one, jako te kupy śniegów zimowym wichrem natasowanych, skoro im promień prawdy dogrzeje”. Widać, że Corsonich i Szuzewski to ludzie wojskowi. A ci, w polu, w warunkach bojowych, nie takich rzeczy jak kwadratura koła dokonują.

A oto inny poczwiciec. W roku 1875 ogłoszone zostało w Warszawie „Dzieło popularne, bardzo ważne i ciekawe, interesujące wszystkie narody i każdego człowieka w szczególności o kwadraturze koła, dzieła nowego wynalazku i nowego wydania przez autora Polaka Ludwika Skrzyszowskiego”. Dzieło otwiera sążnista, rymowana „Przedmówka”, a po niej następuje kilka sposobów kwadratowania koła. Pierwszy sposób „uskutecznia się przez tak zwaną łamiątkówkę równoległą kwadryczną trygonometryczną”.

Najbardziej jednak upartym polskim kwadratorem był dr A. Ożegowski. Swoje rozwiązanie kwadratury koła opublikował po niemiecku, w dziele „Die Quadratur des Kreises”, w roku 1893, a wraz z 11 lat po rozstrzygnięciem dowodzie profesora Lindemanna.

Złotymi zgłoskami zapisali się natomiast w historii matematyki dwaj inni nasi rodacy, też, niestety, prawie zapomniani, jezuita Adam Kochański i profesor Bruno Abdank-Abakanowicz. Kochański, matematyk, fizyk, konstruktor machin i zegarów, alchemik, przyjaciel Leibniza, preceptor synów króla Jana III, autor pierwszego w historii zegarmistrzostwa wykładu tej sztuki, wynalazca wahałda sprężynowego, w roku 1695 opublikował w Lipsku cechującą się niezwykłą prostotą geometryczną konstrukcję przybliżoną, dzięki której można obliczyć 4 pierwsze cyfry dziesiętne ludolfiny.

W dwa stulecia później zastąpił profesor Abdank-Abakanowicz, matematyk, inżynier, wynalazca, głównie w dziedzinie elektrotechniki. Jego dziełem jest integrator, przyrząd produkowany od 1880 roku w Szwajcarii, dzięki któremu można konstrukcyjnie wyzna-

Wól utył i ma miły tułów

Rozmowa z RYSZARDEM KOBAKA, autorem rozrywek umysłowych, jednym z kilkunastu posiadaczy odznaki Zasłużonego Szaradzisty

- 8 pionowo: australijski ptak, podobny do bażanta, na siedem liter, piąta „g”...

- Lirogon.
- Pasuje! Czy trzeba być mistrzem w rozwiązywaniu krzyżówek, aby je układać?

- Od tego zwykle się zaczyna. Przygotowując zadanie, muszę wczuć się w sposób myślenia tego, kto będzie je rozwiązywał, aby zastawić na niego jakąś pułpkę, wyprowadzić na manowce. Rozrywki umysłowe są rodzajem gry intelektualnej między autorem a odbiorcą.

- Kiedy zainteresował się Pan tą dziedziną twórczości?

- Rozwiązywałem krzyżówki od dziecka. Co ciekawe, pomagał mi w tym Kazimierz Wieniawa-Długoszewski, dystyngowany, starszy pan, przedwojenny dziedzic mojej rodzinnej Bobowej, brat sławnego generała ekscentryka, Bolesława Wieniawy-Długoszewskiego. Podrzucił wyrazy takie jak *Ruryk* czy *kibitka*, zupełnie mi, jako uczniowi podstawówki, nie znane. Miałem chyba 11 lat, gdy po raz pierwszy wysłałem rozwiązanie krzyżówki do gazety. Nic nie wygrałem, ale dostałem od redakcji list z radą, abym unikał pisania piórem, bo robię kleksy. Dziś większość osób, zajmujących się zadaniami szaradziarskimi, używa ołówka. Ja, jako urodzony optymistą, posługuję się długopisem.

W 1960 r. moją krzyżówkę, ułożoną, gdy byłem w siódmej klasie, opublikował „Piomyk”. W 1963 r. zadebiutowałem w specjalistycznych czasopiśmie szaradziarskich.

- Od tamtej chwili minęło prawie 40 lat. Ile krzyżówek stworzył Pan do tej pory?

- Nigdy nie podsumowywałem swojego dorobku, ale sądzę, że zebrałoby się kilka tysięcy różnego rodzaju zadań. W ubiegłym roku wśród 666 autorów, których prace trafiły na łamy istniejącego od 45 lat dwutygodnika „Rozrywka” oraz innych tytułów szaradziarskich wydawanych przez spółdzielnię o tej samej nazwie, znalazłem się na ósmym miejscu pod względem liczby opublikowanych zadań.

- Chyba niełatwo w takiej sytuacji spełnić wymóg oryginalności?

- Owszem, zdarzają się nieświadome autoplagiaty i plagiaty. Generalnie jednak krzyżówki



Ryszard Kobaka w towarzystwie córki Iwony (z prawej) i szwagierki Małgorzaty

są niepowtarzalne. Inaczej z rebusami. Pojawia się modne słowo, na przykład „Małysz” i wszyscy kombinują, jak je wykorzystać w zadaniu. Wielu autorów może wpaść na identyczny pomysł.

- Co jest najważniejsze przy pisaniu zadań szaradziarskich?

- Właśnie pomysł. Może przyjść zawsze i wszędzie i trzeba być na to przygotowanym. Kiedyś, zimą, bardzo długo czekałem na tramwaj. Nagle wpadło mi coś do głowy, więc wyjąłem notes, długopis i zacząłem notować. Ludzie, marznący na przystanku, uznali mnie najwidoczniej za pracownika MPK, kontrolującego ruch i wściekli doskoczyli z pretensjami. Nie pozwól człowiekowi spokojnie tworzyć rebusów na mrozie...

Konkurencja wśród autorów jest ogromna. Młode pokolenie, bystre głowy, wspomaganie specjalnymi programami komputerowymi, ostro szturmują pozycje starych wyjadaczy. Na rynku liczy się świeżość spojrzenia, oryginalność formy, dowcipne ujęcie tematu. Czasami wydaje mi się, że w tej dziedzinie już wszystko wymyślono. Dochodzi do procesów sądowych, które mają ustalić pierwszeństwo autorstwa niektórych pomysłów. Kto to wymyślił: czy oni? Potem okazuje się, że Skandynawowie, już dużo wcześniej.

Dawne krzyżówki, drukowane w prasie codziennej, popularnych tygodnikach, z dzisiejszego punktu widzenia były bardzo prymitywne. Używano w nich hasła obecnie absolutnie niedopuszczalnych, na przykład: „pół sowy”. Należało wpisać litery „so”. Z drugiej strony widać też skutki komercji. Coraz popularniejsze są tzw. krzyżówki panoramiczne, z definicjami hasła wpisanymi bezpośrednio w kratki diagramu. Redakcje ilustrowanych magazynów żądają, aby były one jak najprostsze, na poziomie pytań w konkursach au-

diotele. Tak by każdy mógł taką krzyżówkę rozwiązać i poprawić sobie samopoczucie. Ułożyłem kilka krzyżówek panoramicznych, bo takie było zamówienie, ale z niechęcią i więcej tego nie zrobię. Nie lubię się targować i przekonywać, że słowo *sponder* wcale nie jest zbyt trudne.

- Od czego zaczyna się układanie krzyżówki?

- Przy krzyżówkach o regularnych kształtach od diagramu. Wpisuje się do niego wyrazy, do których obmyśla się następnie definicje. Ważne, aby te ostatnie nie były banalne, zapewniały umysłowi gimnastykę. Na konstruowanie prostej krzyżówki wystarczy kilka minut, ale to mało ambitne zadanie. Osobiście wolę formy wierszowane. Homonimy, wykorzystujące wyrazy o identycznym brzmieniu, lecz różnym znaczeniu: *Przy kobietach lwa gram/Choć odwagi mam gram*. Anagramy, które polegają na takim przestawieniu liter w jednym wyrazie, aby po-

wstał inny, z pierwszym się jakoś wiążący: *Znowu w rodzinie choroba/BRATOWĄ boli WĄTROBA*. Palindromy, czyli zdania, które można czytać również wstak, z identycznym skutkiem: *Kobyła ma mały bok*; albo: *Wól utył i ma miły tułów*. Moją ulubioną formą są jednak rebusy, wymagające najwięcej fantazji.

- Są trudne nie tylko dla twórcy...

- Bo trzeba znać „technologię” ich rozwiązywania.

- Pamiętam, że kiedyś nie było krzyżówki bez ary („gatunek papugi”) i Atacamy („pustynia w Chile”). Czy są wyrazy, których użycie w krzyżówce stanowi dziś dyshonor dla autora?

- Należy unikać słów krótszych niż czteroliterowe, dlatego ara odpada. Atacama ma dwie zasadnicze wady: występują w niej naprzemiennie spółgłoski i samogłoski, co uznaje się za błąd, a poza tym jest hasłem z zakresu geografii, czego rozwiązujący bardzo nie lubią. Odwołanie się do „małego miasta na południu Angoli” może zdyskwalifikować całe zadanie. Dobrze, gdy w krzyżówce jest dużo słów obfitujących w typowo polskie litery i głoski: szkwał, źródło, chrząszcz itp. Generalnie trend jest następujący: nie żądamy od rozwiązyującego obłożenia się encyklopediami i atlasami; cała uroda ciekawej krzyżówki tkwi nie w samych, wpisywanych do diagramu hasłach, które mogą być całkiem proste, ale w ich definicjach,

które powinny wymagać inteligencji, wyobraźni, umiejętności kojarzenia.

- Czy miłośnicy rozrywek umysłowych się zrzeszają? Czy istnieje między nimi coś w rodzaju współzawodnictwa sportowego?

- Mamy Polski Związek Szaradzystów z siedzibą w Częstochowie, Federację Klubów Szaradzystów w Toruniu. Bardzo silnym ośrodkiem jest Kraków, gdzie przy Wojewódzkim Ośrodku Kultury od 1964 r. działa Krakowski Klub Szaradziarski „Agora”. Spotykamy się w każdy wtorek o godzinie 18 w WOK przy Rynku Głównym 25. Są wśród nas ludzie różnych zawodów. Nauczyciele, robotnicy, lekarze, naukowcy. Jest ksiądz - doktor filozofii i pułkownik „czerwonych беретów”. Co roku odbywają się mistrzostwa Krakowa, a także mistrzostwa Polski w rozwiązywaniu zadań szaradziarskich na czas. Są to zadania różnego typu, punktowane zależnie od stopnia ich trudności. Z myślą o autorach są organizowane turnieje kompozycji krzyżówek.

- Czy układanie zadań szaradziarskich to zawód czy hobby?

- W moim przypadku hobby, do którego dzięki publikacjom nie muszę dokładać. Wspaniała rozrywka, przydająca się w życiu codziennym, gdyż uczy analizy problemów, wyciągania właściwych wniosków.

Rozmawiał: ADAM RYMONT

Pierwsza polska krzyżówka

„Kurjer Warszawski” Nr 31 wyd. wieczorne.
Sobota, dnia 31 stycznia 1925 r.

5 cennych nagród, w tej liczbie kwartalna prenumerata „Kurjera” i nagrodzone dzieło Żeromskiego „Wiatr od morza”. Termin, wyjątkowo, 2-tygodniowy.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
11					12				
13			14	15		16			
17		18			19				
20				21	22				
23									
24	25	26			27	28	29	30	
31				32	33				
34			35		36	37			
38		39			40	41			
42					43				

Znaczenie wyrazów:

Wyrazy poziome: 1. twórca religii, 6. Łódź, 11. miasto w Stanach Zjednoczonych, 12. szorstki, 13. raz, 14. imię, 16. ofiara, 17. pierwsza i ostatnia głoska, 19. rzeka, 20. napój, 22. słynna hetera, 23. plemię Indian brazylijskich, 24. rzeka, 27. wyspa, 31. rzecz zakazana, 33. trzech park skandynawskich, 34. wydzielin, 35. rzeka, 37. czynność dostępna obecnie i ludziom, 38. pierwotny mieszkawca Japonii, 40. materia chroniąca, 42. głupcy, 43. drobny minerał.

Wyrazy pionowe: 1. szopa, 2. dekretu, 3. śpij, 4 w kierunku, 5. zaprzeczenie, 6. pytanie, 7. miara, 8. zawartość pestek, 9. jegomość, 10. nazwa grecka króla perskiego, 15. nie my, 18. imię zdrobniałe w miejscowniku, 19. słynny malarz fresków, 21. narodowość, 22. potwierdzenie, 24. cenna tkanina, 25. głośny kozak, 26. uzdrawisko włoskie, 28. władcem wiatrów, 29. najwyższe stanowiska, 30. stara rzecz cenna, 32. ofiaruje, 35. honory, 36. okres czasu, 39. rzeka, 41. podziękowanie dziecka.

Krótką historią łamigłówki krzyżowej

Łamigłówki są tak stare jak ludzkość. W jednej z jaskiń na południu Francji odkryto malowidła ściennie, które zinterpretowano jako rodzaj zadania logicznego, z wykorzystaniem figur mamutów.

Prawdziwą królową rozrywek umysłowych stała się jednak krzyżówka. Przyjmuje się, że pierwszą z nich ułożył amerykański dziennikarz Arthur Wynne. Została opublikowana 21 grudnia 1913 r. w niedzielnym dodatku „Fun” („Zabawa”) do gazety „New York World”. Autor nie przypuszczał chyba, że jego „original crossword puzzle” zrobią taką furorę na całym świecie, ponieważ swojego pomysłu nie opatentował.

Mimo wszystko minęło aż dwanaście lat, nim nowinka przywędrowała do Polski. W 1925 r. pierwszą rodzimą krzyżówkę wydrukowano w „Kurjerze Warszawskim”. Jej autorstwo przypisuje się Kazimierzowi Makarczykowski, ale niewykluczone, że jako redaktor umożliwił on po prostu publikację innemu, anonimowemu twórcy.

Krzyżówkę, nazwaną „lamigłówką krzyżową”, poprzedzono następującym wstępem (pisownia oryginalna):

„Ostatnimi czasy zdobyły sobie niezwykłą, graniczącą z szalem popularnością najpierw w Stanach Zjednoczonych, a następnie w Anglii, tzw. łamigłówki krzyżowe („Cross Puzzles”). Starzy i młodzi poświęcają się namiętnie tej rozrywce. Powstał prawdziwy sport układania i rozwiązywania owych zadań, ukazały się ich całe zbiory, już głośno są rekordy w tym kierunku, a dzienniki angielskie i amerykańskie, zaspokajając ciekawość ogółu, umieszczają regularnie co tydzień nowe ich wzory (...). W kwadracie, podzielonym na pola, pewna ich liczba jest zakreślona, tworząc symetryczny deseń przerw, do każdego zaś pola białego należy wstawić głoskę, tak aby w zestawie tych głosek w kierunku poziomym i pionowym tworzyły wyrazy. Wyrazy rozpoczynają się bądź to od lewego lub górnego brzegu kwadratu, bądź też od pola zakreślonego. Kończą zaś na prawym lub dolnym brzegu kwadratu, albo też u zakreślonego pola. Liczby, umieszczone w górnych kątach białych pól, oznaczają początek wyrazów, czy to poziomych, czy też pionowych.”

Za trafne rozwiązanie krzyżówki redakcja ufundowała 5 nagród, w tym kwartalną prenumeratę „Kuriera” i powieść Stefana Żer-

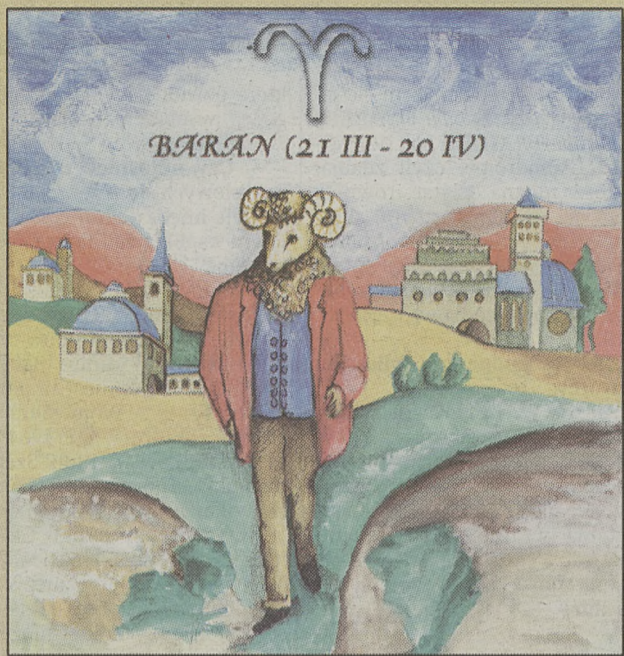
omskiego „Wiatr od morza”. Poprawne rozwiązanie nadesłały 32 osoby.

Tydzień po publikacji w „Kurjerze”, krzyżówka zadebiutowała w tygodniku „Ilustracje”, a następnie w „Światowidzie” (pod nazwą: „zagadka krzyżkowa”), który zapowiedział, że wśród osób, które nadesłały prawidłowe rozwiązanie, rozlosuje złoty zegarek marki „Omega”.

Po II wojnie światowej krzyżówka nie była u nas mile widziana. Pierwsze czasopismo poświęcone rozrywkom umysłowym zostało szybko zlikwidowane. Renesans krzyżówek nastąpił po 1956 r. Zaczęły wówczas wychodzić trzy specjalistyczne czasopisma szaradziarskie. Dziś istnieje około 200 tytułów poświęconych krzyżówkom, najczęściej panoramicznym, a zatem najprostszym ich formie.

Jak informuje redakcja „Rozrywki”, 37 proc. jej czytelników to ludzie młodzi, w wieku od 26 do 40 lat, natomiast 50 proc. to osoby w wieku od 41 do 65 lat. Wśród rozwiązujących zadania szaradziarskie przeważają kobiety (56 proc.), a także osoby ze średnim (58 proc.) i wyższym (37 proc.) wykształceniem.

HOROSKOP 2002



BARAN (21 III - 20 IV)

Sztuka oszczędzania

Silny i zwycięski - brawurowo wkraczasz w rok 2002, który przynosi stare, nie rozwiązane problemy, lecz również całkiem nowe szanse. Jeżeli rzucisz się ofensywnie w wir pracy (styczeń, luty), możesz pokonać wszystkie przeszkody na drodze do awansu i osiągnąć autentyczny przełom. Szefowie wreszcie Cię docenią!

21 III będziesz już z dużą pewnością siebie rozkręcał interesy, myślał o inwestycjach, szukał sposobu wzbogacenia kiesy - co znajdzie pomyślny finał przed 13 IV. Wówczas też przyjdzie czas na krótkie, romantyczne podróże po świecie. Na fali radości popłyniesz przez kolejne dwa miesiące.

Czerwiec i lipiec okażą się bardzo trudne. Od 8 do 21 VII unikaj podróży, a także ryzykownych interesów. Gromadź pieniądze. Naucz się oszczędzać. Druga połowa roku przyniesie bowiem kłopoty finansowe. I trzeba będzie ostro popracować, żeby utrzymać to, co dotąd osiągnąłeś.

Na szczęście, od 2 VIII znajdziesz się pod opieką Jowisza, który będzie wspomagał Cię przez wiele miesięcy. Jeżeli więc zachowasz rozsądek - u schyłku listopada poczujesz się o wiele lepiej. Spokojny, a może nawet wyzwolony i bezpieczny?



BYK (21 IV - 21 V)

Kapitan biznesu

Na falach biznesu płynie się samotnie, nieustannie podejmując ryzyko. W ciągu najbliższych 12 miesięcy masz szansę czterokrotnie zawinąć do portu. Pierwszy pomyślny fracht od 5 do 14 lutego - przyniesie szansę wzbogacenia, jeśli go tylko przeprowadzisz mądrze! Musisz jednak działać w dużym stylu, z ikłą i charyzmą.

W marcu Mars przysporzy Ci siłę i chęci do pracy. Kwiecień ujawni Twoje skrywane talenty. Będziesz mógł błysnąć na szerszym forum - wygłosić odczyt? wyjechać na stypendium? dokonać restrukturyzacji firmy? Szczęśliwa passa przeciągnie się aż do początków lipca.

Potem ostrożnie. Nie jedź na wakacje, unikaj ważnych decyzji zawodowych - próbuj przeczekać kiepską passę, dotrwać do 7 sierpnia, kiedy rozpocznie się kolejny dobry okres, obfitujący w interesy i przynoszący konkretne dochody.

Może otrzymasz wówczas awans? Spadek? Premię? Albo zostaniesz dopuszczony do wielkiego biznesu? Dalej popłyniesz już bezpiecznie, wesoły i zadowolony z siebie.

A od 3 do 11 października możesz ponownie podjąć walkę z losem. Radość przyniesie i końcówka roku!



BLIŹNIĘTA (22 V - 21 VI)

Człowiek, który stworzył siebie

Przed Tobą ciekawy rok!, ale wymagający wielkich wysiłków - bo i sukcesy Bliźniąt będą nieprzeciętne! Saturn uczy Cię teraz konsekwencji, pracowitości, cierpliwości i odwagi w budowaniu wielkich przedsięwzięć. Poddawaj się jego twardym prawom, a osiągniesz szczęście.

Od 4 stycznia do 11 marca w Twoim życiu zaczyna się okres przedsiębiorczości i podróży. Masz wówczas szansę rozkręcić biznes?, wyjechać na stypendium?, zmienić pracę? napisać książkę? Dokonać czegoś niezwykłego.

Kwiecień umocni Twoje dzieło, nadając mu wymiar dużego sukcesu, a później nastąpi ofensywa!!! Pieniądze sygną się do kiesy! Pomyślisz sobie wówczas: jestem wielki! (maj i czerwiec).

Kolejny dobry okres rozpocznie Merkury (od 27 sierpnia - do 19 listopada!!!) Tym razem nie będzie już tak lekko, finezyjnie i przyjemnie. Na drugi sukces musisz zapracować, borykając się z okolicznościami, szukając niekonwencjonalnych rozwiązań, podejmując ryzykowne wyzwania. Ale to cała opowieść - o tym, jak się stał hartowała!



WAGA (23 IX - 22 X)

Pieniądze i sukcesy

Ostatni kwartał ubiegłego roku wiele Wag wspomina pomyślnie - zwłaszcza kiedy ocenia finansowy efekt swojej aktywności i przedsiębiorczości. Ale to jeszcze nic. Najbliższe 12 miesięcy upłynę pod znakiem Merkurego: pora maksymalizować zyski!

Choć możesz przeżywać małe kryzysy zdrowotne i troski osobiste (styczeń, luty) pozostaniesz w wielkim, twórczym napędzie - kreatywny, pomysłowy, sprytny! Ominiesz wszystkie rafy skarbowe i zarobisz prawdziwe pieniądze, słono sprzedając swój talent biznesmena (do 30 III).

W kwietniu musisz koniecznie odpocząć, i to bardzo solidnie, najlepiej w jakimś egzotycznym miejscu. Bo już 1 V wkraczysz w drugi okres wielkiej pomyślności - twórczej pracy, wielkich projektów, finansowych wyzwań - które znajdą swój finał w dniu 7 lipca - kup wówczas samochód, albo ziemię w jakiejś malowniczej okolicy.

Po raz trzeci rzucisz się w wir interesów od 27 VIII do 19 IX. Znów z sukcesem. Teraz wreszcie rozwiniesz skrzydła i zobaczysz, jaki jesteś wielki: jako menedżer, biznesmen i artysta. Czas najwyższy pomyśleć o rodzinie i uszczęśliwić prezentami swoich bliższych.



SKORPION (23 X - 21 XI)

Syn Marsa i kochanek Wenus

Rok 2002 upływał będzie pod znakiem Marsa, czego szerzej nie będę komentować, dodam tylko, że właśnie Mars wspiera zazwyczaj Skorpiona i czyni sensownymi jego potężne wysiłki...

Po chudym styczniu i początku lutego możesz ostrożnie myśleć o rozwoju kariery, a nawet inwestować (12 - 30 III), zwłaszcza jeżeli kupisz rzeczy trwałe: ziemię, mieszkanie do remontu, auto w leasingu lub narzędzia pracy. Żyj jednak raczej skromnie i zaciskaj pasa - sytuacja gospodarcza będzie bowiem trudna - aż do końca maja.

Twój patron - Mars - zacznie promieniować kosmiczną energią 29 V i zapoczątkuje w Twym życiu brawurowy okres. Nagle otworzysz się na nowe pomysły, nowe technologie, nowe perspektywy. Zaczyniesz zdobywać wiedzę (ekonomia?), rozwijać zdolności (zarządzanie?), a nawet wystąpisz w roli biznesmena (od 8 do 21 lipca).

Potem pozostaniesz pod władaniem Wenus (od 9 IX aż do końca roku). A wówczas wszystko jest możliwe: wystąpisz w reality show? zaczniesz prowadzić program w telewizji? A może wygłosisz ważną mowę? Albo przeżyjesz wielką miłość? Planety będą Ci życzliwe.



STRZELEC (22 XI - 21 XII)

Kiepski początek - dobry finał

Najbliższy rok, chociaż nietrawy i pełen pułapek, przynosi również miłe niespodzianki. Najwesełszą będzie wsparcie Jowisza, który zawiadnie Tobą od 2 sierpnia. A wówczas powetujesz sobie straty, krzywdy, kompleksy i kłopoty. Zaczynasz szczęśliwie żyć. Lecz na razie...

Pasywnie, a nawet biernie, zaczynasz rok - z problemami. Trzeba ciężko pracować, większych pieniędzy nie widać, a miłość jest gdzieś... daleko. Dopiero u schyłku marca poczujesz nowy zastrzyk siły i ostro zaczniesz walczyć o sukcesy, które nadejdą... przed 13 IV. Możesz wówczas spodziewać się wywyższenia. Premii? Nagrody branżowej? Pochwały prezesa?

Kolejne trzy miesiące zwiastują, niestety, zastój. Warto wówczas podjąć kurację zdrowotną, odwiedzać siłownię, uczyć się języków, albo podjąć kursy, rozszerzające wiedzę zawodową. 2 VIII spłynie bowiem na Ciebie błogosławione światło Jowisza i od tej chwili zaczniesz bardzo szybko nadrabiać zaległości. Otrzymasz nowe stanowisko? Zmienisz firmę? Rozkręcisz własny biznes? Jeżeli tak - dużych sukcesów spodziewaj się pod koniec roku.

ROK RAKA I LWA



RAK (22 VI - 22 VII)

Radość Jowisza!

Dobra nowina! Ci, którzy przeżywali ostatnio okres hossy – będą spokojnie i twórczo rozwijać swoje osiągnięcia. Pozostali dopiero teraz skorzystają z protekcji Jowisza – planety szczęścia, która wspomagać będzie wszystkie znaki wodne aż do sierpnia!

Przez pierwsze 6 tygodni roku żyj na luzie. Unikaj interesów, stresów, wielkich wyzwań. 19 lutego wstąpi w Ciebie nagle kosmiczna energia – zaczniesz działać ogromnie kreatywnie, zajmować się sztuką? biznesem? marketingiem? A Twe starania znajdą pomysły i wymierny finał – konto spuchnie!

Od maja do lipca wkroczyś w szczytowy punkt 12-letnia. Wszystko, co teraz zaczniesz robić (założysz firmę? zaczniesz pisać książkę? uczyć się języka?), przyniesie dobre i praktyczne skutki. (Najlepszy czas do interesów: 8 - 21 VIII!)

Potem nastąpi 6 tygodni ciszy. Szukaj wówczas spokoju, unikaj fuch i zleceń. Musisz odnaleźć własną drogę w gąszczu dziwnych i nie zawsze uczciwych propozycji finansowych. Zwykle wygrywa ten, kto umie czekać.

Obudzisz się dopiero w październiku – mocny i szczęśliwy! Pomyślisz o nowym mieszkaniu? dacz? Uznasz, że dobrze żyło się z Jowiszem.



LEW (23 VII - 22 VIII)

Odrodzenie

Jeżeli narzekałeś na zły los i kłopoty – to już koniec! Właśnie otwierasz nowy rozdział życia. Jedni, jednym suem, rozpoczną karierę, inni powstaną z kolan i... zaryczą!

Bardzo ofensywnie wkraczasz w nowy rok – mimo przeszkód, kłopotów i trudności. Wojowniczy Mars toruje Ci bowiem drogę wśród chaosu i pomaga osiągać przewagi zawodowe.

Wkrótce, pod wpływem sukcesów, zdasz sobie sprawę ze swojej siły, talentu, atrakcyjności i zaczniesz zarabiać pierwsze prawdziwe pieniądze (do 13 IV!)

Maj radzę przeżywać ze spokojem, w oczekiwaniu na przełom, który rozpocznie się od... miłości! Wreszcie poczujesz się doceniony i dowartościowany, znów zapłoniesz uczuciem (15 czerwca). We wzlotach i upadkach, marzeniach i spełnieniach – narodzi się nowa osobowość!

2 sierpnia powitasz na swym niebie Jowisza – patrona szczęścia, sprawcę pomysłów. Może pomyślisz o budowie domu? Wyjeździe na stypendium? Zmianie pracy na lepszą? Rozkręceniu biznesu? (od listopada). Wszystko jest możliwe, nawet to... że zostaniesz politykiem! Lecz okres odrodzenia wcale się nie kończy!!!



PANNA (23 VIII - 22 IX)

Pragnienie spokojnego trwania

Błogosławiona powszedniości! Życie spokojne i bez cierpień. Nudo! Jakże jesteś miła! I tego właśnie życzyć Ci najbardziej. Spróbuj ten rok pokonać na jałowym biegu! W zgodzie ze sobą, z ludźmi i z... Saturnem.

W styczniu możesz jeszcze pracować bardzo ofensywnie i z sukcesem. Masz szansę przeprowadzić korzystne interesy (od 5 do 14 II). Potem pojawią się trudności. Musisz zacisnąć pasa, sięgać do rezerw, szukać zbytu na swoją pracę lub produkcję – małe kłopoty: były, są i będą.

Druga połowa kwietnia przyniesie korzystniejsze rozstrzygnięcia – zaczniesz działać z dużą dozą dynamiki. Napiszesz albo wydasz książkę? Zajmiesz się nauką? Wyjedziesz na stypendium? Ale prawdziwie dobre samopoczucie towarzyszyć Ci będzie w lipcu, wkroczyś wówczas w najkorzystniejszy okres tego roku. Przeżyj miłość! Radość życia! I szczęście egzotycznych podróży!

Jeżeli w tym czasie coś straciłeś, np. oszczędności, teraz masz szansę nadrobić zaległości (od 7 do 26 VIII i 3 - 11 X) rzuć się ostro w wir biznesu, przedstaw w pracy nowe koncepcje, urzeczywistnij genialne pomysły, daj się poznać nowym partnerom, a jeśli trzeba, zmień również i styl bycia.

Spokój będzie Ci, jak widać, ogromnie potrzebny.



KOZIOROŻEC (22 XII - 20 I)

Spektakl w czterech aktach

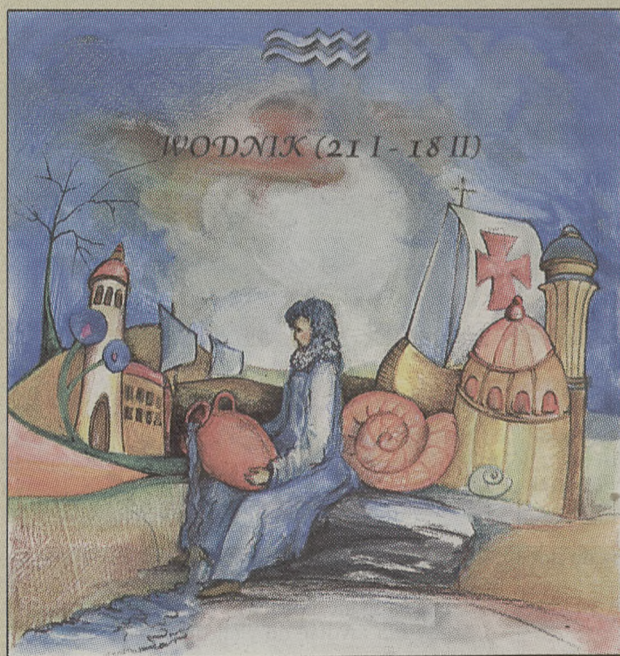
Jeśli poprzedni rok uznajesz za przeciętny – nadchodzący okaże się pomyslny. Czterokrotnie będziesz mógł odnieść sukces, zarobić na uznanie, powiększyć własny status, prestiż i... majątek. Interesy rób jednak od razu, najlepiej w ciągu najbliższych miesięcy.

Akt pierwszy właśnie trwa – czujesz wspaniałe promieniowanie Wenus, Słońca, a od 5 do 14 II Merkurego. To dobry czas na biznes, zwłaszcza jeżeli zainwestujesz w narzędzia pracy: sprzęt komputerowy? lokal? nowych pracowników?

Marzec i kwiecień wymagać będą wielkiej i sierniej pracy, maj – konsekwentnego kontynuowania wysiłków. Od 21 V rozpocznie się akt drugi walki o sukces osobisty. Podpisuj porozumienia, zawieraj transakcje, kupuj i sprzedawaj. Premia od losu jest więcej niż możliwa! Prawie pewna!

Trudności, kłopotów i kryzysów, jakie przyniosą ze sobą miesiące letnie, nie bagatelizuj, ale unikaj przesady – wyjeżdż na egzotyczne wakacje, najlepiej do wód mineralnych i zadbaj o dobrą kondycję fizyczną, bo trzeci, radosny akt – już blisko!

Od 7 sierpnia znów zaczniesz bardzo ofensywnie działać, odnosząc spore sukcesy w działalności prawnej, polityce lub twórczości, dzięki czemu osiągniesz zresztą sporą popularność w branży i sięgniesz po laury, gdzieś u schyłku roku!



WODNIK (21 I - 18 II)

Sukces! Sukces! Sukces!

Błyskotliwie i z wielkim hukiem rozpoczynasz rok 2002, który okaże się okresem spełnienia. Już od sylwestra działasz jak torpeda! Odnosisz sukcesy zawodowe? biznesowe? naukowe?

A szczęśliwy Merkury pomaga Ci maksymalizować zyski. Na ostrej fali popłyniesz aż do 14 III. Przed Tobą: wyspa szczęścia.

W kwietniu ognisty Mars będzie Cię karmił swą energią – pod jego wpływem rzucisz się ofensywnie w pracę i ustanowisz całe pasmo spektakularnych rekordów (od 1 V do 7 VII), które uczynią z Ciebie stachanowca – wykonasz bowiem 1000 procent założonej normy. Wówczas otrzymasz nagrodę od losu, bynajmniej zresztą nie honorową.

Latem koniecznie wyjeżdż na wakacje, najlepiej w odległe egzotyczne lądy – polecam Kubę, Ibizę, Kanary... Połóż się z drinkiem na plaży i solidnie wypocznij.

Od 27 sierpnia znowu rozpocznie się bowiem ofensywa – być może zmienisz pracę? przedsiębiorstwo? kontrahentów? albo rozkręcisz bardzo duży biznes. Odpoczniesz dopiero gdzieś pod koniec roku!



RYBY (19 II - 20 III)

Czas miłości, miłości to czas!

Dobra nowina dla samotnych! Tych, co stracili już nadzieję lub inicjatywę. Wenus pamięta. Nie śpi... licho. Strzała amora drży w powietrzu, słyszę wyraźny świst – od września! Ale zacznijmy tradycyjnie. W nowy rok wchodzisz silny, asertywny, z marsową miną człowieka sukcesu. Działasz, organizujesz, zdajesz egzaminy, wskazujesz innym zbawienny kierunek, a nawet robisz niezłe interesy (część Ryb zakocha się od 13 II do 8 III).

Marzec to doskonały okres. Czas ustalania strategii i taktyki. Może kupisz (otrzymasz w spadku? wyremontujesz?) dom albo mieszkanie? A może zechcesz zamieszkać samotnie i sam zapłacić za wynajem? Potem o własnych siłach będziesz pchał wózek obowiązków (od 21 IV do 14 VI część Ryb zacznie się kochać). Aż przyjdzie miły i wspaniały okres – radosny czerwiec, zwłaszcza lipiec: ogromnie płodny w interesach. Teraz zarobić będzie łatwo – choć działać musisz błyskawicznie.

Miłe wakacje (8 - 21 VII), a potem spokój pracy w pustym miesiącu znowu przyniosą romantyczny nastrój. Najpóźniej 9 IX ostatnia część urodzonych w znaku Ryb poczuje drżenie serca. Jedni napiszą poematy, inni odniosą sukcesy plastyczne. Ale samotni znajdą parę. Może nawet na całe dalsze życie!

Tekst: JAKUB CIECKIEWICZ
Ilustracje: STANISŁAW STOLEC

KRONIKA KRAKOWSKA

DZIENNIK POLSKI

Więcej dla gminnego fiskusa

Podobnie jak w latach ubiegłych, od 1 stycznia rosą stawki podatków lokalnych i opłat administracyjnych.

Podatek za grunt i budynek

Podatki od nieruchomości wzrosną średnio o 6-7 proc., jedynym podatkiem za grunty pod budynkami mieszkalnymi będzie o 12,5 proc. wyższy niż obecnie. W wielu grupach krakowianie będą płacić maksymalne, dopuszczalne przez ministra finansów stawki podatków od nieruchomości. W ten sposób do budżetu miasta ma wpłynąć w przyszłym roku ok. 330 mln zł.

Za każdy metr kwadratowy budynku mieszkalnego trzeba zapłacić gminie 49 gr podatku (w tym roku było to 46 gr). Za każdy m kw. budynku wykorzystywanego na działalność gospodarczą podatek za rok 2002 wynosi 16,83 zł (w tym roku było to 15,86 zł). Dla rozpoczynających działalność gospodarczą przewidziano połowę stawki, czyli 8,42 zł za m kw. Tyle samo trzeba będzie zapłacić za budynki zajęte na udzielanie świadczeń zdrowotnych (w tym roku podatek dla tej grupy wynosił 7,93 zł za m kw.), 4,93 zł za m kw. (zamiast obecnych 4,65 zł) to przyszłoroczny podatek za budynki zajęte przez instytucje kultury, 4,97 zł za m kw. to podatek za garaże. Od budowli (m.in. energetycznych, gazowych i wodociagowych) trzeba będzie zapłacić podatek w wysokości 2 proc. wartości (w tym roku był to 1 proc.).

Przyszłoroczny podatek za grunt wykorzystywany na działalność gospodarczą wynosi 60 gr za m kw. (tegoroczna stawka to 56 gr), rozpoczynający działalność gospodarczą mają prawo do 50-procentowej zniżki. 30 gr za m kw. to stawka podatku od gruntów, związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych. 9 gr za m kw. (zamiast obecnych 8 gr) wyniesie stawka za grunty pod budynkami mieszkalnymi. 3 gr za m kw. (tyle samo co w tym roku) trzeba będzie płacić za użytki rolne, nie wchodzące w skład gospodarstw rolnych.

Podatek od ciężarówki

Przyszłorocznych stawek podatku od środków transportu nie da się wprost porównać z tegorocznymi stawkami. W przyszłym roku zmienia się kwalifikacja pojazdów do grup, dla których stosowane są poszczególne stawki podatku (do tego roku decydowała o tym ładowność samochodu, od 1 stycznia będzie to masa całkowita). Według Wydziału Finansowego UM, dla niektórych samochodów podatek może być nawet niższy niż w tym roku. Z tego podatku miasto chce ściągnąć w przyszłym roku ponad 7 mln zł.

Za samochód ciężarowy o dopuszczalnej masie całkowitej od 3,5 do 5,5 tony trzeba będzie zapłacić 500 zł podatku. Za ciężarówkę o masie powyżej 5,5 do 9 ton podatek wyniesie 950 zł, za ciężarówkę o masie powyżej 9 do poniżej 12 ton - 1,1 tys. zł, zaś o masie od 12 ton w górę - 2,29 tys. zł. Podatek roczny za ciągnik siodłowy lub balastowy o masie od 3,5 do poniżej 12 ton (masa obejmuje zespół pojazdów łącznie z naczepą lub przyczepą) wyniesie 1,4 tys. zł, o masie do 36 ton - 1,7 tys. zł, a powyżej 36 ton - 2,29 tys. zł. Od przyczepy lub naczepy o masie całkowitej od 7 do poniżej 12 ton gmina naliczy 600 zł podatku, od naczepy lub przyczepy o masie do 36 ton - 1,2 tys. zł, a powyżej 36 ton - 1,5 tys. zł. Za autobus z 15 miejscami do siedzenia trzeba będzie zapłacić 560 zł podatku, za autobus, w którym jest do 30 miejsc siedzących - 950 zł, a za większy - 1,4 tys. zł.

Dla ciężarówek, ciągników siodłowych i balastowych (o masie do 12 ton) oraz dla autobusów, spełniających normy czystości spalin EURO, stawki podatku są o połowę niższe.

Tyle samo za psa

Nie zmieni się wysokość podatku za psa - nadal stawka za czworonożnego przyjaciela to 22 zł rocznie. Emeryci i renciści mają prawo do 50-proc. zniżki.

Mniej za testament

Z 27 do 30 zł wzrosnie opłata administracyjna za wyrys formatu A4 oraz opis (do 5 stron) z planu ogólnego lub szczegółowego zagospodarowania przestrzennego. Za każdą następną stronę wypisu trzeba będzie zapłacić 1 zł (w tym roku - 70 gr), a za każdy dodatkowy wyrys - 3 zł (zamiast obecnych 2 zł). Zmalała opłata za sporządzenie testamentu w obecności prezydenta lub sekretarza miasta - dziś kosztuje to 27 zł, od 1 stycznia będzie kosztować 15 zł.

100 zł trzeba będzie zapłacić za dokonanie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej, 50 zł - za dokonanie zmiany w tym spisie. (GEG)

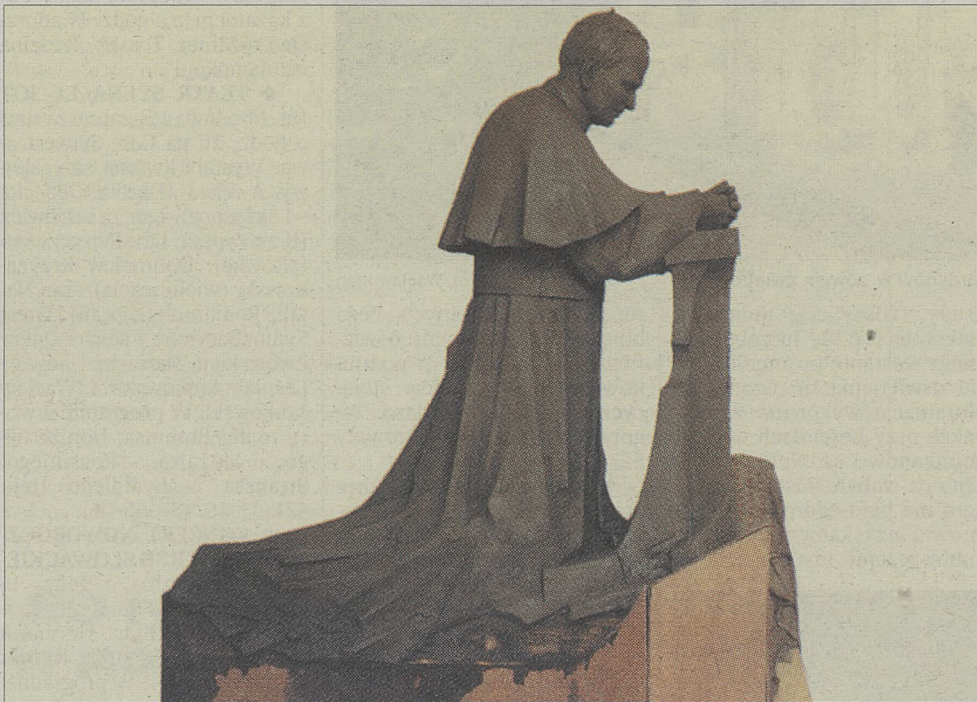
Z kroniki wypadków

W sobotę przy ul. Rybitwy fiat 125p zderzył się z autobusem linii 205. W wypadku obrażeń doznał 27-letni pasażer fiata. Dwie osoby zostały ranne wskutek zderzenia się fiata uno z subaru, na skrzyżowaniu ul. Wielickiej i Powstańców Wielkopolskich. Na skrzyżowaniu ul. Zakopiańskiej i Zbrojarskiej doszło do zderzenia się fiata seicento z oplem corsą i hondą accord. W wypadku obrażenia odniosły 3 osoby. W niedzielę

w Szczyglicach fiat seicento zderzył się z daewoo nubirą; 4 osoby zostały ranne. Do ofiar wypadku wzywano śmigłowiec. Na ul. Myślenickiej kierująca ffordem focusem straciła na śliskiej jezdni panowanie nad pojazdem i wpadła do rowu, odnosząc ogólne obrażenia. Śliska nawierzchnia była również przyczyną wypadku na ul. Zakopiańskiej, gdzie polonez uderzył w słup oświetleniowy; kierowca został ranny. (WES)

Papież w garażu

- Niemożliwe, by władze miasta o tym nie wiedziały, nic się nie działo poza czujnymi plecami; ja żałuję, że ten pomnik jeszcze nie stoi - mówi prof. Czesław Dźwigaj



Zdjęcie modelu pomnika w glinie - udostępnione nam przez prof. Czesława Dźwigaja

Jak się dowiedzieliśmy, w trakcie kontroli prowadzonej w Urzędzie Miasta Krakowa i w niektórych jednostkach gminnych - kontrolerzy Regionalnej Izby Obrachunkowej natknęli się na... gotowy pomnik. Znajdował się w garażu na terenie należącym do Zarządu Cmentarzy Komunalnych.

Z naszych informacji wynika, że jest to pomnik papieża Jana Pawła II; przedstawia postać Ojca Świętego modlącego się na klęczniku; podobno jest to jedyny pomnik klęczącego papieża (całość ma około 1,5 do 1,6 metra wysokości). Koszt jego wykonania wyniósł około 58 tysięcy złotych.

W Regionalnej Izbie Obrachunkowej powiedziano nam (prezes jest obecnie na urlopie), że rzeczywiście natrafiono na pomnik w garażu - w trakcie „robienia spisu inwentaryzacyjnego z natury”. Przedstawiciel RIO nie chciał wypowiadać się w sprawie samego pomnika ani tego - co przedstawia; stwierdził jedynie, iż zastrzeżenia dotyczą tego, że „nie było nigdzie zgody na wykonanie pomnika, upoważnienia w tej sprawie, co może oznaczać, że działano nielegalnie”. Dodano, że „pomnika nie ma na stanie środków trwałych, jest tylko rachunek i wydatek”. Zastrzeżenia przedstawicieli RIO wzbudziło m.in. to, że pomnik został zapłacony „ze środków bieżących”, czego nie wolno było robić.

- Dyrektor Zarządu Cmentarzy Komunalnych nie pyta się miasta - na co ma wydać pieniądze w ramach środków, którymi dysponuje; to są kompetencje dyrektora. Jeśli chodzi o rzeźbę - to widziałem ją, gdy była zrobiona w glinie (prawdopodobnie w 1999 roku). Był pomysł budowy pomnika, ale chyba zostało to odłożone. Była też chyba decyzja, że za życia papieża nie będą robione pomniki na cmentarzu, a ten pomnik miał być na cmentarzu przy

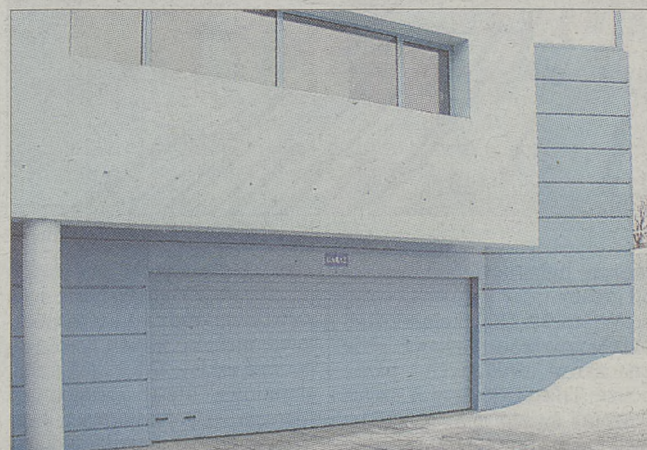
ulicy Prandoty. Wiedziałem o pomysle takiego pomnika, ale sądziłem, że jednak nie będzie realizowany. Odlew z brązu zrobiony został bez oficjalnej wiedzy władz miasta; ja o tym nie wiedziałem - stwierdził wiceprezydent Krakowa Paweł Zorski.

Czy władze miasta (a także władze innych instytucji) wiedziały, że powstaje pomnik papieża? Czy powstawał bez ich wiedzy? W jakim celu powstał? Dlaczego nie został nigdzie ustawiony, choć jest gotowy? - zapytaliśmy dyrektora Zarządu Cmentarzy Komunalnych Jana Tajstera. Dyrektor odpowiedział, że nie będzie komentował tej sprawy, dodał jednak, iż uznaje „za niedopuszczalne, a nawet szkodliwe działania, które doprowadziły do upublicznienia tej sprawy”. Marcin Hańczakowski, obecnie p.o. dyrektora ZCK, powiedział nam, że na razie zaznają się z protokołami dotyczącymi kontroli i wszystkie sprawy tam poruszone będą wyjaśniane.

- O tym pomniku wiedzieliśmy szerokie grono, łącznie z władzami miasta. On miał być zrobiony na przyjazd papieża w 1999 roku, ale nie zdążono. Wtedy powstał przeciw postument, a do-

piero z pomnikiem on tworzy całość. Pomnik został wyrzeźbiony w glinie i była komisja z Urzędu Miasta Krakowa, w tym jeden z wiceprezydentów, więc także prezydent musiał wiedzieć o tym pomniku - mówi prof. Czesław Dźwigaj, który jest autorem rzeźby papieża. - Ojciec Święty został przedstawiony w pozycji klęczącej, z różańcem; jest to postać papieża z początku pontyfikatu. Ktoś doszedł do wniosku, że może rzeźby nie należy teraz stawiać na cmentarzu, może będzie inny czas, nie wiem. Jednak to, że powstała rzeźba w glinie, automatycznie oznaczało przecięcie, że powstanie ostateczny pomnik, to już były tylko sprawy technologiczne - wykonanie rzeźby z gipsu i odlewu z brązu (obie są w garażu ZCK - przy. j.św). To była naturalna kolej po zaakceptowaniu przez przedstawicieli miasta rzeźby z gliny. Niemożliwe, by władze miasta o tym nie wiedziały, nic się nie działo poza czujnymi plecami. Ja żałuję, że ten pomnik jeszcze nie stoi.

Nikt z naszych rozmówców nie chciał nam odpowiedzieć na pytanie - kiedy stanie; większość w ogóle nie chciała rozmawiać o tej rzeźbie. (J.ŚW)



W tym garażu przechowywana jest od kilku miesięcy gotowa rzeźba z brązu i gipsowy odlew postaci papieża Fot. Piotr Kędzierski

Notujemy

□ ŚMIERĆ W POŻARZE. W sobotę o godz. 8 wybuchł pożar w domu jednorodzinnym przy ul. Gęskiej 28. Wskutek zaccadzenia poniosła śmierć ok. 70-letnia właścicielka domu. Ogień strawił wyposażenie pokoju oraz strop w przedpokoju; straty wstępnie oszacowano na 10 tys. zł. (wes)

□ ODZNACZENIA DLA NAUCZYCIELI. Wysokimi odznaczeniami uhonorowani zostali w ostatnim czasie zasłużeni krakowscy pedagodzy. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał z rąk wicewojewody Andrzeja Haręźlaka - Jan Golański, senior Związku Nauczycielstwa Polskiego, emerytowany profesor m.in. Technikum Ekonomicznego i Technikum Kolejowego, b. zastępca dyrektora II LO w Krakowie i b. dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Proszowicach. Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury udekorowana została Janina Młotecka z Miechowa, b. nauczycielka szkół w Stalowej Woli i Jaworznie, przewodnicząca Klubu „Różni” i organizatorka wielu wystaw artystycznych, a także Józef Sadowski, pedagog z Tarnowa. (m)

□ KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM. Do 10 lat więzienia za kradzież z włamaniem grozi 19-latkowi, który włamał się do poloneza caro, zaparkowanego przy ul. Pawiej. Sprawca uszkodził zamek w drzwiach pojazdu, a następnie zabrał z wnętrza radiodtwarzacz. Wkrótce został jednak zatrzymany przez policjantów. W ręce stróżów prawa wpadli także trzej nieletni mieszkańcy Nowej Huty, którzy próbowali zmusić do wydania im pieniędzy chłopca, siedzącego w autobusie na pętli na os. Lesisko. Zatrzymanych umieszczono w Policijnej Izbie Dziecka. O ich dalszym losie zadecyduje Sąd Rodzinny. (wes)

□ SKRADZONE SAMOCHODY. Z ul. Jasnogórskiej zniknął mercedes 409D wartości 38 tys. zł, z ul. Armii Krajowej citroen C 15 ceniony na 10 tysięcy, a z ulicy Dąbskiego cinquecento za 8 tys. zł. (wes)

□ PISAKIEM PO REKLAMIE. Policjanci z komisariatu Dębniaki Łagiewniki zatrzymali 21-letniego mężczyznę, który uszkodził podświetlaną reklamę jednego z supermarketów, malując po niej niezmywalnym pisakiem. Wyrządzone przez niego szkody wyceniono na 300 złotych. (wes)

EXPRES TAXI

96-29

0501-44-96-29

40% TANIEJ!

0800-11-11-11

BEZPŁATNE ZAMAWIANIE

Kościóły i pomniki

Zabytki w nowym świetle



Barokowa fasada kościoła oo. Bernardynów w nowym świetle

Fot. Wacław Kłag

Do dwudziestu pięciu iluminowanych od 1996 roku obiektów zabytkowych w Krakowie w tym roku dołączyły kolejne. Znalazło się wśród nich pięć kościołów. Trzy z nich: oo. Bernardynów, xx. Misjonarzy oraz św. Idziego współtworzą wnętrze urbanistyczne u zbiegu ul. Stradomskiej, Grodzkiej i św. Ger-

trudy. Dalszy ciąg iluminacji znajdujących się tu zabytków może nastąpić po modernizacji oświetlenia ul. Grodzkiej. Iluminacja wykonana została także przy kościołach oo. Dominikanów i ss. Norbertanek. Oprócz wahań siostrz z Salvatorego nie było żadnych problemów z uzyskaniem zgody na umieszczenie instalacji na te-

renach przykościelnych. Poza obiektami sakralnymi oświetlenie uzyskało 23 z 31 pomników wielkich Polaków stojących w Parku im. Jordana. Tegoroczne prace kosztowały 557 tys. złotych.

W przyszłym roku na program iluminacji gmina przeznaczy 521 tys. złotych. Ma to wystarczyć na wykonanie iluminacji pięciu obiektów, spośród których cztery znajdują się na placu Wszystkich Świętych i ul. Franciszkańskiej: są to kościół oo. Franciszkanów, Pałac Biskupi, Pałac Wielopolskich oraz pomnik Józefa Dietla. - Te obiekty miały być iluminowane już w tym roku, ale - ze względu na plany budowy obiektu, gdzie eksponowane byłyby projekty witraży Wyspiańskiego - zostało to przesunięte na przyszły rok - mówi Ryszard Kyrk, naczelnik Wydziału Oświetlenia i Iluminacji Zarządu Dróg i Komunikacji. Oprócz tego dokończone zostałyby iluminowanie popiersi sławnych Polaków w Parku im. Jordana; do oświetlenia pozostało 8 pomników. (WT)



Zespół klasztorny ss. Norbertanek od strony Wisły

Fot. Anna Kaczmarz

Pod Hałą Targową

Klasyka po dziesięć

Wczoraj na placu przy Hały Targowej można było nabyć zarówno książki, gazety, znaczki, widokówki, jak i różnego rodzaju starocie.

Za „Przyczynek do biografii” Jana Kotta trzeba było zapłacić 3 zł, „Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy” Sergiusza Piaseckiego - 10 zł, „Psychopatologię życia codziennego” Zygmunta Freuda - 20 zł. Średnio po 10 zł trzeba było dać za klasykę rodzimej powieści: „Lalkę” Bolesława Prusa, „Krzyżaków” Henryka Sienkiewicza czy „Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej. Od 5 zł żądano za komiksy; można było nabyć legendarne „Relaxy”, opowieści o przygodach „Tytusa, Romka i A'Tomka”, „Kapitana Żbika” oraz wydawnictwa ostatnich miesięcy.

Jak zwykle do kupienia były kolorowe czasopisma: świąteczne numery „Polityki”, „Newsweeka” (po 1 zł), 2 zł trzeba było dać za grudniowy egzemplarz „Pani”, 3 zł - za „National Geographic” oraz „Voyage”. Archiwalne numery niektórych miesięczników



Fot. Piotr Kędzierski

można było dostać nawet za 50 groszy.

W części kolekcjonerskiej uwagę zwracały ciekawe serie znaczków wydanych przez pocztę Trzeciej Rzeszy w czasie II wojny światowej. Znaleźć na nich można hitlerowskie symbole, a także podobizny Adolfa Hitlera. Cena jednego znaczka - od

około 1 do 4 zł. W podobnym przedziale kształtowały się ceny z różnego rodzaju kartki pocztowe; niektóre z nich pamiętają jeszcze czasy C.K. Monarchii. Handlową ofertę uzupełniały różnego rodzaju starocie: móżdziejce (20 zł), młynki do kawy (30 zł) czy ozdobne ramy do obrazów (od 50 zł). (KRM)

Warto wiedzieć i skorzystać...

❖ W CENTRUM KULTURY ŻYDOWSKIEJ (ul. Meiselsa 17) - dziś o godz. 19.30 koncert sylwestrowy; wystąpi młodzieżowa orkiestra kameralna Concerto Lamelli; w programie utwory A. Vivaldiego. Informacje i rezerwacja biletów w CKŻ (tel.: 430-64-69, 430-64-52, pon. - pt. 10 - 18, sb. - nd. 10 - 14).

❖ RUCH SPOŁECZNY KU CYWILIZACJI MIŁOŚCI zaprasza na wspólną modlitwę „O odrodzenie narodu polskiego” - w intencji Ojca Świętego Jana Pawła II i sprawiedliwy pokój na świecie - dziś o godz. 18 (bazylika oo. Franciszkanów przy ul. Franciszkańskiej) uroczysta msza św. z kazaniem, a o godz. 19 adoracja i różaniec. Temat: „Rodzina ostoja pokoju”.

❖ TEATR SCENA EL-JOT (ul. Miodowa 15) zaprasza dziś o godz. 20 na Gałę Sylwestrową. Wystąpi kwartet smyczkowy A Vista (Dorota Dębecka - I skrzypce), Igor Laszkiewicz (II skrzypce), Igor Petryczenko (altówka), Dobrosław Krzyżanowski (wiolonczela) oraz Natalia Romaniuk (sopran) i Orest Sydir (baryton) - soliści Opery Lwowskiej. Narracja: Jadwiga Leśniak-Jankowska i Wacław Jankowski. W programie utwory m.in.: Brahmsa, Donizettiego, Mozarta, Rossiniego, Straussa i Vivaldiego (tel.: 421-33-26, 430-66-06).

❖ KONCERT NOWOROCZNY W TEATRZE SŁOWACKIEGO - 1 stycznia o godz. 16 i 19.30; wystąpi Kamerata Krakowska (Matthias Hermann - dyrygent, Urszula Kryger - mezzosopran). W programie: wale, polki oraz arie z operetek Johanna Straussa i przeboje z Broadwayu. Bilety do nabycia w kasie teatru - codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 11 - 14 oraz 15 - 18 (tel. 423-17-00).

❖ GALERIA „KOCIOŁ ARTYSTYCZNY” (ul. Mikołajska 6) zaprasza do końca roku na wystawę okolicznościową pt. „Prezent dla Ciebie”. 17 artystów krakowskich, dzięki swojej inwencji, przygotowało niecodzienne prezenty m.in. dla: „żony, kochanki, ojca, męża, księdza, policjanta, adwokata, lekarza, konesera...”. Galeria czynna jest codziennie od godz. 11 do 19, w soboty od godz. 10 do 14.

❖ W CENTRUM KULTURY „DWOREK BIAŁOPRĄDNICKI” (ul. Papiernicza 2) - 6 stycznia o godz. 16.00 warsztaty origami dla dorosłych.

❖ W GALERII „RĘKAWKA” (ul. Limanowskiego 13) - 7 stycznia o godz. 17 otwarcie wystawy malarstwa Haliny Sali pt. „Odnajdywanie”. Wystawa czynna do 31 stycznia (pon. - pt. 11 - 18, sb. 11 - 15).

❖ W CENTRUM KULTURY ŻYDOWSKIEJ (ul. Meiselsa 17) - 7 stycznia o godz. 18 „Wokół Panka” - wernisaż wystawy fotograficznej Elżbiety Lempp, poświęconej Jerzemu Pankowi, przez wiele lat mieszkającemu na krakowskim Kazimierzu.

❖ „HISTORIA DAWNYCH WNIĘTRZ I STROJÓW” - wykłady w Galerii Rzemiosła Artystycznego w Gmachu Głównym Muzeum Narodowego (al. 3 Maja 1; koszt karnetu na 9 jednogodzinnych wykładów wynosi 50 zł) - 9 stycznia o godz. 16.45 „Barok, cz. II”.

❖ CENTRUM PRAW KOBIET (ul. Krakowska 19) zaprasza na odczyty - 10 stycznia o godz. 18 „Spadek” (Katarzyna Pietrzyk, sposoby dziedziczenia - zachówek i inne prawa testamentowe - wzory testamentów).

Ukraińskie koledy



W kościele Matki Bożej z Lourdes wystąpił zespół z Radziechowa k. Lwowa

Fot. Piotr Kędzierski

Koncert ukraińskich koled i pieśni sakralnych dał w sobotę w kościele Matki Bożej z Lourdes, przy ul. Misjonarskiej, ukraiński zespół „Młodzi Chrystusowi”.

Zespół składa się z blisko 40 osób, pedagogów i młodzieży Szkoły Artystycznej z Radziechowa koło Lwowa. Do Krakowa przybyli oni na zaproszenie Młodzieżowego Domu Kultury „Dom Harcerza” oraz Rady Dzielnicy V. Podczas pobytu w naszym mieście koncertowali także między innymi w magistracie. Wszystkie występy zespołu spotkały się z bardzo ciepłym przyjęciem publiczności.

- Opłalenie kosztów pobytu i wyżywienia zespołu stało się możliwe dzięki środkom, które uzyskaliśmy z przeprowadzonej przez nas licytacji dzieł sztuki oraz pomocy sponsorów. Nie było potrzeby wspomaganie się środkami budżetowymi - mówi Barbara Biel, przewodnicząca Rady Dzielnicy V. - Artystom z Radziechowa bardzo podobał się Kraków. To dla nich Zachód. Zapraszali nas także do siebie. Mówili, że nie nam nie będą opowiadać o swojej miejscowości. Przyjdziecie, to zobaczycie - przekonywali. (KRM)

Na giełdzie RTV

Nielegalny Windows

Święta skończyły się także na krakowskiej giełdzie RTV. Ludzi było jak zawsze bardzo dużo, choć - jak przynajmniej sprzedawcy - bardzo rzadko zdecydowano się na duże zakupy.

Największym hitem tego weekendu była nowa wersja systemu operacyjnego Windows XP (Home Edition). Przeznaczona jest ona dla domowych komputerów i - zdaniem specjalistów - jest to rewolucja w tego typu oprogramowaniu. - Mam nadzieję, że nareszcie otrzymamy system stabilny i nowoczesny - mówi Tomek, który kupił przed chwilą nielegalną kopię Windows XP. - Szkoda tylko, że mogę sobie pozwolić jedynie na jego piracką wersję. Legalna jest bowiem zbyt droga - dodaje.

Zdecydowanie rzadziej pytano o procesory. Popularny AMD Athlon 1200 MHz można było kupić za 490 złotych, AMD Athlon 1300 MHz za 535 złotych. Model Intel Celeron 800 MHz kosztował wczoraj 260 złotych, a Celeron 1000 MHz 385 złotych.

Ceny pamięci operacyjnej pozostają od kilku tygodni na tym samym poziomie. Za moduł wielkości 128 MB RAM

trzeba było zapłacić 80 złotych, za 256 MB RAM 170 złotych, a 512 MB to wydatek rzędu 340 złotych. Sprzedawcy przyznają zgodnie, że pamięć nie jest już najczęściej kupowanym towarem na giełdzie i szybko to się nie zmieni.

Karty graficzne też chyba mają najlepsze czasy za sobą. W tym tygodniu sprzedano ponoć tylko kilka sztuk. Krakowianie, jak zawsze, wybierali jedynie sprawdzone marki. Model GeForce 2 MX-200 32 MB kosztował 235 zł, Nvidia Riva TNT II 32 MB - 145 zł, a WinFast GF II MX 64 MB to wydatek rzędu 430 zł. Spadła również popularność kart dźwiękowych, które jeszcze dwa tygodnie temu kupowano prawie w hurtowych ilościach. Forte Media 801 kosztuje obecnie 50 złotych, Zoltrix Nightingale 6x 115 złotych, a karta SoundBlaster LIVE 1024 jest warta 130 złotych.

Sprzedawcy przewidują, że po Nowym Roku wzrośnie zainteresowanie skanerami. Wczoraj na krakowskiej giełdzie RTV model Plustek PT12 kosztował 480 zł, Agfa Touch 490 zł, a za Agfa Snapscan E 52 trzeba było zapłacić aż 950 zł.

(MAJER)

Z myślą o feriach

□ MDK „DOM HARCEZA” (ul. Reymonta 18, tel. 637-37-61, 637-59-35) zaprasza dzieci i młodzież w wieku 8 - 17 lat na obóz narciarski w Jaworkach - od 19 stycznia do 1 lutego 2002 r., a dzieci od 7 do 12 lat na zimowisko plastyczno-rekreacyjne w Jordanowie - od 19 do 26 stycznia. Informacje i zgłoszenia w sekretariacie MDK, w godz. 8 - 19.

□ KATOLICKIE CENTRUM KULTURY wraz z Biurem Pielgrzymkowym VIATOR organizuje od 22 do 29 stycznia

2002 r. zimowisko w Murzaszchlu dla dzieci w wieku 9 - 16 lat. W programie m.in.: jazda na nartach pod okiem instruktora (2 wyciągi 50 m od ośrodka, stok sztucznie naśnieżany, oświetlony), zabawy na śniegu, wycieczki do Zakopanego, na Gubałówkę, na Halę Gąsienicową, kulig z ogniskiem i pieczeniem kiebasek, konkursy z nagrodami, quizy, dyskoteka. Zakwaterowanie i wyżywienie w Ośrodku Wypoczynkowo-Rekreacyjnym KRYWAŃ (koszt zimowiska - 560 zł).

Weekend w rowie



Fot. Piotr Kędziński

W sobotę o godz. 11 w Libertowie jadący „zakopianką” TIR, przewożący w cysternie mączkę kukurydzianą, wpał w poślizg i stoczył się do rowu. Kierowca z niegroźnymi obrażeniami został przewieziony na obserwację do szpitala. Strażacy musieli przepompować paliwo z pękniętego zbiornika. Samochód spędził cały weekend w rowie, dopiero dziś podjęta zostanie próba jego wydobycia. Straty (bez kosztu wyciągnięcia TIR-a na drogę) wstępnie oszacowano na 200 tys. złotych. (WES)

Po sylwestrowych szaleństwach

Nocne tramwaje

W nocy z 31 grudnia 2001 roku na 1 stycznia 2002 roku po Krakowie będą jeździć dodatkowe tramwaje i autobusy MPK, rozwijając do domów uczestników sylwestrowych szaleństw na Rynku Głównym.

Z Dworca Głównego, z przystanku przy ul. Westerplatte, jeździć będzie tramwaj linii 3 (kierunek: Krowodrza Górka), 10 (os. Piastów), 13 (Bronowice Nowe) 19 (Krowodrza Górka); z ul. Lubicz: 4 (Bronowice Nowe), 10 (Łagiewniki), 14 (Bronowice) oraz autobus 124 (os. Ruczaj); z ul. Basztowej: 3 (Bieżanów Nowy), 4 (Wzgórze Krzesławickie), 6 (Kurdwanów), 13 (Bieżanów Nowy), 14 (Mistrzejowice), 19 (Borek Fałęcki), 114 (Prądnik Biały Zachód), 115 (Biskupińska), 128 (Mistrzejowice), 129 (Czyżyny), 130 (Azory), 184 (Prądnik Czerwony).

Spod Filharmonii, z przystanku przy ul. Zwierzynieckiej: 6 (Kurdwanów); z ul. Straszewskiego: 128 (Mistrzejowice), 132 (Struga). Spod Poczty Główniej, z ul. Starowiślniej: 3 (Krowodrza Górka), 13 (Bronowice Nowe), 19 (Krowodrza Górka); z ul. Westerplatte: 3 (Bieżanów Nowy), 6 (Kurdwanów), 10 (Łagiewniki), 13 (Bieżanów Nowy), 19 (Borek Fałęcki); z ul. św. Gertrudy: 10 (os. Piastów).

Przystanek Basztowa LOT, z ul. Długiej: 3 (Bieżanów Nowy), 19 (Borek Fałęcki); z ul.

Basztowej od strony Starego Kleparza: 3 (Krowodrza Górka), 4 (Bronowice Nowe), 13 (Bronowice Nowe), 14 (Bronowice), 19 (Krowodrza Górka), 124 (os. Ruczaj); z ul. Basztowej od strony Plant: 4 (Wzgórze Krzesławickie), 6 (Kurdwanów), 13 (Bieżanów Nowy), 14 (Mistrzejowice), 115 (Biskupińska), 128 (Mistrzejowice), 129 (Czyżyny), 132 (Struga), 184 (Prądnik Czerwony).

Spod Teatru „Bagatela”, z ul. Dunajewskiego: 4 (Bronowice Nowe), 13 (Bronowice Nowe), 14 (Bronowice), 124 (os. Ruczaj). Z ul. Karmelickiej: 4 (Wzgórze Krzesławickie), 13 (Bieżanów Nowy), 14 (Mistrzejowice); z ul. Podwale: 6 (Kurdwanów), 115 (Biskupińska), 128 (Mistrzejowice), 129 (Czyżyny), 132 (Struga), 184 (Prądnik Czerwony).

Pierwsze kursy w nowym roku przewidziano 20 minut po północy, ostatnie tuż przed godz. 1.30. Poszczególne tramwaje i autobusy kursować będą co 10 - 40 minut. 1 stycznia 2002 roku tramwaje i autobusy mają jeździć według świątecznego rozkładu jazdy, z tym że autobusy linii 100, 114, 153, 158, 163, 179 i 502 oraz tramwaje linii 5, 6 i 14 kursować będą od godz. 13, natomiast linia autobusowa 335 oraz tramwaje linii 7, 18 i 20 w ogóle nie będą w tym dniu jeździły. (KRM)

Requiem dla biblioteki

W Krakowie zlikwidowano przedostatnią prywatną wypożyczalnię książek

Dziś Marta Górecka i Danuta Myrłak-Schmidt do swojej biblioteki przyjdą po raz ostatni. Zrobią pamiątkowe zdjęcie, z witryny zniknie szyld. Na pożegnanie zadzwoni mały dzwonek, zawieszony pod starą drewnianą ladą. Następnego dnia z mapy miasta - po blisko 70 latach istnienia - zniknie mała wypożyczalnia książek przy ulicy Długiej 26.

Przez wiele lat przychodziły do nas tłumy. Każdego miesiąca sprzedawaliśmy ponad tysiąc abonamentów - mówi Marta Górecka i wymienia nazwiska znanych klientów: - Książki pożyczaliśmy na Stanisław Lem, wieloletnią czytelniką była Genowefa Solecka (matka Elżbiety Pendereckiej), wierna bibliotece do końca pozostała aktorka Anna Polony...

Niewielkie, chłodne pomieszczenie. Widać, że nic nie zmieniło się w nim od kilkudziesięciu lat. Wszędzie jeszcze czuć specyficzny zapach starego papieru. Wraz z kurzem unosi się on z półek, które przylegają do wysokich ścian, zajmują też całe ukryte za kotarą zaplecze i niewielką, drewnianą antresolę. W kącie stoi drabina. Na wprost drzwi rozpościera się zielona lada. Pod nią zostały ukryte zeszyty z ewidencją klientów i ten najważniejszy, od samego początku z precyzją prowadzony spis księgozbioru - ponad 10 tys. pozycji. Na gwoździu przybitym do lady wisi dzwonek. Dźwiękiem, gdy miejsce to tętniło życiem, oznajmiał przybycie każdego klienta. Był przymocowany do drzwi, na których widniał szyld: „Stanisław Sałęga, Wypożyczalnia Książek”. Wszyscy mówili jednak na nią biblioteka. Bo biblioteką była od samego początku, czyli od 1932 roku, kie-

dy to założył ją kupiec żydowskiego pochodzenia o nazwisku Eisen.

Od roku 1939 bibliotekę prowadziła volksdeutschka z ul. Pędzichów. Na pamiątkę tamtych czasów w księgozbiórce pozostało kilka pozycji zapisanych gotykiem, z pieczątką: „Leihbucherei - Hallesstr. 26”. Zimą roku 1945 Eisen przekazała bibliotekę Stanisławowi Sałędze w podziękowanie za to, że ten przez całą okupację ukrywał w swoim mieszkaniu jego wnuczkę. Nowy właściciel otrzymał jedynie firmę „Biblioteka Renaissance”. Kamienicę, w której mieściła się wypożyczalnia, Eisen sprzedał.

Po śmierci Sałęgi (w 1956 roku), przez kolejnych 13 lat wypożyczalnię prowadziła jego żona, Stefania. W tamtych czasach zainteresowanie czytelników skierowane było głównie na literaturę piękna: Orzeszkowa, Kraszewski, Iwaszkiewicz, francuska klasyka. Powodzeniem cieszyły się też katalogi z pozycjami naukowymi i książkami dla młodzieży. Po śmierci pani Stefania firma przeszła w ręce jej najmłodszej córki Stanisławy Lipenskiej. W księgarniach coraz częściej pojawiały się pozycje zza żelaznej kurtyny. W wypożyczalni na Długiej zaczął się wielki połów na bestsellery. Wielką popularnością cieszył się „Ojciec Chrzestny” pióra Mario Puzo i „Układ” Elii Kazana. Po takie pozycje jak: „Śledztwo” czy „Policjanci” amerykańskiej pisarki Dorothy Uhnak ustawiły się kolejki. Od roku 1982 wypożyczalnię prowadziła córka Stefania i Stanisława Sałęgowa, Irena Jasińska - pomagała jej Krystyna Myrłak. Po jej śmierci rodzinny interes przeszedł w ręce już

trzeciego pokolenia, kuzynek: Marty Góreckiej i Danuty Myrłak-Schmidt.

Kłopoty zaczęły się z początkiem lat 90. Zmieniały się wymagania w stosunku do biblioteki prywatnej. Ludzie pytali wyłącznie o lekkie pozycje: romanse, thriller, książki sensacyjne. Pojawiały się też pierwsze problemy z dzierzawionym lokalem - mówi Marta Górecka. - W grudniu 1989 roku otrzymałam niespodziewane wypowiedzenie wynajmu pomieszczeń biblioteki. Byłam w szoku. W ciągu miesiąca miałam spakować książki i wyprowadzić się. Z początku nie wiedziałam - co robić. W końcu zdecydowałam się zażądać o pomoc do mieszkającej w Izraelu Ady Werner, którą w czasie wojny ukrywał mój dziadek. Nie chciała uwierzyć, że płacimy jakikolwiek czynsz. Obiecała skontaktować się z właścicielem kamienicy, panem Glassem, na stałe zamieszkałym w Londynie. Dzięki jej zabiegom cofnięto nam wypowiedzenie lokalu. To była zapowiedź trudnych czasów. Ludzie przestawali czytać książki. Prowadzenie biblioteki było coraz mniej opłacalne. Najgorsze były ostatnie lata. Liczba sprzedawanych abonamentów spadła do kilkudziesięciu na miesiąc. Epilog dopisało samo życie - w roku 1999 rodzina Glassów sprzedała kamienicę przy ul. Długiej 26. We wrześniu tego roku od nowego właściciela budynku otrzymaliśmy trzymiesięczne wypowiedzenie.

Po likwidacji przedostatniej w Krakowie prywatnej wypożyczalni książek - przy ul. Długiej, pozostała już tylko „Antykwarnia” przy ul. św. Jana.

(TYM)

20 tys. zł w posagu

Fundacja zatrudni młodych

Komisja Kultury i Ochrony Zabytków Rady Miasta Krakowa pozytywnie odniosła się do pomysłu stworzenia fundacji „Centrum Edukacji Kulturowej i Ekologicznej”. Miałyby ona działać na terenie Krzemionek, dawnego obozu koncentracyjnego „Płaszów”, obozu karnego „Liban” i rezerwatu Bonarka. Jej zadaniem byłoby stopniowe zagospodarowanie tych terenów, wykorzystujące ich walory historyczne i przyrodnicze.

Projekt uchwały przewiduje, że gmina przeznaczy 20 tysięcy złotych jako majątek założycielski, z czego 15 tysięcy przeznaczonych zostanie na urządzenie ogrodu z roślinnością naskalną oraz edukacyjnych ścieżek ekologicznych. Natomiast dalsze środki fundacja będzie musiała znaleźć sama. Mariusz Jakimczak, który referował pomysł, tłumaczył, że fundacja będzie chciała skorzystać z różnych pozagminnych funduszy, a także prowadzić działalność komercyjną, z której zyski przeznaczone zostaną na cele statutowe. Miałyby powstać m.in. schronisko młodzieżowe i pole namiotowe, w projekcie uchwały mówi się też o restauracji, biurze podróży etc. Do takiej działalności mogą zostać przystosowane puste budynki, znajdujące się na tym terenie. - Chcemy, by wszystkie miejsca pracy, które w ten sposób powstaną były obsadzone przez ludzi młodych - w ramach programu „Absolwent” - stwierdził Mariusz Jakimczak. Terenem działania fundacji ma być obszar 120 hektarów należący do w większości do gminy, a także do skarbu państwa oraz gminy żydowskiej.

(WT)

Utrudnienia w ruchu

Most do remontu



Remont tunelu pod rondem Grunwaldzkim ma potrwać do 28 lutego 2002 roku

Fot. Piotr Kędziński

Na ulicy Wielickiej 4 stycznia rozpoczną się prace związane z budową przyłączenia kanalizacji sanitarnej; utrudnienia w ruchu (na pasie w kierunku zjazdu na ulicę Kosocicką) mają potrwać do 21 stycznia. 7 stycznia zacznie się natomiast remont mostu na ulicy Popiełuszki, który zostanie wyłączony z ruchu. Objazdy będą prowadziły: ul. Bieżanowska, Mała Góra, Łączki i Lipowskiego (prace potrwać do 30 czerwca) - poinformowano nas w Wydziale Koor-dynacji i Inwentaryzacji Zarządu Dróg i Komunikacji w Krakowie.

Ul. Wadowska: wykonywanie kanalizacji opadowej, a także modernizacja ulicy. Utrudnienia w ruchu przynajmniej do 28 lutego.

Ul. Konopnickiej - do 28 lutego ma trwać remont

tuneli pod rondem Grunwaldzkim. Obecnie zamknięty jest pas dla samochodów jadących od mostu Grunwaldzkiego w kierunku ronda Matecznego; w tunelu w kierunku mostu Dębnickiego obowiązują natomiast ruch dwukierunkowy.

Ul. Wrocławska, Czyżewskiego, Radzikowskiego, Stachiewicza i Wybickiego: budowa tunelu w nasypie kolejowym. Zamknięta dla ruchu jest ul. Czyżewskiego, a ul. Wrocławska zważona; ograniczenia dotyczą też ruchu pieszo (zajęta część chodników od strony os. Azory). Roboty mają trwać do 30 listopada 2002 roku. Wprowadzono objazdy: ul. Bronowicka, Rydla, Radzikowskiego, Wrocławska, Kijowska, Kazimierza Wielkiego.

Ul. Bystronia: modernizacja układu drogowego ma tam po-

trwać do 30 czerwca przyszłego roku.

Ul. Cechowa: wykonanie kanalizacji i modernizacji; całkowite zamknięcie na odcinku ul. Łęczec do ul. Podgórci; objazd ul. Stojałowskiego. Prace do 30 kwietnia 2002 roku.

Ul. Sołtysowska: budowa kanalizacji opadowej i modernizacja ulicy. Zamknięta na odcinku od ul. Centralnej; objazd ul. Podbipięty, utrzymane dojazdy do posesji i przedsiębiorstw. Linia 121 skierowana na ul. Klasztorną i Podbipięty. Prace do 31 stycznia.

Ul. Wielicka, Kosocicka i Mała Góra: w związku z zakończeniem budowy dróg technologicznych w rejonie skrzyżowania - nastąpiła tam zmiana organizacji ruchu. W kierunku Rzeszowa i centrum trzeba jechać po nowych drogach technologicznych. Z ulicy Kosocickiej na Wielicką możliwy jest skręt tylko w prawo (na Rzeszów), podobnie jak z ul. Mała Góra (do centrum). Do ul. Mała Góra objazdy prowadzi - od ul. Wielickiej - ul. Teligi i Cwiklińskiej. Prace związane z budową estakady mają w tym miejscu potrwać do końca przyszłego roku.

Ul. Rączna: budowa kanalizacji sanitarnej (około 130 metrów); utrudnienia w ruchu przewiduje do 31 stycznia.

Pl. Centralny: utrudnienia w ruchu pieszym; modernizacja schodów do 31 grudnia.

(J.ŚW)

2 stycznia 2002 r. **Sala Filharmonii Krakowskiej** środa, godz. 19.30 **ul. Zwierzyniecka 1**

KONCERT NOWOROCZNY

CAPELLA CRACOVIENSIS

GWENDOLYN BRADLEY

STANISŁAW GAŁOŃSKI

W programie: J. Strauss, L. Bernstein, G. Rossini, G. Gershwin, F. Suppé, L. Anderson, A.L. Webber, A. Dvořák, L. Różycki, W.L. Dawson, S. Moniuszko oraz spirituals

Sprzedż biletów w cenie: 50 i 40 zł, ulgowe: 35 i 25 zł
 • Kasa Capellae Cracoviensis, w budynku Filharmonii Krakowskiej, ul. Zwierzyniecka 1 (wejście od ul. Straszewskiego), w dniach: 21-23, 27-30.12.2001 r., 1 i 2.01.2002 r. w godz. 15.00-18.00 oraz na godzinę przed rozpoczęciem koncertu.
 • Centrum Informacji Kulturalnej, ul. św. Jana 2 w godzinach otwarcia

RADIO TAXI
LAJKONIK
 96-28, 267-35-35
 BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI
0800-28-96-28
 Nabór taksówkarzy

Kogo powiat kredytuje?

Opieszalność w przygotowaniu porozumienia pomiędzy Starostwem Powiatowym a dostawcą ciepła do mieszkań prywatnych w bloku lekarskim - firmą „AGIS” - sprawiła, że na wyrównanie zobowiązań radni zmuszeni byli przyznać 30 tys. zł kredytu z powiatowej kasy.

Zaniżone czynsze, wpłacane przez najemców mieszkań w bloku lekarskim, trafiały do kasy powiatu, a za dostawy ciepła do budynku płacił szpital. Dyrekcja SP ZOZ na próżno domagała się w starostwie o przekazanie pieniędzy pochodzących z czynszów. Dłaczego bezpośredniej umowy pomiędzy powiatem a dostawcą ciepła nie zawarto w kwietniu, a transakcje odbywały się pośrednio przez SP ZOZ? Zdaniem poprzedniego dyrektora Waldemara Styli, do podpisania porozumienia nie spieszyły się służby powiatowe: władze powiatowe opłatały za ciepłą wodę i centralne ogrzewanie w bloku lekarskim wołały obar-

czyć szpital. Jego zdaniem - wydzielenie kosztów utrzymania bloku lekarskiego było niezbędne: SP ZOZ płacił za ciepło, dostarczane do szpitala i należących do niego budynków. Koszty dostaw ciepła do bloku lekarskiego oszacowano na 126 tys. zł, a czynsze płacone przez najemców nie pokrywały nawet w połowie tych należności.

Do spisania porozumienia doszło pod koniec listopada. Starostwo Powiatowe zalega jednak z opłatami. Musi dołożyć 82 tys. - ze 126 tys. zł - należności za dostawy ciepłej wody i ogrzewanie nieruchomości. Część pieniędzy władze powiatu wygosparowały w budżecie, a na kredytowanie pozostałej sumy (30 tys. zł) otrzymały zgodę radnych.

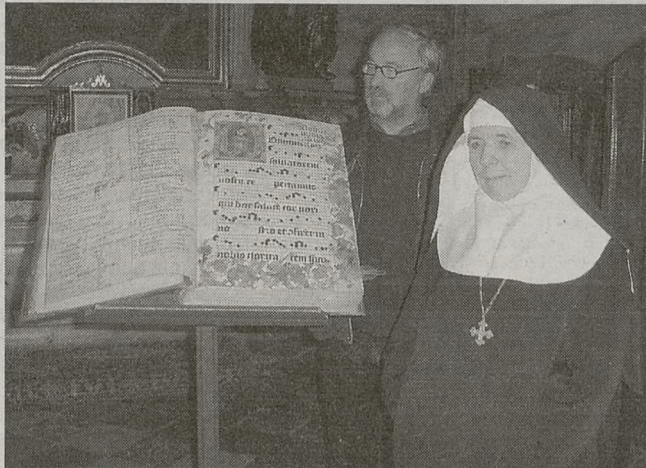
Kredytu można było uniknąć; wystarczyło poinformować mieszkańców bloku lekarskiego o realnych stawkach czynszu i konieczności wyrównania zobowiązań w grudniu. Kto zlekceważył

terminy? Obowiązkiem urzędników Starostwa Powiatowego było wyegzekwowanie należności od najemców. Ci spóźnili się, bo zawiadomienia o realnych stawkach czynszu nie dotarły do nich przed świętami. Starosta Ignacy Paniak twierdzi, że przesunął termin podpisania porozumienia, bo ze strony SP ZOZ nie mógł się doprosić naliczenia kosztów dostaw ciepła. Pod koniec roku okazało się, że opłaty za kilkunastu najemców i właścicieli mieszkań w bloku lekarskim skredytuje się z pieniędzy publicznych. - *Ciepłą ręką dajemy kredyt na czynsz* - przypomina radny Stanisław Nowacki.

Starosta Paniak, który jest jednym z mieszkańców bloku, twierdzi, że 20-dniowy kredyt nie nadweryży kasy powiatu, a sprawa należności wobec SP ZOZ zostanie zamknięta w starym roku. Ale dlaczego z pieniędzy publicznych? (JBO)

Staniąteckie kancjonały

Rozmaite a nabożne



Adam Bujak i ksieni staniąteckiego zgromadzenia Anna Krystyna Kucia przy jednym z kancjonałów

Biblioteka klasztoru Sióstr Benedyktynek w Staniątkach liczy kilkanaście tysięcy woluminów, w tym prawie 5000 starodruków i około 500 rękopisów. Wśród tych ostatnich dużą wartość artystyczną przedstawiają księgi muzyczno-liturgiczne. Wg „Katalogu kancjonałów staniąteckich i pieśni” ks. Wendelina Świerczka, do dziś zachowało się 15 kancjonałów, a powstały w latach 1586-1837. Zawierają 490 pieśni, w większości polskich, łącznie z kołędami, kołysankami i powinnowaniami kołędowymi.

Muzyka i śpiew zawsze towarzyszyły życiu staniąteckich mniszek. Wynikało to i z reguły zobowiązującej zakonnice do chóralnego śpiewania godzin kanonicznych, i wielowiekowej tradycji. Kancjonał z 1586 r. przepisany przez siostrę Katarzynę Stradomską zawiera pieśni, z których większość poświęcona jest Najświętszej Pannie Marii, a zwłaszcza tajemnicy Bożego Narodzenia. Te kołody należą do najpiękniejszych muzycznych zabytków renesansu. Wykonuje je wiele chórów i zespołów muzyki dawnej.

Staniątecki kancjonał oprócz starszych przekładów pieśni łacińskich zawiera także wiele współczesnych pieśni polskich lub tłumaczeń z łaciny, a całość nosi również polski tytuł: „Cancional pyosnek rozmaitech a nabożnych”. To staranie staniąteckich mniszek o polskie przekłady łacińskich pieśni widać również w wielu późniejszych kancjonałach. Ciekawą informację na ten temat zawierają zachowane wskazówki z wizytacji komentu przez kardynała Jerzego Radziwiłła (1556-1600), który, krytykując praktyki śpiewania polskich pieśni podczas mszy św., tak zaleca: „*piosenek polskich we mszynie nie mają śpiewać; wszakże jeśli by chciały, odprawiały mszynie i inne officia mogą je osobno śpiewać*”.

Tekst i fot.: WR

W powiatach:
krakowskim
miechowskim
myślenickim
proszowickim
wielickim

Klimontów

Wróciła do domu

Szesnastoletnia mieszkanka Klimontowa, o której zaginięciu pisaliśmy w sobotę, w piątek późnym wieczorem wróciła do domu.

Dziewczyna odnalazła się cała i zdrowa. Przyczynę jej zniknięcia należy zapewne złożyć na karb młodzieńczej fantazji... (ALG)

Korzkiew

Las na sprzedaż

Gmina Zielonki po raz drugi ogłosiła przetarg na sprzedaż 1,99 ha lasu w Korzkwi, w sąsiedztwie terenów zamkowych.

W pierwszym przetargu nikt nie złożył oferty. Jeśli sytuacja powtórzy się, gmina może sprzedać las w drodze negocjacji. Cena wywoławcza wynosi 110 tys. zł. (ETYZ)

Myślenice

Mole nagrodzone

W filii dla dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej w Myślenicach, działającej na os. Tysiąclecia, nagrodzono najwytrwalszych czytelników statuetkami „Mola książkowego”. To kolejna niekonwencjonalna akcja kierowniczej filii Anny Ruśkowskiej.

Statuetki wykonane z modeliny otrzymali: najmłodszy „klient” filii, 5-letni przedszkolak Jakub Walas (wprawdzie czytać jeszcze nie umie, ale w wypożyczanej „Księdze wyznań” studiował bardzo dokładnie... obrazki), Agnieszka Wólek, uczennica SP nr 3 w Myślenicach (przeczytała w tym roku 22 książki - w sumie 2121 stron - głównie autorstwa Małgorzaty Musierowicz) oraz Bartłomiej Żądło, także uczeń SP nr 3, zwolennik książki Karola Maya i Jamesa Coopera (w mijającym roku „pochłonął” 3186 stron lektury). (JA)

Nowe Brzesko

Atrakcji nie zabraknie

Dzisiaj w Nowym Brzesku odbędą się dwa bale sylwestrowe. Jeden w strażnicy OSP, drugi w hotelu „Maria”. Dochód z pierwszego balu przeznaczony będzie na budowę sali gimnastycznej przy miejscowej szkole.

Największą atrakcją balu w hotelu „Maria” ma być występ Krzysztofa Krawczyka oraz losowanie nagród. Rok temu głównym fantem był telewizor. (AF)

W Gaju

Trzyletnie profile

Od września przyszłego roku w Gaju (gm. Mogilany) czteroletnie Liceum Ekonomiczne zastąpione zostanie trzyletnim Liceum Profilowanym.

Uchwałę w sprawie przekształcenia podjęła Rada Gminy podczas ostatniej sesji.

- *Samorządy zobowiązane są do końca roku opracować sieć szkół ponadgimnazjalnych. Gdyby państwo nie podjęli tej uchwały, to LE mogłoby funkcjonować do tzw. wygaśnięcia, a więc jeszcze przez dwa i pół roku, do czasu zdania matur przez obecnych drugoklasistów* - wyjaśniał podczas sesji dyrektor Zespołu Szkół (LE i Gimnazjum) Jerzy Rogala.

Od września przyszłego roku będą funkcjonować cztery typy szkół dla absolwentów gimnazjów: czteroletnie technika, trzyletnie licea ogólnokształcące, także trzyletnie licea profilowane (jest ich 14) oraz dwuletnie szkoły zawodowe.

Liceum powołane w Gaju będzie miało profil ekonomiczno-administracyjny i będzie wykorzystywać bazę obecnej placówki, gdzie do dyspozycji uczniów są m.in. dwie pracownice informatyczne: jedna z 20 stanowiskami komputerowymi z pełnym oprogramowaniem do nauki ekonomii, a druga z 10 komputerami z dostępem do In-



- *Gdyby państwo nie podjęli tej uchwały, to LE mogłoby funkcjonować do tzw. wygaśnięcia* - mówił dyrektor ZS Jerzy Rogala (z lewej), obok wiceprzewodniczący RG Tadeusz Adamczyk oraz przewodniczący Zbigniew Bodzioch

ternetu. W obiekcie, w którym funkcjonuje także Szkoła Podstawowa, jest także pełnowymiarowa sala gimnastyczna, pracownia fizyczno-chemiczno-biologiczna oraz skomputeryzowana biblioteka.

- *Po utworzeniu szkoły średniej w Świątnikach Górnych musimy liczyć się ze zmniejszeniem liczby uczniów w naszej placówce, w której obecnie uczy się młodzież ze Świątnik, Sieprawia czy*

Krakowa - powiedział dyrektor, podkreślając równocześnie, że wielu rodziców nie stać na finansowanie dojazdów dzieci do krakowskich szkół, dlatego niewielkie szkoły w pobliżu miejsca zamieszkania mają rację bytu, tym bardziej że istnieje możliwość zmiany profilu.

LE w Gaju utworzono przed siedmioma laty. Dotychczas opuściło je ponad 150 absolwentów. Tekst i fot.: ETYZ

Proszowice

Kradzież, której nie było

Zaskakujący okazał się finał kradzieży ciągnika, której ofiarą miał paść mieszkaniec gminy Proszowice.

Na początku grudnia informowaliśmy o kradzieży ciągnika rolniczego marki Władimir, zaparkowanego w Proszowicach na ul. Leśnej. Właściciel poinformował policję, że traktor zniknął, gdy on sam przebywał na proszowickim targowisku. Tymczasem w piątek traktor został odnaleziony na pose-

sji, należącej do członka rodziny rzekomo poszkodowanego rolnika. Dochodzenie wykazało, że właścicielowi wladimirca groziło zajęcie pojazdu przez komornika: aby temu zapobiec, ukrył traktor, a następnie zgłosił policji kradzież.

Teraz, oprócz kłopotów z komornikiem, będzie jeszcze odpowiadał za zgłoszenie niepopelnionego przestępstwa i złożenie fałszywych zeznań. (ALG)

Marian Masełko z Dobczyc

Dwie doby na spychaczu

Marian Masełko z Dobczyc spędził przy odśnieżaniu dróg dwie doby. Pracował w Bojańczykach, Krzesławicach i Gruszowie.

- *48 godzin nie schodziłem ze spychacza. Wyjechałem ze swojej gminy, ale ludzie szli do kościoła, więc rozpychałem te*

zasy, aż dojechałem do Jodłownika... Ale ludzie byli zadowoleni - powiedział. Praca była żmudna, bo wiatr zasypywał odśnieżone odcinki, ale potrzebna: na trasę mogli wyruszyć kierowcy aut osobowych.

Tekst i fot.: (JBO)



Stomatologia

Stomatologia

BARDZO tanio. Całodobowa naprawa protez. Szkolne 14/8, /012/643-48-92. 95250/A

BARDZO tanio. Całodobowa naprawa protez. Szkolne 14/8, /012/643-48-92. 95250/A

BEZBOLESNE, kompleksowe leczenie (protezy bezklamrowe, porcelana, rekonstrukcje, implanty), RTG. Atrakcyjne raty. Józefitów 3/10, 634-43-00. 88289/B

DOSTAWY naprawy, protezy. Poniedziałek-niedziela 10.00-18.00, Wrocławska 19, /012/632-90-24. 95801/A

EKSPRESOWA naprawa protez. 10.00-18.00, aleja Słowackiego 50, /012/633-82-50. 86403/A

„KAMA-DENT“. Stomatologia, protetyka, protezy (3 dni), reńcisci -20%. Prądnicka 59, /012/633-14-74. 89149/A

KAZIMIERZOWSKIE 30. /012/647-94-48, pełny zakres usług stomatologicznych. 89791/C

KAZIMIERZOWSKIE 7. /012/647-02-01, dyżur: soboty, niedziele, święta. Bezbolesne usługi stomatologiczne. Rabaty! 88739/A

LIBRODENT, 8-20, Librowszczyzna 3, 292-07-72. Pełny zakres usług, rentgen. 88405/B

PEŁNY zakres usług - Czerwińskiego 22 (Azory): 637-29-40, 0602-680-557. 88404/B

POGOTOWIE stomatologiczne, pełny zakres leczenia. Mogilska 121. Czynne pon.-sob. 8.00-22.00, niedziela 9.00-15.00. /012/413-04-66. 88402/A

PRIMADENTE. Stomatologia, protetyka. Raty 9.00-20.00, Krowoderska 11. /012/430-03-57, www.primadente.med.pl 88718/A

PROMOCJA! Nowy gabinet stomatologiczny ul. Kaszniczy 3, Kraków, tel. /012/635-11-81. 15012/A

PROTEZY, ekspresowe naprawy, dostawianie zębów, porcelana, raty, os. Boh. Wrzeźnia 1A/3G. 012/645-93-33. 88956/A

PROTEZY, wizyty domowe. „ADH-dent”. 415-81-90. 88400/B

„WIE-MAR-DENT“- stomatologia (CARISOLV) protetyka, własne laboratorium. Codziennie 9-19, Stachiewicza 3, Azory. 637-14-41. 88397/A

Rentgen zębów

PANORAMICZNY, punktowy. Gertrudy 8, 8.00-19.00, soboty 9.00-14.00. Najtańsze! 411-92-64. 88409/B

AGMADENT
STUDIO STOMATOLOGICZNE
PEŁNY ZAKRES USŁUG
PROTETYKA • RENTGEN
WYBIELANIE ZĘBÓW
LECZENIE BEZ WIERTŁA
Dobrego Pasterza 16, pn.-pt. 9-20
tel. 412-32-03 sob. 9-15

Maciej Stupka
chirurg stomatolog

Implantologia, chirurgia stomatologiczna.
30-308 Kraków www.mm-stupka.com.pl
ul. Kilińskiego 5A (012) 266 82 60

NAPRAWA PROTEZ
na poczekaniu
● korony, mosty z porcelany.
● **LECZENIE PROTEZY W CIĄGU 1 DNIA.**
ul. Łokietka 13, tel. 633-97-88, 8⁰⁰-20⁰⁰
ul. Na Błonie 3, tel. 638-69-91, 9⁰⁰-19⁰⁰

GABINET STOMATOLOGICZNY
OS. DYWIZJONU 303
PAW. 1 TEL. (012) 649-44-66
PN. - PT. 9 - 19, SOB. 9 - 13

- pełny zakres usług stomatologiczno - protetycznych
- ortodoncja
- Rtg zębów
- Wybielanie zębów

MEDICINA NZOZ
ul. Rogozińskiego 12,
tel. (012) 412-24-59, 412-68-20, 412-12-79

CHIRURGIA SZCZĘKOWA
- ZNIECZULENIE MIĘSIACOWE I OGÓLNE.
UL. BARSKA 12
TEL. 267-01-55, 269-2945
STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA, PROTETYKA

MA-DENT
NOWOCZESNA STOMATOLOGIA

- zachowawcza - carisovgel, laser, wybielanie zębów, nowoczesne leczenie kanałowe
- KORONY PROCERA - NOWOŚĆ!**
- protetyka - protezy natychmiastowe, bezklamrowe, korony i mosty porcelanowe
- ortodoncja ● chirurgia - zabiegi w narkozie

RYNEK DĘBNICKI 13/6 tel. (0-12) 269-13-35

SPECJALIZACJA PROTETYKA
PORCELANA BEZ METALU
NOWOŚĆ!

- rekonstrukcja złamanych zębów
- chirurgia
- implanty i wybielanie zębów
- leczenie zachowawcze

STOMATOLOGIA
Lekarzy stomatologów zapraszamy do współpracy z laboratorium 0501-045-035

Prądnik Czerwony, ul. D. Pasterza 93 tel. (012) 417-33-84
Wola Duchacka, ul. Łużycka 22 tel. (012) 655-81-18
Pon. - pt. 9.00 - 19.00, sob. 9.00 - 14.00

DENT AMERICA www.dentamerica.pl
TROSKLIWA POLSKO - AMERYKAŃSKA KLINIKA STOMATOLOGICZNA

10% ZNIŻKI WYBIELANIE ZĘBÓW, PIASKOWANIE
USUWANIE KAMIENIA NAZĘBNEGO

- PEŁNY ZAKRES USŁUG
- stomatologia zachowawcza (dzieci, dorośli)
- chirurgia
- protetyka
- chirurgia
- narkozy

RTG

pl. SZCZEPAŃSKI 3 421-89-48 430-21-88 - I p.
pl. SZCZEPAŃSKI 3 421-75-11 ortodoncja - II p.
WIELICZKA ul. Słowackiego 9 tel. 288 10 74
pn.-pt. 9 - 20
sob. 9 - 14

ROYAL MEDICAL
CENTRUM STOMATOLOGII

Ortodoncja (aparaty stałe i ruchome - dorośli i dzieci)
Implanty
Nowoczesna protetyka
Stomatologia :
zachowawcza i estetyczna
Chirurgia stomatologiczna

Kraków ul. Zwierzyniecka 29 II p.
tel. (012) 431-15-85 tel./fax (012) 431-15-62
czynne: pon. - pt. 9 - 20 sob. 9 - 17

kowdent
dr n. med. St. Kownacki
Wszelkie usługi stomatologiczne

Nowości:

- bezbolesne znieczulenia komputerowe – system „WAND”
- implantologia – implant w jeden dzień system Branemark i inne
- licówki, mosty i korony Procera – nowość w estetyce
- wybielanie zębów najnowszymi metodami
- likwidacja przebarwień w jeden dzień – technika plazmowa
- mikroskopowa metoda leczenia kanałowego
- leczenie próchnicy bez wiertła: żel, laser
- bezbolesne usuwanie zębów nazębnych
- sterowana regeneracja tkanki kostnej

ul. DIETLA 85/1, tel. 422-41-41, 431-27-70, pon.-pt. 8-21, sob. 8-14
ul. DIETLA 75/2, tel. 429, 21, 84, 429-24-06, pon.-pt. 8-21

STUDIO STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ
dr n. med. Barbara Książkiewicz - Józwiak
Kompleksowe specjalistyczne leczenie stomatologiczne

Spokojnych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia, oraz zdrowia i pomyślności w Nowym Roku swoim Pacjentom życzy zespół Studia Stomatologii Estetycznej

Tel. 633-20-38 Kraków, ul. Batorego 6/2
e-mail: info@studiose.med.pl; www.studiose.med.pl

EuroDent
CENTRUM DENTYSTYKI
Leczenie zachowawcze, ortodoncja, protetyka, chirurgia, implanty, konsultacje profesorskie RTG punktowy i panoramiczny

CARISOLV leczenie bez wiertła
Pl. Biskupi 18, pn.-pt. 8-20, sob. 9-16
tel. 634-58-93, 634-24-09

PROTEZY
naprawy

ul. Wadowicka 3 (HYDROPOL) II piętro, pok. 211
czynne: 9 - 19, SOB. 10 - 13
tel. 269 28 70
EXPRESS

STOMATOLOGIA
VADENT

LECZENIE, PROTEZOWANIE, PORCELANA, REKONSTRUKCJE ZŁAMANYCH ZĘBÓW
LECZENIE LASEREM lub **ŻELEM**
ul. Szlak 53 (14-20), tel. (012) 423-31-92

STOMATOLOGIA KANALAB

zdjęcia:
● panorama
● cefalografia
● tomografia; transcan
● zatoki szczękowe; czołowe

RTG

Kraków, Dietla 75/2, 012/429-21-84,
pon.-pt. 8.00 - 20.00,
sob. 8.00 - 14.00

KLINIKA STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ
lek. stom. Barbara Borowska-Jachym

rok zał. 1991

- korekta kształtu i koloru zęba
- rekonstrukcja złamanych zębów
- korony porcelanowe, protezy zatrzaskowe
- profilaktyczne leczenie zębów u dzieci
- ortodoncja
- chirurgia

RTG punktowy, panoramiczny
Kraków, ul. Lubicz 24, tel. (012) 430-34-63
pn. - pt. 9 - 19, sob. 9 - 12

GABINET STOMATOLOGICZNY ORTODONCJA
BEZ LĘKU, BEZ BÓLU, NA WESOŁO!
ul. Podwałe 2,
tel. 430-10-50

rok zał. 1991 Gabinet Stomatologii Estetycznej
STOMATOLOGIA
lek. stom. Barbara Borowska-Jachym

- korekta kształtu i koloru zęba
- korony porcelanowe, chirurgia

os. Teatralne 10 (kino „Świt”)
tel. (012) 644-89-01
ORTODONCJA

PORADNIA STOMATOLOGICZNA
OS. WIDOK, TEL. 638-02-02

ul. Balicka 14 a (od ulicy Na Błonie)
Lekarze specjaliści w zakresie:
- stomatologii zachowawczej
- protetyki
- chirurgii
- ortodoncji

CARISOLV GEL RENTGEN

STOMATOLOGIA DZIENNA
w godz. od 9⁰⁰ do 20⁰⁰

■ Stomatologia zachowawcza	■ Leczenie i usuwanie zębów w narkozie	■ Ortodoncja	■ Usuwanie zębów w domu pacjenta
■ Protetyka		■ Laser stomatologiczny	■ Wykonywanie protez w domu pacjenta
■ Chirurgia			

Rynek Podgórski 12 (wejście od ul. Brodzińskiego 2)
tel./fax (012) 423-54-45, 296-20-15

DENT TIME

- BEZBOLESNIE
- NOWOCZESNE MATERIAŁY
- LEKARZE - tylko specjaliści
- LECZENIE, ESTETYKA
- PEŁNY ZAKRES PROTETYKI
- CHIRURGIA, RTG

9-20 PN-PT SOB: 9-13

ul. Rakowicka 1, tel. 430-37-30 os. Złoty Wiek 77, tel. 649-92-10

STOMATOLOGIA CAŁODOBOWO
DENTA MED również w niedziele i święta

PROTETYKA	LECZENIE I USUWANIE	BEZBOLESNE BOROWANIE	PROTEZY MOSTY
ORTODONCJA	W NARKOZIE	LASEREM	PORCELANOWE
RENTGEN	IMPLANTY	ŻELEM	ZATRZASKI
CHIRURGIA			

NAPRAWA PROTEZ

Kraków, ul. AUGUSTIAŃSKA 13 (równoległa do ul. Krakowskiej)
tel. (012) 292-33-00, 430-60-76

GABINET CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ

Kazimiera i Marek Witkowsy
Kraków, ul. Królowej Jadwigi 247a,
codz. 425-33-69, 0608-648-127

- usuwanie zębów - leczenie - protezy natychmiastowe
- zabiegi w narkozie

NZOZ **PRO - ORTO - DENT** Sp. z o.o.
Plac Serkowskiego 10, parter
tel. (012) 656-43-02, 656-70-55
ul. Szwedzka 27, gab. 218, 219
tel. (012) 266-39-03

PROMOCJA PRZEDŚWIĄTECZNA

- Stomatologia zachowawcza
- Protetyka - Pełny zakres usług
- Ortodoncja (pl. Serkowskiego 10)

USŁUGI RATALNE!

Informatory „Dziennika Polskiego” - codziennie, szybko, skutecznie.

Szczegółowe informacje dla reklamodawców pod nr. tel. 012/619-91-34, fax 012/619-91-84.

Sport Krakowski

Pogoń Skotniki

Z Kopciuszka w potentata

Zespół Pogoni Skotniki zajmując na półmetku rozgrywek krakowskiej klasy okręgowej obecnego sezonu 3. miejsce w tabeli osiągnął największy sukces w swej historii. Gdy 4 lata temu Pogoń awansowała do klasy okręgowej działacz i zawodnicy myśleli jedynie o zachowaniu ligowego statusu, co przez dwa sezony zwykle udawało się dopiero na kolejkę przed zakończeniem sezonu. W poprzednim sezonie w drużynie coś drgnęło i stała się groźna dla wszystkich, a w rundzie jesiennej obecnych rozgrywek potwierdziła zwyczaj formę. Gdy zapytać kogoś o sukces w Skotnikach dlaczego tak się stało, zawsze padnie odpowiedź: Jan Cyniewski. Z tym szkoleniowcem wiąże się nierozdzielnie słowo sukces, tak było w Kablu, w Proszowiance, tak jest teraz w Skotnikach.

- Gdziekolwiek pracowałem zawsze starałem się, aby w zespole grało jak najwięcej wychowanków danej drużyny, gdyż to przyciąga kibiców na trybuny oraz powoduje, że ucząca się młodzież widzi perspektywę gry w swoim klubie i twierdzi Jan Cyniewski. - Nikt u mnie jednak na kredyt nie gra i dlatego mogę powiedzieć, że jestem zbudowany z postaw niektórych wychowanków Pogoni. O obliczu drużyny w dużej mierze decydowali: Marcin Dziejdz, często asystujący przy zdobywanych golach, Krzysztof Żyła, Łukasz Zajac, którzy byli najgroźniejszą parą napastników w lidze czy Piotr Tyński i Krzysztof Profic, filary gry obronnej. Do gry w pełnym wymiarze czasowym po dwuletniej przerwie nie był przygotowany Wojtek Rajtar i zastępował go z powodzeniem młody Paweł Ptaszek, który jeszcze przed wakacjami grał w drużynie juniorów. W meczach Pucharu Polski i niektórych spotkaniach ligowych dawałem szansę innym młodym zawodnikom, takim jak Dariusz Stopka, Tomasz Król oraz Paweł Strug i sądzę, że w niedługim czasie powinni stać się podstawowymi zawodnikami pierwszej drużyny.

byliśmy zdecydowanie lepsi. Powodem tych wpadek była mała konkurencja w zespole i dlatego na pewno w rundzie wiosennej nasza kadra będzie liczniejsza. Jak wyglądać będzie zespół Pogoni w rundzie rewanżowej? Raczej na pewno w Pogoni grał nie będzie Robert Chachłowski, który szuka sobie nowego klubu w wyższej klasie rozgrywkowej. - Robert jest właścicielem swojej karty i nie mogliśmy mu robić przeszkód w szukaniu nowego klubu - twierdzi prezes Pogoni Andrzej Mikula. - To bardzo dobry zawodnik i na pewno poradziliby sobie w klubie wyższej klasy, jeśli nie znajdzie nowego klubu, to chętnie podpiszemy z nim umowę na kolejną rundę. Innego klubu szuka też nasz bramkarz Dariusz Borsuk, ale na razie oficjalnie nie zgłosił chęci odejścia. My chcemy pozyskać drugiego bramkarza, aby zwiększyć konkurencję na tej pozycji oraz w razie odejścia Chachłowskiego zawodnika na pozycję rozgrywkowego. Pozostali powinni zostać w drużynie do końca sezonu. Bliski przejścia do nas jest bramkarz Sebastian Krasny, któremu kończy się roczna karencja w Wiśle, a pochodzi ze Skotnik i chce u nas grać. O innych zmianach za wcześnie jeszcze mówić.

- Gdy rozpoczynałem pracę w Pogoni, piłkarze grali w piłkę, jak to się mówi w żargonie piłkarskim - po wiejsku, czyli do przodu na aferę - mówi Jan Cyniewski. - Nie zmieniałem tego od razu, ale stopniowo zacząłem uczyć tego, aby każda akcja była przemyślana, aby zawodnicy wiedzieli, gdzie mają się ustawić na boisku i co zrobić, gdy otrzymają piłkę. Od początku zaczęliśmy do pracy na treningach i to dało efekty. Duże znaczenie ma też dobra atmosfera w zespole, zawodnicy akceptują każdą moją decyzję i wszyscy bez wyjątku zrobili postępy w grze.

Zespół Pogoni grał w rundzie jesiennej dobrze, ale nie uniknął wpadek, największą miał w meczu z Wawelem, kiedy mimo przygniatającej przewagi rywal wygrał 1-0. Pogoń straciła też punkty w meczach z Bieżanowianką, Kmitą Zabierzów i Puszcą Niepołomicę; na półmetku ma 3 punkty straty do liderującej Puszczy i tyle samo punktów co Kmita, któremu ustępuje tylko gorszym bilansem bramkowym.

- Nie zakładamy walki o awans do czwartej ligi za wszelką cenę - mówi Jan Cyniewski. - Ja jednak przygotowuję zespół tak, aby sportowo było go na to stać. Na pewno nikomu nie odpuścimy i w każdym meczu grać będziemy o zwycięstwo. Faworytami na pewno nie jesteśmy, bo zdecydowanie mocniejsze organizacyjnie są drużyny Kmity, Puszczy czy Bieżanowianki. Uważam, że między tymi trzema drużynami oraz Pogonią rozegra się walka o awans.

Pogoń to zespół wyjątkowy, bowiem w dużej mierze oparty jest na wychowankach, systematycznie do zespołu wprowadzani są kolejni. Na strategicznych pozycjach występują jednak piłkarze z zewnątrz: Wojciech Rajtar, Robert Chachłowski, Marek Marchewka w środku pola i Dariusz Borsuk w bramce, ale oni mają w drużynie niepodważalną pozycję, gdyż prezentują odpowiednie umiejętności, których nie mają miejscowi piłkarze.

- Mieliśmy w tej rundzie trzy wpadki, których można było uniknąć - twierdzi szkoleniowiec zespołu. - Z Wawelem jako trener jeszcze nigdy nie wygrałem i mimo zdecydowanej przewagi ulegliśmy 0-1, w meczu z Puszcą nie popisał się nasz bramkarz, a z Bieżanowianką i Kmitą straciliśmy punkty, choć

Strzelcy: 12 - Zajac (najlepszy strzelec rundy jesiennej w lidze), 8 - Żyła, 3 - Profic, 2 - Chachłowski, Marchewka, Moniak, 1 - Dziejdz, Strug, Tyński, Knotek. **(PAN)**

Halowy turniej

W najbliższy weekend, 5-6 stycznia 2002 r., odbędzie się pierwszy halowy turniej piłkarski amatorskich drużyn organizowany przez Małopolskie TKKF i naszą redakcję. Do zawodów zgłaszać się mogą drużyny, których zawodnicy nie grają w klubach i posiadają ważne badania lekarskie oraz jednakowe koszulki. Zgłoszenia przyjmowane są codziennie w siedzibie MTKKF w Krakowie, ul. Lenartowicza 14, tel. 633-26-62. **(PAN)**

Gwiazdkowe kyokushin karate

W siedzibie Polskiej YMCA w Krakowie przy ul. Krowoderskiej 8 odbył się 3. turniej gwiazdkowy kyokushin karate młodzików i kadetów. Organizatorem zawodów były Polska YMCA Kraków i MDK „Dom Harcerza”. Poniżej - zawodniczki na podium (obok dwie Japonki) oraz w czasie wykonywania ćwiczeń. **(FIL)**



Koszykarskie powołania

Do kadry narodowej kadetek i kadetów powołanych zostało troje zawodników krakowskiej Wisły: Agnieszka Wilk oraz Stefan Pytel i Wojciech Staniszk. Oprócz krakowian do kadry powołania otrzymali: Mateusz Piktas, Michał Gębski z Unii Tarnów oraz Bartłomiej Semla z Glimaru Gorlice. **(PAN)**

Nauka pływania

Szkołka pływacka „Kraul” zaprasza na kursy nauki i doskonalenia pływania dzieci w wieku 4-9 lat. W ofercie również wspólne zajęcia w wodzie rodziców oraz maluchów w wieku 2-4 lata. Informacje i zapisy: tel. 412-95-52.

Informator Podręczny

Gastronomia

LOT CATERING
POSILKI NA KAŻDĄ OKAZJĘ
* przyjęcia WIGILIJNE dla firm
* bankiety
* prowadzenie stołówek pracowniczych
Ceny konkurencyjne
tel. (012) 285 52 61

Ekskluzywne kanapki
Dostarczamy na konferencje, przyjęcia okolicznościowe, szkolenia itp.
292 20 20, 292 29 29
Dostawa na terenie Krakowa gratis!

CUKIERNIA MICHALSCY
poleca
TORTY PIĘTROWE OKOLICZNOŚCIOWE
ciasta, ciastka bankietowe, kanapki (z dostawą do domu)
Tel. 012/637-73-35
• pl. Dominikański 1 • Św. Tomasza 18 • Budryka 6
• pl. Imbramowski 13B • Makro, Gigant. 1405m

BAL SYLWESTROWY Z NIESPODZIANKĄ
wesela, przyjęcia okolicznościowe
Kraków, Pododworze 30, tel. 282-21-97
UWAGA! MOŻLIWOŚĆ NOCLEGÓW

Green Hotelik ***
zaprasza na bal sylwestrowy
wszystkie napoje w cenie imprezy bez ograniczeń
- wesela
- przyjęcia okolicznościowe
- bankiety.
Jerzmanowice, tel. 389-53-48, 389-09-00

KLUB DIENNIKARZY „POD GRUSZKĄ”
zaprasza na
BAL SYLWESTROWY
- obfitość jada
- napitki bez ograniczeń
- DJ, wodzirej, artyści scen krakowskich
Restauracja „Pod Gruszką”
Kraków, ul. Szczepańska 1
(tel. 422 88 96) 300 zł od osoby

ZESTAWY KANAPKOWE
Na każdą okazję...
na przyjęcia, bankiety, konferencje, imprezy okolicznościowe, itp.
Szeroki wybór kompozycji smakowej
Dostawa na terenie Krakowa gratis
KOLACJE WIGILIJNE SYLWESTER
tel. (012) 422-24-68, fax 423-10-99

WIGILIA I SYLWESTER
* USZKA * PIEROGI * KROKIETY
Odbiorcy zbiorowi i indywidualni
Sprzedaż na miejscu, powyżej 100 zł dostarczamy.
Informacja i zamówienia tel. 656-03-51
Gastronomia KPHT d. "item-Vita"
Kraków, ul. Koszykarska 31

Noc Sylwestrowa w Niebieskim
Wysmakowana kolacja i uspaniaty koncert muzyki klasycznej w Sali Koninkowej
Wystąpią:
Ałroshi Kyurota - fortepian
Danuta Brandys - skrzypce
Alina Ambrozowicz - wiolonczela
Muzyka taneczna XX wieku w Sali Niewiadomych
Art. Hotel Niebieski***
ul. Flisacka 3 (Salwator)
30-114 Kraków
tel.: (012) 431-27-11, 431-12-83, 431-18-58

Kanapki Tartinki Koreczki
Dostawa na telefon gratis
Organizujemy przyjęcia, cocktaile i wernisaże u klienta
tel. 657-54-54, 0601 48 50 55
10 LAT TRADYCJI

BAWIMY SIĘ W DISKOTECE equinox SYLWESTER
ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA
ORGANIZOWANIE PÓLMETRÓW, OSIEMNASTEK, PROMOCJI I IMPREZ ZAMKNIĘTYCH
Kraków, ul. Sławkowska 13-15
tel./fax 421-17-71, 0608-597-909

SYLWESTER 2001 z czakramem
na zamku królewskim w Niepołomicach
Rezerwacja miejsc:
Fundacja Zamek Królewski w Niepołomicach
tel. 012/281-32-32, tel./fax 012/281-32-33
Nasz Gość Naszym Królem.

SYLWESTER 2001
Restauracja **Wierzynek**
tel. (012) 292 10 88, 422 98 96
tel.kom. 0601 423 585, 0607 066 789

Restauracja Hotel** Galicya Sylwester 2001.**
Organizujemy przyjęcia weselne, przyjęcia okolicznościowe, konferencje, bankiety.
Lokal klimatyzowany.
Kraków, ul. Rzemieślnicza 4, tel./fax 012/267-34-20, 012/267-51-33, 0502-072-740...

OGÓLNOPOLSKA INFORMACJA MEDYCZNA 94-39
GOSPODARCZA 94-34
CALODOBOWA COIL
Internet http://www.coil.com.pl

SPORTR
PŁYWANIE
NAUKA I DOSKONALENIE DZIECI - MŁODZIEŻ - DOROŚLI
Pływanie:
- A.P. Kraków
- AWF Kraków
- Wisła Kraków
- Aquarius Myślenice
F.H.U. BEMA - MAREK KOSIBA
KRAKÓW, ul. Bielańskiego 15
429 91 37 • 0602 21 31 83

Wypożyczalnia DOM MODY ŚLUBNEJ „MADONNA”
Kolekcja francuska, wiedeńska
w sumie ponad 200 modeli w różnych rozmiarach.
Kraków, Floriańska 39
Tel. (012) 429-53-28, 422-24-00.

Weterynaria LECZNICA DLA ZWIERZĄT
lek. wet. KRZYSZTOF KLIMAS
Kraków, ul. Szybka 29
(obok placu targowego w Bienczykach)
pn. pt. 12⁰⁰-19⁰⁰ sob. 9⁰⁰-11⁰⁰
tel. 0601-47-70-50, (012) 642-08-49
porady, szczepienia, leczenie, zabiegi chirurgiczne
Możliwość zamawiania wizyt domowych 7652401

SPECJALISTYCZNA LECZNICA DLA ZWIERZĄT
ul. Brodowicza 13, tel. 411-28-67, 411-34-98
pon.-piąt. 8⁰⁰-20⁰⁰ sob.-niedz. 8⁰⁰-14⁰⁰, 16⁰⁰-20⁰⁰
• RTG, laboratorium weterynaryjne
• salon fryzjerski
• specjalistyczny sklep dla zwierząt
Dyżur całodobowy TYLKO w nagłych wypadkach.

WYPOŻYCZALNIA VITAL RENT
nowe samochody osobowe i dostawcze
412-11-79, 0600 067-001

ŚWIĄTECZNE STRYZENIE PSÓW
Specjalistyczna Lecznicza dla Zwierząt
ul. Brodowicza 13, tel. 411-28-67, 411-34-98.

GABINET WETERYNARYJNY HELP
Lek. Wet. Seydou Zan Diarra
zaprasza
Kraków, Gdyńska 11a, tel. 636-02-06
w godz.: 9-20; sob. 9-16; niedz. 10-13
www.propozycje.pl/help
BADANIA LABORATORYJNE
USG - EKG - zdjęcia RTG
Chirurgia, ortopedia, dermatologia, okulistyka, położnictwo, ultradźwiękowe usuwanie kamienia naczyniowego, salon piękności psów
Sprzedaj karm:
"Eucanuba" "Royal" "Advance" "Opakow. 10 i 15 kg. Dowóz gratis!